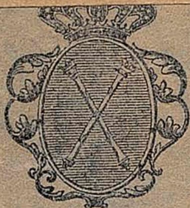
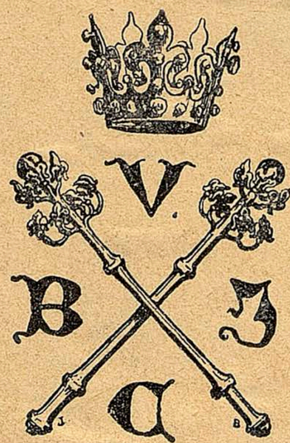
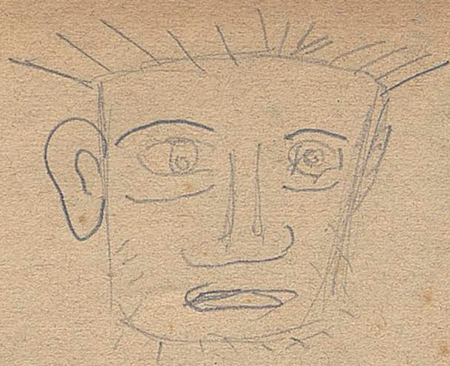
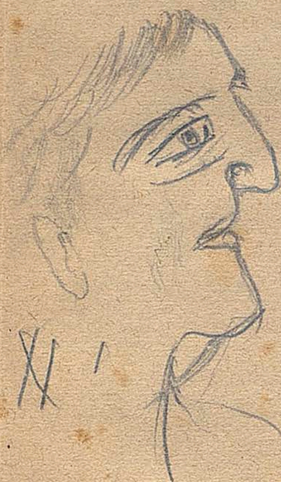



V.
B J
C











~~5281 Pravo.~~








Biblioteka Jagiellońska
1002834309

Ekonomia polityczna.

wykład uniwersytecki Prof. Dochenka.
Kraków 1879.



Teorya ekonomii czyli nauka gospodarstwa społecznego

Wstęp.

Warunki bytu swego na ziemi otrzymuje człowiek od świata zewnętrznego - zdobywa je przedewszystkiem w zapasach, w ciągłej walce z otaczającą go przyrodą. Do takiego zachowania się wobec świata przyrodzonego nie popchnęło człowieka bezmyślne zrządzenie przypadku, narzuca mu je wrodzony duch konserwacyi, pragnienie zachowania własnego bytu, i bytu rodzaju swego. Od tej walki nie potrafiły człowieka odwieść ani świadomość niemocy własnej, ani nawet niebezpieczeństwo zguby, czego dowodem Algierya, najbliższe naszych stron i naszych czasów pole zapasów człowieka z przyrodą, otwarty grób dla osiedlających się tamże Europejczyków. Daty statystyczne lekarza Vital Francuza

wykazały, że dzieci kolonistów bez wyjątku wymierają w przeciągu lat 5.; na 100 dzieci Negrów dwoje dochodzi do pełnoletności. Największą jeszcze żywotność w Algieryi okazują żydzi, cyfry urodzin wykazują nadwyżkę nad śmiertelnością, a mimo to energiczny szczep romański nie daje za wygraną naturze. Zalaniem wodami Atlantyku puszczy Sahary, biciem studni artezyjskich i. t. d. myśli złagodzić klimat Algieryi.

Duch własnej konserwacyi budzi się w człowieku przez poczucie potrzeb, których niezaspokojenie pociąga za sobą mniej lub więcej dotkliwe skutki. Potrzeb tych człowiek sam z siebie zaspokoić nie potrafi, szuka zatem źródła, z którego czerpie zaspokojenie swych potrzeb, warunki swego bytu i swego rozwoju. Tych źródeł jest dwoje:

1. świat zewnętrzny z całym swoim zapasem przedmiotów, to jedno źródło zasycenia potrzeb, mianowicie fizycznych.

2. współludzie, czyli społeczeństwo, to druga krynica zaspokojenia potrzeb, właściwszcza

duchowych, bo środków materyalnych do zaspokojenia potrzeb fizycznych służących dostarcza jednostce ludzie o tyle, o ile ich bezpośrednio natura nie użycza.

Jednostka w zdobywaniu sobie warunków bytu i rozwoju swego natrafia zazwyczaj na opór, a aby takowy złamać, a przez to otrzymać przedmiot pożądany, rozwija pewną techniczną działalność, przez którą zdobywa sobie pożądany przedmiot w ilości, miejscu i czasie potrzebami wskazanym. W takiém postępowaniu rządzi się indywiduum zasadą gospodarności t.j. usiłowaniem, aby jak największą ilość pożądanego przedmiotu w jak najkrótszym czasie i przy użyciu jak najmniej sił i pracy sobie zdobyć. (Ogół owych technicznych czynności podjętych rozmyślnie przez jednostkę w celu zaspokojenia potrzeb przy zachowaniu zasady gospodarności, oraz ogół środków i zasobów materyalnych w tym celu użytych zowie się gospodarstwem jednostki.) To jest

pierwsze pojęcie ekonomii. Zasada gospodarności towarzyszy czynności technicznej w należycie prowadzonem gospodarstwie, ona wskazuje cel wszelkiej działalności technicznej i kładzie jej kres, innemi słowy, reguluje produkcyę jak i konsumcyę.

Gospodarstwo jednostki tworzy tak pod względem technicznym, ekonomicznym, jak i pod względem prawnym pewną wybitną, odrębną całość, która tem się różni od innych gospodarstw, iż podlega władaniu jednej tylko sterującej woli. Podleganie czynności władaniu jednej sterującej woli jest cechą charakterystyczną gospodarstwa jednostki. Dlatego formą gospodarstwa jednostki jest zarówno gospodarstwo jednostki fizycznej, jak gospodarstwo jednostki prawnej np. gminy, instytucyi dobroczynnej lub państwa. Zadaniem gospodarstwa jest poddanie świata materyi pod panowanie człowieka na cel i użytek jego. Rozmyślnie ze świadomością skutku, poddaje ono świat materyi proce.

sam przeobrażenia, w skutek którego materya staje się narzędziem fizycznego i duchowego rozwoju człowieka. Gospodarstwo zatem przeprowadza materyę w inne doskonalsze formy. (Gospodarstwu jednostki przeciwstawiamy gospodarstwo społeczne, a gospodarstwu społecznemu gospodarstwo wszechświata.)

Wrodzona człowiekowi nieudolność do zaspokojenia jego licznych potrzeb daje początek podziałowi pracy oraz opartej na podziale pracy wymianie produktów i usług. Z natury rzeczy wynika, że podział pracy i na nim oparta wymiana z początku praktykuje się między mieszkańcami okolic zbliżonych do siebie terytoryalnie więcej aniżeli między mieszkańcami okolic od siebie odległych, że praktykuje się więcej między ludźmi jednego szczepu, jednej mowy i pochodzenia niż między ludźmi różnej mowy i różnego pochodzenia. Podział pracy wiążąc mieszkańców tych okolic zbliżonych do siebie i tych członków jednego szczepu węzłem ściślejszego połączenia ze sobą aniżeli z mieszkańcami dal-

szych okolic i członkami innych plemion doprowadza do wytworzenia w granicach gospodarstwa wszechświata pewnych gospodarstw zbiorowych tj. doprowadza do wytworzenia gospodarstwa poszczególnych społeczeństw. Ta odrębna indywidualność gospodarstwa poszczególnych społeczeństw uwydatnia się mianowicie wówczas, skoro społeczeństwo ujęte zostaje w granice państwa. W granicach państwa rozdziela się praca między różne okolice odpowiednio warunkom przyrodzonym tychże okolic, zaciskają się węzły między niemi przez podanie jednych w zawisłość od drugich pod względem zaspokojenia potrzeb, wytwarza się pewna wspólność interesów a tem samem konsoliduje się byt państwa. Państwo może wytworzyć sztucznie odrębność gospodarstwa na podstawie odrębności interesów w obec innych państw i gospodarstw innych społeczeństw np. przez systemata cłowe, jak w w. XVII. i XVIII. lub przez stworzenie sieci komunikacyjnéj, jak np. w naszych czasach.

Po takim wywodzie o tworzeniu się gospodarstw społecznych nietrudno określić pojęcie gospodarstwa społecznego. Gospodarstwo społeczne jestto ogół gospodarstw jednostkowych ujętych granicami państwa – ogół pojęty jako odrębna całość. Niekiedy gospodarstwo społeczne obejmuje terytorya kilku państw, gdy takowe jak np. w Niemczech tworzą pod względem ekonomicznym odrębną całość. Zawsze atoli egzystencya odrębnego gospodarstwa społecznego przypaść musi koniecznie w ramy państwa lub przynajmniej w ramy związku państw, gdyż państwo najlepiej uwydatnić może ową indywidualną odrębność ekonomiczną gospodarstw. Gdzie nie ma państwa, tam nie ma odrębnego gospodarstwa. Z podziałem Polski upadło gospodarstwo społeczne polskie. Odtąd gospodarstwa społeczne państw podziałowych stały się gospodarstwami społecznemi dla prowincyi polskich ujętych w ramy tychże gospodarstw. Pod względem ekonomicznym tak jak i pod

względem politycznym pomieścić się one musiały w ramach nowego porządku ekonomicznego, co nie przeszkadza, że zachowały owe prowincye w odróżnieniu od innych prowincyj państw podziałowych odrębność polegającą na odrębności tradycyi, ideałów, zwyczajów i obyczajów.

Niektórzy ekonomiści zowią gospodarstwa społeczne gospodarstwami narodowemi. Nazwa ta wtedy jest trafną, gdy granice państwa ściśle się schodzą z granicami narodowości. We większej atoli części państw europejskich, mianowicie w tych, które mają większą przeszłość za sobą, w skład państwa wchodzą różne szczepy i narodowości. Tam nie ma gospodarstwa narodowego ale gospodarstwo społeczne. Odrębną indywidualność gospodarczą wytworzyć może tylko państwo.

Jako całość gospodarstwo społeczne nie podlega działaniu jednej i tej samej woli kierującej, a to z tego powodu, bo go-

spodarstwo społeczne nie ma nad sobą ani fizycznej ani moralnej zwierzchności. Gospodarstwa jednostek wchodzących w skład jednego i tego samego państwa posiadają pewną wybitną cechę w porównaniu z gospodarstwami jednostek innych, chociażby nawet sąsiednich państw. Ta wybitna cecha właściwa każdemu gospodarstwu społecznemu jest wynikiem wspólnego pochodzenia, wspólnego dziejowego rozwoju, wspólnych praw, wspólnych ideałów, wspólnych obyczajów i zwyczajów. Stąd pochodzi, że gospodarstwo społeczne jest czemś więcej aniżeli sumą gospodarstw jednostkowych w skład państwa wchodzących, bo gospodarstwo społeczne pojęte jako całość rozrządza tą siłą, jaką nadaje wspólność owych pojęć, zwyczajów, obyczajów i. t. d. Gospodarstwa indywidualne wchodzące w skład pewnego gospodarstwa społecznego obok celów i zadań własnych mają pewne cele wspólne. W organiźmie gospodarstwa społecznego są gospodarstwa jednostek ogniwami mającymi do spełnienia właściwe cele, właściwe zadania w odniesieniu do tego

organizmu, którego są członkami.

Pozostaje nam zapoznać się z gospodarstwem wszechświata. Przez wyrażenie gospodarstwo wszechświata rozumiemy ogół gospodarstw społecznych posiadających odrębne a wybitne cechy indywidualne. Gospodarstwo wszechświata pojęte jako całość istnieje w moc tej samej przyczyny, która powołuje do bytu gospodarstwa społeczne. Podział pracy wywołany niezdolnością jednostek i poszczególnych gospodarstw do zaspokojenia rozlicznych potrzeb daje początek gospodarstwu społecznemu. Podział pracy wywołany niezdolnością danych gospodarstw społecznych do zaspokojenia wszystkich potrzeb gospodarstw w ich skład wchodzących daje początek gospodarstwu wszechświata. Gospodarstwo wszechświata wiąże ze sobą i podaje w stosunek wzajemnej zawisłości te gospodarstwa społeczne, które ze sobą podejmują wymianę, czyli prowadzą handel. Podział pracy między społeczeństwami, czyli tak zwany międzynarodowy podział pracy, jest zjawis

kiem koniecznem raz z powodu różnicy zachodzącej pod względem przyrodzonego uposażenia poszczególnych krajów, powtóre pod względem różnicy zachodzącej co do stopnia rozwoju poszczególnych społeczeństw. W miarę doskonalenia się środków komunikacyjnych międzynarodowy podział pracy zyskuje na znaczeniu a tem samem i gospodarstwo wszechświata, bo coraz większą jest zawisłość jednych krajów od drugich pod względem zaspakajania potrzeb. Okazuje się to szczególnie w naszych czasach, o których powiedziano trafnie, że człowiek rano wstawszy nim się zabierze do dziennej pracy ściąga haracz z 5. części świata. Stąd pochodzi owa ścisłość interesów wiążąca kraje ze sobą.

Przedmiotem naszego wykładu będzie badanie istoty gospodarstwa społecznego oraz praw, jakim gospodarstwo takowe podlega. Umiejętność, która zajmuje się specyalnie badaniem istoty gospodarstwa społecznego i praw, jakim ono podlega, zowie się nauką gospodarstwa społecznego.

Chcąc pociągnąć granicę tej umiejętności uważyć wypada, że w gospodarstwie społecznem jako zbiorniku gospodarstw prywatnych podejmowane są czynności techniczne z zastosowaniem zasady gospodarności, która zaleca osiągnięcie jak największej korzyści z najmniejszym nakładem i wysileniem. Nauka gospodarstwa społecznego zajmuje się temi czynnościami technicznemi z punktu widzenia gospodarczego tj. poddaje swe czynności techniczne pod badanie, o ile do takowych ta zasada gospodarności znajduje lub znaleźćby mogła zastosowanie. Stroną techniczną czynności w gospodarstwie podejmowanych nauka gospodarstwa społecznego się nie zajmuje, zostawiając to technologii. Natomiast nauka ta zajmuje się: badaniem budowy i składu tego organizmu, który tworzy gospodarstwo społeczne, – badaniem stosunku wzajemnego, jaki zachodzi między gospodarstwami wchodzącemi w skład jednego i tego samego gospodarstwa społecznego – śledzi o ile ta zasada gospodarności znajduje zastosowanie we wszelkich objawach życia społecznego. Nauka gospodar-

stwa społecznego ma za przedmiot tylko sferę materyalnych warunków bytu. Warunki bytu innej natury o tyle ją obchodzą o ile wywołują pewien wydatek materyalny lub przynoszą pewną korzyść materyalną.

Ścisły związek zachodzący między gospodarstwem jednostki a gospodarstwem społecznem z jednej strony, a związek między gospodarstwem społecznem i gospodarstwem wszechświata z drugiej strony sprawia, że w nauce gospodarstwa społecznego czyli w ekonomice objęte są materye obchodzące gospodarstwo prywatne i kwestye odnoszące się do gospodarstwa wszechświata. Nauka gospodarstwa społecznego czyli ekonomika jest zatem nauką gospodarstwa κατ' ἐξοχήν, bo zajmuje się gospodarstwem w ogólności.

Zasady, które podaje nauka gospodarstwa społecznego znajdują praktyczne zastosowanie w dwóch innych umiejętnościach:

1. w t.z. polityce ekonomicznej, która wskazuje zasady, jakiemi się rząd kierować powinien, celem ułatwienia społeczeństwu zaopatrzenia się w środki materyalne.
2. w nauce skarbowości traktującej o zasadach, jakiemi państwo rządzić się powinno celem zaopatrzenia się w środki materyalne niezbędne dla celów i zadań państwa. Te trzy umiejętności razem wzięte tworzą t.z. ekonomią polityczną czyli narodową, czyli społeczną. Nauka gospodarstwa społecznego tworzy część teoretyczną, a dwie inne część praktyczną ekonomii politycznej. Nazwa ekonomii politycznej jest najdawniejszą ze wszystkich, bo wprowadzona została w pierwszej połowie XVII. w. przez statystę francuskiego Montchrétien de Watteville. Nazwa ekonomii narodowej, nazwa najwłaściwsza ze wszystkich, datuje się od anglika Fergusona, który z nią wystąpił po raz pierwszy w r. 1769. U nas tę nazwę przyjął Skarbek w cennem dziele swojem.

Wreszcie nazwa ekonomii społecznej wprowadzona została przez ekonomistę francuskiego Buato. Nazwa ta znalazła licznych zwolenników w pisarzach specyalnych należących do szczepu romańskiego i stała się furtką, przez którą w ramy dzieł ekonomicznych wprowadzone zostały różne kwestye społeczne.

Jeżeli ogólną nazwą ekonomii politycznej obejmowano owe trzy umiejętności, to w ściślejszem znaczeniu rozumiano przez nią tylko część teoretyczną. Dla tej części w naszym dopiero wieku wprowadzili Niemcy nazwę nauki gospodarstwa społecznego, a mianowicie najprzód Hufeland r. 1807., za nim poszedł Rau.

Nazwa ekonomii politycznej odnosi się jak widzieliśmy do trzech odrębnych umiejętności. Z tego powodu, skoro idzie o wyznaczenie ekonomii politycznej miejsca w szeregu innych umiejętności, to poszczególne jej działy torują jej drogę do odmiennych gałęzi umiejętności. I tak przez naukę

gospodarstwa społecznego zalicza się ekonomia polityczna do rzędu umiejętności społecznych które traktują o bycie człowieka pospołu z innymi, t.j. o bycie człowieka w społeczeństwie. Przez naukę skarbowości i politykę ekonomiczną zalicza się ekonomia do rzędu umiejętności politycznych, które traktują o państwie, bo polityka ekonomiczna wskazuje sposoby, jakimi państwo osiągnąć może poparcie materyalnego dobrobytu jednostek. Nauka skarbowości zaś wskazuje sposoby, jakimi państwo zaopatrzyć się może w środki materyalne niezbędne, jeżeli się ma wywiązać ze swego postannictwa.)

(Nauka gospodarstwa społecznego zajmuje się badaniem praw, jakim gospodarstwo społeczne podlega. W systematycznej działalności swojej zmierzającej do zaspokojenia potrzeb, czyli w gospodarstwie swojem człowiek posługuje się czynnikami z dwóch sfer, tj. ze sfery materyi, która dostarcza mu zie-

mi, klimatu, ziemiopłodów i innych materyałów oraz ze sfery ducha i umysłu swego. Wszelkie zjawisko ekonomiczne jest wynikiem skojarzonego działania czynników z dwóch sfer powyższych tj. czynnika duchowego i technicznego a to z powodu, iż w skład każdego zjawiska ekonomicznego wchodzą z jednéj strony siły fizyczne i materya, z drugiéj rozumne działanie człowieka tj. jego duch i praca. Duch i praca zawłada nad siłami fizycznemi i wskazuje takowym kierunek. Czynniki ze sfery duchowéj, które wytykają pewien kierunek działalności człowieka w sferze ekonomicznéj są:

1. poczucie interesu osobistego.
2. poczucie interesu pospolitego.
3. poczucie sprawiedliwości.

Główną a potężną dźwignią w działalności człowieka w sferze ekonomicznéj jest poczucie interesu osobistego – a jednak za dźwignię jedynie i wyłącznie działającą i wszystko inne wykluczającą poczucie interesu własnego uważane być nie może. Są ludzie, którzy w gospodarstwie swém kierują się wszystkiem innem bardziéj niż interesem osobistym, a i ci coraz

się powodują w bardzo nierównej mierze czują w sobie siłę tej sprężyny działania. Poczucie interesu osobistego ma źródło swoje w zawisłości bytu materyalnego od posiadania pewnej ilości rzeczy materyalnych i wartości niematerya lnych. Poczucie interesu osobistego uznać musimy zatem za zupełnie godziwe i naturalne, o ile trzyma się w tych szrankach, w których wypaść nie może na szkodę innych lub na szkodę ogółu. W działalności człowieka poczucie interesu osobistego występuje czynnie lub biernie. Czynnie występuje poczucie interesu osobistego przez dążność do zbierania jak największej ilości rzeczy materyalnych – biernie przez usiłowanie utracenia jak najmniejszej ilości rzeczy materyalnych ze zasobu już nabytego. Władanie interesu osobistego w działalności człowieka obfitem jest w nader pożądane dla społeczeństwa następstwa. Pod naciskiem interesu osobistego człowiek podejmuje energiczną działalność i wysila się tem energiczniej, im większe korzyści rokuje mu podejmowana przezeń praca. Interes osobisty sprawia, iż człowiek w dążeniu swojem pra-

wowitém do nabycia mienia rządzi się zasadą gospodarności, tj. obiera drogę, która mu zapewnia osiągnięcie największych korzyści z najmniejszym nakładem pracy i kapitału. Jestto skutkiem owego zespolenia interesów, jakie podział pracy i oparta na nim wymiana między ludźmi sprawiają, iż zazwyczaj kto działa pod naciskiem interesu własnego, pomaga ogółowi całemu. Jednostka powodowana interesem osobistym obiera tę sferę zajęcia, która dla niej zapewnia największą korzyść, tj. tę sferę, w której potrzeba danej okolicy najmniej, zaspokojoną została.

Poczucie interesu osobistego wyrodzić się może w samolubstwo. Samolubstwo jestto uczucie miłości własnej nie miarkowane uczuciem miłości dla bliźnich. Człowiek samolubny przekracza dla korzyści materyalnych te granice, jakie dla niego w sferze działalności ekonomicznej pociąga sumienie, poczucie moralności. Samolubstwo stając się dla człowieka bodźcem do działania jest popędem niemoralnym, bo przynosi uszczerbek innym

jednostkom a oraz uszczerbek etycznej stronie człowieka powodującego się samolubstwem. Podczas gdy prawowity interes osobisty korzystny jest i dla ogółu, nietylko dla jednostki, to samolubstwo przestaje być korzystnem dla ogółu, bo zysk w skutek samolubnego zachowania się powstały po stronie jednostki równoważy się przez stratę zachodzącą po stronie drugiej jednostki. Egoizm jako czynnik działania ekonomicznego powściągnąć może społeczeństwo dwoma sposobami: przez podniesienie poziomu moralności, oraz przez nałożenie pewnego hamulca prawnego powściągającego działalność wolnej woli w interesie ogółu.

Obok interesu osobistego nadaje jeszcze kierunek działalności człowieka w sferze ekonomicznej również poczucie interesu powszechnego. Kierunek ten zaleca podejmować tylko to, co jest korzystnem dla ogółu, a poskramiać zachcenia własne, gdyby i o ileby takowe dla ogółu niekorzystne być miały. Poczucie interesu osobistego bierze początek w tém instyktowém przekonaniu, iż to co wypada na korzyść ogółu wypada na pożytek

działającej jednostki, jak niemniej w tem potężnem uczuciu przywiązania i miłości dla kraju, jaką w sercu jednostki budzi poczucie jednej wspólnej mowy, zwyczajów, ideałów z innymi członkami danego społeczeństwa politycznego. Że poczucie interesu powszechnego istnieje i wywiera wpływ na działanie w sferze ekonomicznej, mamy dowód w fundacyach, przez które jednostki jednego pokolenia przekazują owoc swej pracy na rzecz pokoleń odległych niezwiązanych z niemi niczem jak tylko wspólnością tego samego pochodzenia.

Kierunek działalności człowieka w sferze ekonomicznej wychodzi wreszcie z poczucia sprawiedliwości, które wypływa ze źródła miłości bliźniego. Człowiek przejęty uczuciem sprawiedliwości zrzeka się widoków znacznych zysków niechcąc, by mu sumienie wyrzucało, że wyzyskał położenie bliźniego.

To są trzy główne prądy, od których odbiera kierunek działalność człowieka w sferze ekonomicznej. Te prądy występują atoli z siłą bardzo różną w różnych epokach, miejscowościach i indywidualnościach. Nie są to wcale wielkości

stałe, niezmienne. Nawet owo poczucie interesu o-
sobistego działające w człowieku z większym na-
ciskiem od innych popędów. Te popędy kształtują
się pod wpływem panującego zwyczaju i obyczaju,
stanu oświaty - potęgują się w miarę podnoszenia
się oświaty, obniżają się w miarę obniżania się
oświaty. Już sam związek rodzinny uczy powścią-
gać poczucie interesu osobistego na korzyść osób zwią-
zanych z nami związkami krwi, a to pierwsze
pohamowanie interesu osobistego wpływa na u-
miarkowanie interesu osobistego wobec osób trze-
cich. Rozszerzenie oświaty prawdziwej, które
podnosi ducha i umysł, ściera jeszcze potężniej
ostrze interesu osobistego. Egoizm nie istnieje zatem
jako jakaś siła stała jak np. siła jakakolwiek świa-
ta przyrodzonego. W każdej epoce życia egoizm
działającego człowieka przefiltrowany jest po-
jęciami etycznemi tejże epoki. Również w miarę
rozwoju społeczeństwa podnosi się znaczenie
poczucia sprawiedliwości, jako sprężyny dzia-
łania a to raz dlatego, iż wzrasta poczucie
solidarności szczepowej i plemiennej. po-
wtóre dlatego, że uczucie miłości bliźniego

przenika coraz głębiej wszystkie stosunki życia.

Działalność ekonomiczną człowieka naprzód luźną i samopas chodzącą, następnie ujmuje w pewne mniej lub więcej stałe formy obyczaj społeczeństwa, który naprzód przez częste powtarzanie się a następnie przez nie i [illegible] właściwą każdemu człowiekowi nabiera mocy obowiązującej. Wszelkie prawo jest naprzód obyczajem, przepisem, a potem dopiero nabiera mocy obowiązującej, z pod której nikt się nie może wyłamać. Tym sposobem więc w działalności ekonomicznej jednostek powstaje pewien ład, któremu się poddają wszyscy w imię panującego zwyczaju, a następnie zwyczaj ujęty zostaje w ramy przepisu prawnego w moc prawa. Obyczaj zaś wytwarza się na podstawie poczucia moralności, poczucia etycznego ogólnego w społeczeństwie. Prądy psychiczne, panujące idee etyczne poddają zjawisko ekonomiczne pod pewien rygor, wtłaczając zjawiska ekonomiczne w ramy pewne.

go obyczaju. Gdy zaś potęga obyczaju wymuje działalność ekonomiczną człowieka w pewien ład i porządek, gdy tę działalność ekonomiczną jednostki trzyma w zawistości od siebie: przeto działalność człowieka w sferze ekonomicznej pozostaje zawsze w zawistości od prądów duchowych, psychologicznych, etycznych.

Zwyczaj i wypływające z niego prawo nie pozostają w biegu czasu niezmiennemi, owszem przeobrażają się nieustannie w warunkach normalnego rozwoju społeczeństwa. Stąd i organizacya ekonomiczna społeczeństwa poddana jest ciągłemu przeobrażeniu pod wpływem prądów psychicznych.

Owa dwoista natura wszelkich zjawisk ekonomicznych, oraz wpływ, jaki prądy etyczne wywierają na kształtowanie się zjawisk ekonomicznych wskazują nam trzy ważne następstwa będące rezultatem naszego dotychczasowego dochodzenia:

1. Ponieważ wszelka działalność ekonomiczna odbywa się za współdziałaniem człowieka, ponieważ wszelki produkt tej

działalności jest wynikiem warunków techni-
cznych jakoteż pewnych danych duchowych.
więc każdy człowiek odpowiedzialny jest mo-
ralnie za działalność swoją w sferze ekonomi-
cznej. Podobnież społeczeństwo i państwo bę-
dąc wcieleniem woli społeczeństwa, odpowiedzial-
nemi są za zachowanie się swoje w kwestyach
ekonomicznych i położenie społeczeństwa eko-
nomiczne.

2. Organizacya społeczeństw t.j. ustrój ich go-
spodarski jest dziełem nietylko technicznych
warunków rozwoju n.p. klimatu albo ziemi,
ale jest również dziełem popędów psychicznych
panujących wyobrażeń i dążeń społecznych.
Te dążenia społeczne i panujące wyobrażenia
bądź podnieczają działanie interesu osobistego,
bądź nakładają nań pewien hamu-
lec. Organizacyi ekonomicznej natural-
nej tj. niezmiennej, zawsze jednej i tej sa-
mej, niezawisłej od warunków miejsca i
czasu być nie może, a to dlatego, bo do wytwo-
rzenia organizacyi ekonomicznej przyczyła-

da rękę duch człowieka podlegający działaniu różnych prądów w różnych epokach i miejscowościach. Organizacyę ekonomiczną opartą na niewolnictwie lub poddaństwie powołują do bytu nietylko warunki techniczne np. brak kapitału, ale również panujące prądy etyczne. Gospodarstwo społeczne to tylko jedna ze stron życia społeczeństw danej epoki, to tylko jedna strona, która zrozumianą być nie może należycie, jeżeli traktowaną będzie odrębnie bez związku z historycznym rozwojem całej pełni życia społeczeństwa, bo nie jest dziełem warunków technicznych, ale zmiennych prądów duchowych. Te prądy, te dążenia, które władają rozwojem poszczególnych społeczeństw w pewnej epoce, podejmują i organizacyą ekonomiczną danego społeczeństwa w danej chwili. Organizacya ekonomiczna jest wynikiem zawsze pewnych panujących prądów etycznych i stanu dziejowego społeczeństwa.

3. Trzecią konkluzyą, do której doprowadza nas wytworzenie się stosunków ekonomicznych pod wpływem czynnika duchowego jest następująca:

Powiedzieliśmy, że nauka gospodarstwa społecznego podaje prawa rządzące sferą zjawisk ekonomicznych. Zjawiska ekonomiczne są wyrazem nietylko czynnika materyalnego ale i czynnika duchowego t.j. wytwarzają się pod działaniem wolnej, niczem nieskrępowanej i świadomej skutków woli człowieka. Wola człowieka nie zawsze idzie w jednym i tym samym kierunku. Otóż okoliczność, że sfera zjawisk ekonomicznych w pewnej mierze jest wypływem wolnej woli człowieka, a wolna wola człowieka nie daje sobie wytknąć z góry niezmiennego kierunku działania — ta okoliczność nasuwa pytanie, a żali dla świata zjawisk ekonomicznych daje się ułożyć pewien kodeks praw, czy w ogóle ta sfera zjawisk ekonomicznych nadaje się do umiejętnego traktowania? Na to pytanie daje odpowiedź psychologia. Duchowe i etyczne życie człowieka podlega różnym prawom, które jeżeli nie krępują mechanicznego działania wolnej

woli człowieka, to przynajmniej ujmuje w pewne granice zboczenia woli człowieka od kierunku normalnego. Wolność nie jest przypadkiem ani samowolą, bo wolne działanie człowieka znajduje miarę swą w istocie ducha człowieczego, w stosunku człowieka do innych ludzi. Stanowisko, jakie człowiek zajmuje w społeczeństwie, jego stosunki do innych, fizyczne warunki jego bytu, to wszystko krępuje swobodę działania wolnej woli jednostki, i każe tej woli poruszać się po pewnych utartych szlakach. Wobec faktu, że zjawiska ekonomiczne są wypływem wolnej woli człowieka wypada nam zmodyfikować pojęcie t. z. praw ekonomicznych. Te t. z. prawa ekonomiczne nie działają zawsze jednakowo, zawsze i wszędzie, nie są niezmienne, różnią się wielce od praw rządzących światem przyrody bo te prawa są niezmienne, wieczne. Nie ma i być nie może praw ekono-

nicznych niezmiennych. Tak zwane prawa ekonomiczne obowiązują zawsze pod milczącém zastrzeżeniem, że w działaniu swém jednostką tą a nie inną pobudką kierować się będzie. Prawa ekonomiczne obowiązują pod milczącém zastrzeżeniem np. że jednostka kierować się będzie interesem osobistym. Jeżeli się to przypuszczenie nie spełni, zjawisko zboczy od przepisów prawa ekonomicznego. Dlatego przez pojęcie praw ekonomicznych rozumieć nam wypada tendencye pewnych zjawisk, pewnych sił, do wywołania pewnych skutków, które atoli pokrzyżować może działanie wolnéj woli człowieka jakiemkolwiek kierowanej pobudkami. Poddanie sfery zjawisk ekonomicznych pod działanie pewnych praw nie jest bynajmniéj negacyą wolnéj woli człowieka. Istnienie i działanie owych praw staje się rękojmią trwałości tego apparatu

gospodarczego, którego zadaniem jest za-opatrywać społeczeństwo w rzeczy materyalne. Bez owych praw sfera życia ekonomicznego i społecznego przedstawiałaby się jako chaos wypełniony przez najsprzeczniejsze dążenia i prądy ścierające się wiecznie ze sobą. Życie społeczne w każdym kierunku tylko wtedy należycie rozwijać się może, jeśli dla osiągnięcia pewnych celów może liczyć na pewną trwałość tych warunków, na podstawie których odbywa się rozwój społeczeństwa.

— . —

Część I.

Pojęcia przygotowawcze.

Rozdział 1.

O potrzebach człowieka.

Podnietę do wszelkiego działania, po-

bidkę do wszelkich czynności otrzymuje duch ludzki ze sfery bądź materyalnych bądź duchowych potrzeb człowieka. Powiedzieliśmy, że przez gospodarstwo rozumiemy ogół czynności zmierzających do zaspokojenia potrzeb człowieka. Teraz powiedzieć możemy, że poczucie potrzeby obudzone w człowieku daje początek wszelkiemu gospodarstwu, a zaspokojenie tej potrzeby jest celem każdego gospodarstwa. Liczba tych potrzeb człowieka jest niezmiernie wielka. Zaspokojenie potrz zaprząta wyłącznie życie człowieka. Aby zaspokoić potrzeby wysila człowiek całą dzielność swego ramienia, całą potęgę swego ducha. I zaledwie osiągnął to, czego pragnął, wnet budzi się w nim poczucie niedoskonałości danego stanu, pragnienie osiągnięcia czegoś lepszego. Skoro to poczucie niezaspokojonej potrzeby obudzi się w człowieku wnet rozpoczyna się w jego wnętrzu praca duchowa. Szuka on nowych dróg, i ostatecznie wcześniej lub później dostępuje pełniejszego zaspokojenia swych potrzeb, i prędzej lub później cel swój osiąga, potem następuje znów chwila zadowolenia.

Skutkiem tego oddziatywania fizycznych i duchowych potrzeb człowieka na kierunek jego myśli i pracy toczy się wszelki postęp ludzkości. Przyczyną wszelkiego rozwoju jest większa pomyślność idąca w ślad za większym lub za szczęśliwszym wysiłkiem. Poczucie pewnej próżni w sferze potrzeb człowieka staje się bodźcem posuwania się po drogach ekonomicznego i cywilizacyjnego postępu.

W normalnym stanie społeczeństwa działalność potrzeb objawia się przez podniesienie w człowieku ducha inicyatywy i przez pobudzenie go do tém gorliwszej pracy. Działanie poczucia potrzeb obudzonego w człowieku powołuje zatem do życia te czynniki, których rezultatem jest postęp cywilizacyi. Im wyżej podnosi się stan cywilizacyjny społeczeństwa, tém więcej rozszerza się sfera potrzeb, co staje się przyczyną nowego dalszego postępu staje się w przyszłości przyczyną nowego rozszerzenia sfery potrzeb człowieka. Jedną z największych zdobyczy statystyki nowoczesnéj jest wykazanie, że w miarę podniesienia się oświaty rozszerza się

konsumcya mięsa.

Między potrzebami a wytężeniem podjętem dla zaspokojenia takowych zachodzi pewna harmonia, pewna równowaga w tém znaczeniu, iż zaspokojenie potrzeby osiągnięte bez odpowiedniego wytężenia sił własnych konsumenta, a więc osiągnięte kosztem osób trzecich doprowadza do coraz większego wyrafinowania potrzeb, a w końcu do przytępienia zmysłów. Zbyteczne wyrafinowanie potrzeb u całego społeczeństwa doprowadza je do upadku. Jeśli zaś wyrafinowanie potrzeb jest właściwe pewnej tylko warstwie społeczeństwa, warstwa ta zużyta musi być zastąpiona przez warstwy zdrowe.

Podział potrzeb.

Człowiek w stanie pierwotnym ma zawsze i wszędzie jedne i te same potrzeby. Są to te potrzeby, które nigdy nie opuszczają człowieka, tylko że do zaspokojenia takowych w różnej sferze społeczeństwa i na odmiennym stopniu wykształcenia cywilizacyjnego odmiennych potrzeba przedmiotów. Potrzeby człowieka acz-kolwiek wspólne bywają wielkiej liczbie ludzi, jednak pod względem sposobu zaspokojenia swego różnią się od epoki do epoki, od społeczeństwa do społeczeństwa, od stanu do stanu, od indywidualności do

indywidualności. Ta właśnie różnica co do sposobów zaspokojenia potrzeb staje się trudnością w umiejętnem ich rozklasyfikowaniu. W ogólności wszystkie potrzeby człowieka są 1/ albo fizyczne (nad: uwyjstawieni) albo duchowemi albo materyalnemi. Podział ten jest wynikiem owego przyrodzonego składu człowieka, który mieści w sobie ducha, sumienie i ciało.

2/ Dalej dzielimy potrzeby na indywidualne i społeczne. Potrzeby indywidualne pojmujemy jako członkowie świata duchowego i materyalnego. Potrzeby społeczne czujemy jako członkowie społeczeństwa. 3/ Dalej rozróżniamy potrzeby zbędne, zbytkowe i niezbędne. 4/ Dalej potrzeby naturalne (nad: istotne) i sztuczne. Potrzeby naturalne są te, bez których rozwój człowieka byłby niemożebnym. Potrzeby sztuczne są te, które pewnym wdziękiem, pewną śmiesznością zewnętrzną otaczają byt człowieka na ziemi. 5/ Wreszcie rozróżniamy potrzeby teraźniejsze i przyszłe. 6/ ogólne, szczególne Pierwsze są wszystkim wspólne, drugie tylko niektórym jednostkom w szczególe.

Rozdział II.

O materyale ekonomicznym.

Poczucie potrzeby obudzone w człowieku zniewala jednostkę do obejrzenia się za sposobami zaspokojenia takowej. Zaspokojenia tego dostarcza mu przy-

dewszystkiem świat materyalny, oraz społeczeństwo, wśród którego człowiek żyje. Świat materyalny i społeczeństwo są rezerwoarami, w których spoczywa zaspokojenie potrzeb człowieka. Przedmioty, jakich człowiekowi użycza świat materyalny dla zaspokojenia potrzeb jego są zawłaszczalnemi lub niezawłaszczalnemi t. j. są to albo przedmioty, które mogą być objęte na wyłączną własność, albo takie, które nie mogą być objęte na wyłączną własność. Co do niezawłaszczalnych zauważać wypada: są niektóre przedmioty, które objętemi na wyłączną własność być nie mogą dla przyczyn fizycznych np. światło, słońce, klimat. Są atoli inne przedmioty świata zewnętrznego, które mogą być wprawdzie objęte na wyłączną własność, ale których jednostka nie potrzebuje obejmować na wyłączną własność, bo one znajdują się w wielkiej nadmiarze. Liczba tych przedmiotów niezawłaszczalnych w miarę rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa podlega ograniczeniu. Przedmioty służące do zaspokojenia potrzeb człowieka gdy są niezawłaszczalne, zowią się przedmiotami wolnemi. Przeciwstawieniem przedmiotów wolnych są t. z. przedmioty ekonomiczne. Przedmioty ekono-

micznemi są to przedmioty, które służą do zaspokojenia potrzeb człowieka, a nabyte być nie mogą inaczej, jak tylko z pewnym wysiłkiem pracy i nakładem kapitału, gdyż znajdują się w ilości ograniczonéj i dlatego na wyłączną własność przez jednostkę nabyte być potrzebują. Ogół przedmiotów ekonomicznych oddanych pod rozporządzenie pewnego społeczeństwa zowie się materyałem ekonomicznym tegoż społeczeństwa. Pojęcie przedmiotu ekonomicznego jest atoli nietylko pojęciem ekonomicznym, ale jest i pojęciem prawném, albowiem w granicach każdego społeczeństwa ustawy stanowią, jakie przedmioty są przedmiotami wolnemi, t.j. które nabyte być mogą bez dostarczenia w zamian jakiéjkolwiek równowartości.

Przedmiot, który posiada zdolność zaspokojenia potrzeb człowieka pod następnemi zastrzeżeniami staje się przedmiotem ekonomicznym:

I. Zachodzić musi w człowieku poczucie pewnéj niezaspokojonéj potrzeby.

II. Powinien przedmiot dany posiadać rzeczywiście zdolność zaspokojenia potrzeby człowieka a przynajmniéj opinia o pewnym przedmiocie istnieć, jaka powinna mu przypisywać zdolność zaspo-

kojenia pewnej potrzeby człowieka.

III. Zachodzić musi u ludzi świadomość, że dany przedmiot służy do zaspokojenia danej potrzeby.

IV. Warunkiem, od którego zawisłem jest przyzna nie przedmiotowi przymiotu przedmiotu ekonomicznego jest możność wyłącznego zawładnięcia przedmiotem, czyli możność objęcia go w posiadanie.

V. Warunkiem jest pewna trudność nabycia takich przedmiotów. Przedmioty mogące być nabytemi bez żadnego wysiłku pracy nie mogą być przedmiotami ekonomicznemi.

Z przedstawienia powyższych warunków widzimy, że przedmioty pewne uznajemy za przedmioty ekonomiczne nie tylko dlatego, że posiadają zdolność zaspokojenia potrzeb człowieka, ale że zostają w pewnym stosunku do człowieka i społeczeństwa. Z ustaniem tego stosunku, z ustąpieniem choćby jednego z tych warunków, przedmiot, który był dotychczas przedmiotem ekonomicznym, przestaje być takowym. Dlatego przedmioty ekonomiczne przestają być takowemi z powodów następnych.

1. Skoro zachodzi pewna zmiana w sferze po-

trzeb człowieka. tj. skoro to, co dziś jest potrzebą, takową być przestaje.

2. Skoro zachodzą takie zmiany we właściwościach i rozkładzie przedmiotów, że zatracają zdolność służenia do zaspokojenia tej potrzeby, do zaspokojenia której służą dotychczas.

3. Skoro człowiek traci świadomość o zdolności pewnych przedmiotów do zaspokojenia pewnych potrzeb.

4. Skoro człowiek, bądź jednostka, bądź społeczeństwo całe traci możność objęcia na wyłączną własność przedmiotów pewnych.

5. Skoro istniejąca dotychczas trudność nabycia przedmiotu istnieć przestaje.

Podział przedmiotów ekonomicznych.

Przedmioty ekonomiczne czyli wartościowe dzielą się jak następuje:

1. Pierwszą kategoryę przedmiotów ekonomicznych stanowią rzeczy materyalne, niematerjal

2. Drugą kategoryę przedmiotów ekonomicznych stanowią t.z. usługi osobiste t.j. usługi, które człowiek świadczy dla drugiego człowieka bezpośrednio t.j. nie nadając usłudze swej pewnej formy materyalnej.

3. Trzecią kategoryę przedmiotów ekonomi-

cznych stanowią pewne stosunki przedmiotów do osób lub rzeczy np. firma kupiecka.

Rzeczy materyalne stanowiące pierwszą kategoryę przedmiotów ekonomicznych dzielimy na:

1. rzeczy wymienne, które stanowią przedmiot wymiany i rzeczy niewymienne, które nie mogą być przedmiotem wymiany.
Przedmioty niewymienne stają się wymiennemi [illegible] ustawodawczym.

2. rozróżniamy rzeczy o wartości indywidualnej (np. obraz, dom) i rzeczy o wartości gatunkowej. [illegible]

3. rozróżniamy przedmioty samodzielne i uzupełniające.

4) Zbytkowne, [illegible], niezbędne.

Wiadomo nam, że aby przedmiot pewien mógł być uznany za przedmiot ekonomiczny, wypada, aby też przedmiot posiadał zdolność zaspokojenia potrzeb człowieka. Otóż są przedmioty, które bezpośrednio posiadają zdolność zaspokojenia potrzeb człowieka. Są inne przedmioty, które tylko pośrednio służą do zaspokojenia potrzeb człowieka, tj. dopiero wówczas, skoro poddane zostaną pewnemu przeobrażeniu, skoro posłużą do wytworzenia innych przedmiotów. Te przedmio-

tj. zowiemy uzupełniającemi. Przedmioty uzupełniające są przedmiotami ekonomicznemi dlatego i o tyle tylko, o ile służą do wytworzenia przedmiotów bezpośredniego użytku. Między przedmiotami ekonomicznemi obu kategoryj zachodzi zatem najściślejszy związek. Uzupełniają się one nawzajem, t.j. jedne są przyczyną, iż drugie stają się przedmiotami ekonomicznemi. Przedmioty uzupełniające, jako pozbawione użytku samodzielnego wówczas dopiero stają się przedmiotami ekonomicznemi, skoro zachodzi możność użycia takowych do wytworzenia przedmiotów samodzielnych t.j. przedmiotów potrzeby człowieka bezpośrednio zaspokajających. Jest to ograniczenie w praktyce nader ważne. Na nic nie przydaje się przedmiot pewien, jeżeli zachodzi przerwa w łańcuchu przedmiotów uzupełniających t.j. tych, z pomocą których ma się stać przedmiotem bezpośredniego użytku. Jeżeli dla owych przedmiotów uzupełniających w tém położeniu rzeczy nie znajdzie się jakie inne przeznaczenie, przedmioty te przestają być przedmiotami ekonomicznemi.

ni, bo nie służą do zaspokojenia żadnej potrzeby człowieka. Im dalsze stanowisko w łańcuchu przedmiotów uzupełniających zajmuje przedmiot dany, t.j. im liczniejszych potrzebuje z kolei przetworzeń, by posłużyć do wytworzenia przedmiotu bezpośredniego użytku, tem trudniej przychodzi mu zachować przymiot przedmiotu ekonomicznego. Wówczas bowiem ów przedmiot stać się może przedmiotem ekonomicznym, jeżeli dana jednostka lub społeczeństwo posiada wszystkie przedmioty uzupełniające, z pomocą których przedmiot dany wytworzyć może inny przedmiot bezpośredniego użytku. Gdy brak ostatn., tem [illegible] przestaje być przedm. ekon.

Aby przedmiot uzupełniający, tj. przedmiot użytku pośredniego zachował przymiot przedmiotu ekonomicznego, zachodzić muszą dwa warunki:

1. Wypada, aby jednostka lub społeczeństwo rozporządzało w dostatecznej ilości przedmiotami użytku pośredniego, z pomocą których przedmiot dany posłużyć może do wytworzenia przedmiotu użytku bezpośredniego.
2. Wypada, aby przedmiot użytku bezpośredniego, przedmiot ostateczny nie przestał być tymczasem przedmiotem ekonomicznym, tj. przedmiotem służącym bezpośrednio do zaspokojenia potrzeb człowieka.

Rozdział III.

Teorya wartości. –

Wiadomo nam, że zarówno przedmioty wolne i ekonomiczne posiadają zdolność zaspokojenia potrzeb człowieka. Ta zdolność właściwa owym przedmiotom do zaspokojenia potrzeb człowieka zowie się ich użytecznością. (Brauchbarkeit). Przedmioty t. z. wolne pomimo użyteczności swojéj nie zwracają ku sobie szczególnéj pożądliwości człowieka, a to z tego powodu, iż używanie ich dostępne jest dla każdego bez szczególnego wysiłku pracy i kapitału.

Inaczéj ma się rzecz z przedmiotami ekonomicznemi. Ta okoliczność, iż przedmioty te nie mogą być nabywane inaczéj, jak tylko z pewnym wysiłkiem pracy i kapitału sprawia, iż umysł gospodarującéj jednostki przywiązuje pewną wagę, pewne znaczenie do posiadania przedmiotów ekonomicznych, albowiem od posiadania tych przedmiotów zawisłem jest zaspokojenie potrzeb danéj jednostki. Otóż miara, czyli stopień owego znaczenia, jakie dana jednostka, lub społeczeństwo przywiązuje do ilości danego przedmiotu w danym czasie i w danéj miejscowości zowią się wartością,

danego przedmiotu. Wszelka wartość ma zatem źródło swe w owym stosunku, jaki zachodzi między potrzebami człowieka lub społeczeństwa a koniecznością nabywania z wysiłkiem pracy i kapitału tych przedmiotów, które do zaspokojenia potrzeb owych służą.

Wartość, jak z powyższego przedstawienia wynika nie jest jedno i to samo, co użyteczność. Wartość nie jest synonimem użyteczności. Użyteczność mają przedmioty wolne tak jak ekonomiczne. Wartość jest tylko właściwością przedmiotów ekonomicznych. Wartość bez użyteczności istnieć nie może. Użyteczność jest podstawą wartości, ale może istnieć użyteczność bez podstawy wartości.

Wszelki przedmiot ekonomiczny ma pewne znaczenie albo pewną wartość dla posiadacza swego albo dlatego, iż przy użyciu dostarcza mu tych właściwości, dogodności, jakie czynią go sposobnym do zaspokojenia potrzeb człowieka, albo dlatego, że mu nastręcza sposobność nabycia przez zamianę przedmiotów posiadających właściwości pożądane. Każdemu przedmiotowi ekonomicznemu z dwojakiego zatem punktu widzenia trzeba przy-

mać wartość: z punktu użycia i punktu wymiany. Ta okoliczność daje przyczynę do wyróżnienia wartości użytkowej i wartości zamiennej.

Wartość użytkowa

Wartość użytkowa jest to miara znaczenia, jakie jednostka lub społeczeństwo przywiązuje do pewnego przedmiotu ekonomicznego z powodu dogodności, jakich tenże przedmiot przy użyciu dostarcza. Wartość tak zwana użytkowa przedstawia nam się jako iloczyn z dwóch czynników powstający. Pierwszym czynnikiem jest potrzeba, do której zaspokojenia służy przedmiot dany, oraz stanowisko tej potrzeby w szeregu innych potrzeb. Drugim czynnikiem jest stanowisko danego przedmiotu w hierarchii innych przedmiotów służących do zaspokojenia tejże samej potrzeby. Im ważniejsza potrzeba, do której zaspokojenia służy przedmiot dany, im pełniej zaspokaja przedmiot potrzebę, o którą idzie, tem większą jest wartość jego użytkowa. W pojęciu wartości użytkowej mieści się zatem zawsze pewne porównanie. Wartość użytkowa każdego przedmiotu podlega zmianom w biegu czasu raz dlatego, że zachodzi zmiana w biegu czasu w sferze potrzeb człowieka, powtóre że zachodzi zmiana w hierarchii przedmiotów do zaspokojenia jednej i tej samej potrzeby człowieka służących.

Wartość użytkowa nie tworzy bynajmniej części składowej przedmiotów, ale polega ona na stosunku zachodzącym w danej chwili między właściwością pewnego przedmiotu a potrzebami człowieka. Odkrycie nowego, doskonalszego przedmiotu odnoszącego się do sfery jednych i tych samych potrzeb, co przedmioty istniejące dawniej, nie pozbawia przedmiotów dawniej istniejących ich użyteczności, ale w części lub w całości pozbawia ich wartości użytkowej. Przedmioty znajdujące się w większej ilości, aniżeli wynosi ich zapotrzebowanie zachowują wartość użytkową tylko w tej ilości, która równa się zapotrzebowaniu.

Wartości użytkowej nabiera dany przedmiot ekonomiczny przeważnie bądź w skutek materyału, który wchodzi w skład takowego, bądź w skutek swoich kształtów, swojej formy, bądź w skutek miejscowości, w której się dany przedmiot znajduje. To daje nam powód do wyróżnienia wartości użytkowej 1) materyalnej, która pochodzi z materyału, 2) formalnej tj. opartej na formach i wartości użytkowej 3) miejscowej zawdzięczającej pochodzenie miejscowości, w której się znajduje. Wartości użytkowej materyalnej dostarcza nam przeważnie przemysł formalny surowy n.p. górnictwo. Wartości użytkowej zewnętrz-

nej dostarcza przemysł. Wartości użytkowej materyalnej dostarcza przeważnie handel.

Dla należytego zrozumienia zjawisk ekonomicznych wypada nam odróżnić dwa rodzaje wartości użytkowej:

a). wartość użytkową, rodzajową, abstrakcyjną,

b). wartość użytkową, indywidualną czyli konkretną.

Wartość użytkowa rodzajowa czyli abstrakcyjna jestto znaczenie pewnej kategoryi przedmiotów dla ogółu społeczeństwa. O wartości tej decyduje przedewszystkiem ważność potrzeby, do której zaspokajenia służy dany rodzaj przedmiotu oraz skuteczność zaspokajenia, jakie dla nowej potrzeby przynosi przedmiot dany.

Wartość indywidualna czyli konkretna jestto znaczenie pewnego przedmiotu dla pewnej danej jednostki. Wartość użytkowa konkretna rozmija się często z wartością użytkową rodzajową. To co dla ogółu społeczeństwa jest przydatne i niezbędne, to dla jednostki jest często zupełnie niepotrzebne. Wartość konkretna zawisłą jest nietylko od wartości użytkowej przedmiotu, ale również od wysokości zapotrzebowania tego przed-

miotu przez jednostkę, oraz od zapasu tego przedmiotu, jaki w rękach danej jednostki już się znajduje.

Ilość, która przewyższa zapotrzebowanie dla właściciela swego wartości użytkowej konkretnej nie ma, dlatego przedmioty posiadające wielką wartość rodzajową wartości konkretnej dla jednostek często nie mają. Oczywista rzecz, że jednostka przez swą czynność gospodarską zamierza otrzymać te przedmioty, które na razie służą do zaspokojenia jej potrzeb. dlatego w działalności swej ekonomicznej jednostka kieruje się względem na wartość użytkową konkretną a nie względem na wartość użytkową rodzajową. O wartości zamiennej.

Wartość zamienna jest to stopień czyli miara znaczenia, jakie jednostka przypisuje do posiadania pewnej ilości danego przedmiotu z tego powodu, iż posiadanie tej ilości danego przedmiotu nastręcza mu sposobność nabycia przez wymianę innych przedmiotów. Wartość zamienna musi koniecznie opierać się na wartości użytkowej, albowiem nie możnaby otrzymać nic w zamian za przedmioty pozbawione zdolności zaspokajania potrzeb człowieka lub też dost-

na każdéj chwili dla każdego.

Wartość zamienna, podobnie jak wartość użytkowa, w biegu czasu ulega zmianom a mianowicie wartość zamienna jednych przedmiotów podnosi się, wartość zamienna drugich przedmiotów obniża się. Tak np. wartość zamienna zboża obniża się w latach urodzaju.

W stosunkach wymiany wartość zamienna przedmiotu znajduje swój wyraz w cenie towaru. Między wartością użytkową, a wartością zamienną zachodzi pewna pozorna sprzeczność, o której wspomnieć wypada z tego powodu, albowiem pewna szkoła ekonomiczna t.z. socyalistów używa tej pozornej sprzeczności za powód, by potępić dzisiejszą organizacyę ekonomiczną i społeczną. Socyaliści zwracają mianowicie na to uwagę, iż funt złota ma daleko większą wartość zamienną niż funt żelaza, jednakowoż wartość użytkowa funta ~~żelaza~~ złota jest bez porównania większą, niż wartość użytkowa funta ~~złota~~ żelaza.

Wistocie rzecz się ma inaczéj: funt złota ma większą wartość użytkową i zamienną aniżeli funt żelaza. Wprawdzie żelazo służy do zaspokojenia potrzeby o wiele naglejszéj aniżeli złoto, ale za to

funtem złota można zaspokoić daleko większą część ogól-
nej potrzeby tego kruszcu, aniżeli funtem żelaza łącznej
potrzeby żelaza. –

Rozdział IV.

O mieniu i bogactwie społecznym.

Ze stanowiska gospodarstwa jednostki mieniem na-
zwiemy ogół przedmiotów, których substancyą albo wartość
jednostka użyć może dowolnie do zaspokojenia swoich po-
trzeb. Przeciwstawieniem? mienia w gospodarstwie prywa-
tnem jest własność, która obejmuje prawo wyłącznego roz-
rządzania substancyą rzeczy znajdujących się w pewnej chwi-
li w posiadaniu pewnej osoby, lubo wartość ich komu in-
nemu w danej chwili przysługiwać może. Dłużnik pewnej
sumy pieniężnej może dowolnie rozrządzać substancyą tych-
że pieniędzy, ale wartość tej sumy pieniędzy liczyć się może
tylko do mienia wierzyciela. Własność nadaje prawo do
rozrządzania tylko substancyą rzeczy. Mienie nadaje pra-
wo do rozrządzania nie tylko substancyą ale i wartością
rzeczy.

Jeżeli gospodarstwo społeczne obejmuje wszystkie
gospodarstwa prywatne, wchodzące w skład samodziel-
nego organizmu politycznego t. j. wchodzące w skład pań-
stwa, to natomiast mienie społeczne jest czemś więcej niż

sumą mienia gospodarstw społecznych, granicami państwa ujętych, bo w skład mienia społecznego wchodzi nietylko ogół przedmiotów przez gospodarstwa prywatne posiadanych, ale niektóre przedmioty nader ważne dla rozwoju ekonomicznego społeczeństwa, a które nie mieszczą się w mieniu prywatnem, lecz do całego społeczeństwa należą n.p. drogi bite, kanały i t. d. Co więcej do mienia społecznego należą te dobra nieruchome, które znajdują się w granicach społeczeństwa a stanowią własność cudzoziemców. Natomiast do mienia społecznego nie liczą się dobra nieruchome znajdujące się poza granicami kraju a będące własnością krajowców. –

Chcąc oznaczyć w przybliżeniu wysokość mienia społecznego postępować należy jak następuje:

Przedewszystkiem wypada obliczyć wartość użytkową wszelkich przedmiotów ekonomicznych w skład mienia prywatnych gospodarstw jednostkowych wchodzących, przyczem pretensye krajowców między sobą oraz do rządu i odwrotnie nie liczą się, bo pretensye te zmieniają tylko rozkład mienia społecznego między poszczególne jednostki, lecz na jego wysokość nie wpływają.

Tytuły długu publicznego np. o ile znajdują się w rękach krajowców, wychodzą z rachuby, albowiem pieniądze za nie otrzymane napowrót przez skarb w obiegu puszczone zostały – a po ich zaliczeniu do mienia społe-

—cznego w gospodarstwach jednostek to liczenie jeszcze tytułów kredytowych byłoby podwójną rachubą. Natomiast do mienia społecznego zaliczyć należy te pretensye, które mieszkańcy pewnego kraju roszczą sobie do zagranicy mają i w ogóle prawa zagranicą im przysługujące, o ile te prawa zysk ojczyźnie przynoszą; co pociąga znów za sobą konieczność potrącenia z ogólnej wartości mienia pretensye cudzoziemców do krajowców i kraju jak niemniej wartość praw w obrębie kraju im przysługujących, o ile z tych praw zysk dla zagranicy wynika.

Gdybyśmy wysokość mienia społecznego oznaczali przez wartość zamienną tegoż mienia tj. przez wartość zamienną wszystkich przedmiotów ekonomicznych w skład tegoż mienia wchodzących, to cyfra stąd otrzymana dawałaby nam niezupełne i niedokładne pojęcie o wysokości mienia społecznego. Są dwie przyczyny dla których przy oznaczeniu wysokości mienia społecznego posługiwać się nie możemy wartością zamienną:

1. Przy oznaczaniu wysokości mienia przez wartość zamienną części składowych tegoż mienia wypadłoby wypuścić z rachunku wszystkie przedmioty t.z. wolne, jako wartości zamiennej zupełnie pozbawione.

2. Wartość zamienna jak wiadomo, wyraża nam

tylko miarą znaczenia pewnego przedmiotu dla pewnej osoby w skutek tego, że przedmiot ten może być zamieniony na inny. Dlatego wartość zamienna zupełnie jest stósowną do oznaczenia wysokości mienia prywatnego, bo mienie prywatne nie wystarcza sobie samemu, ale przez wymianę otrzymywać musi większą część tych przedmiotów, których potrzebuje.

Odmiennie ma się rzecz w gospodarstwie całego społeczeństwa. Gospodarstwo całego społeczeństwa jest pewnym organizmem samodzielnym tj. do zaspokojenia potrzeb własnych wystarcza mu praca i działalność gospodarstw prywatnych, w skład jego wchodzących. Gospodarstwo społeczne wystarcza sobie niemal zupełnie. Nawet w naszej epoce, w epoce nadzwyczajnego ożywienia wymiany międzynarodowej ta ilość przedmiotów, którą gospodarstwa społeczne otrzymują drogą wymiany od zagranicy w stósunku do ogółu ich konsumpcyi podrzędne zajmuje miejsce. W Stanach zjednoczonych konsumpcya towarów zagranicznych do towarów krajowych zostaje w stósunku jak 9:100, we Francyi w stósunku jak 6:100, w Anglii w stósunku jak 5·88:100. Dlatego powiedzieć można słusznie, że gospodarstwo społeczne jest organizmem samodzielnym wystarczającym sobie niemal w zupełności. Ponie.-

./.

waż ta wymiana międzynarodowa podrzędną odgrywa rolę, przeto przy oznaczaniu wysokości mienia społecznego nie można się posługiwać wartością zamienną tegoż mienia, którąby nam podawała zwykle ilość przedmiotów, jaką z zagranicy otrzymać możemy.

Natomiast o wartości mienia społecznego nabiera się trafnego pojęcia, wywając do mierzenia wysokości tego mienia wartości użytkowej konkretnej [rodzajowej] tj. wartości, jaką ilość przedmiotów przez społeczeństwo posiadanych ma dla całego społeczeństwa. Aby oznaczyć tym sposobem wysokość mienia społecznego nie można posługiwać się cyframi, ale wypada ułożyć w hierarchiczny porządek potrzeby danego społeczeństwa podług ich ważności a następnie dopiero ułożyć w pewien ład przedmioty do zaspokojenia owych potrzeb służące w ilościach przez społeczeństwo posiadanych. Wówczas tylko skoro z owych tabel wykaże się, iż każda etycznie uprawniona potrzeba znajduje rozległe zaspokojenie swoje, wówczas możemy nazwać mienie społeczeństwa znacznem i uznać je musimy za tem znaczniejsze, im pełniejszego zaspokojenia dostępują potrzeby społeczeństwa.-

Bogactwo

Bogactwem zowiemy mienie tak znaczne, iż

7.

wystarcza nietylko do zaspokojenia etycznie usprawiedl-
iwionych potrzeb bieżących, ale nadto pozostawia pewną
nadwyżkę do zaspokojenia owych potrzeb, która może
być zaoszczędzoną lub użytą do zaspokojenia potrzeb
przyszłych. Nadto to zaspokojenie potrzeb bieżących i
przyszłych w danem gospodarstwie powinno być obfi-
tszem i pełniejszem niż u innych gospodarstw. W
pojęciu bogactwa mieści się zatem zawsze pewne p
równanie.

Pojęcie bogactwa jest nadzwyczajnie względne. To
co w jednej miejscowości lub w jednej epoce uchodz
za znaczne bogactwo, w innej miejscowości, w innej
epoce uchodzić może za miarę miernego dostatku.
Społeczeństwo tylko takie nazwać możemy bogatem,
które dostąpić może nie tylko zaspokojenia obfitego p
trzeb bieżących, ale może znaczną część dochodu sw
go odłożyć do zaspokojenia potrzeb przyszłych. Nad
musi zaspokojenie tych potrzeb być znaczniejsze niż
u innych współczesnych narodów. Zowiemy Anglię
narodem bogatym nie tylko dlatego, iż w Anglii
społeczeństwo dostępuje obfitego zaspokojenia potrzeb
bieżących i część dochodów obracać może na zaspoko-
jenie potrzeb przyszłych np. przez wznoszenie gma-
chów monumentalnych, ale i dlatego, iż zarówno
zaspokojenie potrzeb bieżących jako i zaspokojenie p

trzeb pierwszych odbywa się w Anglii na większą skalę aniżeli gdziekolwiek w ościennych krajach.

Stan mienia pewnego społeczeństwa objawia się przez pewne znaki zewnętrzne, które dają nam pojęcie, czy stan mienia tego społeczeństwa w porównaniu z przeszłością podniósł się lub obniżył, czy stan mienia tego społeczeństwa jest korzystniejszy aniżeli stan mienia innych epok lub odwrotnie. Najlepszą skazówką stanu mienia społecznego są owe cechy właściwe każdemu społeczeństwu na pewnym szczeblu bytu. Cechy te są:

1) Materyalne położenie społeczeństwa a zatem przeważnie położenie warstw najuboższych jako w każdem społeczeństwie najliczniejszych. O materyalnem położeniu społeczeństwa przekonywamy się:

a) z ksiąg ludności tj. z liczby aktów urodzin i aktów zejścia. Mianowicie nadwyżka aktów urodzin nad aktami zejścia jest korzystną wskazówką dobrobytu społeczeństwa. Przeciętna śmiertelność w granicach tego społeczeństwa mianowicie panująca między dziećmi jest również charakterystyczną cechą położenia materyalnego społeczeństwa.

b) Dalszą wskazówką dającą nam pojęcie o stanie materyalnym ludności jest wysokość stopy zarobku przypadająca za pewne fizyczne lub pewne umy-

słowe zajęcia.

c) Oznaką dowodzącą o stanie materyalnym społeczeństwa jest konsumcya materyałów zbytkowych; trunków lub wyrobów tabacznych, chociaż ta oznaka często zawodzi. Pewniejszą oznaką jest konsumcya materyałów niezbędnych.

2.) Drugą oznaką zewnętrzną dającą pojęcie o stanie zamożności społeczeństwa są wydatki na zaspokojenie potrzeb wykwintnych zarówno umysłowych jak materyalnych łożone w pewnym okresie czasu przez społeczeństwo. Zatem ilość pism, ruch piśmiennictwa, ilość ludzi oddających się zajęciom umysłowym, pokup dzieł sztuki; przedewszystkiem ilość lekarzy praktykujących w społeczeństwie daje nam miarę stanu materyalnego społeczeństwa

3.) Trzecią oznaką zewnętrzną dającą pojęcie o wysokości mienia społecznego są nakłady łożone na przedsiębiorstwa wymagające wielkich kapitałów a zatem nakłady łożone przez państwo i instytucye na kommunikacye, budowę gmachów, nakłady na melioracye gruntów.-

4) Czwartą oznaką zewnętrzną stanu materyalnego społeczeństwa jest rodzaj t. z. waluty tj. pieniędzy kursujących w kraju. Jeśli kursuje w kraju moneta złota mienie tego kraju jest znaczniejsze niż

Krukowski

mienie społeczeństwa, w którem monetą cyrkulującą są pieniądze srebrne.

Zmiany, jakim w przebiegu czasu ulegają owe zewnętrzne oznaki położenia materyalnego społeczeństwa, zasługują na szczególne uwzględnienie, bo w tych zmianach uwydatnia się najlepiej kierunek, w jakim posuwa się stan materyalny społeczeństwa. Ze szczególną uwagą badać należy te oznaki zewnętrzne, które dają nam pojęcie o mierze, w jakiej dostępują społeczeństwa zaspokojenia swych potrzeb duchowych, oraz te oznaki, które wskazują nam o dobrobycie warstw uboższych, jako w każdem społeczeństwie najliczniejszych. Tylko wówczas, skoro warstwy uboższe dostępują pełnego zaspokojenia potrzeb i skoro potrzeby umysłowe pełniejszego zaspokojenia dostępują, niż dotychczas, może być mowa o postępie społeczeństwa. Na najpilniejszą uwagę zasługuje ruch ludności i ruch piśmiennictwa. Od czasu, kiedy statystyka dostarcza nam dat pewniejszych, inne oprócz powyższych oznak posługują do oznaczenia stanu materyalnego społeczeństwa. Jedną z takich wskazówek jest wysokość wartości tworzących przedmiot spadku. —



Część II. O Produkcyi.

Rozdział I.

O produkcyi wogólności oraz o jéj czynnikach.

Wziąwszy pod rozbiór jakikolwiek przedmiot z pośród otaczającego nas świata zewnętrznego przekonywamy się, że ostatecznych składników tego przedmiotu dostarcza zawsze świat materyalny. Człowiek sam przez się nie jest w stanie stworzyć najdrobniejszego atomu materyi. Człowiek może co najwięcej podnieść stopień użyteczności przedmiotu materyalnego, wartość użytkową tego materyału, jakiego dostarcza mu świat przyrody lub odkrywać w przedmiotach materyalnych nowe dotąd nieznane zdolności do zaspokojenia potrzeb człowieka - dalej jego władza nie sięga.

Produkcya tedy jako pojęcie ekonomiczne jest niczem innem, jak tylko przyczynaniem użyteczności i wartości użytkowej bądź przez podniesienie stopnia użyteczności w materyale surowym dostarczanym przez świat zewnętrzny, bądź przez odkrycie w tym materyale pewnych właściwości do zaspokojenia potrzeb człowieka, a przedtem nieznanych. Nie każde działanie produkcyjne człowieka jest zarazem produkcyjnem ze stanowiska

całego gospodarstwa społecznego. Wiadomo, że mienie prywatne jednostki mierzy się wartością zamienną – więc ze stanowiska gospodarstwa prywatnego wszystko co podnosi wartość zamienną, jest czynnością produkcyjną. Jeżeli np. gra giełdowa podnosi majątek pewnego obywatela, gra ta ze stanowiska jego jest czynnością produkcyjną. Gospodarstwo społeczne jako całość pojęte mierzone może być tylko wartością użytkową. Dla tego ze stanowiska gospodarstwa społecznego tylko te czynności produkcyjne za takowe uważać należy, które przynoszą społeczeństwu użyteczności i wartości użytkowej, które umożliwiają zaspokojenie potrzeb w pełniejszej mierze, niż dotąd praktykowano w społeczeństwie.

Stopień użyteczności przedmiotów materyalnych podniesiony być może w dwojaki sposób:

1.) Przez zetknięcie ze sobą przedmiotów materyalnych, bądź chemiczne, bądź mechaniczne. Skutkiem tego zetknięcia jest oddziaływanie jednego przedmiotu na drugi, oddziaływanie w następstwie którego przedmiot pewien nabiera właściwości do zaspokojenia potrzeb człowieka w pełniejszej mierze, niż dotychczas, albo nabiera zdolności do zaspokojenia ważniejszej potrzeby człowieka, niż była potrzeba, do zaspokojenia której służył dotychczas. Rola człowie-

/.

ka w sferze produkcyi jest przeważnie ograniczoną do ułatwiania oddziaływania jednego przedmiotu na drugi, w moc którego podnosi się stopień użyteczności przedmiotów. Produkcya podejmowana przez człowieka i polegająca na zetknięciu przedmiotów, zowie się produkcyą materyalną. –

2) Ale człowiek może jeszcze w inny sposób przymnażać użyteczności odkrywając w przedmiotach materyalnych nieznaną dotąd zdolność zaspokajania potrzeb człowieka. Producentem był zatem, kto pierwszy w nafcie odkrył zdolność do oświetlania. Tego rodzaju przymnożenie użyteczności obejmujemy nazwą czynności duchowej produkcyjnej. –

Wszelka produkcya dokonywać się może przy współudziale czynników produkcyi tj. przy współudziale pewnych warunków, wśród których nastąpić może przymnożenie użyteczności w przedmiotach materyalnych. Czynniki te są 3:

1. Czynnikiem produkcyi jest praca człowieka bądź fizyczna, bądź duchowa, jako przyczyna zmian w świecie materyalnym.

2. Czynnikiem w świecie produkcyi jest kapitał.

3. Czynnikiem produkcyi są siły przyrody i te siły przyrody zawłaszczalne i niezawłaszczalne.

Wszelka produkcya odbywać się może tylko za współudziałem wszystkich czynników produkcyi

/.

a czasem tylko wyjątkowo przy współudziale pracy i sił przyrody. Zazwyczaj atoli produkcya odbywać się może przy współudziale wszystkich trzech czynników produkcyi. Stosunek, w jakim w produkcyi biorą udział owe 3 czynniki jest wielce różnym od rodzaju do rodzaju produkcyi. Co więcej stosunek w jakim poszczególne czynniki w produkcyi przedmiotów materyalnych uczestniczyć mogą, jest wskazany naturą tych przedmiotów. Jeżeli w produkcyi przedmiotu materyalnego nie zachodzi stosunek czynników produkcyjnych naturą tego przedmiotu wskazany, natenczas czynnik znajdujący się w nadmiarze nie przynosi pożytku a niekiedy staje się szkodliwym. Stosunek, w jakim w produkcyi uczestniczyć mają poszczególne czynniki ulega zmianom pod wpływem rozwoju techniki i stanu gospodarstwa. Zazwyczaj ten czynnik w produkcyi społeczeństwa najważniejszą odgrywa rolę, który w danych warunkach jest najtańszy. Społeczeństwa pierwotne z tego powodu jak najwięcej posługują się siłami przyrody a jak najmniej kapitałem; w miarę rozwoju społeczeństwa siły przyrody ustępują przed pracą, ta zaś sama przed kapitałem. —

Rozdział II.

O pracy jako o czynniku produkcyi.

Najważniejszym czynnikiem produkcyi jest praca tj. wytężenie bądź fizyjnych bądź umysłowych sił człowieka podjęte ze świadomością skutku, jaki takie wytężenie za sobą pociąga. Praca jest najważniejszym czynnikiem produkcyi nie tylko dlatego, że ważne wywołuje rezultaty ale dlatego, że nadaje ona ruch innym czynnikom produkcyi t.j. kapitałowi i siłom przyrody a nadto, że ona zmierza do celu produkcyi i w tym celu je kombinuje.

Praca tak pojęta jako czynnik produkcyi objawia swą działalność w różnych zawodach przedsiębiorstw praktykowanych w gospodarstwie społecznym. Te przedsiębiorstwa zowią się zajęciami produkcyjnemi bo przymnażają użyteczności i wartości użytkowej.–

Zajęcia te dozwalają się ująć w ramy następujących 7 kategoryj:

1) Odkrycia i wynalazki
2) Czynności odnoszące się do zawłaszczania przedmiotów dostarczanych przez przyrodę,
3) Czynności, które razem wziąte obejmujemy nazwą produkcyi surowej. Produkcya surowa jest to sy-

/.

stematyczne posługiwanie się siłami przyrody do wytworzenia produktów surowych.
4) Czynności, które obejmujemy ogólną nazwą produkcyi technicznej. Ma ona za zadanie przetwarzać produkta surowe.
5) Przemysł handlowy, który obejmuje czynności mające na celu przenosić przedmioty z rąk tych, które je posiadają w nadmiarze, do rąk tych, którym brak podobnych przedmiotów.
6) Czynności odnoszące się do przemysłu przewozowego.
7) Usługi osobiste np. usługi lekarza, adwokata.
Z pośród tych siedmiu kategoryj czynności produkcyjnych są dwie, których produkcyjność podlega zaprzeczeniu. Mianowicie produkcyjność handlu i przemysłu przewozowego wzbudzała liczne wątpliwości i zaprzeczenia. Te wątpliwości sprawiły, iż stany kupców i przemysłowców były upośledzonymi w wiekach ubiegłych.
Mniemanie atoli, jakoby czynności handlowe i odnoszące się do przemysłu przewozowego nie były produkcyjnemi czynnościami, jest błędne. Aby tego dowieść dość rozpatrzeć się w działalności handlu i przyłożyć następnie do niej pojęcie produkcyi. Handel przedewszystkiem przenosi przedmioty materyalne w przestrzeni miejsca t.j. bierze przedmioty materyalne tam, gdzie takowe znajdują

1) się w nadmiarze a przenosi je tam, gdzie jest brak takowych. Przewożąc przedmioty w przestrzeni miejsca handel ich nadmiarem w jednej okolicy wyrównywa ich brak w drugiéj, np. nadmiarem zboża ukraińskiego wyrównywa niedostatek zboża w Anglii. Tą manipulacyą handel owemu nadmiarowi zboża pozostałemu po zaspokojeniu potrzeb miejscowych nadaje wartość użytkową, jakiej nie miał nie służąc na miejscu do zaspokojenia żadnych potrzeb. Handel powtóre przenosi przedmio-
2 ty materyalne w przestrzeni czasu tj: handel przenosi przedmioty materyalne z epoki, w której takowe znajdują się w nadmiarze do epoki, w któréj zachodzi brak takowych. Handel przenosząc przedmioty w przestrzeni czasu i przestrzeni miejsca nadaje im wartość użytkową, więc jest czynnością produkcyjną. —

Każdy rodzaj produkcyi, jak wiadomo, wymaga współdziałania wszystkich czynników produkcyi w pewnym stosunku wskazanym technika produkcyi. Otóż handel ułatwia mieszkanie
3. wprowadzenie czynników produkcyjnych w taki stosunek techniką produkcyi wskazany. Tym sposobem działalność handlu wydobywa czynniki produkcyi z martwoty, przymnaża i potęguje rezultaty ich łącznego działania. —

Rzecz jasna, że olbrzymie postępy pod względem kommunikacyjnym osiągnięte w ostatnich czasach po części uczyniły zbytecznem pośrednictwo kupca między producentem a konsumentem. To ograniczenie działalności stanu kupieckiego wywołało w naszych czasach przypuszczenie, że interwencya kupca w naszych czasach jest niepotrzebną a nawet szkodliwą. Konkluzya ta jednak jest błędną. Jest wprawdzie pewna sfera czynności kupieckich, która jak pośrednictwo kupca stała się zbyteczną, ale jest inna sfera czynności kupieckich, w której handel zawsze niezmierne oddaje usługi. —

|| Między przemysłowemi gałęziami zatrudnień produkcyjnych zachodzić winien w granicach państwa pewien harmonijny związek, powinna zachodzić pewna stosunkowość, jeżeli wszystkie potrzeby społeczeństwa w należytej mierze dostąpić mają zaspokojenia swego. Zbyt jedno-

stronny kierunek pracy produkcyjnej, zakłócając ową stosunkowość, staje się szkodliwym dla gospodarstwa społecznego.—

Praca jako wolne używanie sił fizycznych i duchowych człowieka podlega wpływom myśli, woli i czucia człowieka. Wszystkie te okoliczności zewnętrzne, które wywierają wpływ na kierunek pracy, myśli i woli człowieka, tém samem wywierają wpływ na skuteczność jego pracy, tę skuteczność pracy obniżają lub ją podnoszą. Do takich okoliczności zewnętrznych, które oddziaływają na skuteczność pracy człowieka zaliczyć należy:

1., widoki zmiany bytu przez rezultat pracy.
2., potrzeby robotnika,
3., podział pracy. Te okoliczności sprawiają, że praca jest o wiele wydatniejszą, niż była dotychczas lub niż jest w innych miejscowościach.—

Ad 1., Widoki zmiany bytu w rezultacie

pracy a więc widoki polepszenia bytu, ilekroć rezultat pracy będzie korzystny - widoki pogorszenia bytu, ilekroć rezultat pracy będzie niekorzystny. Widoki te oddziaływają na wolę robotnika, która znów porusza najczynniejszą sprężynę jego działalności t.j. pilność robotnika. Im większe widoki polepszenia bytu z pracy, tem gorliwszą staje się pilność robotnika. Im mniejsze widoki polepszenia bytu z pracy, tem ospalszą staje się pilność robotnika. Miara w jakiej praca robotnika otwiera widoki zmiany bytu szykuje w pewien ład hierarchiczny robotników poszczególnych kategoryj i ich prace. Najniżej pod względem skuteczności stoi praca niewolnika, bo niewolnik nie ma nadziei, by praca jego, choćby najgorliwsza mogła wpłynąć na zmianę jego położenia. Natomiast na niewolnika wywiera wpływ

obawa pogorszenia bytu przez niekorzystny rezultat pracy, czyli wpływa nań obawa kary i z tego powodu tłumaczy nam się zjawisko wspólne wszystkim krajom, gdzie istnieje niewola t.j. że praca niewolników tem gorliwsza, im nadzór surowszy. W koloniach holenderskich spostrzeżono, że ze zniesieniem niewoli pilność robotników pogorszyła się. Nieco wyżej od pracy niewolnika stoi pod względem skuteczności swojej praca człowieka poddanego owego „glebae adscripti" czasów minionych. Gorliwa praca poddanego może mu indywidualnie przynieść ulgę, ale ustawy nie dozwalają, by praca choćby najgorliwsza wyzwoliła go z poddaństwa, dlatego praca jego jest niedołężną. Najwyżej pod względem skuteczności swojej stoi praca człowieka wolnego mianowicie tego, który pracuje na własny rachunek, lub pobiera wy-

nagrodzenie za pracę wymiarową t. j. którego wynagrodzenie podnosi się w miarę skuteczności pracy. W tych wypadkach stoi wynagrodzenie w stosunku prostym do gorliwości pracy. Z tego powodu wynagrodzenie od sztuki pod względem ekonomicznym posiada wielkie zalety, bo jest bodźcem dla robotnika, by pracował najgorliwiej. Ale także wynagrodzenie od sztuki ma swe niekorzyści materyalne i moralne. Praca wynagrodzenia od sztuki jest pospieszna ale niedokładna. Gdzie więc zależy na sumiennem wykonaniu, tam nie zaleca się wynagrodzenia robotnika za pracę od sztuki. Z drugiej strony spostrzeżono, że taka praca wytęża siły umysłowe i fizyczne robotnika. (Dla tego w naszych czasach odzywają się liczne głosy za zniesieniem wynagrodzenia pracy od sztuki)

W naszych czasach różne a liczne są usiłowania, aby przez kombinacye różnego rodzaju zainteresować robotnika w rezultatach jego pracy a tem samem podnieść jego gorliwość przy pracy. — O tych kombinacyach mówić będziemy później. To atoli, cośmy dotychczas powiedzieli o wpływie wolnej i dowolnej pracy na skuteczność działalności robotnika, wystarcza, byśmy sobie mogli wyrobić pewne zdanie o ważnej instytucyi ekonomicznej, mającej już dzisiaj historyczne tylko znaczenie t. j. o cechach.

Cech było to związanie się ludzi oddających się jednemu zawodowi a tem samem jeden i ten sam cel mających przed oczyma w pewną organizacyą korporacyjną posiadającą odrębne przywileje i rządzącą się pewnemi odrębnemi prawami. W średnich wie-

kach działalność tych instytucyj była dla stanu rękodzielniczego nadzwyczajnie dobroczynną. Pod osłoną bowiem przywilejów, jakie cechy wyrobiły sobie w tym czasie, stan rękodzielny po miastach wzbogacił się bardzo znacznie a następnie wykupił od panów feudalnych wolność własną i wolność miast. Usamowolnienie miast jest wielką zasługą społecznej i politycznej działalności cechów. Lecz ekonomicznej działalności nie można atoli dać korzystnego zdania. Cech od pierwszej chwili zatrzionia był rodzajem twierdzy, do której utorować sobie przystęp było rzeczą bardzo trudną. Liczba uczniów najniższego szczebla czyli t. zw. terminatorów w każdym cechu była ściśle ograniczoną. Terminator taki musiał koniecznie terminować przez lat 7. –

Liczba czeladników była również ograniczoną, a ci z pośród terminatorów, którzy się wznieśli na ten szczebel hierarchii rękodzielniczej, podlegali również prawom bardzo krępującym.– Czeladnika, któryby pracował u osoby prywatnej skazywano na wydalenie z miasta. Czeladnika, któryby pracą domową czynił konkurencyą dla majstrów karano ciężkiem więzieniem. Również wstępowanie w związki małżeńskie nie było dozwolone czeladzi rękodzielniczej. Położenie czeladnika było więc przykre.–

Największemi atoli trudnościami było otoczone osiągnięcie majsterstwa. W niektórych miejscowościach prawo zostania majstrem było udziałem tylko dzieci majstrów i tych którzy pojmą wdowy po majstrach. Wszędzie zaś osiągnięcie majsterstwa było zawi=

sła od dwóch warunków: od złożenia wkupnego i wykonania t. z. majstersztyku. Wkupno było bardzo wysokie. Majstersztyk było to wykonanie pewnej roboty poddawanej pod ocenienie majstrów, którzy mieli w tém najżywszy interes, by pracę taką uznać za niedostateczną. Przy takich warunkach organizacyi cechowej robotnik mało miał widoków, by praca jego choćby najgorliwsza wpłynęła stanowczo na zmianę jego bytu. Majstrowie ufni w swe przywilje nie troszczyli się, by praca była dokładną a tanią. Majstrowie za wspólnem porozumieniem oznaczali ceny towaru, które oczywiście niskiemi być nie mogły. Były jeszcze inne następstwa niedogodne, która organizacya cechów za sobą pociągła: 1.) Ściste ograniczeni działalności cechowej, której nikt przekroczyć nie mógł; 2.) wydawanie przepisów normujących sposób roboty.

W takim stanie rzeczy wszelki nowy wynalazek wkraczający w sferę kilku cechów natrafiał w wykonaniu swojém na wielkie trudności.

Drugą przeszkodą tamującą rozwój rękodzielnictwa w tej epoce było ściste ujęcie w przepisy sposobu fabrykacyi n.p. przy fabrykacyi sukna było przepisane, ile ma mieć łokci a nawet ile nitek każdy postaw sukna. Kto inaczej fabrykował sukno, niż ustawa przepisywała, podlegał karze bardzo surowej.

Są bezwzględni chwalcy przeszłości, którzy twierdzą, że wówczas przemysł rękodzielniczy stał o wiele wyżej, bo robota była wykonywaną przez ludzi należycie wypróbowanych. Ci powołują się na okazy rękodzieł przechowanych do naszych czasów. Jednak te wyroby pochodzące z wieków średnich przechowały się tylko w domach ludzi bardzo zamożnych a więc u tych, dla których wykonanie roboty miało zależeć w wielkiej skrupulatności w szczegółach. Powtóre jeśli w okazach rękodzieł średniowiecznych zasługuje na uznanie zmysł artystyczny, to przecież uznać należy, że okazy rękodzieł średniowiecznych są niedokładne i musiały być niedokładnemi w skutek braku odpowiednich narzędzi. Wreszcie

że skazy rękodzieł średniowiecznych pozbywane bywały za niezmierną cenę. Te wyroby były więc dostępne jedynie dla warstw najbogatszych.

Rewolucya francuska z r. 1789. razem z innemi pozostałościami przeszłości zniosła i instytucyę cechów. Miejsce cechów zajął system t. z. wolności przemysłowej, system będący zastósowaniem zasady wolności w sferze produkcyi. System wolności przemysłowej opiera się na zasadzie, iż każdy produkować może, jak chce, gdzie chce i pod jakimi chce warunkami, w tém przypuszczeniu słusznem, iż własny interes producenta każe mu się stósować do wymogów konsumującej publiczności.

System wolności przemysłowej znosi wszelkie majstersztyki i wkupna, uchyla wszelkie ograniczenia co do liczby terminatorów i czeladników i właśnie dlatego, że system ten nie krępuje w niczem indywidualnej wolności działania, iż zapewnia jednostce możność zużytkowania zupełnego owocu pracy swojej, że od pracy czyni zawistym byt jednostki, system ło mowię będacy stał się przyczyną olbrzymiego rozwoju

przemysłu i produkcyi w czasach po rewolucyi francuskiej.

Zasada wolności przemysłowej o wiele pierwej zalecong była przez teoryę, zanim wprowadzong została do praktyki. Pierwszy, który wystąpił z teoryą wolności przemysłowej był Turgot (r. 1776.) sławny minister francuski. Ludwik XVI. który początkowo popierał dążności jego do zaprowadzenia wolności przemysłowej, uległ później parciu stron interesowanych i był przeciwnikiem wolności przemysłowej. Dopiero rewolucya wprowadziła w wykonanie zasadę wolności przemysłowej. Francya wyprzedziła na tem polu o pół wieku inne kraje. Anglia rozpoczęła dopiero koło r. 1820. ruch około zaprowadzenia wolności przemysłowej. Kupcy wystąpili z petycyą ~~z petycyą~~ do ministerstwa Roberta Peela; wolność przemysłowa została zaprowadzoną. Ostatnie raz szczątki istniejącego systemu protekcyi zniknęły r. 1849. kiedy zniesiony został akt nawigacyjny Kromwella z r. 1651. który statkom angielskim przyznawał wielkie przywileje przy przewozie towarów do kraju i wywozie to-

konych z kraju. Dopiero wtedy pawilony okrętów innych państw zawijających do portów angielskich równouprawnione zostały z pawilonami okrętów angielskich. Niemcy wprowadziły wolność przemysłową między r. 1850 a r. 1860.) W Austryi ustawa przemysłowa z r. 1860 wprowadziła w wykonanie wolność przemysłową.-

Potrzeby robotnika.

Ad 2. Drugą okolicznością zewnętrzną, która wywiera wpływ na pilność robotnika i skuteczność jego pracy są potrzeby robotnika. Im znaczniejszą jest sfera potrzeb robotnika, tém pilność jego większą a w następstwie większą jest i skuteczność jego pracy. Robotnik angielski czujący się nieszczęśliwym, jeżeli nie ma na grzbiecie sukiennego surduta, zegarka w kieszeni i dwóch dań mięsnych wciągu dnia, musi pracować wiele, by zaspokoić swoje potrzeby. Robotnicy francuscy mniej mają potrzeb, mniej też pracować potrzebują na zaspokojenie takowych. Nadzwyczajnie energicznym jest robotnik lombardzki używany do budowania dróg żelaznych. Jestto rasa wytrzymała

i energiczna a przytem mająca bardzo wiele potrzeb. Mazur jest dwa razy energiczniejszy niż robotnik ruski. Rusin bowiem ma bardzo mało potrzeb. Robotnik w Meksyku pracuje przez dwa dni w tygodniu, bo praca dwudniowa wystarcza do zaspokojenia jego potrzeb. Oświata, która rozszerza sferę potrzeb robotnika wpływa tą drogą bardzo skutecznie na zwiększenie produkcyjności pracy w granicach kraju. Im większa oświata tem większa produkcyjność, bo oświata jest tym czynnikiem, który rozszerza sferę potrzeb człowieka. Dla tego wszelkie nakłady, jakie kraj podejmuje na cele oświaty, uwidoczniają się w działalności ekonomicznej.-

Podział pracy.

Ad 3 Trzecią wreszcie okolicznością zewnętrzną, która wpływa na produkcyjną działalność jednostek jest organizacya pracy oparta na t.z. podziale pracy. Przez wyrażenie podział pracy rozumiemy w znaczeniu obszerniejszem organizacyę pracy przydzielającą jednostce wykonanie bądź jednego tylko wyłącznego zajęcia, bądź też tylko kilku zajęć. W znaczeniu ści-

ślejszem rozumiemy przez podział pracy organizacyę pracy społeczeństwa przydzielającą jednostce wykonanie tylko pewnych poszczególnych części jednego przedmiotu. W znaczeniu obszerniejszem podział pracy jest rozdziałem zatrudnień całość odrębną stanowiących między jednostki. W znaczeniu ściślejszem jest podział pracy rozdziałem pracy między jednostki, z których każda w części tylko przyczynia się do wytworzenia jednego przedmiotu. W obszerniejszem znaczeniu podział pracy zachodzi tam, gdzie odrębną pracę podejmuje krawiec, szewc, aptekarz i t. d. W ściślejszem znaczeniu istnieje podział pracy np. przy fabrykacyi zegarka, który składa się ze 120 części, a każda część wyrabiana jest pracą innego robotnika.

Podziałowi pracy daje początek przedewszystkiem owa uderzająca różnica zachodząca pod względem [1] zdolności i [2] usposobień między ludźmi. Ta różnica usposobień i zdolności sprawia, iż to co jest łatwem i przyjemnem dla jednego staje się trudnem i przykrem dla drugiego.

Pod względem siły fizycznej i umysłowej zachodzi różnica między rasą a rasą, narodem a narodem rodziną a rodziną, jednostką a jednostką. Jestto pierwsza przyczyna zaprowadzenia podziału pracy. Drugą przyczyną zaprowadzenia podziału pracy jest owa różnica pod względem produkcyi poszczególnych okolic wynikająca z odmiennego uposażenia przyrodzonego tychże okolic. Pod tym względem zachodzi różnica pomiędzy półkulami, państwami a nawet miejscowościami zbliżonemi do siebie przestrzenią. Te dwie przyczyny dają początek podziałowi pracy. Dla tego właśnie, że podział pracy wypływa z niezmiennej natury stosunków, spotykamy się z nim nawet u społeczeństw stojących najniżej pod względem cywilizacyjnego rozwoju. Najpierw instynktem wiedziona zaprowadziła u siebie podział pracy rodzina. Kobiety obejmują ster domowego gospodarstwa, mężczyzni trudnią się myśliwstwem rybołostwem etc. Dla każdego przy takim podziale pracy znajduje się zatrudnienie odpowiednie jego siłom. Błogosławieństwo takie-

go stanu rzeczy objawia się obfitym rezultatem produkcyi. Specyalnem zatrudnieniem nabywa się takiej wprawy, iż myśliwy i rybak wnoszą pod dach ojczysty dziesięćkrotnie tyle, niż wnosili dawniej, gdy każdy z nich był myśliwym i rybakiem w jednej osobie. Korzyści te tak jawne torują drogę coraz szerszemu rozpowszechnieniu pracy. Zatrudnienia, które dzieliły się najpierw między członków rodziny z kolei, dzielą się między mieszkańców sioła, między mieszkańców pewnych państw, i między różne półkule. n.p. są u nas wsie zajmujące się wyłącznie koszykarstwem, garncarstwem, bo warunki produkcyi miejscowej sprzyjają takiemu specyalizowaniu zatrudnienia. Podczas gdy u nas odbywa się produkcya piwa, płótna, to są kraje, gdzie się odbywa produkcya wina ryżu i kukurydzy. Podczas gdy północ dostarcza stali hartownej, południe dostarcza nam owoców, barwników i leków. Tu podział pracy zachodzi między częściami świata i półkulami.

Pierwszy, który zwrócił uwagę na znaczenie podziału pracy dla produkcyi był znakomity

ekonomista angielski A. Smith. Smith w pierwszych trzech rozdziałach swego znakomitego dzieła p. t. „O bogactwie narodów" dochodząc przyczyn dla których podział pracy wpływa tak skutecznie na zwiększenie wydatności pracy i produkcyi dopatruje się tych przyczyn w skutkach, jakie podział pracy za sobą pociąga. Przyczyny te są trzy:) Skutki, korzyści i dogodności podziału pracy

1.) Nabycie wielkiej wprawy i zręczności przez robotnika, który ciągle jedno i to same wykonywa zajęcie. Nawet części ciała przybierają kształty dogodne dla obranego zawodu. Ręka kowala staje się silną, ręka szwaczki staje się sposobną do drobnych zajęć jej zawodu. Każda czynność wskutek podziału pracy i wyłącznego podejmowania ją przez jednostki odbywa się lepiej i taniej.

2.) Skutkiem podziału pracy jest, iż robotnik przy podziale pracy oszczędza wiele czasu, nie potrzebuje przechodzić się od jednego zajęcia do drugiego.

3.) Skutkiem podziału p rcy jest, że wytężenie pra-

cyi myśli w jednym wyłącznym kierunku doprowadzi musi do innych wynalazków, nowych odkryć upraszczających produkcyą. [Newton zapytany, jaką drogą doszedł do odkryć praw ciążenia materyi, odpowiedział, iż doszedł do tego ciągłem zajmowaniem się tą kwestyą.

To są korzyści i dogodności podziału pracy. Obok tych korzyści podniesionych przez Smitha istnieją jeszcze inne również ważne]

4., Podział pracy nastręcza możność lepszego wyzyskania narzędzi, maszyn i warsztatów w produkcyi używanych, (n.p. robotnik posługuje się w ciągu dnia pięcioma narzędziami, a więc jednem tylko dwie godziny – a zatem w roku tylko przez 60 dni – zresztą leży bezużytecznie. Podzieliwszy tę pracę między 5 robotników, każde narzędzie byłoby ciągle w ruchu.) Gdzie nie ma podziału pracy tam kapitał marnieje

5., Podział pracy nastręcza możność użycia robotników odpowiednio do ich sił i zdolności. Bez podziału pracy mężczyzna obok zatrudnień

najcięższych musi podejmować i najlżejsze - kobieta przeciwnie. Podział pracy wydziela zajęcia dla mężczyzn, kobiet, starców dzieci. Podział pracy powołuje każdą jednostkę i każde społeczeństwo do wykonywania tego, co bardziej odpowiada warunkom przyrodzonym i indywidualnym zdolnościom.

6.) Podział pracy skraca czas i zmniejsza nakład łożony na wykształcenie się. Jeżeli ktoś równocześnie ma być szewcem, lekarzem etc. to potrzebuje wiele czasu do wykształcenia się specyalnego w każdym fachu.

7.) Podział pracy stwarza pewną solidarność interesu między jednostkami i między całemi społeczeństwami - a następnie podział pracy budzi tą solidarność a mianowicie poczucie tyże. Podział pracy jest najskuteczniejszym apostołem pokoju. Aby nabrać pojęcia jak potężnie podział pracy wpływa na podniesienie jej wydatności posłużą następne przykłady. Smith zapewnia, że w fabryce szpilek 10 robotników dzieląc pracę między siebie są w stanie w

dniu zrobić 4800 szpilek; gdyby nie było podziału pracy to 10 robotników zrobiłoby najwięcej 200 szpilek. Tu podział pracy podnosi jej wydatność w stosunku 1:240. Porówn. u Saya karty do grania – każda wymaga 70 odrębnych czynności. 30 robotników może zrobić 20.000 w dniu. Bez podziału pracy jeden zrobiłby dziennie do 12 sztuk.

8) Podział pracy także wywołując skutki czyni pracę produkcyjniejszą, z czego wynika, że produkta wytworzone przy zastósowaniu podziału pracy są tańsze. Z pomocą podziału pracy zaspokajanie potrzeb społeczeństwa staje się pełniejszem, obfitszem, bo i produkcya obfitsza. Na tem polega olbrzymie znaczenie podziału pracy pod względem ekonomicznym dla społeczeństwa. Podział pracy [illegible]

Atoli podział pracy jest urządzeniem ludzkiem, więc ma pewne strony ujemne. Jeżeli podział pracy oddziaływa bardzo korzystnie na produkcyą, to są przyczyny, dla których podział pracy może oddziaływać szkodliwie na położenie producenta:

1.) Jednostronność i drobiazgowość zajęcia właściwa przy zastosowaniu podziału pracy może szkodliwie oddziaływać zarówno na siły umysłowe jak i fizyczne robotnika; - bo kto tylko główki do szpilek całe życie robi, tego siły umysłowe tępieją a nawet członki. Są jednak sposoby, aby te niekorzyści, choć częściowo usunąć i tak;

α.) przez nadanie robotnikowi pewnego ogólnego wykształcenia zapobiega się szkodliwemu wpływowi na jego umysł. W Anglii robotnik wstępujący do fabryki musi mieć 15 lat, ponieważ tam są liczne szkoły, więc robotnik wstępując ma już pewne wykształcenie.

β.) zapobiega szkodliwemu wpływowi ograniczenie godzin pracy. Gdy robotnik 10 godzin dziennie pracuje to ma dosyć czasu i do kształcenia się i do użycia przyjemności.

2.) Podział pracy podaje robotnika w nadzwyczajną zawisłość od chlebodawcy. Robotnik który umie wykonywać tą część ze-

garka nie łatwo znajdzie zajęcie i musi czekać aż w drugiej fabryce otworzy się podobne miejsce. A więc warunek odpowiedniego utrzymania jest przez podział pracy ograniczony. To jest niekorzyść podziału pracy, której się usunąć nie da.

Podział pracy rozbija czynność produkcyjną na szereg odrębnych czynności. To rozbicie produkcyi przez podział pracy wymaga, aby ktokolwiek czuwał, iżby pomiędzy owemi pojedynczemi czynnościami zachodziła harmonija, aby n.p. tyle wyrabiać do zegarków szkiełek ile jest cyferblatów. ?!

Uzupełnieniem podziału pracy jest zatem zjednoczeniem pracy. Nadzór zaś nad tem, aby poszczególne czynności układały się w harmonijną całość, rzeczą jest przedsiębiorcy jako w tem najżywiej interesowanego. Rozmiary, w jakich podział pracy zastosowany być może, zawisłe są w granicach pewnego społeczeństwa i danej epoki od różnych warunków i okoliczności, z których najgłówniejsze są trzy od.

1) Ponieważ podział pracy podnosi wydatność tylko jednego z pośród trzech czynników produkcyi t.j. wydatność pracy, przeto rezultaty podziału pracy w każdym zawodzie tem wydatniejszymi się stają, im większe zadanie przypada pracy w danym zawodzie. Są zawody, w których pracy przypada daleko ważniejsze zadanie niż kapitałowi. Są inne zawody, w których kapitałowi ważniejsze przypada zadanie niż pracy. W przemyśle fabrycznym daleko większą rolę odgrywa kapitał, w przemyśle rolnym siły przyrody. W kraju, w którym rolnictwo jest główną gałęzią produkcyi podział pracy daleko mniejsze może znaleźć zastósowanie, niż w kraju, w którym kwitnie przemysł fabryczny i rękodzielniczy. Rolnictwo bowiem nie dopuszcza podziału pracy, bo wymaga szeregu czynności, które nie współcześnie ale tylko kolejno po sobie następować muszą. A zatem główny rodzaj zajęcia, właściwy pewnej miejscowości jest pierwszą okolicznością, która

decyduje o mierze, w jakiej podział pracy zastósowany być może.

2. Drugą taką okolicznością jest wysokość kapitału, jakim społeczeństwo rozporządzać może. Mówiliśmy, że podział pracy doprowadza do skuteczniejszego wyzyskania kapitału ale zaprowadzenie podziału pracy wymaga zwiększenia liczby narzędzi warsztatów etc. przedewszystkiem zaś zaopatrzenia się w znaczniejszą ilość materyału surowego oddanego na usługi produkcyi. A więc społeczeństwo wtedy może przystąpić do zastósowania podziału pracy w produkcyi, skoro rozporządza kapitałem wystarczającym na zaopatrzenie się w znaczniejszą niż dotąd liczbę narzędzi, warsztatów etc.

3. Trzecią okolicznością decydującą o mierze, w jakiej podział pracy zastósowanym być może, jest miara odbytu na towary wyprodukowane przy zastósowaniu podziału pracy. Odbyt na towary wyprodukowane przy zastósowaniu podziału pracy wyciąga granice, w jakich podział pracy zastósowany być może. Przy zastosowaniu po-

działu pracy 10 robotników może w ciągu dnia wyrobić 48000 szpilek, ale ten rezultat tylko wtenczas osiągnięty być może, jeżeli praca koło wyrobu szpilek podzieloną zostanie na 10 odrębnych czynności, z których każdą wykonywa jeden robotnik. Jeżeli odbyt wynosi tylko 24000 szpilek w ciągu dnia wtenczas nie można wykonać tej produkcyi z pomocą pięciu ludzi, bo nie można między pięciu ludźmi zaprowadzić takiego podziału pracy, jaki można zaprowadzić między 10 ludźmi. Gdyby odbyt dzienny wynosił 96000 sztuk szpilek wtedy do wytworzenia owych szpilek wystarczyłoby 16 ludzi, bo możnaby zaprowadzić jeszcze większy podział pracy. Im większy odbyt na tem większą skalę zaprowadzony być może podział pracy.

Ponieważ rozmiary, w jakich podział pracy zastosowany być może, zawisłe są głównie od miary odbytu, przeto wszystko co kolwiek wpływa na zwiększenie odbytu wpływa na rozszerzenie podziału pracy. A zatem możność przewożenia towarów w odległe strony przyczynia się skutecznie do zwiększenia odbytu a wna-

stępstwie do zwiększenia zastosowania podziału pracy. Przypuśćmy, że wskutek niedostateczności środków komunikacyjnych nafta galicyjska nie dochodzi dalej jak do Krakowa i Lwowa. Przypuśćmy, żeby żeglugę parową zaprowadzono na Sanie i Wiśle: przez takie ułatwienie komunikacyjne możnaby uczynić naftę dostępną okolicom innym, a tém samém zmniejszyłaby się produkcya nafty amerykańskiéj. Niemniej wszystko, co się przyczynia do dłuższego konserwowania towaru, przyczynia się również skutecznie do rozszerzania sfery, w jakiéj podział pracy zastosowany być może.

Zastosowanie podziału pracy na najszerszą skalę istnieć może w wielkich miastach, bo po wielkich miastach odbyt jest bardzo znaczny. W mieście znaczniejszem znajduje się osobny lekarz dla chorób wewnętrznych, zewnętrznych i t. d. W miasteczku prowincyonalnem jest często stokroć lekarz i aptekarzem w jednéj osobie. A zatem wszystko, co zwiększa odbyt jako to: powiększenie bogactwa społecznego, zapro-

wadrenie doskonalszych środków komunikacyi, wynalazki dotyczące konserwacyi produktów pociąga za sobą możność zastósowania na szerszą skalę podziału pracy do produkcyi społecznej.

Rozdział III.

O kapitale.

Średniowieczny wyraz „capitale" obejmował jedno z rozlicznych pojęć objętych za czasów klasycznych przez wyraz „caput". Wyrazem „caput" oznaczano w sposób obrazowy, iż pewien przedmiot nie tworzy sam przez się odrębnej całości, ale tylko w odniesieniu do drugiego głównego wzięty być może pod uwagę, który to przedmiot główny nazywano z tego powodu „caput" w obec drugiego podrzędnego. Dla tego np. w stosunkach pożyczkowych za caput (scilicet pecunia) uważano sumę wypożyczoną jako część główną w porównaniu z procentami jako częścią podrzędną danej pretensyi. Jedna-

kowo wyraz caput w tem znaczeniu używany był tylko w mowie potocznej. Terminologia prawnicza umiejętna wyrazu caput w tem znaczeniu nie używała, a to z powodu, iż w prawie rzymskiem w stosunkach pożyczkowych nie istniał ów stosunek między sumą wypożyczoną a procentem od tej sumy przypadającym, jak wyraz caput obrazowo przedstawiał. Wiadomo, że w prawie rzymskiem procenta stanowiły zawsze przedmiot ewentualnej tylko a zawsze samodzielnej umowy obok umowy o sumę dłużną, tak że suma dłużna żadną miarą za caput; za część główną uważaną być nie mogła. Tam, gdzie codzienna praktyka używała wyrazu caput, terminologia prawnicza rzymska ścisła i dokładna w wyrażeniach swoich kładzie sors, debitum, τὸ χρέος.

W łacinie średniowiecznej wyraz capitale będący ściągnięciem trzech wyrazów: capitalis pars debiti, przejął owo gminne potoczne znaczenie wyrazu caput, t.j. przez wyraz caput rozumiano w stosunkach pożyczkowych sumę

dłużną w przeciwstawieniu do procentu. W tem znaczeniu wyraz capitale tak głęboko zapuścił korzenie, że po dziś dzień przez wyraz „kapitał" rozumiemy w życiu codziennem nic co innego, jak sumę wypożyczoną w przeciwstawieniu do wypożyczonych od niej procentów.

Umiejętne pojęcie kapitału.

Aby wyrazić umiejętne pojęcie kapitału trzeba nam wyjść z tego punktu zapatrywania się, że zarówno jednostka jak i społeczeństwo musi obmyślać zaspokojenie nie tylko potrzeb bieżących ale i potrzeb przyszłych. Ta myśl o przyszłości jest tak naturalna w gospodarstwie jednostki, jest tak zrosłą z ekonomiczną jej działalnością, że jeżeli mierzymy mienie jednostki, to sądzimy o wysokości tegoż nie z miary zaspokojenia, jakie to mienie w czasie bieżącym dostarczyć może, ale sądzimy o wysokości tegoż mienia z miary zaspokojenia, jakie to mienie stale w czasie przyszłym dostarczyć może. Żyjąc w teraźniejszości i czyniąc zadość jej wymaganiom człowiek duchem swym obejmuje

przeszłość" i przyszłość", korzysta z działalności sił, które czynnemi były w przeszłości, aby zapewnić zaspokojenie potrzeb przyszłości. Są potrzeby np. potrzeba odzienia, mieszkania, które nie mogą być zaspokojone inaczej, jak przez równoczesne obmyślenie zaspokojenia potrzeb bieżących i przyszłych. Nie można codziennie łowić 1/365 część pracy, która jest potrzebna, aby ubić dzikiego zwierza, którego futro przez cały rok służyć będzie.

Jeżeli jednostka w odosobnieniu żyjąca ma powody obmyślać zaspokojenie potrzeb przyszłych, to w rodzinie owa tendencya do zaspokojenia potrzeb przyszłych objawiać się musi w wyższym daleko stopniu. Małżeństwo musi odkładać, by zapewnić wykształcenie dzieci w przyszłości; dzieci dorosłe muszą myśleć o zapewnieniu rodzicom utrzymania w epoce niezdolności do pracy. Taki jest porządek rzeczy w chrześcijańskim świecie. Wielożeństwo nie w równej mierze dostarcza bodźca do rozwinięcia czynności ekonomicz-

nej obejmującej" przyszłość", bo przy wielożeństwie uczucie jest rozbite na wiele członków a tém samém zmniejsza się albo ginie. Ztąd też, że w społeczeństwach rosnących pod rządem wielożeństwa stan ekonomiczny jest nędzny.

Nieraz ta działalność" rodziny przewiduje potrzeby dalekiej przyszłości. W Anglii jest zwyczajem, że rodziny zamożne czynią fundacye stypendyalne w przewidywaniu, że rodzina może się znaleźć w położeniu, iż nie będzie mogła dać odpowiedniego pochodzeniu wychowania dzieciom.—

Ta dążność do zaradzenia potrzebom przyszłym najwyższego dostępować musi rozwoju w społeczeństwie ujętem w granice państwa. Bo państwo jest przedstawicielem owej nieprzerwanej ciągłości pokoleń i stąd ma zadanie odnoszące się nietylko do chwili bieżącej ale sięgające najdalszej przyszłości. Ponosząc np. nakłady na budowę dróg, szkół etc. czyni zadość" potrzebom drugiego swego pokolenia. A więc jednostka, społeczeństwo i pań-

stwo mają zarówno najżywszy interes w obmyśleniu zaspokojenia potrzeb bieżących i przyszłych.

Otóż w tém zjawisku, iż czynność jednostki rodziny i społeczeństwa zmierza nie tylko do zaspokojenia potrzeb bieżących ale i przyszłych znajdujemy klucz do wyjaśnienia umiejętnego pojęcia kapitału.

Przez kapitał w znaczeniu najobszerniejszem rozumiemy ogół przedmiotów materyalnych przez jednostkę a względnie przez społeczeństwo posiadanych, które bądź jednostka lub to społeczeństwo przeznacza do pokrycia potrzeb przyszłych. Zasób ten rzeczy materyalnych przeznaczony do pokrycia potrzeb przyszłych obejmuje zarówno przedmioty przeznaczone do konsumcyi w przyszłości jak i te, które w przyszłości będą służyć do produkcyi. Dlatego odróżniamy kapitał użytkowy i kapitał produkcyjny czyli kapitał w ścisłem znaczeniu. Kapitał użytkowy obejmuje ogół tych przedmiotów, które wydzielają z siebie pewne użytki

i dogodności dla człowieka nie występujące atoli pod formą zmysłową. Takich dogodności dostarcza np. powóz, mieszkanie dla tego, kto z nich użytkuje.

Kapitał produkcyjny lub kapitał w ścisłem znaczeniu jestto zbiór rzeczy materyalnych, które ~~ręmu~~ otrzymują przeznaczenie do wytworzenia innych rzeczy materyalnych n.p. drzewo glina, cegły - wełna, są to materyały surowe, z których inne bezpośrednio do zaspokojenia potrzeb służące wytwarzane bywają. Przedmioty wchodzące w skład kapitału produkcyjnego stają się cząstkami tegoż bądź wskutek przymiotów sobie właściwych bądź też wskutek przeznaczenia nadanego sobie przez człowieka. Są niektóre przedmioty, które z natury rzeczy w moc właściwości swojéj niczem innem być nie mogą jak tylko cząstką kapitału produkcyjnego n.p. maszyna. Atoli daleko większa liczba przedmiotów dopiero wskutek przeznaczenia swego przez człowieka nadanego staje się cząstką

kapitału produkcyjnego n.p. zboże do spożycia jest cząstką kapitału użytkowego, a zboże do zasiewu jest cząstką kapitału produkcyjnego.

Kapitał produkcyjny dzieli się na kapitał t.z. stały i na kapitał t.z. obiegowy. Zarówno kapitał stały jak i obiegowy biorą udział w produkcyi, a różnica, jaka zachodzi pod względem sposobu uczestniczenia w produkcyi staje się powodem do odróżniania kapitału stałego od obiegowego i tak: Bardzo dobrze uwieczniła

Kapitał stały uczestniczy w produkcyi wydzielając z siebie pewne użytki, które wnikają w przedmiot (ekonomiczny) materyalny z pomocą kapitału stałego wytworzyć się mający, ale po produkcyi swą zachowując egzystencyę odrębną, jaką miał przed produkcyą. Kapitał zaś obiegowy wnika cały w przedmiot, traci byt dotychczasowy a staje się nowym przedmiotem n.p. w fabryce sukna maszyna i wełna uczestniczą w produkcyi; maszyna zachowuje byt swój indywidualny, wełna zaś traci dotyczasową egzystencyę i staje się suknem. To jest pierwsza róż-

maszyna kurant
dzierżawa

nica główna między kapitałem stałym a obiegowym. Druga różnica jest następstwem pierwszej. Ponieważ kapitał obiegowy wnika w przedmiot z jego pomocą wytworzyć się mający, przeto wartość nowego produktu musi zwracać w zupełności wartość zużytego kapitału obiegowego; przeciwnie kapitał stały, który nie wnika w nowo wytworzony przedmiot nie potrzebuje mieć zwróconej całej wartości swojej w wartości nowo utworzonego przedmiotu; aby przedsiębiorcę od strat uwolnić i zasłonić, wystarcza, aby przedmiot nowo wytworzony zwracał od kapitału procent obliczony podług stopy w danej miejscowości praktykowanej, oraz pewną kwotę przypadającą z tytułu powolnego niszczenia kapitału stałego przez zużycie.

Takie są różnice między kapitałem stałym a obiegowym. Zachodzi kwestyja, czy zasób pieniężny posiadany przez pewne społeczeństwo zaliczonym być do kapitału stałego czy obiegowego. Przy rozwiązaniu tej kwestyi do

odmiennej dochodzi się konkluzyi badając ją ze stanowiska gospodarstwa jednostki, a do odmiennej badając ją ze stanowiska gospodarstwa społecznego. Ze stanowiska gospodarstwa jednostki kapitał pieniężny w przedsiębiorstwo włożony należy niewątpliwie do kapitału obiegowego, bo suma pieniężna włożona n.p. w zakupno materyału surowego lub w zarobki robotników z wartości nowego produktu musi być przedewszystkiem zwrócony. Odmiennie rzecz się przedstawia ze stanowiska gospodarstwa całego społeczeństwa. Ten kapitał pieniężny wyłożony przez przedsiębiorcę zmienił się tylko dla przedsiębiorcy, ale dla społeczenstwa pozostał tem czem był dawniej; zachowuje zatem byt swój dotychczasowy. Wprawdzie wyszedł z ręki jednej a dostał się w drugą rękę, ale to jest jego zadaniem. Ze stanowiska gospodarstwa społecznego kapitał pieniężny liczy się zatem nie do kapitału obiegowego ale do stałego.-

Między kapitałem pieniężnym społeczeństwa a kapitałem społeczenstwa występującym pod inną formą n.p. pod formą maszyn, zachodzą

ważne różnice i tak:

1.) Kapitał niepieniężny oddaje społeczeństwu usługi swoje w stosunku do ilości, w jakiej społeczeństwo kapitał posiada t.j. im więcej społeczeństwo ma maszyn, narzędzi, materyałów surowych etc. tem więcej w następstwie ma produktów a tem samem pełniejszego dostępuje zaspokojenia swych potrzeb. Tu zachodzi stosunek prosty między ilością kapitału niepieniężnego a obfitem zaspokojeniem potrzeb. Przeciwnie kapitał pieniężny oddaje społeczeństwu usługi nie w stosunku do swojej ilości lecz w stosunku do swojej wartości.

2.) Kapitał niepieniężny musi być z pewnym nakładem utrzymywany, jeżeli ma zachować zdolność do uczestniczenia w produkcyi. Ziemia, maszyny wymagają kosztownej a nieustannej konserwacyi, aby mogły uczestniczyć w produkcyi ze skutkiem, gdy przeciwnie kapitał pieniężny bez konserwacyi obejść się może.

3.) Kapitał pieniężny wytworzony z materyału kosztownego może być w niektórych funkcyach swoich zastąpionym przez surogaty wytworzone z matery-

ału (kosztownego może być) nadzwyczaj taniego n.p. kruszec może być zastąpionym przez papier, przeciwnie zboża nie można zastąpić materyałem pozbawionym wszelkiej wartości.

4) Pieniądze nie są poszukiwane same dla siebie, bo nie służą bezpośrednio do zaspokojenia żadnej potrzeby, są one w tym celu poszukiwane, aby przez wymianę otrzymać za nie przedmioty bezpośredniego użytku, natomiast kapitał niepieniężny poszukiwany bywa dla bezpośrednich użytków swoich. Te są różnice między kapitałem pieniężnym a niepieniężnym. Dlatego niektórzy ekonomiści zalecali nawet kapitał pieniężny usunąć z pod pojęcia kapitału.

Kapitał w ścisłem znaczeniu czyli kapitał produkcyjny dzieli się nadto na kapitał czynny i na kapitał martwy. Kapitał martwy stanowią te przedmioty, które mogą być przeznaczone do produkcyi, ale w danej chwili tego przeznaczenia jeszcze nie otrzymały. Kapitał czynny są to te cząstki kapitału, które uczestniczą już w produkcyi n.p. maszyna w fabryce sukna jest kapitałem czynnym a maszy-

kapitał użytkowy i produkcyjny — II pieniężny i niepieniężny
1) stały 2) obiegowy — III [illegible], rzeczowy, osobisty
2) a) czynny b) martwy

na na składzie u kupca jest cząstką kapitału martwego. Między gruntami a częściami składowemi kapitału społecznego zachodzą wybitne i ważne różnice. Grunta wraz z siłami przyrody, które w nich działają są jedynym czynnikiem produkcyi, którego byt jest wiecznotrwały - wszelki utwór człowieka, wszelki owoc ziemi jest znikomy. Prędzej lub później ząb czasu wyciska na utworze ręki człowieka lub na owocach ziemi swe znamię. Tylko grunta mają byt zapewniony przez wieczność. Jako rezerwoary owych pierwiastków nieorganicznych, z których wyrasta wszelkie życie organiczne, grunta są niezbędne dla utrzymania bytu rodu ludzkiego na ziemi. Człowiek nie może wskazywać na ziemi miejsca gruntom, nie może ich przenosić z miejsca na miejsce, owszem grunta przywiążują człowieka do okolicy do pewnej miejscowości. Obszar gruntów w ogólności jest niezmienny i żadne wysilenia ludzkie zwiększyć go nie potrafią, natomiast nie znają one owego przymusowego ograniczenia ręki ludzkiej i

układać się dają w gospodarstwa o dowolnej przestrzeni. Ponieważ grunta układają się wpodłuż, przeto zniewalają ludzi do zamieszkania w pewnej odległości od siebie. W ich wnętrzu wre życie odrębne od woli człowieka niezawisłe. Ziemia wydaje n.p. owoce bez przyczynienia się ręki ludzkiej. Tem życiem sił przyrody złożonych w ziemi, człowiek tylko częściowo zawładnął. Człowiek nie może przeszkodzić, by ziemia nie rodziła kąkolu. Niecierpliwość rolnika nie pobudzi ziemi do szybszego działania. Ta niezmienność gruntów wywiera pewien wpływ na narody. Narody rolnicze są ospałe, zabobonne, co ztąd pochodzi, że wydatność ziemi i powodzenie rolnika zawisłe są od działania sił, któremi człowiek zawładnąć nie może; rolnik nie zapobiegnie zbytnej posuszy. Narody rolnicze są konserwatywne, bo ziemia w razie niebezpieczeństwa nie może być przeniesioną w miejsce bezpieczne.

Mimo tak ważnych różnic zachodzących między gruntami a innemi częściami kapitału zaliczamy grunta do kapitału a to dla tegoże one noszą wyraźne to znamię wszelkiego kapitału, stanowią bowiem tę cząstkę mienia jednostek, która może a

nawet musi być zachowaną nie tylko do zaspokojenia potrzeb bieżących ale i dla zaspokojenia potrzeb przyszłych

2.) Jeżeli przez kapitał rozumiemy przedmioty zachowane i przeznaczone do produkcyi, to właśnie grunta są takiemi przedmiotami.

Jeżeli grunta można zaliczyć do kapitału, to pod pojęcie kapitału podciągnąć nie można pracy ludzkiej. Często można się spotkać z wyrażeniem „kapitał pracy." Praca czyli zdolność do pracowania nie jest atoli kapitałem. Mogą być kapitałem świadczenia będące wynikiem zdolności do pracy, bo mogą przechodzić od osoby do osoby, a zatem są przedmiotami ekonomicznemi; ale zdolność do pracy nie da się przenosić od osoby do osoby, nie jest przedmiotem ekonomicznym a tém samém nie jest częścią składową kapitału.

Wszelki kapitał społeczeństwa wytwarza się przeważnie tylko przez oszczędność t.j. przez przeznaczenie do konsumcyi bieżącej mniejszej ilości produktów niż ta, której dostarcza produkcya bieżąca. Do wytworzenia kapitału przez oszczędność dochodzi się w dwojaki sposób:

1.) przez zwiększenie produkcyi przy niezmienionej produkcyi konsumcyi,
2.) przez zmniejszenie konsumcyi przy niezmienionej produkcyi. Atoli nietylko przez oszczędność wytwarza się kapitał, może on być wytworzony także przez przypadek n.p. jeżeli woda we szerokie koryto ograniczy, to nowe powstałe grunta będą kapitałem.

Między pojęciem kapitału praktykowanem w życiu codziennem a umiejętnem pojęciem kapitału produkcyjnego zachodzi wielka różnica. W życiu codziennem zowiemy kapitałem wszystko, co dochód przynosi, bez względu na to, czy dochód jednostki jest dochodem całego społeczeństwa. Ze stanowiska gospodarstwa społecznego rozumiemy przez kapitał w ściślejszem znaczeniu tylko to, co się przyczynia do wytworzenia nowych przedmiotów ekonomicznych.

Wysokość kapitału posiadanego przez społeczeństwo jest miarą moralności tegoż społeczeństwa, bo kapitał tworzy się przeważnie przez oszczędność a ta ma źródło w zapanowaniu nad samym sobą, aby dla użycia w przyszłości poświęcić uży-

cie w teraźniejszości. Potrzeba być ożywionym uczuciem przywiązania do rodziny, aby dla zaspokojenia pomyślnej przyszłości dzieciom, samemu odmawiać sobie nieraz potrzeb najniezbędniejszych. W kraju, w którym życie rodzinne najsilniej jest rozwinięte, w Anglii, przyrost kapitału społecznego najszybszym też postępuje krokiem.

Rozdział IV.

Siły przyrody niezawłaszczalne jako czynniki produkcyi.

Siły przyrody są czynnikami produkcyi, bo przez oddziaływanie na przedmioty ekonomiczne sprawiają, iż w tych przedmiotach, w ich kształcie, składzie lub powierzchowności zachodzą pewne zmiany, które przyczyniają użyteczność danym przedmiotom. Do takich sił przyrody należy przedewszystkiem słońce, którem jako czynnikiem produkcyi posługuje się n. p. fotograf w zawodzie swoim, — ciepło słoneczne, które jest źródłem ruchu sił przyrody; ono to przez zmienne ogrzewanie atmosfery wywołuje owe prądy powietrzne, które są motorem w naszych młynach i które z po-

mocą żagli nadają ruch okrętom; ono to nadaje węglom i drzewu owo ciepło, które z pomocą wody wytwarza parę, najważniejszego dziś motora ruchu; ciepło wreszcie utrzymuje egzystencyą człowieka, podając procesowi spalenia żywność przezeń spożytą, żywność, która jest warunkiem bytu człowieka. —

Do takich sił przyrody należy dalej elektryczność i magnetyzm, które zastosowane do przemysłu wydały galwanoplastykę, kompas i telegraf a w przyszłości prawdopodobnie wydadzą i oświetlenie. Do takich sił przyrody należy wodoród, który dla lekkości swojej jest motorem balonów, azot, amoniak, kwas węglowy, które zaczerpnięte z powietrza utrzymują byt roślinności i rozrostu takowej są niezbędnemi warunkami.

Tu należą także prądy morskie mianowicie regularny odpływ i przypływ morza, które mogą zastąpić inne motory ruchu.

Obszerniej zastanowić się nam wypada nad klimatem jako czynnikiem produkcyi. O klimacie kraju decyduje jego geograficzne położenie. Ciepło i wilgotność mianowicie wywierają wpływ stanowczy

na wegetacyę kraju. Posuwając się w kierunku od biegunów ku równikowi, widzimy coraz bardziej pod wpływem klimatu rozwijającą się roślinność. Poczynając u biegunów od mchu roślinność przedstawia się po kolei przez owies, jęczmień kukurydzę, ryż migdały, figi, kawę, wreszcie ku równikowi przez trzcinę cukrową i barwniki. Co więcej w tym kierunku od biegunów ku równikowi przybiera nie tylko bogactwo produktów ale i żyzność ziemi. Po strefie, w której dla wiecznej zimy niedojrzały owoc sprzątają, następuje strefa, w której żniwo odbywa się raz do roku, dalej strefa, w której żniwo odbywa się dwa razy do roku, wreszcie strefa, w której żniwo przypada trzy razy do roku, i to tem pewniej, że nie zachodzi obawa, aby wczesna zima przeszkodziła zbiorom. Wreszcie im dalej oddala się położenie kraju od bieguna, tem wyżej wznosi się jego wegetacya. Na północy strefa wiecznych śniegów rozpoczyna się już na wysokości 2000' ponad poziomem morza, w Szwajcaryi dopiero na wysokości 8000' ponad morze, koło równika dopiero na wysokości 15000 stóp.

Zauważyć tu wypada ważne zjawisko, że na wege-

tacyą w pewnym kraju wywiera wpływ nie tyle przeciętna temperatura tego kraju, ile raczej oscylacye, jakiem ciepło podlega. α.) Bez tego zjawiska kraje głębokiej północy niemogłyby być zamieszkalne, bo byłyby bezpłodne. Są okolice w Syberyi, gdzie temperatura przeciętna jest niska a mimo tego udaje się tam pszenica, bo w niektórych porach temperatura podnosi się wysoko.

β.) Wogóle pod równym stopniem szerokości geograficznej klimat staje się zimniejszym w kierunku od zachodu ku wschodowi. γ.) Położenie kraju w pobliżu morza wywiera korzystny wpływ na wegetacyą tego kraju, bo kraje nadmorskie posiadają temperaturę mniej zmienną i cieplejszą. δ.) konfiguracya kraju wywiera również wpływ nieposledni na kierunek jego produkcyi. Położenie kraju górzyste sprawia, iż uprawa rolna przestaje być korzystną, natomiast korzystnym jest chów bydła (n.p. w Szwajcaryi). Również wielka ilość wód znajdujących się w kraju sprzyja chodowli bydła (n.p. w Hollandyi). Grady peryodyczne w pewnych okolicach zalecają również porzucić uprawę roli a oddać się chodowli bydła.

Fhn Ghn

Pod względem klimatu i zawisłej od niego wegetacyi kula ziemska daje wyróżnić na sobie cztery wybitne strefy: Strefę gorącą, tu rośnie trzcina cukrowa, – bawełna, kość słoniowa tutaj się znajduje; strefę ciepłą – tu rosną pomarańcze, oliwki; strefę umiarkowaną – produkcya zboża; wreszcie strefę zimną, która tylko owies wydaje. Kraje strefy ciepłej i umiarkowanej (Europa i Ameryka środkowa) nabywają produkta strefy gorącej tylko przez wymianę; stąd kraje te odznaczają się ożywionym handlem. Z drugiej strony konieczność stawiania domów wytrzymujących tęgą zimę, potrzeba cieplejszego ubrania, potrzeba pożywniejszych pokarmów czynią życie uciążliwszem w strefie umiarkowanej niż w strefie ciepłej lub gorącej. Wogóle okolice południowe są lepiej uposażone niż okolice stref umiarkowanych. Potrzeby ludności południowej daleko są mniejsze a zaspokojenie ich daleko łatwiejsze. Ale właśnie ta łatwość utrzymania się tępi chęć do pracy i staje się powodem ubóstwa ekonomicznego tych krajów; Nadto posucha, trąby powietrzne i inne klęski elementarne

utrudniają rozwój produkcyi. [Na Cyprze n.p. rolnictwo kwitnąć nie może, bo wyspa ta zalana przez szarańcze. W okolicach przyrównikowych pewien rodzaj much Moskitów uniemożebnia chodowlę i egzystencyę bydła, a tém samém i zamieszkanie dla ludzi.] Ponieważ kraje południowe są żyźniejsze od krajów strefy umiarkowanej i ponieważ one daleko mniéj wywołują potrzeb, przeto na danéj przestrzeni daleko większa ilość ludzi utrzymać się może w krajach południowych niż w krajach północnych. Ta możność skupienia większej ilości ludzi na małéj przestrzeni daje początek wszystkim korzyściom, jakie pociąga za sobą ludność gęsto rozsiana a w pierwszym rzędzie zastosowanie na wielką skalę podziału pracy.

Część III.

Rozdział I.

Dochód społeczeństwa w ogólności.

Jako rezultat skombinowanego działania czynników produkcyi t.j. pracy, kapitału i sił przyrody, działania podjętego w celach produkcyi, pozostaje w rękach

producenta pewien produkt, który stanowi przychód (Ertrag) producenta. Przychód zatem jestto przybytek nowych przedmiotów ekonomicznych do mienia producenta, przybytek będący rezultatem podjętych przezeń poszczególnych czynności produkcyjnych a będący przeciwstawieniem mienia posiadanego dotychczas przez producenta. Obok przychodu istnieją jeszcze inne źródła wpływów do mienia jednostki i tak: zasiłki dobroczynne, wpływy z nieprawego nabytku, darowizny; ale wpływy takowe różnią się tem od przychodu, iż nie są rezultatem podjętej czynności produkcyjnej. Jeżeli wpływy tego rodzaju są wynikiem stosunków wymiany zachodzących między członkami jednego i tego samego społeczeństwa, to nie podpadają pod pojęcie przychodu ze stanowiska gospodarstwa społecznego, bo stanowią tylko pewną zmianę w dotychczasowym rozkładzie mienia społecznego, ale nie są bynajmniej przyrostem tego mienia.

Wszelki przychód dostaje się do producenta bądź pod formą produktu surowego, bądź pod formą pieniędzy, a mianowicie pod formą produktu surowego dostaje się przychód w ręce producenta wówczas, skoro w wytworzeniu danego produktu bierze udział tylko jeden producent, posługujący się własnymi czynnikami produkcyi, albo wówczas,

skoro przedmiot wytworzony jest podzielny, a między producentami zaszła zgoda co do podzielenia się wytworzonym przedmiotem w stosunku do dostarczonych przez producentów czynników produkcyi; jeżeli zaś przedmiot wytworzony jest niepodzielny, to ten produkt pozostaje w ręku jednego głównego producenta czyli przedsiębiorcy, a inni współproducenci otrzymują wynagrodzenie pieniężne za udział w produkcyi, dlatego iż z pomocą pieniędzy rozkład wartości przychodu między współproducentów najsnadniej uskutecznić się daje. Przy rozpowszechnianym dziś podziale pracy jest zjawiskiem bardzo rzadkiem, aby producent główny czyli przedsiębiorca przedmiot przez siebie wytworzony zachowywał wyłącznie do swego użytku; zazwyczaj producent pozbywa na targu swój produkt, a z otrzymanej stąd sumy pieniężnej zaspokaja współproducentów, którzy za otrzymaną kwotę nabywają przedmioty do swego użytku służące.

Ta okoliczność, iż w społeczeństwach produkujących pod rządem podziału pracy przeważna liczba producentów udział swój w produkcyi otrzymuje nie w produkcie wytworzonym, ale w pieniądzach, ta okoliczność wpływa na zaciemnienie jasnego poglądu na stosunek między produ-

centem a wytworzonym produktem. Udział producenta w produkcyi w istocie składa się z pewnej części produktów przez niego wytworzonych, atoli współproducent tę część wymienia u przedsiębiorcy za sumę pieniężną, za którą nabywa przedmioty konsumcyi swojéj. Zachodzi tu więc zamiana między produktem w części lub całkowicie przez producenta wytworzonym a przedmiotami służącemi do zaspokojenia jego potrzeb, zachodzi wymiana, w której pieniądze grają rolę pośrednika. Dla tego słusznie powiedzieć można, iż każdy kto pracuje spożywa owoc własnéj pracy swojéj, chociaż do wytworzenia tego owocu ręki nie przyłożył. Jeżeli dziś spotykamy się nawet w dziełach umiejętnych ze zdaniem, iż „kapitał utrzymuje praca" lub że „kapitał żywi się z pracy" to zdanie to jest mylne. Wyrobnik, który otrzymuje zarobek swój właściwie przychód swój odbiera w produkcie, do którego wytworzenia w części lub w całości się przyczynił — ale ponieważ produkt ten z powodu jednostronnego przeznaczenia swego, wielostronnych potrzeb robotnika zaspokoić nie może, przeto przed otrzymaniem jeszcze produktu wymienia go za pieniądze, a za pieniądze nabywa przedmiotów sobie potrzebnych

i tym sposobem dochodzi do zaspokojenia potrzeb swoich. Inny przykład: Posiadacz domu odbiera przychód z tegoż albo bezpośrednio w produkcie surowym sam dom zamieszkując, albo w pieniądzach wynajmując takowy osobom trzecim. W ostatnim razie właściciel swój przychód z kapitału swego t.j. mieszkanie wymienia na przychód lokatora swojego, który lokuje w pieniądzach swój przychód. Tym sposobem zachodzi zamiana dwóch przychodów przychód właściciela domu występujący pod formą mieszkania na lokatora przechodzi, przychód lokatora pod formą pieniędzy przechodzi na wynajmującego właściciela.

W tej formie w jakiej przychód dostaje się pierwotnie w ręce producenta jest on przychodem surowym czyli rycza[ł]towym, bo nie strącono z niego kosztów wytworzenia przedmiotu czyli t.z. kosztów produkcyi. Przychód pozostały po odtrąceniu kosztów produkcyi zowie się przychodem czystym producenta. Przychód czysty rowna się nadwyżce przychodu nad kosztami produkcyi. Pojęcie przychodu powyżej skreślone odnosi się zawsze do pewnej poszczególnej czynności produkcyjnej. Pojęcie to nie wystarcza tam, gdzie idzie o ujęcie w jeden wyraz

rezultatów różnych czynności produkcyjnej danej osoby w pewnym okresie czasu. Aby dać wyraz zbiorowemu rezultatowi ~~pracy~~ działalności produkcyjnej danej osoby w pewnym okresie czasu dajemy mu nazwę dochodu (Einkommen). Przez dochód surowy czyli ryczałtowy rozumiemy sumę przychodów surowych ze wszystkich czynności produkcyjnych podjętych przez jednostkę w pewnym okresie czasu. Suma przychodów czystych ze wszystkich czynności produkcyjnych przez jednostkę osiągnięta stanowi t. z. dochód czysty producenta. Ten dochód służy przedewszystkiem do pokrycia potrzeb jednostki t.j. do utrzymania życia przedsiębiorcy wraz z rodziną podług skali przeciętnej przyjętej w społeczeństwie. Ta część przeciętna dochodu czystego po odtrąceniu kosztów stanowi dorobek (Freies Einkommen) przedsiębiorcy. Dorobkiem zatem jest przybytek do mienia producenta pozostały z produkcyi pewnego okresu.

Dorobek powstaje przez oszczędność, bo jest rezultatem mniej pełnego zaspokojenia potrzeb; staje się takowy kapitałem jednostki t.j. tą cząstką jej mienia, którą zachowuje dla zaspokojenia potrzeb

przyszłych.

W życiu codziennem odróżniamy niekiedy dochód t.z. pierwotny od dochodu t.z. pochodnego, rozumiejąc przez ten ostatni ten dochód, który z rezultatów pewnej produkcyi otrzymują pewne osoby nie biorące w tejże produkcyi bezpośredniego udziału. W takiem znaczeniu mają dochód pochodny n.p. lekarz, adwokat i t.p. dlatego, iż oni nie biorą udziału w produkcyi materyalnej a dochód swój otrzymują z dochodu rolnika, fabrykanta etc. Wyróżnianie dochodu pierwotnego od pochodnego jest naturalnem następstwem zapoznania tego stosunku, jaki zachodzi między producentem a produktem wskutek pośrednictwa pieniędzy. Każdy, kto do produkcyi dostarcza bądź kapitału swego, bądź usług osobistych a w zamian otrzymuje produkt wytworzony bądź pieniądze produkt ten reprezentujące, pobiera dochód pierwotny, tylko produkt przez siebie wytworzony niekiedy pod zmysły wcale nie podpadający przez wymianę przeobraża w inną formę dogodniejszą do zaspokojenia potrzeb producenta. Jeżeli n.p. lekarz oddaje usługę rękodziel-

nikowi; to nie pobiera on cząstki dochodu rękodzielnika owego; właściwie pobiera dochód za radę lekarską, ale on ją wymienia na pieniądze u rękodzielnika; a zatem lekarz, adwokat etc. pobierają dochód pierwotny.

Dochód pochodny otrzymują tylko ci, którzy odbierają od osób trzecich przedmioty materyalne lub świadczenia osobiste, a w zamian nic nie dają. Dochód t. z. pochodny pobierają n.p. ubodzy, bo otrzymują wsparcie z funduszów dobroczynnych a za nie nic nie dają; dalej dochód tz. pochodny biorą osoby z nieprawego nabytku żyjące np. z kradzieży. Dawniej taki dochód otrzymywały stany lub osoby upoważnione do odbierania powinności poddańczych.

Dochód państwa jak również wszelkich osób prawnych n.p. korporacyi, gmin. fundacyi etc. składa się z dwóch pozycyj: 1., z dochodów własnego mienia państwa, 2., z pewnych części dochodów gospodarstw prywatnych, części, które państwo tytułem podatku od poddanych pobiera. Ten łączny dochód wymienia następnie państwo na usługi osobiste, oraz na przedmioty materyalne dostarczane przez liwerantów a do osiągnienia celów państwa niezbędne.

Ten dochód państwa w sposób powyższy wymieniony może być spożytym dla tego, że zarówno po stronie państwa jak po stronie osób oddających usługi osobiste lub dostarczających przedmiotów materyalnych jest zazwyczaj dochodem czystym t.j. takim, który spożyty być może bez uszczerbku dla mienia społecznego. Oba dochody jak również owe usługi osobiste i owe rzeczy materyalne państwu dostarczane są nowym dotychczas nieistniejącym przyrostem mienia a zatem są tą częścią mienia, która spożytą być może bez uszczerbku mieniu społecznemu. Państwo ujmuje w ramy organizacyi i administracyi dostawę usług osobistych, jakich dane społeczeństwo potrzebuje. Państwa zadaniem dostarczyć wymiaru sprawiedliwości, możności kształcenia się itd. Państwo za te usługi społeczeństwu dostarczane otrzymuje w zamian od społeczeństwa część jego dochodów na to, aby ułatwić byt społeczeństwu przez dostawę owych usług osobistych. Państwo zatem równowartość wybranych podatków dostarcza społeczeństwu w usługach osobistych przezeń podejmowanych. Dochód pobierany za to przez państwo stanowi cząstkę czystego dochodu społeczeństwa, które staje się bogatszém o całą wartość usług świadczonych przez pań-

stwo. Stąd wynika, że czyniąc zestawienie sumaryczne dochodu pobieranego przez społeczeństwo nie wypada zmniejszać dochodu poszczególnych kontrybuentów o wysokość podatków, o ile takowe służą do pokrycia potrzeb zarządu bieżącego, ale owszem w zestawieniu sumarycznem dochodu społeczeństwa cały nieuszczuplony dochód pobierany przez tych, którzy państwu dostarczają usług osobistych i rzeczy materyalnych, bo te są równoważone przez wartość usług świadczonych przez państwo.

Pewna część atoli dochodu gospodarstw prywatnych, która tytułem podatku złożona została do skarbu państwa idzie na pokrycie ~~długu~~ procentu od długu publicznego. Otóż ta część powinna być potrącona z dochodu kontrybuentów a to dlatego, że ta część dochodu gospodarstw prywatnych pojawia się w owem zestawieniu sumarycznem już w dochodzie wierzycieli państwa, o ile oni są krajowcami. Gdy wierzycielami państwa są cudzoziemcy, to wysokość opłacanych procentów musi być potrącona od wysokości dochodu społecznego osiągniętéj w pewnym przeciągu czasu. Dochód społeczeństwa całego osiągnięty w pewnym ~~czasie~~ okresie obejmuje za-

tem następujące pozycye:

1. Dochody wszystkich samodzielnych gospodarstw prywatnych osiągnięte w tym okresie a pochodzące z działalności ekonomicznej, należą tu zatem wszystkie rzeczy materyalne wyprodukowane w tym okresie i świadczenia w tym okresie oddane przez członków danego społeczeństwa. –
2. Dochody państwa, prowincyj, powiatów, dalej dochody fundacyj dobroczynnych, gmin etc. o ile takowe pochodzą z własnego mienia gospodarstwa państwa, prowincyi, gmin etc. –
3. Wartość usług osobistych wytworzonych w okresie danym przez państwo lub gospodarstwa prywatne i zużytych bezpośrednio przez państwo i gospodarstwa prywatne.
4. Do dochodu społecznego zaliczyć należy procenta pobierane przez krajowców od kapitałów lokowanych za granicą.

Jeżeli z tych czterech pozycyj utworzymy pewną łączną sumę, to jeszcze o wysokości dochodu społeczeństwa nie będziemy mieli dokładnego pojęcia. Wypada od tego dochodu potrącić procenta, jakie członkowie danego społeczeństwa uiszczają za granicę. Dopiero

suma pozostała po odtrąceniu tychże procentów stanowi dochód danego społeczeństwa osiągnięty w pewnym okresie czasu wskutek działania czynników produkcyi własnością danego społeczeństwa będących t.j. stanowi tę cząstkę mienia danego społeczeństwa, która może być użytą do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa bez uszczuplenia samego mienia.

Wysokość dochodu społecznego powyżej oznaczona nie daje pewnej podstawy do wniosków, w jakiej mierze dane społeczeństwo dostępuje zaspokojenia swych potrzeb. Znając wysokość łącznego dochodu społeczeństwa nie wiemy jeszcze, czy społeczeństwo to w pełnej mierze dostępuje zaspokojenia potrzeb, czy nie. Dopiero wówczas skoro wiadomo, w jakim stosunku ów łączny dochód społeczeństwa rozdziela się między warstwy społeczne a w granicach owych warstw między jednostki dopiero wówczas można mieć pojęcie o stanie zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Pod rządem podziału pracy jednostka dochodzi do zaspokojenia swych potrzeb zazwyczaj drogą wymiany. Aby zatem nabrać świadomości, o ile dochód pierwotny jednostki może jej w drodze wymiany zapewnić zaspo-

kojenie potrzeb, wypada ten dochód pierwotny przemienić przedewszystkiem na sumę pieniężną. Jednakowóż wyrażenie dochodu jednostki w sumie pieniężnej nie daje nam jeszcze samo przez się należytego pojęcia o tej mierze, w jakiej jednostka dostępuje zaspokojenia potrzeb swoich; aby o tem wiedzieć wypada również znać ceny artykułów wchodzących w sferę konsumcyi danej jednostki. Przy oznaczeniu wysokości dochodu, który przypada całemu społeczeństwu jako całości wypada również dochód takowy przemienić na sumę pieniężną, bo nie zrozumielibyśmy, ile na każdą jednostkę przypada do spożycia, gdyż każda jednostka z przedmiotów przez siebie wytworzonych albo wcale nic albo tylko pewną cząstkę zachowuje dla zaspokojenia potrzeb własnych, resztę przeznaczając do wymiany, z pomocą której otrzymuje dopiero przedmioty konsumcyi swojej. Przemiana dochodu społeczeństwa osiągniętego w pewnym okresie czasu, na sumę pieniężną przedstawia tę dogodność, iż wskazuje stosunek, w jakim łączny dochód społeczeństwa rozdziela się między jednostki. Natomiast zrealizowanie dochodu na pieniądze nie daje pojęcia o istotnej wyso-

kości produkcyi rocznéj i to jest jego niedogodnością. Wiedząc bowiem jaki jest dochód społeczeństwa wyrażony w pieniądzach, nie wiemy jeszcze, w jakiéj mierze ów dochód wystarcza do zaspokojenia potrzeb danego społeczeństwa. Aby nabrać o tem świadomości wypada wykaz dochodu uzupełnić pewnemi szczegółami objaśniającemi a mianowicie:

1.) Wykazem obejmującym podział wszystkich mieszkańców a więc i ubogich na pewne kategorye podług wysokości dochodów tak iż n.p. do I. kategoryi zaliczyć należy tych, którzy pobierają dochód wyżéj 10.000; do II. kategoryi tych, których dochód wynosi 80.000 – 85.000 i.t.p. Przy każdéj kategoryi wypadałoby podać liczbę należących do téj kategoryi.

2.) Wykazem podatków przez państwo, prowincye, gminy etc. pobieranych.

3.) Wypada uzupełnić wykaz dochodu wykazem obejmującym mieszkańców żyjących tylko z zarobku wraz z podaniem przeciętnéj wysokości takowego w głównych zawodach.

4.) wypada wykaz dochodu uzupełnić podaniem przeciętnéj konsumcyi głównych artykułów w poszczególnych ka-

tegoryach w stosunku procentowym do dochodu.
5., wykazem obejmującym ceny głównych artykułów konsumpcyi.
Dopiero mając pod ręką takie szczegóły uzupełniające, dojść można do przekonania się, w jakiej mierze dochód społeczeństwa zapewnia temuż zaspokojenie potrzeb. Przemiana dochodu pobieranego przez społeczeństwo w pewnym okresie czasu na sumę pieniężną nie wystarcza, aby porównać stan materyalny jednego społeczeństwa. Jeżeli n.p. łączny dochód Szwecyi, Danii i Norwegii reprezentuje taką sumę jak dochód Włoch, to nie ma jeszcze pewności, że te społeczeństwa w równej mierze dostępują zaspokojenia potrzeb przy tej samej liczbie ludności, bo klimat, zwyczaje i obyczaje zwalniają mieszkańców jednego kraju od niektórych potrzeb, które w drugim kraju są niezbędne. Włochy nie wydają tyle na opał, światło, odzież, budowę domów co Szwecya.
Wiadomo z poprzedniego, że dochód gospodarstw prywatnych dzieli się na czysty i ryczałtowy. Czystym dochodem nazwaliśmy ten dochód, który pozostaje w ręku przedsiębiorców po pokryciu kosztów produkcyi z do-

chodu ryczałtowego. Przez koszta produkcyi przedsiębiorcy rozumiemy zarobek robotników, procenta płacone kapitalistom, cenę produktów surowych nabywanych przez niego w celach produkcyi, podatki i t. d. Odmiennie przedstawia się rzecz ze stanowiska gospodarstwa społecznego. Co ze stanowiska gospodarstw prywatnych jest cząstką kosztów produkcyi, to ze stanowiska gospodarstwa społecznego jest dochodem czystym, bo jeżeli przedsiębiorca płaci robotnika, to robotnik oddaje mu do dyspozycyi swoją pracę, a zatem to świadczenie robotnika jest przybytkiem dochodu społecznego; jeżeli płaci procent kapitaliście to ten wzamian oddaje mu użytki kapitału swego.

Dla tego ze stanowiska gospodarstwa społecznego za koszta produkcyi ten tylko chyba nakład uznawać wypada, który ginie bez przyniesienia komukolwiek pożytku. Zatem w gospodarstwie społecznem nie może istnieć podział dochodu na czysty i surowy - bo tu wszelki dochód jest tylko czystym dochodem.

Dochód otrzymany w granicach pewnego gospodarstwa społecznego przez producentów dzieli się między tych, którzy uczestniczą w produkcyi t. z. czynnikami produkcyi t. j.

pracą, siłami przyrody i kapitałem; a zatem dochód łączny społeczeństwa otrzymany n. p. w przeciągu roku przypada do podziału między:

1.) tych, który uczestniczyli w produkcyi pracą swoją. Dochód warstwy ludności uczestniczącej w produkcyi swą pracą zowie się zarobkiem, (robotnicy)

2.) tych, który uczestniczyli w produkcyi swoym kapitałem. Dochód tej warstwy zowie się rentą od kapitału;

3.) tych, który uczestniczyli w produkcyi siłami przyrody objętemi ziemią. Dochód ten zowie się rentą gruntową.

4.) Wreszcie cząstka dochodu społecznego przypada przedsiębiorcom, t. j. tej warstwie ludności, która czynniki pracy łączy i kombinuje w celach produkcyi. Ta cząstka dochodu zowie się zyskiem. (przedsiębiorcy)

Rozdział II.

O zarobku.

Wyrazem „zarobek" obejmujemy wynagrodzenie z tytułu udziału w produkcyi robotnikowi dostarczającemu nietylko pracy fizycznej, ale i pracy duchowej, a którego zarobek w życiu codziennem zowiemy pensyą, płacą itp.

W umiejętności przez zarobek rozumiemy wynagrodzenie za pracę wogólności bez względu na rodzaj pracy.–
Ogół zarobków wypłaconych w pewnym okresie czasu w granicach pewnego społeczeństwa jest owym upustem, przez który część dochodu społeczeństwa rozchodzi się między tą warstwą ludności, która w produkcyi tegoż społeczeństwa uczestniczy swoją pracą. Praca, która bierze udział w produkcyi posiada pewną wartość użytkową dlatego, że ona podnosi użyteczność przedmiotu, a że praca produkcyjna posiada wartość użytkową, to również posiada wartość zamienną, bo jest przedmiotem poszukiwania przez jednych a ofiarowania przez drugich. Praca więc ze stanowiska ekonomicznego jest towarem, który jak każdy inny towar ma miejsca swego zbytu czyli swoje targi. Praca jako towar podlega ogólnemu prawu ceny: zarobek w istocie swojej nie jest niczem innem jak ceną tego towaru pracy ludzkiej. Prawo ceny stanowi, że cena każdego towaru zależy od stosunku zachodzącego w danym czasie i w danej miejscowości między ilością poszukiwaną tego towaru a ilością ofiarowaną. Cena pracy czyli stopa zarobku

zawisła zatem od stosunku zachodzącego między poszukiwaniem a ofiarowaniem pracy w danej gałęzi produkcyi. Zatem stopa zarobku podnosi się wówczas, skoro przy równym ofiarowaniu pracy, zwiększa się jej poszukiwanie, lub skoro przy niezmiennem poszukiwaniu zmniejsza się ofiarowanie; natomiast stopa zarobku obniża się, skoro przy równem poszukiwaniu ilość pracy ofiarowanej się zwiększa lub skoro przy niezmiennem ofiarowaniu zmniejsza się jej poszukiwanie.

Obrazowo przedstawił ruch, jakiemu stopa zarobku podlega jeden z ekonomistów angielskich Cobden, mówiąc, iż stopa zarobku podnosi się wówczas, gdy dwóch majstrów współubiega się o jednego czeladnika, a obniża się wówczas, gdy dwóch czeladników ofiaruje swą pracę jednemu majstrowi. Punktem środkowym, około którego krąży stopa zarobkowa są jak przy innych towarach tak i tutaj tak zwane koszta produkcyi. Atoli koszta produkcyi takiego towaru jak praca ludzka mają pewne wyjątkowe znaczenie. Aby pojąć, co rozumiemy przez wyrażenie „koszta produkcyi pracy"

wypada wniknąć w istotę pracy.

Praca człowieka jest to działanie na zewnątrz zwrócone jego[1] organów fizycznych[2] rozumu i[3] serca jego bądź razem, bądź z osobna występujących. Ten zasób przyrodzony z organów fizycznych, rozumu i serca, którym natura uposażyła każdego przez siebie nie upośledzonego człowieka, musi być utrzymywany i zasilany przez kapitał i pracę, o ile ma należycie funkcyonować. Organa fizyczne czyli ciało wypada żywić, chronić od zimna, zasłaniać od upału; rozum wypada rozwijać, serce kształcić. Otóż zasilenie ciała, kształcenie rozumu i serca nie może odbywać się inaczej jak z pomocą pracy i kapitału. Dopiero zasilanie ciała i ducha praktykowane na dziecku i młodzieńcu dozwala dojrzałemu mężowi wystąpić z pracą swoją. Praca zatem, ów najważniejszy czynnik produkcyi jest żywiołem składanym, albowiem pracę wytwarzają owe główne czynniki wszelkiej produkcyi t.j. kapitał, siły przyrody i praca. Wszelka praca dzisiejsza jest rezultatem nakładu pracy i kapitału łożonego w przeszłości. Ponieważ praca jest żywiołem składanym przeto i cena pracy czyli

zarobek musi mieć na względzie jej składniki t. j. pracę i kapitał (siły przyrody jako działające darmo wynagrodzenia nie potrzebują), których nakład był niezbędnym, aby uzdolnić człowieka do pełnego zawodu.

Zastanawiając się dalej nad istotą pracy, przekonywamy się, iż człowiek, który dosięgnie wieku sędziwego, przebywa w życiu 3 okresy: dwa nieprodukcyjne a jeden produkcyjny i tak:

I. okres nieprodukcyjny poczyna się od przyjścia na świat a trwa u nas do 16 roku życia;

II. okres produkcyjny trwa od 16 – 60. lub 65. roku życia w naszym klimacie i naszych warunkach obejmuje zatem przeciąg lat 50.

III. okres nieprodukcyjny zaczyna się z r. 65 trwa do śmierci; jest to ten okres, w którym człowiek w skutek wysilenia w epoce zdolności pracy traci tu zdolność. Ponieważ więc człowiek ma w życiu jeden okres produkcyjny a dwa nieprodukcyjne, to rezultat pracy w epoce zdolności do pracy osiągnięty ~~być~~ musi wystarczyć na utrzymanie robotnika nie tylko w epoce produkcyjnej ale i w okresach nieprodukcyjnych.

Po takiem przedstawieniu istoty pracy łatwo zrozumieć jakie pozycye obejmować muszą tak zwane koszta produkcyi pracy. Obejmują one główne pozycye:

I.^a^ koszta wychowania robotnika do specyalnego zawodu w okresie I^szym^ nieprodukcyjnym. W tym celu robotnik niejako zaciąga dług u własnych rodziców, który zwraca wychowując własne dzieci a przez to spłacając dług zaciągnięty u poprzedniej generacyi.

II.^a^ koszta utrzymania robotnika wraz z rodziną t. j. utrzymania jego życia i zdolności do pracy w epoce produkcyjnej od 16–65 roku życia. Ta pozycya jest najważniejsza, bo obejmuje: a.) koszta utrzymania i odnawiania sił jako warunków pracy, b.) ubezpieczenie na wypadek przedwczesnej niezdolności do pracy, c.) ubezpieczenie na wypadek czasu przerw w pracy, n. p. wskutek choroby przesilenia w handlu i t. p.

III.^a^ koszta utrzymania robotnika w epoce niezdolności do pracy wskutek sędziwego wieku, to jest do chwili zgonu i koszta pogrzebu.

Stosunek stopy zarobku do kosztów pracy

Z pośród tych 3 pozycyj kosztów produkcyi pracy najważniejszą jest pozycya druga. Skalę utrzymania wskazuje przedewszystkiem zwyczaj i obyczaj stanu

do którego jednostka w granicach danego społeczeństwa należy. Pojęcie „utrzymania" jest bardzo elastycznem. W Irlandyi gdy liczba robotników była nie znaczna, robotnicy jadali mięso, gdy się liczba robotników zwiększyła, jadali chleb pszenny, a dalej w miarę wzrastania liczby robotników zeszli na ziemniaki i chleb owsiany. Klimat też wpływa na skalę utrzymania w pewnej miejscowości przyjętą. Na północy stopa zarobku musi być większa jak na południu, bo potrzeby robotnika krajów północnych są wielkie. Jeżeli stopa zarobka oddala się od kosztów produkcyi pracy, to wnet powstają pewne sprężyny, które stopę zarobku zbliżają do poziomu kosztów produkcyi pracy. I tak jeżeli zarobek spadnie poniżej kosztów produkcyi pracy, to utrzymanie robotnika będzie niedostateczne, jego organa fizyczne będą niedostatecznie zasilane, powstaje śmiertelność między robotnikami, w następstwie której zmniejsza się ofiarowanie pracy, a stopa zarobku podnosi się do poziomu kosztów produkcyi pracy. Gdy przeciwnie stopa zarobkowa ~~stopa zarobkowa~~ stoi wyżej kosztów produkcyi pracy czyli samokosztu pracy ~~natrafia stoli~~

to zwiększa się przypływ robotników, z nim zwiększa się ofiarowanie pracy, czego następstwem obniżenie stopy zarobku do poziomu samokosztu pracy.

Ta tendencya do przybliżenia stopy zarobkowéj do poziomu samokosztu pracy natrafia atoli w praktyce na wielkie trudności; nieraz zdarza się iż upłyną lata, że wyginą legiony robotników z niedostatecznego utrzymania za nim stopa zarobku podniesie się do poziomu kosztów produkcyi pracy. Mianowicie w czasie przesileń handlowych stopa zarobku opada a robotnicy popadają w nędzę. Tendencya ta zmierzająca do przybliżenia stopy zarobku do poziomu kosztów produkcyi pracy praktykować się może tylko pod rządem wolności umów między przedsiębiorcą a robotnikiem. Pod rządem niewolnictwa stopa zarobku długo utrzymać się może poniżéj kosztów produkcyi pracy. Również pod rządem cechów, które tamują dowolne przenoszenie się z miejsca na miejsce, stopa zarobku stać może przez długi czas poniżéj kosztów produkcyi pracy. Czasem nawet tam, gdzie przymus prawny nie tamuje swobody umów, owa wrodzona moc przyzwyczajenia przykuwa pewne klasy ludności

do pewnych zawodów, które z powodu wielkiej ilości pracujących w tychże zawodach nie korzystnie wpływają na stan materyalny tejże ludności, gdyby te klasy ludności obrały sobie inny zawód, położenie ich materyalne polepszyłoby się. Są osady, w których ludność od generacyi do generacyi w moc przyzwyczajenia, tradycyi i lenistwa trudni się wyłącznie n.p. ślusarstwem albo stolarstwem. Jedną z przyczyn, dla których stopa zarobku jest niższą od kosztów utrzymania jest ta, iż panujący zwyczaj i obyczaj dozwala kobietom zajmować się tylko pewnemi zatrudnieniami. Dopiero w ostatnich 40 latach dopuszczono kobietę do zajęć w introligatorniach, w zakładach farbierskich, w sklepach i t.d. Przez to sfera zajęć kobiecych rozszerzeła się a stopa zarobku podniosła się nieco.

"W życiu codziennem mówiąc o wysokiej lub niskiej stopie zarobku mamy na myśli część dochodu przypadającą na robotnika z rezultatów produkcyi w porównaniu z tą cząstką, która przypada na kapitalistów, na właścicieli ziemi i przedsiębiorców. Stopa zarobku tak pojęta nie daje nam jeszcze wyobrażenia o mierze, w jakiej robotnik dostępuje zaspokojenia swych potrzeb wskutek otrzymania zarobku. Chcąc wiedzieć, czy stopa zarobku zapewnia ro-

botnikowi zaspokojenie potrzeb mniej lub więcej obfite, wypada zarobek pieniężny otrzymany wyrazić w ilościach głównych artykułów konsumcyi robotnika. Dopiero tego dokonawszy można twierdzić, że stopa zarobku jest wysoką lub niską. Z tej przyczyny odróżniamy stopę zarobku bezwzględnie niską i bezwzględnie wysoką od względnie niskiej lub względnie wysokiej. Względnie niska lub względnie wysoka stopa zarobku jest ta, która przypada na robotnika z rezultatów produkcyi względnie do udziału kapitalisty lub przedsiębiorcy w tymże rezultacie. Stopa zarobku względna nie daje nam jeszcze pojęcia o mierze, w jakiej robotnik dostępuje zaspokojenia swych potrzeb. Należytego wyobrażenia o zaspokojeniu potrzeb robotnika dostarcza nam dopiero bezwzględna stopa zarobku.

Wspomniano powyżej, że stopa zarobku obowiązująca na targach zależy pod względem wysokości swojej od stosunku zachodzącego między ilością pracy poszukiwanej a ilością pracy oferowanej w danej miejscowości w danym czasie i w danym zawodzie. Czynnikami wpływającemi na ilość pracy poszukiwaną są: 1) wartość użytkowa pracy i 2) zamożność kupujących. Nabywca pra-

cy lub przedsiębiorca mierzy wartość nabytej pracy jej wydatnością. Im większa wydatność pracy, tem wyższa jej wartość dla przedsiębiorcy a w następstwie tem wyższa stopa zarobku. Wartość użytkowa pracy opierająca się na jej wydatności jest najwyższą granicą, do której wznieść się może stopa zarobku: więcej bowiem nikt nie jest dać pochopny, aniżeli praca nabyta sama mu przynosi. W każdej gałęzi produkcyi wysokość zarobku osiągnąć może zatem jako najwyższej granicy wartość tej ilości produktów, którą w danem przedsiębiorstwie wytwarza robotnik produkujący w najmniej korzystnych warunkach. Z tego cośmy powiedzieli wynika, że stopa zarobku wysoką być może mianowicie w krajach takich, które świeżo zostały zajęte przez kolonistów z krajów ekonomicznie wysoko rozwiniętych np. w Ameryce. Również bezwzględnie wysoka jest stopa zarobku w krajach, gdzie ludność oddająca się pracy fizycznej jest należycie rozwiniętą pod względem duchowym dlatego, że praca robotnika jest tem wydatniejsza im intelligentniejszy jest robotnik. Wartość użytkowa pracy podlega zmianom w biegu czasu a to w skutku zmian zachodzących

w kierunku konsumcyi t.j. przez zastąpienie przedmiotów, do wytworzenia których służyła praca robotnika, innymi przedmiotami.

Moda, która zaleca jedne przedmioty innymi zastępywać wpływa na kierunek konsumcyi a przez to na wartość użytkową pracy. Moda pod względem ekonomicznym jest zjawiskiem bardzo korzystnem. Moda jest to zalecanie pewnego rodzaju konsumcyi przyjętego w pewnej epoce i w pewnej miejscowości. Moda czyni możliwem zaprowadzenie podziału pracy i produkcyi na wielką skalę z wszystkiemi jej korzyściami.

2) Ilość pracy poszukiwana na targach zawisła, jak to wyżej powiedzieliśmy od zamożności kupujących. Im zamożność kupujących większa tem większe poszukiwanie pracy a w następstwie wyższa stopa zarobku i odwrotnie.

3) Poszukiwanie różnych rodzajów pracy w granicach danego społeczeństwa zależy od różnych okoliczności, głównie zaś od kierunku konsumcyi, kierunek konsumcyi zaś zawisłym jest od rozdziału dochodu społecznego między poszczególne warstwy ludności. Jeżeli jak to n.p. na wschodzie rozdział dochodu społecznego w ten sposób się

dokonywa, że największa część tego dochodu dostaje się możnowładcom, a ogółowi ludności tylko mała cząstka, to obok poszukiwania artykułów konsumcyi niezbędnej spotykamy się z ogromnem poszukiwaniem artykułów zbytkowych. Przeciwnie rzecz się ma na Zachodzie. Tu dochód społeczny w wielkiej części dzieli się między ogół ludności, to też ma miejsce poszukiwanie wszelkich artykułów konsumcyi.)

Ilość ofiarowana pracy zawisła głównie od kosztów produkcyi pracy. Koszta produkcyi pracy stanowią ową najniższą granicę, poniżej której stopa zarobku na długo spaść nie może, bo obniżenie stopy zarobku poniżej kosztów produkcyi dostarczy robotnikom tylko niedostatecznego utrzymania, czego następstwem będzie zwiększenie śmiertelności a dalszem następstwem ograniczenie ofiarowania pracy i podniesienie się stopy zarobku. Ponieważ wysokość stopy zarobku zależy od ilości ofiarowanej pracy, przeto robotnicy sami wpłynąć mogą na podniesienie się stopy zarobku na targach, mianowicie przez to, jeżeli robotnik później wstępuje w związki małżeńskie, jeżeli się przyzwyczaja do pewnych potrzeb, których niechętnie się zrze-

ka; mamy na to dowód najwymowniejszy na Irlandyi i Anglii. Przezorny angielski robotnik wstępował oddawna późno w związki małżeńskie, liczba robotników zwiększała się nieznacznie, czego następstwem było podniesienie się stopy zarobku. Przeciwnie robotnik irlandzki wcześnie wstępował w związki małżeńskie, liczba robotników nieustannie zwiększała się, stopa zarobku obniżyła się i przyszło do tego, że robotnik irlandzki musiał poprzestać na owsianym chlebie. Za to od r. 1740 ludność Irlandyi zwiększyła się poczwórnie a w Anglii podwójnie.

Okoliczności, które decydują o ilości pracy ofiarowanej są: Ubytek lub przybytek naturalny ludności, emigracya i immigracya z jednej miejscowości do drugiej, przesilenie w poszczególnych rodzajach przedsiębiorstw, ograniczenie godzin pracy, zakaz pracy dzieci i kobiet po warsztatach:

Największym zmianom podlega zarobek przypadający robotnikom dostarczającym pracy t.z. ordynaryjnej t.j. tej, która nie wymaga żadnego specyalnego przygotowania. Przyczyna tego zjawiska jest następująca: Ilekroć w gałęzi zajęć produkcyjnych wymagających pewnego specyalnego przygotowania, okaże się

nadmiar ofiarowanej pracy przewyższający potrzeby, tylekroć nadmiar tej pracy ofiarowanej w braku odpowiedniego zajęcia przelewa się na targ pracy ordynaryjnej, a w następstwie wywołuje tendencyę do obniżenia się stopy zarobku za pracę tego rodzaju. Dlatego praca ordynaryjna przyznaje pracującym tylko taki zarobek, który wystarczyć może na najskromniejsze utrzymanie życia. Po przesileniu wiedeńskiem r. 1873 wielu zdolnych i intelligentnych w innych zawodach robotników zaciągnęło się w szeregi posługaczów publicznych.

obsd. 375

// Z pozoru zdawaćby się mogło, iż nieurodzaj podnosząc cenę ziemiopłodów i zwiększając koszta utrzymania wpłynąć powinien na podniesienie stopy zarobku. W rzeczywistości rzecz się ma inaczej. Nieurodzaj wpływa na obniżenie stopy zarobku z następujących przyczyn: Przedewszystkiem nieurodzaj zmniejsza poszukiwanie towarów i poszukiwanie pracy, ogranicza poszukiwanie artykułów zbytkowych, przez co ustaje pewna część pracy mianowicie pracy zajętej wytworzeniem owych artykułów; z drugiej strony robotnik mający zajęcie, zwiększa swą gorliwość

w pracy, bo w ten sposób tylko może zwiększyć swą płacę, a w następstwie mimo drożyzny ziemiopłodów dostępuje zaspokojenia potrzeb podług skali dotychczasowej.

Wiadomo z codziennego życia, że stopa zarobku ulega zmianom 1) w różnych zawodach, oraz 2) że w granicach jednego i tego samego zawodu ulega zmianom w biegu czasu. Stopa zarobku ulegać musi zmianom a) od zawodu do zawodu, b) od epoki do epoki, bo koszta produkcyi pracy są różne w różnych zawodach i w różnych epokach. a) Koszta produkcyi pracy są różne w odmiennych zawodach z przyczyn następujących:

1.) Różne zawody wymagają współdziałania sił duchowych i fizycznych człowieka w bardzo różnym stosunku, a tem samem wymagają bardzo odmiennego przygotowania. Ślusarz lub kamieniarz musi baczyć na wykształcenie sił fizycznych; lekarz, adwokat na wykształcenie sił duchowych. W jednym i tym samym zawodzie od osób różne stanowiska zajmujących odmiennego wymagamy uzdolnienia. W domu handlowym innego uzdolnienia wymagamy od kobiety a innego od szefa. Im zawód trudniejszy, tem oczywiście wymaga dłuższego przygotowania,

większych kosztów, które potem w stopie zarobku zwrócone być muszą, naturalną więc jest rzeczą, że pociąga za sobą większe koszta produkcyi i wyższą stopę zarobku.

2.) Odmienne zajęcia wymagają pewnej różnicy w utrzymaniu robotnika. Jeżeli robotnik ma zachować zdolność do swego specyalnego zawodu, to musi mieć odpowiednie utrzymanie. Pracownik umysłowy potrzebuje delikatniejszej strawy aniżeli robotnik oddany grubej pracy fizycznej. Fizyologia nowoczesna wykazała ścisły związek między pokarmem robotnika a jego uzdolnieniem specyalnem a mianowicie wykazała, że warstwy ludności żyjące grubą strawą mają umysł w przecięciu więcej przytępiony niż te, które mięso i wino spożywają. Na wysokość stopy zarobku wywiera dalej wpływ:

3.) Różnica pod względem bezpieczeństwa obranego zawodu. Im zawód niebezpieczniejszy, tem krótsze życie robotnika, w następstwie czego muszą być zwiększone koszta odnawiania kontyngensu robotników a zatem i koszta utrzymania. Robotnik w zawodzie niebezpiecznym wymaga pewnej premii asekuracyjnej t.j. tej która mu zapewnia utrzymanie w epoce niezdolności do pracy. Wiadomo, że robotnik w fabryce bleiweisu może pracować najdłużej 30

lat, dłużej pracować nie może z powodu przytępienia sił fizycznych; stopa jego zarobku musi więc być wyższą, aby wystarczyła także na utrzymanie w epoce niezdolności do pracy. Z tejże samej przyczyny okolice niezdrowe mają również wyższą stopę zarobku niż okolice zdrowe. Dlatego wszelkie odkrycia i wynalazki przyczyniające się do uzdrowienia okolic mają wielkie znaczenie ekonomiczne, bo oddziaływają na zmniejszenie stopy zarobku w swych miejscach. W Afryce istnieje roślina eukaloptus zwana, uzdrawiająca okolice obfitujące w wielkie a niezdrowe moczary, ma ona własność wyciągania wilgoci z ziemi. Gdzie tę rośliny wzięto, tam stopa zarobku obniżyła się, bo okolice stały się zdrowsze, a robotnicy mogli dłuższy czas pracować.

4.) Przerwy na jakie narażone są pewne zawody. Wiadomo, że zawód murarza z natury rzeczy narażony jest na przerwy. U nas murarz może pracować tylko 8 miesięcy na rok. Stopa zarobku murarza tak wysoka być musi, by starczyła na utrzymanie całoroczne. Z tej przyczyny się z interesującem zjawiskiem, że im dalej postępujemy w kierunku od południa ku północy stopa zarobku murarzy jest wyższą.

Przerwy wywołują również święta obchodzone w pewnym kraju. Im większa liczba świąt, to stopa zarobku wyższą być musi, bo mniejsza liczba dni pracy wystarczyć musi na utrzymanie całoroczne. Dlatego ceteris paribus wyższą jest stopa zarobku w krajach katolickich jak u protestantów, bo u protestantów dni świątecznych mniej. Dlatego Francya zredukowała liczbę świąt ad minimum. Ciekawem jest zjawisko odkryte w aktach 14. wieku, że rada miasta Krakowa już w owej epoce domagała się ograniczenia liczby świąt.
5.) Pewna korzyść towarzyska lub społeczna lub pewna niedogodność społeczna połączona z wykonywaniem pewnego zawodu. Niektóre zawody otacza społeczeństwo czcią i chwałą, inne niechęcią a nawet wzgardą. W pierwszym razie owe zaszczytne stanowisko towarzyskie kompensuje niejako niskość wynagrodzenia. N.p. stanowisko posłów stanowisko sędziego w Anglii; w drugim razie stopa zarobku jest wysoka n.p. stopa zarobku oprawcy, kata itp. Dawniej wysoka stopa zarobku kata dała się usprawiedliwić, bo kat miał bardzo wiele pracy „był najczynniejszym w całem społeczeństwie robotnikiem." Dziś czynności kata należą prawie do wyjątków, a przecież pła-

ca jego jest znaczna.-

ad 2. Prócz tego stopa zarobku ulega zmianom w granicach jednego i tego samego zawodu od czasu do czasu z następujących przyczyn:

1.) Postępy techniki a mianowicie zaprowadzenie maszyn, które cały ciężar najuciążliwszej pracy na siebie przejęły, domagają się od robotnika pracy coraz intelligentniejszej, przyczyniają się do uduchowienia pracy człowieka, a zarazem do podniesienia stopy zarobku.

2.) Ceny ziemiopłodów i artykułów konsumcyi podnoszą się lub zniżają, wogóle ulegają zmianom.

Zmowy robotnikowe:

Robotnicy w celu podniesienia zarobkowej stopy urządzają w nowszych czasach zmowy czyli t. z. strike. Zmowy robotników mają następstwa bardzo ważne pod względem ekonomicznym, dlatego nad tym zjawiskiem zastanowić nam się wypada.

Zmowy mają na celu wymóg od przedsiębiorcy podwyższenie stopy zarobku przez powstrzymanie się od pracy. Zmowy od robotników nie są zjawiskiem nowem. W krajach mających oddawna rozwinięty przemysł (Francya) już od końca XVII w. mamy wiadomości o pierwszych zmowach robotników: w Lyonie dwukrotnie odbywały

się w owej epoce zmowy tak groźnie, że musiano zarządzić żądać interwencyi wojska. Podczas rewolucyi francuskiej zmowy takie nie były rzadkością. Na czas jakiś żelazne ramię Napoleona trzymało w karbach robotników, ale też zaraz za restauracyi występują często a gwałtownie. Od roku 1848. zmowy robotników w krajach przeważnie fabrycznych (Francya. Anglia, Belgia. Niemcy) nie schodzą już z porządku dziennego, owszem coraz szersze obejmują sfery i stają się niebezpiecznymi.

Słynny ekonomista angielski Adam Smith pisząc w drugiej połowie zeszłego wieku dzieło: „o bogactwie narodów" stosunek robotnika do przedsiębiorcy tak określa:

„Właściciel ziemski, dzierżawca, fabrykant mogą rok lub dwa obejść się bez pomocy robotników dlatego, że mają takie zasoby, które dozwalają im utrzymać się bez pomocy robotników. Robotnicy nie rozrządzają takimi środkami, mała ich część wyżywićby się potrafiła przez tydzień, gdyby nie otrzymała zarobku, mniejsza jeszcze część przez miesiąc a może żaden przez rok. Na czas dłuższy za-

równo przedsiębiorca potrzebuje robotnika jak robotnik przedsiębiorcy, ale potrzeba przedsiębiorcy jest daleko mniej naglęca niż potrzeba robotników." W tych słowach przed du laty wypowiedzianych oddano wiernie położenie rzeczy w tej epoce w której autor dzieło swoje pisał. Od tego czasu postać rzeczy uległa zmianom na korzyść robotników a na niekorzyść przedsiębiorców. To sprawiło, że zmowy dziś podejmowane daleko mają większą szansę powodzenia niż dawniej. Przyczyny, które owo przeobrażenie sprawiły są następujące:

1, Znaczniejsze poszukiwanie pracy dzisiaj niż dawniej a to dlatego: a, dla morderczych wojen nowoczesnych toczonych z olbrzymiemi siłami czyniącemi znaczną część ludności niezdolną do pracy, wojna n. p. roku 1866. Austryę kosztowała do 250000 ludzi również takie straty poniosły Prusy a zatem po obu stronach do ½ miliona ludności zdolnej do pracy; b,) powszechnie długotrwała służba wojskowa, która ludzi w kwiecie wieku usuwa od warsztatów i fabryk a szykuje pod chorągiew; c, kolonizacya okolic dotychczas pustych (Ameryka, Australia, Afryka); d.) wreszcie swobodne przesiedlanie się ludności z miejsc przeludnionych w mniej-

sca, gdzie zachodzi brak ludności, ułatwione rozwojem środków komunikacyjnych, wreszcie wzmagająca się zyskowność przedsiębiorstw przemysłowych skutkiem postępów techniki.

2.) jest prawo wolnego stowarzyszania się przyznane robotnikom, czyli t. z. prawo koalicyi. Ponieważ oddawna nieliczne warstwy przedsiębiorców porozumiewać się mogły i istotnie porozumiewały się względem systematycznego obniżenia stopy zarobku, przeto sprawiedliwość wymagała, aby robotnikom przyznano prawo swobodnego porozumiewania się w celu polepszenia bytu swego a głównie w celu podwyższenia stopy zarobku. Dlatego przez wzgląd na poczucie sprawiedliwości Anglia r. 1824. przyznała prawo koalicyi swoim robotnikom. Dopiero w lat 40 Francya poszła za przykładem Anglii. Ustawa francuska z r. 1864. z 25. maja służyła za wzór dla wolnych ustaw na kontynencie. Uznaje ona prawo robotników do podejmowania zmów, wyjąwszy jeżeli przymusem, groźbą, podstępem lub w ogóle niegodziwemi środkami wywiera się nacisk na robotników do podjęcia zmowy.

Natomiast zaszły okoliczności, które położenie ro-

czy na niekorzyść stanu przedsiębiorców utrudniają:

1, W przedsiębiorstwie nowoczesném są zazwyczaj bardzo znaczne kapitały umieszczone. Wszelkie przedsiębiorstwo dzisiaj wówczas ma nadzieję zysków znacznych, skoro prowadzone jest na wielką skalę, – wprowadzenie maszyn stało się pobudką do organizacyi produkcyi na wielką skalę. Dopóki praca była najgłówniejszym czynnikiem produkcyi przerwa krótsza lub dłuższa wywołana zmową robotników nie była dla przedsiębiorcy zbyt dotkliwą, tracił zysk, ale nie ponosił znacznego uszczerbku w kapitale. Ale odkąd główny udział w produkcyi przypadł kapitałowi, przedsiębiorca ponosić może olbrzymie straty ilekroć kapitał nie jest w ruchu. W nowoczesnym trybie produkcyi są niektóre czynności, które ustać nie mogą bez narażenia przedsiębiorcy na ogromne straty – niechaj n.p. w kopalniach przestanie funkcyonować maszyna czerpiąca wodę: a nie tylko procent ale i sam kapitał ulegnie zatraceniu dla przedsiębiorcy i dla całego gospodarstwa społecznego.

2, Produkcya dzisiejsza właśnie dlatego, że wymaga ogromnych kapitałów, posługiwać się może inu-

si w pewnej części kapitałem zapożyczonym. Podczas gdy dawniej przedsiębiorca zakład swój zastósowywał do wysokości własnego kapitału, dzisiaj każdy przedsiębiorca musi korzystać z kredytu i od tego zapożyczonego kapitału musi oczywiście opłacać procenta. Zmowa podjęta przez robotników powstrzymuje ruch kapitału, tamuje źródło, z którego właśnie mógł czerpać środki do opłacenia procentów od kapitału wypożyczonego.
3.) Zazwyczaj dzieje się w naszych czasach, że fabryka nie robi na zapas, ale na obstalunek, obowiązuje się dostawić towaru w czasie i miejscu umówionem. Otóż zmowa robotników w tym wypadku grozi wielką stratą dla przedsiębiorcy.
Z drugiej strony zmowy robotników mają dla nich te niekorzyści:
1.) Jeżeli robotnikom nie uda się przełamać oporu przedsiębiorcy, wtedy przez czas wstrzymania się od pracy spożyją swoje oszczędności a nie polepszą swego położenia.
2.) Często podejmowane zmowy przez robotników stają się powodem do zaprowadzenia maszyn, które kapita-

listów zwalniają od zawistości w stosunku do robotników. I tak: maszyna w przędzalni bawełny t. z. żelazny człowiek przy pomocy jednego człowieka obracająca 1500 wrzecion na godzinę lub maszyna do nitowania kotłów zawdzięczają wynalezienie swe zmowie robotników.

3.) Miejscowości, w których zmowy są zjawiskiem powszednim powoli bywają opuszczone przez przedsiębiorców, który przenoszą się w takie okolice, gdzie się zmów robotników mniej spodziewają.

Ale nietylko dla robotników lecz i dla całego gospodarstwa społecznego zmowy pociągają za sobą następstwa nadzwyczaj niekorzystne. Produkcya krajowa narażone na częste zmowy traci siłę potrzebną do wytrzymania konkurencyi zagranicznej a mianowicie przegrywa sprawy na targach międzynarodowych.

Mianowicie zmowy robotników są wówczas szkodliwe skoro zachodzą w tej gałęzi produkcyi, która trzyma w zawistości inne gałęzie produkcyi. Dlatego n. p. najniebezpieczniejsze są zmowy w fabrykach węgla, bo węgiel jest niezbędnym czynnikiem produkcyi w fabrykach, którym ruch nadają maszyny parowe.

Prawa koalicyi używają robotnicy do zorganizowania siły oporu przeciw przedsiębiorcom a środkiem do tego są związki robotnicze (trades union). Przed laty 50 powstały w Anglii w różnych punktach kraju pierwsze związki robotnicze. Powołał je do życia instynkt mas. Miały one za główne zadanie popierać robotników w ich sprawach z przedsiębiorcami a zatem:
popierać wszelkie kroki robotników dążące do podwyższenia płacy, zmniejszenia godzin pracy zapewnienia utrzymania w epoce bezczynności. Przytem związki one były rodzajami kas oszczędności t.j. one przyjmowały drobne wkładki od robotników, a udzielały im utrzymania w epoce niezdolności do pracy. Ostatnia okoliczność sprawiła, że związki robotnicze coraz większego nabierały znaczenia. (Obecnie związki robotnicze w Anglii liczą do miliona członków i posiadają 1 milion ₤ sterl. dochodu rocznego pochodzącego ze składek.)
Związki robotnicze jednego fachu tworzą jednę całość podlegającą wspólnemu zwierzchnictwu, które przez delegacyą swoją znosi się z delegacyą innego fachu.
Aż do r. 1850 związki robotnicze nie zwracały na siebie uwagi, dopiero mordy popełniane przez członków tych

związków z polecenia ich Zwierzchności około r. 1860 w Scheffield zwróciły uwagę.
Głównem atoli zadaniem stowarzyszeń robotników było organizowanie oporu przeciw przedsiębiorcom. Urządzanie zmów, udzielanie zapomogi tym robotnikom, którzy wskutek zmowy pozbawieni zostali zarobku, było i jest jeszcze dzisiaj najgłówniejszem zadaniem stowarzyszeń robotników. Ustawy, któremi rządzą się związki robotników, zabraniają uczestnikom tychże przekraczać godziny pracy z góry oznaczone, jak niemniej granice podjętego zadania; n.p. według ustaw stowarzyszenia murarzy w Anglii nie wolno robotnikowi jednym razem wnosić na rusztowanie więcej cegieł jak ośm; wnoszącego 9 cegieł na rusztowanie spotyka kara 1. szylin; tej karze podlegają także i ci, co widząc robotnika wnoszącego na rusztowanie większą liczbę cegieł, niż nakazuje ustawa, zaniedbują donieść zwierzchnictwu stowarzyszenia. Ustawy związkowe nie zakazały wprawdzie pracy wymiarowej t.j. od sztuki, ale ją ujęły w tak ostre przepisy, że praca wymiarowa faktycznie zakazaną jest tam, gdzie te ustawy obowiązują. Ustawy bowiem związkowe stanowią, że robotnik nadwyżkę, jaką zyskuje za

pracę wymiarową ma wnieść do kasy związkowej.

Szczególniejszą czynność zwracają związki na ilość terminatorów w każdym zawodzie i to zapatrywanie związków jest trafne. Związki dzisiejsze wiedzą dobrze, że im większa liczba terminatorów, to w przyszłości większa liczba czeladników, większe ofiarowanie pracy a w dalszem następstwie tem większe obniżenie stopy zarobku. Dlatego związki dzisiejsze tak jak dawniejsze cechy usiłują ograniczyć liczbę terminatorów. Jeżeli przedsiębiorca utrzymuje więcej niż 5 terminatorów, to związki postarają się o to, że czeladnicy u niego pracujący urządzają zmowy; to samo dzieje się wówczas, gdy przedsiębiorca obok robotników do stowarzyszenia należących trzyma i takich, którzy do stowarzyszenia nie należą. Również zmowy nastają wówczas, gdy przedsiębiorca zaprowadza w przedsiębiorstwie maszyny zmniejszające liczbę robotników; na każdym kroku zgoła trzymają związki robotników w zawisłości przedsiębiorcę, a tem samem zniewalają go do przyjęcia warunków przez robotników mu podyktowanych.

Dla robotników związki są z następujących względów bardzo korzystne:

1.) Związki robotników budzą silne poczucie w robotnikach przynależności do swego stanu, bo ten stan nimi się opiekuje; nakładają jako obowiązek pewną skalę potrzeb, a tem samem zapobiegają obniżaniu żądań robotnika.

2. Związki zaprowadzają karność w szeregach robotników i biorą ich w opiekę wobec niesumiennych chlebodawców.

3.) Związki robotników ujmują w karby pewnej organizacji targi na pracę t.j. na ilość pracy ofiarowanej na targach, a w następstwie ujmują w karby organizacji warunki zarobku, które układają się za pomocą systematycznego porozumiewania się reprezentacyi stowarzyszenia robotników z reprezentacyą stanu przedsiębiorców.

Główną zatem zasługą związków wobec robotników jest ta, że słabą siłę oporu jednostki zastępują oporem zorganizowanym, oporem wykonywanym przez całą warstwę robotników. Podczas gdy opór jednostki luźny odosobniony nacisku skutecznego na przedsiębiorcę wywierać nie może, to nacisk zorganizowany ma bez porównania większe szanse powodzenia.

Zmowy robotników będące rezultatem zorganizowanego oporu robotników mogą być złamane przez przed-

siębiorców również takim zorganizowanym oporem. Przeciwstawienie skoncentrowanego oporu przedsiębiorców równie skoncentrowanemu oporowi warstwy robotników zapewnia ostatecznie większą szansę przedsiębiorcom niż robotnikom, bo przedsiębiorca dłużej obejść się może bez pomocy robotników, niż robotnicy bez pomocy przedsiębiorcy. Atoli tego rodzaju starcia choć nie zawsze krwawe są zawsze srogą klęską i to zarówno dla zwycięzców jak i dla zwyciężonych. [W r. 1866. w hrabstwie Staffordschire w Anglii robotnicy zorganizowali zmowę i wstrzymali się od pracy. Kapitaliści nieustannie powtarzającemi się zmowami do żywego dotknięci za wspólnem porozumieniem się zamknęli fabryki swoje. Robotnicy wskutek tego stracili 10 milionów franków, kapitaliści stracili jeszcze więcej. Gdy zaś przedsiębiorcy sprowadzili robotników z zagranicy, przeszło 20.000 rodzin dawniejszych robotników popadło w okropną nędzę.] Różnica między zarobkiem a zyskiem

Kto pobiera zarobek ten otrzymuje pewne wynagrodzenie w wysokości stałej. Ta stałość wynagrodzenia wyróżnia istotny zarobek od zysku przedsiębiorcy, bo gdy wysokość zarobku może być z góry

oznaczoną: umówioną, to wysokość zysku przez przedsiębiorcę pobieranego zgóry oznaczoną być nie może. Około téj formie wynagrodzenia, jaką jest zarobek, czyniono w naszych czasach liczne zarzuty. Słynny pisarz Chateaubriand nazwał zarobek ostatnią formą niewoli, a socyaliści dowodzili, że owa forma wynagrodzenia robotników jest źródłem i przyczyną wyzyskiwania robotników przez przedsiębiorców. Dlatego socyaliści zalecali zastąpić wynagrodzenie pod formą zarobku przez stowarzyszenie robotników z przedsiębiorcą, do któregoby pierwsi wnosili pracę swoją a otrzymali natomiast pewną część dochodu z przedsiębiorstwa w wysokości zmiennéj odpowiedniéj zyskowi lub stracie jaką przedsiębiorstwo ostatecznie wykaże. Stowarzyszenia zalecone przez socyalistów nie weszły w życie, ale forma wynagrodzenia robotników przez zarobek utrzymała się wszędzie, (w niektórych tylko zawodach skombinowana z innemi formami wynagrodzenia robotnika), bo jest dla robotników w obec naturalnych warunków produkcyi robotników z następujących przyczyn dogodną:

1.) iż uwzględnia faktyczną niemożność przeważnéj części robotników do wyczekiwania ostatecznego wyniku

finansowego z przedsiębiorstwa.

2.) robotnik będący zarazem przedsiębiorcą ponosićby musiał nietylko szansę zysku ale i szansę straty. Robotnika po większej części niestać na to, aby ponosił szansę strat. Zarobek zatem zwalnia robotnika od szansy strat a przez to uwzględniając prawdziwe położenie robotnika jest dla niego daleko wygodniejszą formą wynagrodzenia, jak stowarzyszenie marzone przez socyalistów.

Stowarzyszenia na modłę socyalistów nie weszły w życie a to z przyczyny: Robotnik ponoszący szansę strat musiałby mieć pewien wpływ przyznany na zarząd przedsiębiorstwa, - a to rozbicie uwagi robotnika na różne punkta jak byłoby niekorzystnem dla jego pracy, tak z drugiej strony byłoby ~~byłoby~~ fatalnem dla przedsiębiorstwa, któreby oddawało pod wielogłowy zarząd. W naszych czasach skombinowano zarobek z innemi jeszcze formami wynagrodzenia, które interesują robotnika w ostatnich rezultatach przedsiębiorstw i przez to są dla niego bodźcem do pracy coraz wydatniejszej. Taką formą jest przyznanie robotnikowi obok zarobku pewnej cząstki zysku przedsiębiorcy. System ten nazwany systemem tantiemy istnieje we Francyi. Tu w niektórych przedsiębiorstwach przy-

tantiema

znano pewien głos przy zarządzie przedsiębiorstw obok zarobku. Taki stan rzeczy jest godny zalecenia tylko w tych zawodach, które posługują się robotnikami z pewnym zasobem wykształcenia.

Wpływ zaprowadzenia maszyn na wysokość stopy zarobku.

Nim przystąpimy do właściwego przedmiotu, wypada oznaczyć istotne pojęcie maszyny. Świadomości o tem, co to jest maszyna, nabieramy najsnadniej, wykazując różnicę jaka zachodzi między maszyną a narzędziem. Narzędzie nie jest niczem innem jak tylko przedłużeniem i wzmocnieniem siły muszkularnej człowieka, a przedewszystkiem ręki, owego głównego organu pracy: obcęgi n.p. są przedłużeniem paznokci, łyżka nie jest niczem innem, jak naśladowaniem dłoni ludzkiej, młot pięści i t.d.

Maszyna nie jest przedłużeniem i wzmocnieniem siły muszkularnej człowieka, stoi ona obok człowieka, działa bezpośrednio, jest najnowszą a jedyną dozwoloną formą niewoli, bo podczas gdy niewolnictwo w wiekach średnich miało za przedmiot człowieka, to

w maszynie człowiek wyzyskuje materyę tylko, czyni ją swoim sługą. Maszyna jest współpracownikiem człowieka współpracownikiem, którego utrzymanie mało kosztuje a praca jest bardzo gorliwa. (Zadaniem maszyn jest wyswobodzić człowieka od cięższej pracy fizycznej.) Wszelki postęp w mechanice sprawia, że udział pracy człowieka w wytworzeniu pewnego przedmiotu jest coraz mniejszy, a natomiast udział materyi wyzyskanej za sprawą maszyny jest coraz większy, coraz skuteczniejszy. Aby nabrać przekonania, jak potężnej siły dostarczają maszyny pod dyspozycyę człowieka przytoczymy pewne dane. I tak: Według obliczenia uskutecznionego w r. 1861. przez znakomitego mechanika angielskiego Feirnbeina Anglia liczyła wtedy tyle maszyn parowych, że łączna ich siła reprezentowała siłę 3650000 koni ~~parowych~~. Nie wchodzą tu w rachubę liczne maszyny poruszane bydłem pociągowem, elektrycznością, ogrzanem powietrzem i t.p. W mechanice koń parowy oznacza siłę, która w 1 sekundzie ciężar 75 klgr. podnosi do wysokości 1 metra. Siła konia parowego równa się sile 3 koni pociągowych, zaś siła jednego konia pociągowego = sile 7 ludzi. Zatem jeden koń parowy równa się sile 21 ludzi, zkąd

wynika, że Anglia przez maszyny parowe swoje urządzała dodatkową siłą 75 milionów ludzi. Gdyż zaś jeden człowiek pracujący przypada w przecięciu na 4 niepracujących, przeto ludność 75000000 reprezentowała w owej epoce ludność 300.000.000.)

// Aby odpowiedzieć na kwestyą o wpływie zaprowadzenia maszyn na wysokość stopy zarobku trzeba odróżnić wpływ maszyn stały od przemijającego. Aby zbadać, jaki jest wpływ stały na położenie robotnika, trzeba rozpatrzyć się w położeniu robotnika z dwojakiego stanowiska:

1, wypada zbadać o ile przez zaprowadzenie maszyn ulega zmianie położenie robotników jako producentów;

2, o ile ulega zmianie jako konsumentów.

Ad 1, Maszyna zastępująca siłę człowieka kosztowną w utrzymaniu swoiém przez siły przyrody, których utrzymanie jest nadzwyczaj tanie, doprowadza do bardzo znacznego obniżenia cen towarów, Ceny towarów ulegają tem większemu obniżaniu, im szerszy udział w produkcyi danych towarów przyznany jest maszynie. [N.p. produkcya wyrobów bawełnia.

nych przed 100 laty reprezentowała wartość 2 milionów złr., dziś reprezentuje wartość 200 milionów ₶ szterl. czyli 2 miliardy złr., równocześnie zwiększyła się od r. 1839-60 liczba robotników o 5% W tejże proporcyi wzrosła stopa zarobku, dlatego, że olbrzymie zniżenie ceny towarów skutkiem zaprowadzenia maszyn zwiększyło poszukiwanie towarów a przez to i poszukiwanie pracy ludzkiej. Jeszcze wymowniejszy przykład, o ile zaprowadzenie maszyn wpływa na obniżenie ceny towarów, dostarcza t.z. przemysł wozowy. Kiedy przed 40 laty zaprowadzono kolej żelazną w Anglii i w Niemczech, panowało przekonanie powszechne, że odtąd konie pójdą do rzeźalni, że tysiące robotników pozbawionych zostanie zarobku. Doświadczenie wykazało, że obawa ta bezzasadną, że nigdy poszukiwanie pracy nie było większe, jak skutkiem zaprowadzenia kolei żelaznej. Wprawdzie utracili zajęcie furmani, właściciele domów zajezdnych; lecz z drugiej strony ciż sami znaleźli utrzymanie jako dozorcy kolejni, restauratorowie na dworcach kolejowych. Dla każdego znalazło się tu zajęcie tylko pod inną formą. Im szerszy udział w produkcyi przyznany jest maszy-

nie, tem większe poszukiwanie pracy ludzkiej skutkiem obniżenia ceny towarów

Ad 2., Odpowiedź na to pytanie leży po części w tem, cośmy powyżej powiedzieli. Robotnicy dziś wskutek zaprowadzenia maszyn dostąpić mogą daleko pełniejszego zaspokojenia potrzeb niż kiedykolwiek dawniej. W Anglii cena wyrobów porcelanowych była tak wysoką, że jadano na drewnianych miskach, a te kosztowały więcej niż dziś serwis porcelanowy. Tak samo rzecz się ma z płótnem. Dawniej trzeba było być bogatym, żeby można było kupić książkę, dziś robotnik może nabyć książkę za bardzo przystępną cenę. A zatem dziś zaspokojenie potrzeb wchodzących w sferę konsumcyi robotników jest o wiele łatwiejsze. Jeżeli zwrócimy uwagę na fluktuacye, jakiem podlegają ceny towarów, to przekonamy się, że są niektóre towary, których cena okazuje tendencyę do nieustannego obniżania się n.p. porcelana, są inne, których cena okazuje się tendencyę do podnoszenia się n.p. ziemiopłody. To ztąd pochodzi, że w produkcyi towarów pierwszej kategoryi przeważną rolę odgrywa maszyna, natomiast w drugich maszyna albo żadnego nie ma udziału,

albo ma znaczenie podrzędne. Cena artykułów 1szej kategoryi może się obniżyć, bo koszta produkcyi wskutek zaprowadzenia maszyn ulegają wielkiemu zniżeniu, a przez to obniżyć się musi cena artykułów. Zaprowadzenie maszyn poprawia położenie robotników jako konsumentów. Jednakowoż takie przekonanie o pożyteczności maszyn wyrobiło się w ostatnich czasach i tylko w krajach wysoko rozwiniętych pod względem cywilizacyjnym.

W końcu XVIII. w. robotnicy angielscy, którzy pierwsi robili pończochy na warsztatach, musieli wykonywać pracę swoją po piwnicach, bo ludność była na nich oburzona, że zmniejszali poszukiwanie robotników. Wynalazca przyrządu, który wywołał rewolucyę w przemyśle tkackim, inżynier francuski Jaccard musiał opuszczać Lyon, bo władza miejscowa orzekła, że jego wynalazek jest zgubny, bo pozbawia robotników utrzymania.

Jeżeli zaprowadzenie maszyn oddziaływa w sposób korzystny na położenie robotników, to zataić nie można, że pociąga ono za sobą i pewne niekorzystne następstwa. Dawniej aby założyć własny zakład lub

warsztat robotnik potrzebował niewielkiego kapitału, dziś maszyna zaprowadza produkcyę na niską skalę, aby zaś otworzyć przedsiębiorstwo na dużą skalę, trzeba rozrządzać znacznym kapitałem. Dla tego też zaprowadzenie maszyn zmniejszyło liczbę samodzielnych przedsiębiorców, podało robotnika w wielką zawisłość od przedsiębiorcy.

Jeżeli przypatrzymy się jakie przemijające skutki wywiera zaprowadzenie maszyn na położenie robotnika, to odpowiedź nie będzie mogła brzmieć tak korzystnie, jak ta, którąśmy znaleźli na dnie kwestyi, czyli zaprowadzenie maszyn na stałe oddziaływa korzystnie na położenie robotników. Zaprowadzenie maszyn, pozbawia robotników naraz w pierwszej chwili utrzymania, zniewala ich do opuszczenia miejsc, z któremi łączą ich wspomnienia rodzinne, karze im się przenosić w dalekie strony. Zgoła zaprowadzenie maszyn przemijająco przeprowadza robotnika przez największą dolę. Dla tego w przemyśle, w którem maszyny na szerszą niż dotychczas skalę zaprowadzone być mają, robotnicy przebywają lata nadzwyczaj ciężkie. W naszych czasach tej niedoli robotników zapobieżono w części przez

ułatwienie komunikacyi. Wogóle jednak zaprzeczyć się nieda, że zaprowadzenie maszyn chwilowo oddziaływa bardzo niekorzystnie na położeniu robotników. Jest nadzieja, że z chwilą, w której maszyny szersze znajdą zastósowanie w rolnictwie, cena ziemiopłodów znacznym ulegnie zmianom a mianowicie znacznemu obniżeniu, a w następstwie potrzeby robotnika znajdą pełniejsze zaspokojenie niż kiedykolwiek.

Rozdział III.

Renta od kapitału.

Ze stanowiska gospodarstwa społecznego pojętego jako całość rozumiemy przez rentę od kapitału tę część dochodu społecznego, która przypada kapitalistom z tytułu udziału ich kapitału w produkcyi. Ze stanowiska gospodarstwa społecznego renta od kapitału jest zatem podobnie jak zarobek ową śluzą, owym upustem, przez który wydziela się pewna część ogólnego dochodu społecznego a mianowicie ta która przy-

pada do rozdzielenia między tych, co uczestniczą w produkcyi swym kapitałem. Inne ma znaczenie renta od kapitału ze stanowiska gospodarstwa prywatnego. Ze stanowiska gospodarstwa prywatnego przez rentę od kapitału rozumiemy dochód, jaki otrzymuje kapitalista z kapitału swego bez względu na źródło swego dochodu. Dochód, który jednostka mieni rentą od kapitału może być albo cząstką dochodu społecznego, albo cząstką mienia społecznego, podczas gdy ze stanowiska gospodarstwa społecznego renta od kapitału może być tylko cząstką dochodu społecznego. –

Renta od kapitału dzieli się przedewszystkiem na rentę naturalną i rentę ugodną. Renta naturalna jest ta, którą otrzymuje kapitalista będący zarazem przedsiębiorcą w jednej osobie, a zatem ten kapitalista, który własny kapitał wkłada we własne przedsiębiorstwo. Renta naturalna dochodzi do rąk kapitalisty pomieszana z zyskiem; może ona być wydzielona z zysku tylko przez operacyą rachunkową, a mianowi-

str. 247

wicie przez porównanie z wysokością renty ugodnej uzy-
ktej w pewnym czasie i w pewnej miejscowości.

Renta ugodna jest ta, którą w myśl ugody otrzymu-
je ten, kto kapitał własność ~~swoją~~ jego stanowiący wy-
dzierżawił, wynajął lub wypożyczył, od tego, co ka-
pitał ów wynajął, zadzierżawił lub zapożyczył. Ze
stanowiska zatem gospodarstwa społecznego renta
ugodna jest niczem innem jak tylko ceną użytków
objętych kapitałem wynajętym, wypożyczonym lub
wydzierżawionym.

Przedsiębiorcy operujący cudzymi kapitałami stoją
w pośrodku między nabywcami produktów a posia-
daczami kapitałów, a mianowicie wypożyczając ka-
pitały użytki z takowych obracają w tym celu, aby
przedmiotom poszukiwanym nadać właściwości po-
żądane przez konsumentów, wystawiają owe uży-
tki w formie produktów poszukiwanych przez kon-
sumentów.

Cechą wspólną wszystkich form użyczenia kapitału
jest ta, że posiadacz kapitału ma intencyą za-
chować ów kapitał dla siebie, a tylko użytki
z niego odstępuje stronie trzeciej. atoli nabywca

owego prawa użytkowania /: ius utendi :/ nie może takowego wykonywać inaczej jak wówczas, skoro mu w pełnej mierze przyznane zostanie prawo rozrządzania samą substancyą kapitału. Ta miara, w jakiej nabywca prawa użytkowania /: owego ius utendi :/ musi sobie mieć przyznanem prawo rozrządzania substancyą kapitału, stanowi granicę w jakiej użytkowanie ma mu być przyznanem. Ekonomiczna natura przedmiotów używanych wskazuje miarę w jakiej prawo rozrządzania substancyą kapitału przyznanem być musi. Miara w jakiej nabywca użytkowania przyznaną sobie mieć musi wolność rozrządzania substancyą kapitału, jest jak ~~zarobkiem~~ warunkiem użytkowania tak i jego granicą, a miara przyznanej wolności rozrządzania kapitałem musi być różną przy różnych rodzajach kapitału z powodu odmiennej ich natury: rozszerza się ona lub zwęża w miarę potrzeby. Ta odmienność natury przedmiotów ekonomicznych daje początek podziałowi renty ugodnej na procent, czynsz dzierżawny i czynsz najmu. Nazwę procentu przybiera renta ugodna wówczas, skoro prawo użytkowania wykonanem być ma

na przedmiotach, które prawo rzymskie określa jako res fungibiles et consumptibiles. Prawo rzymskie w Digestach określa je jako „res, quae pondere, numero mensura constant; res, quae in genere suo functionem recipiunt magis quam in specie". Zatem są to przedmioty mające wartość rodzajową[1] /genus/ a nie wartość indywidualną /species/. Interes wypożyczającego nie wiąże się tu do sztuki, do egzemplarza ściśle oznaczonego ale do rodzaju /genus/. Takimi wymiennemi[2] przedmiotami są n.p. pieniądze, zboże i t.d. Zużywalnemi[3] /:consumptibiles:/ nazywają się dlatego te przedmioty, gdyż użytkowanie ich odbywać się może tylko przez spożycie t.j. przez ich zużycie lub przez przejście z rąk jednych w ręce drugie. Z powodu właśnie natury tych rzeczy wykonywanie prawa użytkowania na takowych wymaga, aby użytkującemu przyznane było prawo nieograniczonego rozrządzania samą substancyą kapitału. Kto zapożycza sumę pieniężną, ten musi mieć prawo nieograniczonego rozrządzania ową sumą pieniężną, względnie do nich nabiera on wszelkich praw właściciela pod warunkiem opłacania renty czyli procentu i zwrotu tejże samej ilości, ja-

1) wartość ~~rodzajowa~~ rodzajowa
2) wymienne
3) zużywalne

kę otrzymał. Dlatego w języku łacińskim pożyczka t.j. używanie przedmiotów tego rodzaju zowie się „mutuum" /ex meo tuum fit./. Zatem charakterystyczną cechą procentu jest to, iż opłaca się takowy od kapitału wypożyczonego z przyznaniem dłużnikowi nieograniczonego prawa rozrządzania substancyą samą kapitału.

§ Oczynszu najmu i dzierżawy.

Nazwę czynszu dzierżawnego lub czynszu najmu przybiera renta ugodna wówczas, skoro prawo użytkowania wykonanem być ma na przedmiotach posiadających nietylko wartość rodzajową t.j. genus ale i wartość indywidualną „species". Jest rzeczą obojętną, czy wypożyczający sumę pieniężną odbiera ją naraz w tych samych sztukach monety czy w innych; jeżeli zaś wypożyczam konia, futro, to nie jest rzeczą dla niego obojętną, czy odbierze ten sam przedmiot czy inny. Użytkowanie przedmiotów tego rodzaju wymaga, aby pozostały w rękach użytkującego t.j. tego, kto ma płacić czynsz najmu lub dzierżawy. Lecz skoro następuje sprzedaż użytków z przedmiotów tej kategoryi, czyli ich wynajęcie lub wydzierżawienie to nie pociąga ono za sobą zrzeczenia się przez posia-

ducza substancyi kapitału, mimo sprzedanego użytkowania pozostaje on nadal jak i przedtem właścicielem substancyi. Tylko w społeczeństwach niewykształconych, w których stan prawny nie jest należycie obwarowany sprzedaż użytkowania pociąga za sobą i sprzedaż samej substancyi kapitału. Dawniej zamiast wydzierżawienia domu lub gruntu sprzedawano ten dom lub grunt lecz warowano sobie prawo odkupu. W społeczeństwach nowoczesnych obok sprzedaży prawa własności sprzedaje się odrębnie i prawo do czasowego użytkowania, któremu pociąga granicę prawo właściciela do substancyi kapitału. (Kto wydzierżawia lub wynajmuje zachowuje prawo swoje do substancyi, która w naturze a nie w (~~substancyi~~ rodzaju) zwrócona mu być musi. (Na tem polega essencyonalna różnica między procentem z jednej strony a czynszem najmu lub dzierżawy z drugiej strony) [illegible] ob. str. 186 Różnica między czynszem najmu a dzierżawy/.

Są przedmioty, na których prawo użytkowania wykonywanem być może tylko przy czynnym udziale użytkującego. Takimi są np. grunta. Są inne przedmioty, na których prawo użytkowa-

wykonanem być może bez czynnego udziału ze strony użytkującego. Lokator n.p. zamieszkujący dom nie wpływa na wydatność tego domu. Miara przyznanej wolności rozrządzania substancyą, wolności niezbędnej do osiągnięcia celów użytkowania stanowi zatem linię demarkacyjną między kontraktem najmu a kontraktem dzierżawy.[1] Dzierżawca musi sobie mieć przyznanem prawo wpływania na przebieg produkcyjnych funkcyj gruntu, najmobiorca prawa takiego niepotrzebuje.[2] Co więcej prawidłowe użytkowanie gruntów niepociąga za sobą bynajmniej nadwerężenia w czemkolwiek substancyi kapitalu. Dzierżawca gruntu winien utrzymać takowe w stanie dobrym. Dzierżawca, który niweczy, pogarsza grunta, przekracza atrybucyę swoję. Przeciwnie użytkowanie n.p. z domów nie może być ciągnionem inaczej jak tylko przy częściowem nadwerężeniu samej substancyi kapitalu.[3] Naprawy, jakich potrzeba okazuje się przy dzierżawie mogą najsnadniej być podejmowane przez dzierżawcę, ale naruszenie substancyi kapitalu zachodzące przy użytkowaniu z domu przez lokatora naprawione być

nie może, bo jest rzeczą niepodobną, aby co rok lokator stawiał n.p. 1/100 części domu, którego był obliczony jest na 100 lat. –

Czynsz dzierżawny jestto forma renty ugodnej przypadającej od tego rodzaju kapitału, który po dokonanem użytkowaniu zwróconym być powinien ze substancyą niezmienną, nienaruszoną. Natomiast czynsz najmu jest to ta forma renty ugodnej, która przypada od kapitału mogącego być zwróconym nie inaczej jak tylko z naruszoną substancyą. Tej umiejętnej różnicy zachodzącej między czynszem najmu a czynszem dzierżawnym nie zadają kłamu wyrażenia codziennego życia. Wprawdzie mówimy „wynajmuje się ogród a wydzierżawia się budynki gospodarskie" ale ogród jest przynależnością budynku a budynki się wynajmuje; budynki są przynależnością gruntów a grunta się wydzierżawia, a zatem ma tu zastosowanie maxyma: „pars pro toto" a właściwie, a potiori fit ~~diminutio~~ denominatio.

Procent jest najpowszedniejszą w życiu codziennem formą renty od kapitału, a to dlatego, że rodzajem kapitału, który najpowszechniej używanym bywa,

są właśnie owe rzeczy zużywalne i wymienne pozbawione wartości indywidualnej a głównie pieniądze. Pieniądze z dwóch przyczyn są najczęstszym przedmiotem użyczenia: 1, ktokolwiek przez oszczędność wytwarza kapitał, ten lokuje go w pieniądzach, bo pieniądz ma zdolność przechowania wartości od epoki do epoki w wyższym stopniu jak inne przedmioty; 2, pieniądze są szczególnym przedmiotem poszukiwania, bo poręczają możność nabycia przez wymianę innych przedmiotów, podczas gdy wymiana przedmiotów z przeznaczeniem ściśle określonem natrafia na pewne trudności. Ta okoliczność, iż pieniądze są tą częścią kapitału, która najpowszechniej użyczaną bywa, sprawia, iż w życiu codziennem procent bierze się za jedno z ceną pieniędzy. Zdanie takie jednak jest mylne, bo procent jest niczem innem, jak ceną użytków wypożyczonej sumy pieniędzy; natomiast ceną pieniędzy jest ta ilość towaru, jaką otrzymać można za daną kwotę pieniężną a nie za procent. Dowodem tego najwymowniejszym jest ta okoliczność, iż zwiększenie nadmierne zasobów pieniężnych pociągając za sobą obniżenie wartości pie-

niędzy podnosi ceny wszystkich towarów, a nie wpływa bynajmniej na obniżenie stopy procentu. Jeżeli społeczeństwo jakie zwiększy zapas pieniędzy, to następstwem tego w granicach tegoż społeczeństwa będzie podrożenie wszystkich towarów a stopa procentu ceteris paribus nie ulegnie zmianie.-

Wynagrodzenie, jakie pobiera posiadacz kapitału tytułem renty ugodnej" od dłużnika swego mieści w sobie więcej" niż wynagrodzenie za dozwolone użytki z kapitału.

Renta ugodna pod jakąkolwiek występuje formą mieści w sobie następujące części składowe:

1.) wynagrodzenie posiadacza kapitału za dozwolenie użytkowania z jego kapitału, czyli cenę użytków objętych kapitałem wypożyczonym, wynajętym lub wydzierżawionym. To jest pierwsza część składowa renty ugodnej" czy takowa występuje pod formą procentu czy pod formą czynszu najmu lub czynszu dzierżawy.

2.) drugą część" składową procentu, czynszu najmu lub czynszu dzierżawy jest ubezpieczenie wierzyciela na wypadek częściowej" lub całkowitej" zatraty kapitału wskutek przeznaczenia nadanego mu

przez dłużnika. Ta część składowa renty ugodnej zowie się premią assekuracyjną. Ta premia assekuracyjna podnosi się w miarę zwiększania się niebezpieczeństwa zatraty kapitału a obniża się w miarę zmniejszania się niebezpieczeństwa zatraty kapitału. Ponieważ przedmioty zużywalne i wymienne a przedewszystkiem pieniądze złożone do rąk dłużnika nadają mu prawo nieograniczonego rozrządzania substancyą kapitału, to przy tych przedmiotach niebezpieczeństwo zatraty kapitału jest daleko większe jak przy tych, które stanowią objekt czynszu najmu ~~lub czynszu~~ lub czynszu dzierżawy, bo domy, grunta i t.p. doraźnego zniszczenia zazwyczajnie dopuszczają. W każdym razie atoli musi koniecznie pobierać jako część łakowy i premią assekuracyjną, gdyby jej niepobierał, to bezwątpienia wskutek nieuniknionych zawodów w przedsiębiorstwie przemysłowem naraziłby się prędzej lub później na utratę kapitału.

Przyczyny wpływające na niebezpieczeństwo zatraty kapitału a
tem samem [illegible]

powszechne Niebezpieczeństwo zatraty kapitału pochodzi bądź z przyczyn powszechnych, t.j. z przyczyn obowiązujących wszystkich mieszkańców danego kraju,

odnoszących się do wszystkich przedsiębiorstw danego gospodarstwa społecznego, bądź też z przyczyn specyalnych, t. j. tych, które znajdują zastosowanie tylko do niektórych osób i do niektórych gospodarstw prywatnych w granicach danego kraju. Przyczyny powszechne wpływają na wytworzenie przeciętnej premii asekuracyjnej" t. j. tej, która obowiązuje wielką masę normalnych dłużników w granicach danego społeczeństwa; natomiast przyczyny specyalne obowiązują owych tylko wyjątkowych dłużników.

Przyczyny powszechne są następujące:

1.) Stan moralności danego społeczeństwa. Im poziom moralności większy w granicach społeczeństwa, im to społeczeństwo uczciwsze i rzetelniejsze w dopełnianiu powziętych zobowiązań, tem niższą być musi przeciętna premia asekuracyjna dla tego, iż tem mniejsze niebezpieczeństwo zatraty kapitału dla wierzycieli. Wierzyciel opierając się na doświadczeniu własnem lub cudzem przypuszcza, iż na 10 dłużników jeden mu nie zwróci kapitału, dlatego pożyczając kapitał innym dolicza do procentu taką premię asekuracyjną, by nie poniósł strat, gdy mu jeden z

dłużników kapitału nie zwróci. W ten sposób wytwarza się w granicach pewnego społeczeństwa pewna przeciętna premia asekuracyjna t.j. premia obowiązująca ową wielką masę normalnych dłużników. Między ową wielką masą normalnych dłużników zachodzi najściślejsza solidarność, im większa uczciwość owych dłużników, tem niższa premia asekuracyjna, a tem samem i niższy procent. Rzecz się tu ma zupełnie tak jak z premią opłacaną w towarzystwach ubezpieczeń na życie. W kraju, gdzie przeciętna długość życia jest krótka, człowiek najzdrowszy płacić musi wysoką premią asekuracyjną, bo na podstawie pewnych danych towarzystwo przypuszcza, że rychło ~~nie~~ umrze. Wpływy pod któremi wytwarza się wysoka premia asekuracyjna są dowodem owéj solidarności, jaka pod względem ekonomicznym zachodzi między członkami jednego i tego samego społeczeństwa. W granicach kraju każda jednostka ma interes nie tylko w tem, aby sama była uczciwą, ale i w tém, aby jéj sąsiedzi, krewni, znajomi byli uczciwi w dopełnianiu zobowiązań, bo ta uczciwość, jest podstawą

do obniżenia premii asekuracyjnej a w następstwie i renty.

2.) Drugą okolicznością, od której zależy wysokość wymiar sprawiedl. normalnej premii asekuracyjnej jest opieka prawna przyznana wierzycielom. Im wymiar sprawiedliwości w granicach danego społeczeństwa jest tańszy, szybszy, bezstronniejszy, tem niższą jest premia asekuracyjna, bo wierzyciel pożyczając kapitał naraża się na mniejsze niebezpieczeństwo jego zatraty. Dla tego premia asekuracyjna niską być może we Francyi, Anglii, Niemczech, bo w tych krajach wymiar sprawiedliwości jest bezstronny, szybszy i tańszy niż u nas. U nas przy godnej uznania bezstronności sądów wymiar sprawiedliwości jest kosztowny z powodu długotrwałej procedury sądowej. W Rosyi i Turcyi stronniczość sądów zraża do odwoływania się do ich pomocy.

3.) ogólne położenie kraju pod względem politycznym i społecznym. W czasie wojen zewnętrznych lub rozruchów domowych, w czasie przesileń handlu i przemysłu premia aseku-

racyjna musi być wysoką, bo wierzyciel wypożyczający swój kapitał bardziej niż kiedykolwiek narażony jest na niebezpieczeństwo utraty tegoż. We Francyi n. p. podczas komuny premia assekuracyjna podniosła się znacznie.

Powyższe okoliczności wyjaśniają nam, skąd w granicach jednego i tego samego społeczeństwa pod względem wysokości stopy procentowej i wogóle renty ugodnej zachodzi różnica od epoki do epoki, jak niemniej dla czego w jednej i tej samej epoce zachodzi różnica pod względem renty ugodnej między różnemi społeczeństwami.

Jeżeli wszystkie powyższe okoliczności działają łącznie w kierunku dodatnim, to premia asekuracyjna objawia tendencyą przybliżenia się do swego minimum, jeżeli zaś działają w kierunku ujemnym, to premia assekuracyjna objawia tendencyą przybliżenia się do swego maximum.

Przeciętna premia asekuracyjna – o której powyżej mówiliśmy, nieznajduje zastosowania jedynie do dłużników przedstawiających warunki wyjątkowego bezpieczeństwa lub niebezpieczeństwa. Dłu-

wyjątkowe niebezpiecz

żnicy przedstawiający warunki wyjątkowego bezpieczeństwa ~~lub niebezpieczeństwa~~ opłacają premię asekuracyjną niższą od tej, która zwykła jest w danej chwili w granicach danego społeczeństwa. Dłużnicy przedstawiający warunki wyjątkowego niebezpieczeństwa opłacają premię asekuracyjną wyższą od tej, która zwykła jest w danej chwili w granicach danego społeczeństwa.

Przyczyny, które stwarzają warunki owego szczególnego niebezpieczeństwa mogą być:

1, Rodzaj przedsiębiorstwa, do którego użyty być ma ze kapitał zapożyczony. Przedsiębiorstwa n.p. ryzykowne mają wyjątkową szansę strat; oczywista więc, że kapitał wypożyczony na takie przedsiębiorstwa musi sobie mieć przyznaną wyższą premię asekuracyjną, niż kapitał wypożyczony na niezawodzące przedsiębiorstwa. ~~Kto np.~~

2. Osobistość dłużnika i jego położenie materyalne. Dłużnik nierzetelny, dłużnik nieprzedstawiający materyalnych warunków bezpieczeństwa musi oczywiście opłacać wysoką premię asekuracyjną dla ubezpieczenia wierzyciela na wypadek zatraty ka-

pitału.

Premia asekuracyjna stanowi drugi składnik renty ugodnej. Premia asekuracyjna objęta jest zarówno procentem jak czynszem najmu i czynszem dzierżawy.

1/ Atoli czynsz najmu i czynsz dzierżawny mieszczą w sobie nadto i inne składniki, których procent już nie zawiera a mianowicie:

Czynsz najmu i czynsz dzierżawny mieszczą w
3 3/ sobie zwrot wydatków, które właściciel kapitału ponosić musi, aby swój kapitał utrzymać w stanie używalnym, o ile dłużnik sam nie może reperacyj dotyczących podejmować.

4 4) Ostatnim a czwartym z kolei składnikiem czynszu najmu i czynszu dzierżawy jest zwrot zmniejszonej wartości kapitału przez prawidłowe użytkowanie substancyi tegoż. Każdy lokator w czynszu swoim zwrócić musi pewną kwotę, która składana przez lata trwania domu wytworzy wraz z procentem taką sumę, iż właściciel będzie mógł po zniszczeniu domu takowy odbudować. Gdyby

właściciel takiej części nie pobierał, spożywał-by cząstkę swego mienia. Właściciel wsi, którą wydzierżawił musi w czynszu dzierżawnym również taką cząstkę z tytułu budynków gospodarskich pobierać.

Renta ugodna musi koniecznie obejmować owe dodatkowe składniki swoje t.j. premię asekuracyjną, a ewentualnie zwrot wydatków łożonych na utrzymanie kapitału w stanie używalnym i zwrot zniszczonej wartości substancyi, bo inaczej właściciel kapitału byłby narażony na jego zatratę mniej lub więcej powolną ale zawsze nieuniknioną. Właściciel kapitału może nawet zrzec się chwilowo owej ceny użytkowania składającej pierwszą część składową renty ugodnej ale nie może się zrzec owych składników dodatkowych, bo równałoby się to powolnej za-
najniższą [illegible] granicą do której się stopa renty ugodnej [illegible]
tracie kapitału. Dlatego składniki II^gi a ewentualnie III^ci i IV^ty stanowią najniższą granicę, do której się obniżyć może stopa procentu, czynszu dzierżawnego lub najmu; musi się ona

równać wysokości owych 3 dodatkowych składników. Dopiero to, co zostanie po pokryciu owych składników dodatkowych, stanowi cenę użytków objętych kapitałem wynajętym wypożyczonym lub wydzierżawionym. Te składniki dodatków zatem stanowią ich najniższą granicę. Natomiast najwyższą granicę, do której wznieść się może renta ugodna, wskazuje przeznaczenie kapitału. Wszelki kapitał użytym być może do produkcyi lub do konsumcyi. Jeżeli kapitał wypożyczony został użyty do produkcyi t.j. do użycia w przemyśle albo handlu, to zysk otrzymany z danego przedsiębiorstwa stanowi najwyższą granicę, do której wznieść się może stopa renty ugodnej. Jeżeli fabrykant osiąga z przedsiębiorstwa 10%, to najwyższy procent opłacany wierzycielowi od kapitału może być 10%. W rzeczywistości atoli stopa renty ugodnej tej najwyższej granicy nigdy nie dosięga, albowiem kto zapożycza kapitał, kto jest przedsiębiorcą ten ponosi kłopoty, troszczy się o wyzyskanie kapitału wypożyczonego przez siebie, podczas gdy wierzyciel nie ponosi żadnych

kłopotów. Dlatego rzeczywista stopa renty ugodnej w istocie swojej nie dosięga wysokości zysku, ale stoi poniżej tegoż.

Jeżeli kapitał wypożyczony otrzymuje przeznaczenie nie do produkcyi ale do konsumcyi, to przyczyna wysokości renty ugodnej znajduje ostateczne granice swoje jedynie w potrzebie zapożyczającego, od skuteczności danego kapitału do zaspokojenia owej potrzeby i od możności zapożyczającego. Stąd stopa renty ugodnej od kapitału dla konsumcyi wypożyczonego może dojść w razie naglącej potrzeby dłużnika do niesłychanej wysokości.

W granicach jednego i tego samego społeczeństwa kapitały bez różnicy formy w jakiej występują, objawiają tendencyę ułożenia się do poziomu jednej i tej samej wysokości t.j. objawiają tendencyę do przynoszenia jednakowej renty. Gdy bowiem kapitały umieszczone w pewnej gałęzi produkcyi przynoszą wyższą rentę skutkiem znaczniejszej wydatności owej gałęzi produkcyi, niż kapitały lokowane w innych rodzajach produkcyi, to kapitały spływają w obfitej mierze

do swój "uprzywilejowanéj" gałęzi produkcyi, a omijają rodzaje produkcyi mniéj korzystne. Stąd zwiększa się konkurencya w gałęzi produkcyi przynoszącéj dotąd wyjątkowe zyski, w następstwie obniża się stopa zysku a daléj stopa procentu. Jestto rzecz często zdarzająca się i łatwa do zrozumienia. || Jednakowoż wyrownanie renty ugodnéj" między różnemi gałęziami produkcyi wówczas tylko zachodzić może, gdy swobodnemu przenoszeniu kapitału z jednéj gałęzi produkcyi do drugiéj nic nie stoi na zawadzie. W praktyce takie przenoszenie kapitału natrafia niekiedy na wielkie przeszkody. Kapitał nawet obiegowy nie tak łatwo może być wycofany z przedsiębiorstwa. Aby go wycofać, trzeba sprzedać produkta wytworzone z pomocą tego kapitału, a sprzedaż produktów nie zawsze łatwa; jedne produkta łatwo się sprzedają, inne trudno. Stąd pochodzą trudności wycofania kapitału. Przed przedwczesnem wypowiedzeniem kapitału dłużnik zastania się zastrzegając sobie pewien ter-

min wypowiedzenia. Rolnik zastrzega sobie dłuższy termin wypowiedzenia niż kupiec; kupiec bowiem może podejmować obroty handlowe nie wymagające wiele czasu, co więcej, kupiec korzystając z szans przyjaznych może niekiedy przyznać daleko wyższą stopę renty ugodnej niż rolnik, bo kupiec korzystając z przyjaznej chwili może znaczne zyski ściągnąć; przeciwnie zawód rolnika nie przedstawia szans wyjątkowego i nadzwyczajnego zysku, dla tego rolnik mający płacić rentę ugodną oblicza ją według przeciętnej wysokości dochodu. –

Od czego zależy stopa renty ugodnej?

Stopa procentu.

(Stopa procentowa czyli cena użytków objętych kapitałem pieniężnym wytwarza się w danej chwili i w danej miejscowości pod działaniem stosunku zachodzącego między ilością kapitałów pieniężnych ofiarowanych do wypożyczenia a ilością kapitałów poszukiwanych. Im większe poszukiwanie kapitałów do zapożyczenia przy równem ofiarowaniu, tem wyższa stopa procentowa i odwrotnie).

(Poszukiwanie kapitału pieniężnego jest szcze-

gólnie tam znaczne, gdzie kapitał pod inną formą występujący jak pod formą pieniężny, a zatem pod formą domów, warsztatów i t.p. znajduje się w ilości niedostatecznej; w tych warunkach bowiem kapitał niepieniężny przynosi znaczne zyski swemu posiadaczowi, a więc owe zyski stają się bodźcem do znacznego poszukiwania kapitału pieniężnego, z pomocą którego nabyć można domy, warsztaty, narzędzia i t.p. Tonam tłumaczy zjawisko z pozoru niepojęte w gospodarstwie społecznem. Wiadomo, że w Anglii, Hollandyi, Francyi, które nie posiadają kopalni srebra i złota stopa procentowa jest niską (2% — 3%) a przeciwnie w krajach produkujących kruszce jak w Australii i Kalifornii stopa procentowa wynosi rocznie 200 — 300% (zwykle opłaca się od 100 dolarów 1% dziennie, nie licząc świąt.) Pochodzi to stąd, że Kalifornia ma mało domów warsztatów, materyałów surowych, a te które są wyzyskane należycie przynoszą ogromne zyski.

Stopa czynszu najmu oraz czynszu dzierżawy wytwarza się pod działaniem stosunku zachodzącego w

danej chwili i w danej miejscowości między ilością przedmiotów ofiarowanych do wynajęcia lub wydzierżawienia a ilością przedmiotów poszukiwanych do wynajęcia lub do zadzierżawienia. Zdarzyć się może, iż w społeczeństwie pewne przedmioty przynosić będą chwilowo czynsz wyższy, aniżeli inne przedmioty, ale w takim razie cena przedmiotów czynsz wyższy przynoszących podnosi się tak, iż następny nabywca pobierać będzie czynsz mniejszy stosunkowo do poprzednika swojego. Na stałe zarówno czynsz najmu jak czynsz dzierżawy reguluje się podług wysokości stopy procentowej a to z powodów jak następuje: Jeżeli kapitał pieniężny przynosi 5% a kapitał lokowany w domach przynosi 8%, to w takim razie kapitały pieniężne zwracają się do nabywania domów, zwiększa się ich poszukiwanie, cena domów podnosi się tak iż czynsz najmu w dalszej przyszłości będzie przynosić mniejszą rentę dla nowonabywcy niż dawniej t.j. przybliży się do poziomu stopy procentowej. 2

(W epoce pierwotnego stanu społeczeństwa w której używanie kapitału jest zjawiskiem wogóle rzadkiem, stopa renty ugodnej wogólności wysoko

być musi a to zarówno 1) dla wysokości premii asekuracyjnej, będącej częścią składową renty ugodnej, jak 2) dla wielkiej zyskowności przedsiębiorstw przemysłowych, których liczba jest nieznaczna w społeczeństwach, o których mowa, wreszcie 3/ z powodu małej ilości kapitałów posiadanych przez społeczeństwo, a jeszcze mniejszej ilości kapitałów ofiarowanych do użyczenia. B/ W miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego i ekonomicznego społeczeństwa, renta od kapitału objawia tendencyę do obniżania się. Przyczynami tej tendencyi są te same zjawiska, które służą za miarę i wskazówkę rozwoju społeczeństwa a więc: 1) wzrost ludności i konsumcyi, 2) konieczność podejmowania przedsiębiorstw mniej zyskownych niż te, które podejmowano pierwotnie, 3) obwarowanie porządku prawnego a 4/ przedewszystkiem opieka przyznana wierzycielowi, 5/ wreszcie obudzenie zmysłu oszczędności i przemyślności w ludności.) We Francyi n.p. ruch legalnej stopy procentowej w biegu czasu był następujący: W XVI. w. renta od kapitału pochłaniała 1/10 część kapitału od r. 1567 tylko 1/12 części, od r. 1600 1/16 od r. 1635 1/18 a

od r. 1657 tylko to część kapitału do dziś dnia.

Skutki obniżenia się stopy procentu przedstawia obrazowo i bardzo trafnie słynny ekonomista i minister francuski, Turgot w słowach jak następuje: „stopę procentową, mówi on, uważać można za pewien rodzaj poziomu, poniżej którego ustaje wszelka wegetacya, wszelki ruch, wszelkie życie, jestto morze rozpostarte na szerokiej przestrzeni, tylko wierzchołki gór sterczą ponad nim pokryte wegetacyą i zielonością. Otóż gdy to morze ustępuje, pokazują się najpierw pochyłości gór, następnie płaszczyzny i doliny i okrywają się bujną wegetacyą. Jedna stopa podniesienia lub obniżenia stanu wody wystarcza, by zalać lub oddać pod uprawę niezmierzone przestrzenie.)-

(Obfitość kapitału nadaje ruch produkcyi, a niska stopa procentu jest jak następstwem tak i wskaźnikiem tej obfitości. Obniżenie stopy procentowej dodaje nowego bodźca produkcyi sprawiając iż przedsiębiorstwa, które dotychczas dla wysokości stopy procentu nie były dość zyskowne, stają się możliwemi. Ten rozwój produkcyi w następstwie obfitości kapitału, rochta,

nia cząstkę kapitału do dyspozycyi będącego i powstrzymuje dalsze obniżanie się stopy procentowej; ale to powstrzymywanie obniżenia się stopy procentu jest chwilowe; skoro okoliczności tamujące owo obniżanie się ustąpią, to tendencya do obniżenia się stopy renty od kapitału tem wybitniejszą się staje.

(Okoliczności powstrzymujące w biegu czasu na chwilę obniżanie się stopy procentowej są następujące: 1.) nowe wynalazki nastręczając przedsiębiorcom sposobność do znacznych zysków i odkrycia, które sprawiają, że zwiększa się poszukiwanie kapitału, a wnastępstwie podnosi się stopa renty. Tak n.p. zaprowadzenie kolei żelaznych działało tamująco przez jakiś czas na obniżenie się renty od kapitału. 2.) klęski elementarne i wojny, bo takowe niweczą część kapitału społeczeństwa. Atoli powyższe okoliczności chwilowo tylko zatrzymać mogą rentę od kapitału w tendencyi swej ku obniżaniu się, bo zwiększenie zasobu kapitałów przemaga owe okoliczności i doprowadza do nieustannego choć przerywanego obniżenia się stopy procentu.)

O prawowitości procentu.

Prawowitość czynszu najmu i czynszu dzierżawnego

uległa nigdy zaprzeczeniu, ale prawowitość procentu od niepamiętnych czasów żarliwą wywoływała opozycyą. Wypada nam się zastanowić nad kwestyą prawowitości procentu, a to dlatego, że owa opozycya przeciw jego prawowitości jest dowodem, że ekonomiczna natura rzeczy przemoże ostatecznie wszelkie ustawy i instytucye ludzkie sobie niedogodne.

W starożytności wysoka stopa procentu jak niemniej brak pojęcia o rzeczywistej produkcyjności kapitału były przyczyną, iż ówczesne przepisy prawne zabraniały bezwarunkowo lub z zastrzeżeniami pobierania procentu. Ustawodawstwo Mojżesza zabraniało brać procentu od ubogich współwyznawców, dozwalało atoli pobierać takowy od cudzoziemców i bogatych ziomków. To samo zjawisko zachodzi w społeczeństwach pogańskich. Pogańscy filozofowie i prawodawcy zabraniali pobierać procentu; Aristoteles mieni procent zyskiem przeciwnym naturze rzeczy wychodząc z tej zasady, że pieniądz pośredniczy w wymianie, ale nie płodzi innych pieniędzy. Podobnież zapatrują się na tę kwestyą: Cycero, Seneka Plutarch. Katon zapytany, czy godzi się pobierać pro-

cent, odpowiedział: quid foenerari? quid hominem occidere?

Kościół katolicki z całą energią wystąpił przeciw pobieraniu procentu opierając się mianowicie na słowach Chrystusa zapisanych w Ewang. św. Łukasza: „Pożyczając, nie szukajcie zysków (mutuum date, nihil inde sperantes) a wówczas nagroda wasza będzie bardzo wielką i staniecie się dziećmi ojca najwyższego.” Te słowa mieszczące w sobie tylko zalecenie pełnienia uczynków miłosiernych, pojęte dosłownie, stały się fundamentem opozycyi przeciw pobieraniu procentu. Święty Paweł będący echem zapatrywania Arystotelesa pisze w liście do Koryntyan: „numus numum non parit,” popiera go św Bazyli a Grzegórz ~~Nazyanz~~ Nazyański dodaje, że Stwórca w chwili stwarzania tylko do istot duchem ożywionych rzekł: „crescite et multiplicamini.” Św. Tomasz głosi, że ktokolwiek żąda od dłużnika więcej nadto, co mu pożyczył, staje się lichwiarzem i podpada pod rygor cenzur kościelnych. Sobory ograniczyły zakaz pobierania procentu tylko do osób duchownych, a papieże w czasie kiedy stali na szczycie potęgi, odmawiali prawa po-

bierania procentu i osobom świeckim. Nieposłusznych spotykały cenzury kościelne, jak odmówienie sakramentu i pogrzebu, odmówienie sporządzenia testamentu i skarżenia kapitału przed zwrotem procentu. Sobór w Vienne 1311 r. uznał za kacerzy tych, coby w obronie pobierania procentu wystąpili. Nawet Dante w „Boskiej Komedyi" a Schekespeare w „Kupcu weneckim" występują przeciw prawowitości procentu.

Jeżeli tak starożytność jak i wieki średnie przedstawiają mnogi szereg zakazów pobierania procentów, to ta okoliczność nie upoważnia nas do potępiania filozofów i prawodawców starożytności i kościoła katolickiego. Kapitał wypożyczony bywa, jak to już powiedzieliśmy, dla produkcyi i dla konsumcyi. Od kapitału wypożyczonego dla konsumcyi musi się opłacać wysoką rentę, bo w tym wypadku potrzeba zapożyczającego jest jedyną granicą, kładącą tamę podnoszeniu się stopy renty od kapitału. Otóż w starożytności i w wiekach średnich pożyczki zaciągano prawie wyłącznie w celach konsumcyi, stąd stopa procentu była bardzo wysoka

i nieraz podkopywała byt jednostek. Dla tego filozofowie i ojcowie kościoła twierdzą, że pieniądz dany nie zwraca się, bo był dany nie dla produkcyi, ale dla zaspokojenia głodu.

Do przyczyn, które w starożytności kazały uważać pobieranie procentu za zysk nieprawy i ochydny, przyłączyła się w wiekach średnich jeszcze jedna przyczyna pełna znaczenia. Przyczyną tą było zagarnięcie monopolu pożyczek przez żydów. Żydzi pozbawieni przez kościół prawa lokowania kapitałów swoich w nieruchomościach mogli lokować takowe tylko w handlu lub w pieniądzach; lokowanie kapitału w handlu było dla nich mniej dogodne, bo w razie przenoszenia się z miejsca na miejsce wskutek częstych prześladowań nie mogli zabierać z sobą kapitałów tak umieszczonych. Za to lokowanie kapitałów w pieniądzach było dla żydów bardzo dogodnem zyskiem. Żydzi nie podpadając cenzurom kościoła znajdowali w pożyczkach korystny sposób obrotu dla swych kapitałów. W prawdzie w wiekach średnich owe pożyczki stały się przyczyną materyalny przewagi żywiołu żydowskiego w wiekach średnich a nawet dziś jeszcze, bo żydzi

w lokowaniu kapitałów w pieniądzach znaleźli sposób wyzyskiwania i nagromadzenia zasobów pieniężnych.

Wiadomo, że w II^ej połowie XVI. stulecia stan Europy zarówno pod względem politycznym jak i ekonomicznym radykalnemu uległ przeobrażeniu. Wojny stawały się rzadszemi niż ~~teraz~~ dotychczas. Porządek prawny zapanował od wybrzeży Atlantyku i morza Czarnego aż po ostateczne krańce Polski. Handel i przemysł ożywiał się łącząc ze sobą węzłem ścisłego interesu narody znające się dotychczas zaledwo z imienia. Otóż w tej epoce rozwiniętego handlu a rozwijającego się przemysłu, uczuć się dało bardzo dotkliwie ustawodawstwo dotychczasowe tamujące udzielanie pożyczek na procent, bo tak w handlu jak przemyśle i w mnożących się przedsiębiorstwach okazała się potrzeba kapitałów. Nic więc dziwnego, że powstały głosy przeciw teoryi Aristotelesa w obronie prawowitości procentu. Pierwszy zamach przeciw niezachwianej dotychczas teoryi Aristotelesa wyszedł z szeregu nowatorów religijnych. Kalwin pierwszy zwrócił uwagę, że jeżeli pieniądze nie rodzą pieniędzy jak

to utrzymuje Arystoteles, to nie rodzi także pieniędzy okręt przywożący towary i dom wynajmowany, a przecież i dom i okręt przynoszą dochód dla swoich właścicieli.

W konkluzyi Kalwin dochodzi do wniosków, że pobieranie procentu wtenczas jest zyskiem niegodziwym, gdy praktykuje się na ubogich; pobieranie procentu od bogatych jest dozwolone i godziwe, stać się atoli może wówczas zyskiem niegodziwym, gdy stopa procentu jest zanadto wygórowaną.

Promotorowie reformacyi przyjęli teoryę Kalwina jednomyślnie oprócz lutra, który aż do śmierci oponował przeciw prawowitości procentu. Ta okoliczność, iż pod wpływem nowatorstwa religijnego ustawodawstwa krajów protestanckich zerwały wcześniej z dawną teoryą o prawowitości procentu, sprawiła, że rozwój ekonomiczny krajów protestanckich wcześniej nastąpił niż krajów katolickich.

Tymczasem pod naciskiem konieczności omijano wszędzie przepisy prawa kanonicznego nakładające karę na pobierających procenta. Powstawały po kolei różne instytucye prawne mające na celu zapewnienie możności udzielania pożyczek bez ściągnię-

[Kapitału] potrzeba [illegible] kapitałów. Posiadacze kapitałów [illegible] mogące mieć wynagrodzenie za dozwolone użytkowanie kapitałów, [illegible] nie chcieli pożyczać [illegible]. Aby zaś [illegible] [illegible] powstawały instytucye, które omijały przepisy prawa kanonicznego.

nia na wierzycieli rygoru cenzur kościelnych. Taką była instytucya prawna nazwana z hebrajskiego Wedeschat. Wedeschat była to sprzedaż z prawem odkupu. Kto zapożyczał sumę pieniężną, ten w moc swej instytucyi oddawał wypożyczającemu swój dom lub grunt a zastrzegał sobie tylko prawo odkupu odstąpionego domu lub gruntu za cenę umówioną. Dla dłużnika tak forma pożyczki przedstawiała tę dogodność, że chroniła go od niedogodnego wypowiedzenia kapitału, ale dla interesów gospodarstwa społecznego instytucya owa była zgubną, bo wierzyciel posiadający dom lub grunt dłużnika nie wiedział, kiedy dłużnik ów dom lub grunt odbierze nie podejmował więc żadnych melioracyj, lecz owszem starał się je jak najlepiej wyzyskać.

Pod tym względem dogodniejsza dla interesów gospodarstwa społecznego była instytucya prawna znana pod nazwą „Kupna renty". Powstała ona w XVI. wieku nieco później od Wedeschatu. Kupno renty na tem polegało, że wypożyczający sumę pieniężną t.j. wierzyciel zastrzegał sobie pobieranie pewnej części ziemiopłodów z gruntu dłużnika. Grunt w moc

tej instytucyi pozostawał w rękach dłużnika a dłużnik miał w tem interes, aby wpływać na wydatność gruntu a przez to ponosić mniejszy ciężar niż dotychczas. R. 1569. kurya rzymska potępiając ponownie pobieranie procentu zezwoliła na formę pożyczki zwanej „kupnem renty".

Wobec zapatrywania się teologów protestanckich na kwestyą prawowitości procentu, wobec wyraźnego omijania przepisów prawa kościelnego o procencie skutkiem zaprowadzenia „Wedeschatu i kupna renty" zachodziła konieczność zmodyfikowania pojęć o procencie głoszonych przez kościół katolicki. W łonie kościoła powstały dwie szkoły: jedna, do której należeli teolodzy tej miary jak Navarro i Lannay oraz prawnicy tej potęgi co Hugo Grotius, domagała się uznania prawowitości procentu t.j. zniesienia zakazów niedozwalających pobierania procentu; druga szkoła znajdująca poparcie w soborach prowincyonalnych francuskich obstawała przy doktrynie kościoła o nieprawowitości procentu. Szkole tej udzielił poparcia słynny kaznodzieja i biskup francuski Bossuet w traktacie

„De usuris". Powoli jednakowoż kościół katolicki ulegając prądowi począł ~~ulegać~~ objawiać tendencyę do zmodyfikowania dotychczasowego zapatrywania swego w tradycyach sięgających czasów Arystotelesa.

Kurya rzymska z XVII. w. zatrzymując przepisy o nieprawowitości procentu uznała w dwóch wypadkach pobieranie tegóż za usprawiedliwione:

1., gdy wierzyciel przez udzielenie pożyczki ponosi szkodę „damnum emergens" i 2., gdy wierzyciel przez udzielenie pożyczki pozbawia się zysku „lucrum cessans". Szkoda – damnum emergens – powstawała dla wierzyciela wówczas, skoro tenże n.p. nie otrzymawszy w terminie zwrotu pożyczki nie mógł utrzymać w należytym stanie n.p. swojego domu. W wypadku lucri cessantis przedstawiała się trudność w określeniu, bo wszelka pożyczka jest dla wierzyciela lucrum cessans. Kościół niechcąc każdéj pożyczki podciągnąć pod pojęcie lucri cessantis orzekł, iż ubytek korzyści dla wierzyciela wówczas tylko zachodzić może, gdy korzyść z kapitału była bliską, pewną, niewątpliwą. – Przeciw uznaniu prawowitości procentu w dwóch powyższych wypadkach

wystąpiono we Francyi z opozycyą. Powstały dwie szkoły: ~~jedna~~ jedna reprezentowana przez doktorów Sorbonny, mając przed oczyma przykłady z handlu wielkiego miasta broniła prawowitości procentu, druga reprezentowana i zasilana przez doktorów fakultetów prowincyonalnych obstawała przy zakazie pobierania procentu głównie dlatego, że nie mogąc powoływać się na owe uderzające przykłady-dowody wydatności kapitałów dla przedsiębiorców, jakie miała przed oczyma szkoła pierwsza, nie miała o rzeczy należycie ugruntowanego pojęcia. Doktryna szkoły pierwszej zwyciężyła. Kościół uznał prawowitość procentu z zastrzeżeniem, że nie uznaje prawowitości pobierania premii asekuracyjnej będącej częścią składową procentu. Kościół okazał się tu niekonsekwentnym, bo kto uznaje prawowitość procentu, ten jeszcze prędzej uznać powinien prawowitość premii assekuracyjnej. Ze stanowiska prawa kanonicznego kwestyi o prawowitości procentu do dziś jeszcze stanowczo rozstrzygnięta nie jest. Gdy r. 1830. kurya rzymska poleciła przez ordynaryaty biskupie dusz-

pasterzom, aby na spowiedzi nie nakładali cenzur kościelnych na tych wierzycieli co pożyczają na procent prawny, część duchowieństwa francuskiego wystąpiła przeciw owemu poleceniu. Opozycya trwała prawie do r. 1850. (Dziś kościół nie ma się przeciw pobieraniu procentu z tem atoli zastrzeżeniem, że procent nie będzie przechodzić miary prawnej w granicach kraju.)

Wówczas gdy kościół uznał prawowitość procentu, gdy cenzury kościelne nie ścigały już pożyczających na procent prawny, wystąpili z zaprzeczeniem prawowitości procentu ekonomiści należący do szkoły socyalistów i komunistów. Ekonomiści tej szkoły domagali się zniesienia procentu w interesie klas pracujących. Domagali się oni, aby kapitał był wypożyczany bez wynagrodzenia w tem przekonaniu, że kapitał użyczany bez wynagrodzenia na posługi klas roboczych przyczynia się do podniesienia tychże pod względem materyalnym. Ostateczny cel socyalistów t. j. podniesienie klas pracujących pod względem materyalnym jest uzna-

nia godny, ale środek obrany przez nich do pożądanych rezultatów doprowadzić nie mógł. Kto bowiem przez długie lata oszczędza, aby zebrać jaki taki kapitał, kto odmawia sobie zaspokojenia niezbędnych niekiedy potrzeb, aby kapitał zebrać, kto się go zrzeka, oddając go osobie trzeciej za wynagrodzeniem, kto wreszcie jak kapitalista ponosi szansę strat, ten nie zgodzi się na to, aby pożyczał bez wynagrodzenia. Gdyby ta doktryna socyalistów i komunistów znalazła swój wyraz w ustawodawstwie, gdyby prawa orzekły, że kapitał ma być użyczany bezpłatnie na posługi produkcyi, to takie przepisy prawne pociągłyby za sobą upadek klas pracujących a następnie upadek materyalny całego społeczeństwa. Bo gdyby kapitalistom zabroniono pobierać procentu, to zaprzestaliby wytwarzać kapitały, woleliby raczej zaspokoić swe potrzeby w pełniejszej mierze; ilość kapitałów przedewszystkiem uległaby zmniejszeniu, w następstwie zmniejszyłaby się ogólna produkcya, robotnicy wskutek zmniejszenia zajęcia

w mniejszej liczbie byliby poszukiwani, w następstwie czego zmniejszyłaby się stopa zarobku a położenie robotnika pogorszyłoby się. Takie skutki wywołałoby zniesienie procentu. Dlatego to przeciwnicy procentu zostatniej epoki, t.j. socyaliści znajdujący swój wyraz w towarzystwie Internationalu, musieli wystąpić przeciw procentowi z innymi argumentami.

[Zaś Max ekonomista i głowa Internationału w dziele swojem „Das Capital" występuje przeciw procentowi, opierając się w zupełności na teoryi Arystotelesa z twierdzeniem, że pieniądz sam przez się nic nie wytwarza ale praca, przeto rezultaty tejże powinny przypaść tym, którzy uczestniczą w produkcyi swą pracą a nietylko tym, co uczestniczą w produkcyi swym kapitałem.] -

Przedstawienie rzeczy powyższe wykazało nam, iż natura stosunków ekonomicznych zmiotła wszelkie przeszkody z drogi, które w różnych czasach i miejscowościach tamowały pobieranie procentu. Ta ekonomiczna natura rzeczy sprawiła, iż prawowitość procentu w społeczeństwach nowoczesnych znalazła powszechne a legalne uznanie.

Jakież są więc przyczyny, które skłoniły społeczeństwo nowoczesne do uznania procentu za legalną i prawowitą formę wynagrodzenia zarówno jak czynsz dzierżawny i czynsz najmu? Przyczyny te są:

1.) Rzeczywisty ubytek korzyści na jaki naraża się kapitalista wypożyczający swój kapitał. Kapitalista wytwarza swój kapitał przez oszczędność, przeważna liczba kapitalistów odmawia sobie zaspokojenia potrzeb czasem bardzo ważnych, aby zebrać i zaoszczędzić kapitał. Kapitalista zebrawszy kapitał przez oszczędność, kłopoty prace i zabiegi ma słuszne prawo żądać, aby takowy przyniósł mu korzyść. Jeżeli kapitalista pozbawia siebie samego korzyści i użytków z kapitału, aby takowy odstąpić osobie trzeciej, to ma prawo żądać wynagrodzenia od tej osoby, której kapitał i użytki z niego odstąpił.

2. Drugim argumentem ważniejszym od pierwszego jest owa istotna i rzeczywista produkcyjność kapitału pieniężnego. Dawniej zaciągano pożyczki jedynie tylko w celach konsumcyi; i wtenczas słusznie mógł twierdzić Arystoteles a za nim inni, że „nummus nummum non parit"; lecz inną postać

rzecz przybrała, skoro kapitały zaczęto używać w celach produkcyi). Statysta angielski Bentham w dziele swojém „Obrona procentu" sprzeciwia się teoryi Arystotelesa, malując w poniżej podanych słowach obrazowo a dobitnie i trafnie istotną produkcyjność kapitału. „Procent, mówi Bentham, jest wynagrodzeniem według Arystotelesa nieprawowitem, bo darejkos (pieniądz perski) nie posiada organów płciowych, aby wydać drugiego darejka, albo spłodzić tryka albo owcę, ale człowiek może za pieniądze pożyczone kupić tryka i owcę, które razem pozostawione razem przyniosą mu w zysku dwoje lub troje jagniąt. Jeżeli zatem tenże człowiek przy końcu roku sprzeda tryka i dwie owce, aby zwrócić zapożyczonego darejka, to będzie jeszcze bogatszym jeżeli nie o dwa to przynajmniej o jedno jagnię, aniżeli nim był przed zawarciem pożyczki.] A zatem istotną przyczyną, dla której uznać wypada procent za wynagrodzenie prawowite zarówno jak czynsz najmu i dzierżawy jest owa rzeczywista produkcyjność kapitału pieniężnego.

W czasach późniejszych od XVII. w. począwszy

miejsca dawnych przepisów prawa kanonicznego zabraniających albo wręcz pobierania procentów albo tylko pod pewnemi zastrzeżeniami, zajęły przepisy ustaw cywilnych stanowiące pewne maximum, które nie mogło być przekroczone przez stopę procentową. Przekraczającego owo ustanowione maximum spotykała kara utraty czasowej wolności osobistej lub kara utraty kapitału a często i jedno i drugie. Pożyczający na wyższy procent, jak ustawa dozwalała nazywał się lichwiarzem i takiego spotykały powyższe kary.

pożądane

Czy ustanowienie maximum jest odpowiednie i czy ma skutki

1.) Zastanowić nam się wypada, azali ustanowienie takiego maximum stopy procentowej jest stósownem i odpowiedniem, czy mianowicie doprowadza do utrzymania stopy procentowej poniżej pewnego poziomu, o co ustawodawcy chodziło. Przedewszystkiem uznać potrzeba, że ustanowienie pewnego maximum procentu jest sprzeczne z naturą stosunków ekonomicznych. Wiadomo nam, że cząstką procentu jest zawsze t. z. premia assekuracyjna t. j. dochód, którym kapitalista ubezpiecza się od ewentualnej zatraty kapitału. Zaś premia assekuracyjna jest wyższą lub niższą stósownie do niebezpieczeństwa grożącego kapitałowi zatratą. Otóż jeżeli kapi-

talista wypożycza swój kapitał na przedsiębiorstwo niebezpieczne, trudno żądać od niego, aby się trzymał granicy legalnej stanowiącej pewne maximum. Często-kroć premia asekuracyjna pomimo wysokości swojej staje się jeszcze dobrodziejstwem dla dłużnika n. p. gdy dłużnik pożycza na korzystne lecz ryzykowne przedsiębiorstwo.

2.) Oznaczenie pewnego maximum, którego stopa procentowa przekraczać nie powinna jest niekonsekwencyą ze strony państwa, bo stopa procentowa jest niczem innem, jak ceną użytków objętych kapitałem wypożyczanym. Jeżeli państwo nie ustanawia ceny na niezbędne towary konsumcyi n. p. na zboże, naftę, to popełnia niekonsekwencyą ustanawiając cenę na jeden towar t. j. na użytki z kapitału. Jeżeli państwo pozwala, aby cena zboża, nafty, węgla it. d. wyrabiała się pod działaniem stosunków na targach między ilością towaru poszukiwaną a ilością ofiarowaną w danym czasie i danej miejscowości, dlaczegoż więc tylko cena użytków z kapitału ma być ograniczoną na targach pewnem maximum? Otóż w tem leży niekonsekwencya ze strony państwa sta-

nowiącego owo maximum stopy procentowej.

3.) Ustanowienie owego maximum nietylko nie wiedzie do celu, którym jest zniżenie stopy procentowej, ale owszem sprawia skutki wręcz przeciwne, bo zagrożenie utratą kapitału lub wolności za pożyczenie na większy procent, niż ustawa dozwala, pociąga za sobą ten skutek, że kapitaliści wolą zaprzestać oszczędzać kapitały, niż wypożyczając narażać się na dotkliwe kary. Potrzebujący zatem udają się do usłużnych kapitalistów, jakimi są lichwiarze, a ci znajdą zawsze sposób ominięcia ustawy, ale oczywiście wiedząc, na co się narażają, karą płacić sobie za niebezpieczeństwo kary wyższą stopę procentową; na tem wychodzą najgorzej zapożyczający, a ustawa, która dążyła do obniżenia stopy procentowej musi doprowadzić do wprost przeciwnego rezultatu. Dlatego ustawodawstwa nowoczesne idąc za przykładem Anglii i Francyi ogłosiły wolność pobierania procentu w wysokości przez strony umówionej. Austrya r. 1866. wydała przepisy w duchu wolności pobierania procentu. Wyjątek zachodzi tylko dla Galicyi; ustawa z r. 1872 oznacza pod pewnem zastrzeżeniem

maximum stopy procentowej na 12%.

[Wypada zastanowić się, czy taka ustawa jak owa wydana dla Galicyi rokuje pewne dobre skutki?

Nasz kraj pod względem ekonomicznym znajduje się w tem stadyum, w jakiem znajdowały się kraje, w których żył Arystoteles i inni potępiający pobieranie procentu. U nas kapitaliści rzadko wypożyczają na cele produkcyi lecz przeważnie na cele konsumcyi. U nas rolnicy, główny kontyngens naszych dłużników, pożycza z ostateczności t.j. wtedy, gdy urodzaj nie dopisze i głód zaglądnie do jego chaty - to pożycza u swego bankiera t.j. arendarza. Nic dziwnego, że taka pożyczka dla naszego rolnika jest uciążliwą. Z jednej strony bowiem występuje rolnik niewykształcony, przyciśnięty potrzebą głodu, z drugiej strony występuje do aktu arendarz, człowiek przebiegły, wytrawny, znający dobrze potrzeby swego klienta. Rolnik przyciśnięty koniecznością musi przystać na warunki, jakie mu arendarz podyktuje. Słuszną więc jest rzeczą w tych wyjątkowych wypadkach, aby prawo brało w opiekę stronę słabszą. Państwo na to istnieje, aby prawo bra-

to w opiekę słabszych wobec silniejszych, ułatwiać rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny jednostek przez bronienie jednych przed przemocą drugich. Azatem ustawa austryacka z r. 1872 ma racyę bytu. O zaprowadzeniu podobnej ustawy oderwały się i głosy w Niemczech, zwłaszcza w Prusiech zachodnich, w prowincyach dawniej polskich z przyczyn tych samych, co i u nas. Requiescat in Pace ś.p. Andrzej Rychowski motor tej ustawy † w styczniu 1881.

Rozdział IV.

Renta gruntowa.

Właściciel gruntu, który takowy sam uprawia, w dochodzie z niego otrzymuje następne pozycye:
1.) zwrot wyłożonych przez się kosztów produkcyi a zatem: zwrot zarobków przez siebie wypłaconych, zwrot uiszczanych podatków, oraz zwrot n.p. premii assekuracyjnej opłaconej w towarzystwie ogniowem i.t.d. i.t.d. opłacanie procentów od kapitału wypożyczonego, wydatków na artykuły potrzebne do uprawy gruntu itd.
2.) procent od kapitału wyłożonego na nabycie danego gruntu, na wzniesienie budynków gospodarskich, na zabezpieczenie bydła i na melioracyę.

3.) Zysk zwykły w pewnem społeczeństwie. Jeżeli po potrąceniu tych trzech pozycyj w rękach właściciela gruntu, który takowy sam uprawia, pozostanie nadwyżka, to dopiero ta nadwyżka stanowi t. z. rentę gruntową. Jeżeli zaś właściciel gruntu takowy wydzierżawia, to czynsz dzierżawny mieści w sobie przedewszystkiem procenta od kapitałów wyłożonych na nabycie gruntu; na wzniesienie budynków, ewentualnie na zakupno bydła i. t. p. a reszta czynszu dzierżawnego po pokryciu owych procentów stanowi rentę gruntową właściciela gruntu. Właściciel gruntu, sam takowy uprawiający otrzymuje rentę gruntową pomieszaną z kosztami produkcyi z procentem od kapitałów wyłożonych na rzecz tego gruntu, oraz z zyskiem przyjętym w granicach pewnego społeczeństwa. Aby nabrać świadomości, jaką cząstkę w dochodzie gruntu stanowi renta gruntowa, wypada przeprowadzić operacyą rachunkową; mianowicie wypada obliczyć procent od kapitału podług przeciętnej stopy procentowej w granicach danego społeczeństwa, a zysk podług przeciętnej stopy (zarobku) zysku w granicach danego społeczeństwa. W ten sposób przekonamy się, ile w do-

Renta gr[...] to dochód z gruntu po od[...] trąceniu kosz[...] tów uprawy a procentu od k[...] pitału i zysku

chodzie właściciela gruntu przypada na koszta produkcyi, na procent, zysk, a ile na rentę gruntową. Natomiast właściciel wydzierżawiający grunt otrzymuje rentę gruntową pomieszaną z procentem od kapitału wyłożonego na grunt dany. Mając sumę kapitału wyłożonego na grunt dany łatwo nam obliczyć, jaką cząstkę w czynszu dzierżawy stanowi renta od kapitału, a jaką renta gruntowa. Źródłem odrębnego dochodu zwanego rentą gruntową są nietylko grunta oddane pod uprawę roli, ale i grunta przeznaczone do celów produkcyi górniczej lub fabrycznej; atoli największa część renty gruntowej pobieranej przez społeczeństwo pochodzi z gruntów oddanych pod uprawę roli, dlatego, że w każdem społeczeństwie najwięcej znajduje się gruntów do uprawy przeznaczonych.

Renta gruntowa z roli jest typem renty z gruntów poddanych innemu przeznaczeniu i dlatego na niej wszelkie zjawiska właściwe rencie gruntowej i rencie w ogóle najsnadniej obserwowane być mogą.

Przyczyna wytwarzania się renty gruntowej jest

ta, iż ilość ziemiopłodów, jaką dany grunt wydać może jest ściśle w danej chwili ograniczoną technicznemi warunkami produkcyi. Jeżeli zatem skutkiem zwiększonego poszukiwania wypada dostarczyć większej ilości ziemiopłodów niż ta, jakiej dostarczyć mogą grunta przeznaczone pod uprawę, to w takim razie odwołać się wypada do poszukiwania gruntów mniej korzystnych, mniej wydatnych, lub wypada podjąć nakłady kapitałów w celu otrzymania pożądanej ilości ziemiopłodów. Ta konieczność sprowadza wytworzenie się renty dla gruntów położonych korzystniej, żyźniejszych lub rozrządzających niższą stopą zarobku lub procentu.

// Tu wypada dla zrozumienia rzeczy przytoczyć ustęp z teoryi ceny. Cena ~~teoryi~~ ziemiopłodów na danym targowisku układa się do najwyższych kosztów produkcyi t.j. do poziomu tych kosztów produkcyi, które w warunkach najmniej pomyślnych wyłożone być muszą, aby zaspokoić poszukiwanie.

To prawo ceny objaśnijmy przykładem:
Przypuśćmy, że miasto Kraków konsumuje 60000

korcy pszenicy; 20.000 korcy dostarcza najbliższy dwu-milowy pas w okolicy miasta po cenie 8 fl.; dalszy pas dwumilowy dostarcza również 20000 korcy po cenie 9 fl. bo dowóz kosztowniejszy niż z pierwszego pasa; ostatnie 20.000 korcy dostarcza pas trzeci leżący od Krakowa w odległości 5–6 mil po cenie 10 fl. bo dowóz z tego pasa jeszcze kosztowniejszy. Zachodzi pytanie, jakaż będzie cena pszenicy na targu krakowskim? Rozumie się, że korzec będzie kosztował 10 fl. Otóż ponieważ cena pszenicy w tym przykładzie układa się na 10 fl. więc dla właścicieli gruntów w I^szym pasie położonych urasta renta w wysokości 2 fl. dla właścicieli w II. pasie 1. fl. a dla właścicieli w III pasie nie ma żadnej renty.

Renta gruntowa jest oczywiście różna w różnych epokach i miejscowościach z powodu różnicy w kosztach produkcyi. Różnicę w kosztach produkcyi powodują:

1) różnica przyrodzonej lub sztucznie nabytej wydatności gruntu.

2) położenie gruntu.

3.) różnica zachodząca pod względem wysokości stopy zarobku i stopy procentu.

4.) różnica pod względem systemu gospodarczego.

Ad 1.) Żyzność ziemi wywiera wielki wpływ na dochód z gruntu. Grunt żyźniejszy przynosi przy równym nakładzie kapitału i pracy dochód daleko większy niż grunt mniej żyzny; natomiast przy nakładzie mniejszym dochód z gruntu żyźniejszego równa się dochodowi z gruntu mniej żyznego. Jeżeli zatem cena ziemiopłodów pokrywa w zupełności koszta uprawy na gruncie mniej żyznym oraz procenta wszelkie; to ta sama cena ziemiopłodów przynieść musi pewną rentę dla gruntu żyźniejszego.

Różnica żyzności między gruntami jest wynikiem bądź warunków naturalnych jak położenia równego lub nierównego, klimatu, składu chemicznego i t. d., bądź sztucznych melioracyj, jak osuszania, nawodnienia, karczowania, drenowania i t. p. Wydatność gruntu wywołana owymi sztucznymi sposobami oddziaływa na wytworzenie się renty gruntowej tak samo, jak

przyrodzona żyzność gruntu.

AD 2. Położenie gruntu wywiera najważniejszy wpływ na wytworzenie się renty gruntowej. Ważną tu mianowicie grają rolę odległość danego
targowiska (na którym zbywa się ziemiopłody)
gruntu od miejsca zbytu i odległość zabudowań gospodarskich od gruntów, z których odbywa się zwóz ziemiopłodów. Ponieważ ilość ziemiopłodów, jaką dany grunt wydać może, jest ściśle ograniczona, przeto ożywione poszukiwanie ziemiopłodów na targu zniewala do dostarczania tychże z coraz dalszych okolic a tem samem wytwarza rentę dla okolic bliżej miejsca zbytu położonych. Wzrost naturalny ludności w miastach jest najskuteczniejszym środkiem wytworzenia renty gruntowej, bo takowy zniewala od czasu do czasu sprowadzać ziemiopłody z coraz odleglejszych okolic a tem samem wytwarza dla gruntów dogodniej położonych coraz znaczniejszą rentę. Gdyby nawet wydatność gruntów była wszędzie jednakowa, to sama różnica położenia, sama odległość gruntów od miejsca zbytu staje się przyczyną wytworzenia renty gruntowej.—

Wpływ położenia gruntu na wytworzenie renty gruntowej przez pewną różnicę w kosztach produkcyi może być podniesiony przez zbieg następnych okoliczności.

a.) Pobyt znacznej liczby ludzi na nieznacznej przestrzeni czyli egzystencya miast. Ta okoliczność zniewala do sprowadzania ziemiopłodów z dalekich okolic; już zatem skutkiem kosztów transportu bardzo wysokich wynika renta gruntowa dla właścicieli gruntu pobliższych okolic. Dla tego grunta leżące blisko wielkich miast mogą przynosić stale wysoką rentę gruntową. Grunta w pobliżu obozu przynoszą przemijająco wysoką rentę gruntową.

b.) Niedostateczne a kosztowne komunikacye. Drogi żelazne, dobre gościńce a przedewszystkiem drogi wodne jako najtańsze środki przewozowe towarów ciężkich, jakimi są ziemiopłody, są przyczyną zmniejszenia renty gruntowej.

c.) Kosztowność lub trudność przewozu pewnych ziemiopłodów. Grunta przeznaczone pod uprawę ogrodową a zatem pod uprawę kwiatów owoców

i jarzyn w pobliżu miast przynosić mogą bardzo wysoką rentę gruntową, bo te artykuły nie znoszą dalekiego transportu. Jeszcze większą rentę pobierają właściciele łąk w pobliżu miast, albowiem łąki umożliwiają hodowlę krów dających mleko.

W inny jeszcze sposób położenie gruntu oddziaływać może na wytworzenie różnicy w kosztach produkcyi i na wytworzenie renty mianowicie przez położenie budynków gospodarskich. Gdy pola daleko leżą od budynków gospodarskich, to koszta przywozu zwiększają się a zmniejsza się renta gruntowa.

Ad 3. Różnicą w kosztach produkcyi i w rencie gruntowej wytwarza różność stopy zarobku i stopy procentu. Są okolice, gdzie stopa zarobku jest szczególnie niska wskutek taniości kosztów utrzymania robotników, okolice zdala od miast położone. Takie okolice rozporządzając tanią siłą pracy, mają możność otrzymania wyższej renty gruntowej, niż te, co wysoką stopę zarobku płacą. Ta okoliczność, iż niższą stopę zarobku posiadają okolice zdala od miast leżące wynagradza poniekąd niedogodne położenie tych okolic. W podobny sposób działa niska stopa

procentu na wytworzenie renty gruntowej. Jednakowoż dwie przyczyny powyższe t.j. niskość stopy zarobku i stopy procentu tylko wówczas stać się mogą przyczyną wytworzenia renty, skoro okolica lub osoba korzystająca z niskiego zarobku lub niskiej stopy procentu, nie znajduje się na samym krańcu tego pasa w którym ludność zaopatruje się w artykuły swej konsumcyi.

Ad 4. Ostatnią przyczyną, ~~co~~ która wywiera wpływ na różnicę kosztów produkcyi i wytworzenie renty jest przyjęty system gospodarczy. Nawet bez nakładów nowego kapitału ale tylko przez zaprowadzenie racyonalnego systemu gospodarczego, racyonalnej techniki gospodarczej, można podnieść wydatność gruntów i produkować taniej, niż sąsiedzi bliżsi i dalsi a w następstwie otrzymywać rentę; głównie atoli nakład kapitałów znacznych na melioracyą na osuszanie gruntów, na doskonalsze nawożenie na głębszą orkę ziemi potęguje tak skutecznie wydatność gruntu, iż rezultat otrzymany na gruntach uprawnych znacznym nakładem kapitału jest bez porównania znaczniej-

szy niż na gruncie uprawianym bez znacznych nakładów. W pierwszym razie rezultat jest tak obfity, że zwraca t. nie tylko ~~uwagę~~ procent od kapitału wyłożonego na melioracyę, osuszanie i t. p. że przynosi nietylko pewien zysk ale i właściwą rentę gruntową.

Niektórzy ekonomiści wyrazali obawę, iż postęp w systemie gospodarczym pociągnie za sobą obniżenie stopy renty, rozumiejąc, że z pomocą nakładu kapitałów będzie można zwiększać ~~dalsze~~ dowolnie wydatność gruntów leżących wbliskości wielkich miast tak, iż takowe nie będą potrzebowały zaopatrywać się w żywność z odległych promieni od miasta. Obawa taka jest atoli płonną, bo: a.) postęp w systemie gospodarczym wymaga wielkiej znajomości rzeczy, doświadczenia i nakładów, czyli odbywać się może bardzo powoli, wzrost zaś ludności nie znajduje się w zastoju ale zwiększa się a przeto zwiększa się liczba konsumentów. b.) doświadczenie nauczyło, że przy niezmiennym stanie techniki gospodarczej nakład kapitału tylko do pewnego punktu zwiększa wydatność

tegoż, tak iż ten sam nakład łożony na ten sam grunt poraz drugi wyda rezultat mniej korzystny, niż w pierwszym razie. Znakomity ekonomista niemiecki Thünen obliczył, iż orka coraz głębsza a więc coraz kosztowniejsza staje się coraz mniej wydatną. Jeżeli tedy nakład kapitałów łożony poraz drugi lub trzeci zwraca się w zupełności w cenie ziemiopłodów, to dla nakładu pierwotnego, dla nakładu korzystniejszego wyrasta w następstwie pewna renta.

Nawiasem mówiąc jestto nadzwyczaj korzystne dla cywilizacyi zjawisko, że kapitał w grunt włożony tylko do pewnego punktu zwiększać może wydatność tegoż; gdyby bowiem wydatność gruntu rosła w nieskończoność w stosunku do nakładu, toby tylko grunta w bliskości miast leżące podlegały uprawie a reszta leżałaby odłogiem.

Renta gruntowa nie wywiera żadnego wpływu na wysokość ceny ziemiopłodów. Gdyby nawet właściciele gruntów uprawnieni do pobierania renty chcieli się zrzec takowej na rzecz bądź dzierżawców, bądź na rzecz handlarzy zboża, to

takowe zrzeczenie się nie wpływałoby bynajmniej na obniżenie ceny ziemiopłodów. „Cena ziemiopłodów układa się jak wiadomo do wysokości kosztów produkcyi, które wyłożone być muszą w warunkach najmniej pomyślnych dla wytworzenia téj ilości ziemiopłodów, jakiej potrzebuje pewne targowisko." Z takiego zrzeczenia się renty przez osoby do pobierania tejże uprawnione mogłyby skorzystać osoby obdarzone rentą, ale ogół konsumentów nie odniósłby żadnego pożytku.

Cząszczeraj atoli renta przez właściciela gruntu pobierana jest tem wyższa, im wyższa cena ziemiopłodów. Renta gruntowa nie jest przyczyną wysokości cen ziemiopłodów ale jéj skutkiem. Bo cena ziemiopłodów równa się najwyższym kosztom produkcyi. Otóż wysokość renty danego gruntu równa się różnicy zachodzącej między owymi najwyższemi kosztami produkcyi a kosztami na danym gruncie rzeczywiście wydanymi. Im większa zachodzi różnica między kosztami najwyższymi a kosztami rzeczywiście wyłożonemi, tem wyższa będzie renta. Im wyż-

szą zaś cena ziemiopłodów, tem wyższą może być i owa różnica między kosztami produkcyi. Grunta położone na krawędziach tego pasa, w obrębie którego dane targowisko zaopatruje się w ziemiopłody niebędą przynosić żadnej renty, ale tylko zwrot procentu od kapitału i zwrot kosztów produkcyi. Dopiero gdy konsumcya danego targowiska podniesie się, gdy wypadnie sprowadzać ziemiopłody z szerszego koła, niż dotychczas, to dopiero wtenczas wyrośnie dla gruntów na owej krawędzi leżących pewna renta. Również grunta jałowe nie przynoszą renty do czasu aż pod naciskiem konieczności grunta jeszcze jałowsze poddane zostaną uprawie.

Renta gruntowa całego społeczeństwa równa się sumie owych różnic zachodzących między kosztami produkcyi najwyższemi a kosztami uprawy rzeczywiście wyłożonemi, bo obniżenie renty lub zrzeczenie się jej nie wpływa na obniżenie się ceny ziemiopłodów.

Cena gruntów

Cenę gruntów wymierza przeciętna intrata z takowych, która z kapitalizowana podług prze-

cistnej stopy procentowej wskazuje kwotę pieniężną, jaką za grunt dać należy. Cena gruntów zatem podnosić się musi zawsze ilekroć przy niezmiennej stopie procentu podnosi się stopa renty, przeciwnie cena gruntów musi się obniżać ilekroć przy niezmiennej stopie procentu obniża się stopa renty gruntowej z jakichkolwiek bądź powodów. Gdy zaś stopa renty gruntowej jest niezmienną to cena gruntów podnosi się, ilekroć obniża się stopa procentowa w pewnem społeczeństwie; natomiast cena gruntów obniża się, ilekroć przy niezmiennej ~~cenie~~ rencie gruntowej podnosi się stopa procentowa. Nie rzadko atoli zdarza się, że kapitał za grunt otrzymany przynosi większy % jak łączny dochód z gruntu pozbytego wynosi a to: z powodów jak następuje:

1.) kto nabywa grunt, ten nabywa źródło pewnego dochodu, dlatego zadowalnia się mniejszym % niż ten, kto lokuje kapitał w mniej pewnem przedsiębiorstwie.

2.) Ziemia i jej posiadanie przynosi nie tylko korzyści materyalne ale nawet i dziś jeszcze pewne

korzyści społeczne i towarzyskie. U nas do niedawna n.p. właściciel ziemski miał daleko większe uważanie niż kupiec nadaje prawo wybierania na sejm i t.p. ,
3.) podczas gdy renta od kapitału objawia tendencyą do obniżania się, bo stopa renty gruntowej objawia tendencyą do podnoszenia się. Jeżeli zatem właściciel ziemski chwilowo pobiera mniejszy dochód z gruntu niż z kapitału pieniężnego, to w przyszłości stan rzeczy może uledz zmianie. Wogóle akt kupna sprzedaży gruntu jest niczem innem, jak zamiana kapitału we formie pieniężnej na kapitał we formie ziemi.

Rodzaj uprawianych produktów i wogóle przeznaczenie gruntu wówczas tylko wywiera wpływ stanowczy na wytworzenie się renty, skoro uprawa tego rodzaju ziemiopłodów lub nadanie przeznaczenia gruntowi danemu podlega pewnym naturalnym trudnościom. Dla tego bardzo wysoką rentę powinnyby przynosić te grunta, co mieszczą w sobie pokłady kruszców szlachetnych, ile że obszar tych gruntów dowolnie zwiększonym być nie może, gdyby nie ta

okoliczność, iż przewóz złota i srebra jest tam w stosunku do ich wartości. Natomiast grunta mieszczące w sobie miedź, żelazo, słowem kruszce nie znoszące dalekiego transportu bez znacznego podniesienia kosztów przewozu mogą przynosić wysoką rentę, bo przewóz z dalekich okolic jest kosztowny. Najwyżej podnieść się może renta gruntowa z domów położonych w wyjątkowo korzystnych warunkach n.p. w miastach podnoszących się znacznie i szybko. Miasta normalnie się rozwijające objawiają tendencyę budowania się koło i wzdłuż kolei żelaznych. Grunta w takich miejscach dochodzą cen prawdziwie bajecznych. Ziemiopłody, których uprawa wymaga szczególnego składu chemicznego ziemi n.p. niektóre gatunki win, stają się przyczyną nadzwyczajnie wysokiej renty, bo ilość tych gruntów dowolnie zwiększoną być nie może.

Istnienie renty gruntowej jako odrębnego źródła dochodu obserwował pierwszy ekonomista angielski Anderson w II giej połowie XVIII. w. Zastanawiali się nad nią później ekonomiści angielscy Wost i Malthus. Pierwszym atoli, ~~który atoli~~, który teoryę

renty gruntowej ujął w system i rozwinął całkowicie, był Dawid Ricardo żyjący w początkach XIX. w. W swoich „Zasadach nauki ekonomii" (r. 1817.) oparł teoryą swoją na systemie gospodarczym praktykowanym w Anglii. Wiadomo, że w Anglii grunta bywają powszechnie wydzierżawione. Mając ten system gospodarczy przed oczyma Ricardo określił (rentę gruntową jako tę część produkcyjności gruntów przemienioną na pieniądze, którą dzierżawca składa właścicielowi gruntu za użytkowanie, z pierwotnych a nie wyczerpanych sił tychże gruntów)". Taka definicya renty gruntowej podana przez Ricarda jest niedokładną, bo uważa rentę gruntową jako wynagrodzenie za użytkowanie z pierwotnych i nie wyczerpanych sił ziemi, gdy tymczasem renta gruntowa przypada również z gruntów, w których siły przyrody są wyczerpalne i ograniczone. Renta gruntowa pobiera się z kamieniołomów, kopalń i pokładów kruszców, które są wyczerpalnemi. Wytworzenie się renty gruntowej Ricardo w dziele swojem wyjaśnia następująco:

W społeczeństwach osiedlających się w okolicy nowej

posiadającej żyzne grunta nad miarę potrzeb tego społeczeństwa, nie pobiera się żadna a żadna renta, bo skoro ziemia niezawłaszczalna przez nikogo znajduje się w wielkiej obfitości, to nikt nie chce płacić wynagrodzenia za użytek z ziemi, którą sam bez żadnego wysilenia na własność objąć może. Dopiero z czasem wzrost poszukiwania ziemiopłodów będący naturalnem następstwem wzrostu ludności sprawia, iż po wyczerpaniu gruntów najżyźniejszych ludność danego społeczeństwa będzie zniewolona przejść do uprawy gruntów mniej żyznych. Dopiero od chwili poddania pod uprawę gruntów mniej żyznych wytwarza się pewna renta dla gruntów żyźniejszych poprzednio uprawionych. Skoro nastąpi dalsze zwiększenie poszukiwania ziemiopłodów skutkiem naturalnego wzrostu ludności to znów dalsze grunta mniej żyzne będą poddane uprawie dla zadość uczynienia poszukiwaniu ziemiopłodów znów podniesie się renta dla gruntów pierwszorzędnych a wytworzy się renta dla gruntów drugorzędnych. Grunta najmniej żyzne według Ricarda nie przynoszą żadnej renty,

co najwięcej przynoszą procent od wyłożonych kapitałów.

Ponieważ liczba gruntów każdego rzędu jest ściśle ograniczona i dowolnie zwiększyć się nie da, przeto zachodzi konieczność odwoływania się w biegu czasu do gruntu coraz mniej wydatnych t.j. do gruntów wydających mniej przy równym nakładzie pracy i kapitałów jak grunta poprzednio poddane pod uprawę.

Aby obalić teoryą renty Ricarda zwrócono się najpierw przeciw owemu kolejnemu porządkowi uprawy, który w istocie jest rdzeniem całej teoryi, bo zniewalając do poddawania uprawie gruntów coraz gorszych staje się przyczyną wytworzenia w następstwie podniesionej ceny ziemiopłodów.

Występując z założeniem, iż zadosyć uczynienie poszukiwaniu ziemiopłodów natrafia na coraz większe przeszkody, Ricardo utrzymuje implicite, iż surowa i nieumiejętna praca epok pierwotnych, praca pozbawiona wszelkiej intelligencyi najobfitszego dostępuje wynagrodzenia, bo konieczność poddawania pod uprawę gruntów coraz gorszych

wywoływać musi tendencyą do nieustannego obniżania stopy zarobku. Dlatego Ricardo utrzymuje, iż w naturalnym rozwoju stosunków ekonomicznych społeczeństwo dochodzić musi do coraz większego zubożenia mas ludności, bo coraz trudniej dla społeczeństwa zaopatrywać się w żywność. Teorya Ricarda wywołała żarliwą opozycyę właśnie dlatego, że według tej teoryi dobrobyt materyalny społeczeństwa w miarę jego rozwoju chylić się musi do upadku.

Przeciw teoryi Ricarda wystąpił ekonomista amerykański Carey. Carey utrzymuje, iż kolej poddawania gruntów pod uprawę jest wręcz przeciwna tej, jaką przedstawia Ricardo, to jest, iż społeczeństwo każde osiedlając się na miejscach niezaludnionych najpród- poddaje pod uprawę grunta mniej żyzne, a czasem przechodzi dopiero do gruntów coraz żyzniejszych. Osadnicy osiedlają się na wyżynach, które wydają mniej ziemiopłodów niż grunta cięższe, ale też nie wymagają znacznego nakładu kapitału. Dopiero później gdy ludność i kapitał wzrosną, osadnicy schodzą na niziny, aby poddać uprawie grunta wprawdzie żyźniejsze, ale wymagające kosztownego ka-

czowania i uprawy połączonej z niemałym nakładem kapitału. Już sama konieczność obrony zmusza według Careya osadników do obierania miejsc niedostępnych. Aby wykazać słuszność tej teoryi Carey powołuje się na historyę kolonizacyi Ameryki i dowodzi na podstawie dat statystycznych historycznych, że kolonizacya odbywała się poczynając od gruntów mniej żyznych a przechodząc do żyźniejszych.

Inny przeciwnik jego teoryi renty Ricarda znakomity ekonomista ~~angielski~~ niemiecki Rodbertus Jagetzow dowodzi niemożliwość twierdzeń Ricarda przedstawiając, iż w epoce kolonizacyi wody rzek i jezior rozlewając się szeroko czynią niezdolnemi do uprawy wielkie bardzo przestrzenie. Dopiero wykarczowanie lasów toporem lub ogniem sprowadza wody rzek do ich łożyska i oddaje niezmierne przestrzenie najżyźniejszych gruntów pod uprawę. Takie grunta posiadają wszelkie warunki najobfitszej produkcyjności (wiadomo że ziemiopłody udają najlepiej na żuławach). Rodbertus przytacza przykład kolonizacyi Niemiec i

wykazuje że olbrzymie przestrzenie nad Odrą i Elbą zalane były wodą tych rzek. Dopiero gdy w 11. 12 i 13 w. wykarczowano lasy, wody ustąpiły i oddały grunta dotychczas najżyzniejsze w Niemczech pod uprawę. Stąd konkluzya, że kolonizacya w Niemczech poczynała się od gruntów najmniej żyznych a dopiero w miarę wzrostu kapitału zaczęto uprawiać grunta coraz żyzniejsze. Do podobnejże konkluzyi doprowadza historya kolonizacyi Australii. To są główne zarzuty przeciw teoryi Ricarda.

Wszelka hipoteza o kolejność poddawania gruntów pod uprawę, czyto w porządku od lepszych do gorszych jak utrzymywał Ricardo, czy odwrotnie jak utrzymywali Robertus i Carey i inni jest wymysłem czczym i bezpodstawnym. Osadnicy bowiem w jednych wypadkach na gruntach mniej żyznych się osiedlają, w innych zaś wypadkach na gruntach żyznych. Tu nie może być reguły. Żyzności ziemi odrazu poznać nie można. Nikt przypuścić nie może, aby w czasach pierwotnych kolonizacyi osadnik wiedział, że ziemia po której stąpa zdolną jest do uprawy pszenicy, oliwek, kukurydzy lub ziemniaków, których

jeszcze nie znał. Jeżeli porządek jaki Carey wskazał, w historyi częściej miał zastosowanie niż porządek wskazany przez Ricarda, to temu przypisać należy, że społeczeństwa pierwotne nie rozrządzają ani kapitałami potrzebnemi do karczowania lasów i ujęcia rzek w łożysko, ani też potrzebnem doświadczeniem i wiedzą odpowiednią. Zazwyczaj przy poddawaniu gruntów pierwotnych uprawie obok względów na żyzność i inne jeszcze decydują i to jeszcze w wyższym stopniu. Sąsiedztwo targowiska, bliskość kościoła, pozycya dogodna pod względem obrony to względy decydujące o wyborze ziemi na osady.

Atoli zarzut przeciw kolejnemu poddawaniu gruntów pod uprawę w porządku przez Ricarda wskazanym może tylko podkopać wiarę w słuszność dotyczącego twierdzenia Ricarda, ale nie może zaprzeczyć istnienia renty gruntowej, jak to mniemają Rodbertus i inni jak Carey. Bo renta powstaje zarówno wówczas, gdy przechodzi się od gruntów żyźniejszych do mniej żyznych, jak owczas, gdy przechodzi się od gruntów mniej żyznych do żyźniejszych, bo zawsze przy równej cenie ziemiopłodów wytwarza się nierówność kosztów produkcyi

~~sztów produkcyi~~ czy to skutkiem przyrodzonéj żyzności jak utrzymuje Ricardo, czy skutkiem innych przyczyn. Wtóry zarzut jaki Carey i jego zwolennicy podnoszą przeciw teoryi Riccarda odnosi się do wpływu nakładu kapitału na wydatność gruntu. Riccardo dowodzi, że wszelki nakład późniejszy mniej oddziaływa na wydatność gruntu. niż nakład wcześniejszy, tak iż nakład późniejszy musi wytworzyć pewną rentę dla podjętego wcześniej nakładu kapitału. Carey wręcz przeciwnie twierdzi dowodząc, że wszelki nakład późniejszy jest więcej wydatny, bo posługuje się doskonalszemi narzędziami i lepszą techniką robotniczą.

Zarówno twierdzenie Ricarda jak i Carey'a uznać wypada za bezwzględne, za krańcowe, a zatem niesprawdzające się w istocie. Teorya Ricarda spuszcza z oka tę ważną okoliczność, że jeżeli nakład późniejszy ma miejsce przy zastósowaniu postępów techniki rolniczéj, może przynieść większy rezultat, niż nakład wcześniejszy. Carey przeocza zaś fakt niezaprzeczony, na który Ricardo zwrócił uwagę, że wydatności ziemi jest pewien punkt, od któ-

rego nakład kapitału mniejsze poczyna wydawać rezultaty. Postępy techniki rolniczej mogą usunąć w głąb ów punkt zmniejszenia wydatności nakładu kapitału, ale nie są w stanie sprawić, by nakłady kapitału nieskończenie wydatność powiększały.

W konkluzyi teoryi swojej Carey dochodzi do wniosku, że renta gruntowa jest niczem innem jak tylko procentem i to procentem bardzo niskim od kapitałów łożonych w przeciągu wieków na amelioracyę gruntów. Pierwsi osadnicy nic za grunt nie płacili, ale tylko za zarobek i za nakłady na grunt. Otóż cena za grunt jest sumą tych kapitałów wyłożonych na amelioracyą gruntu. Że renta gruntowa nie da się wylegitymować jako zwrot wyłożonych kapitałów i pracy, łatwo da się zrozumieć. W Szkocyi istnieją skały na brzegach morza, które przypływ morza dwukrotnie dziennie nawiedza i pozostawia namuł użyźniający. Te skały przynoszą rentę, a przecież nakład kapitału jest żaden. A zatem renta gruntowa jest co innego a co innego procent od kapitałów wyłożonych na amelioracyą. Renta gruntowa jest częścią tylko

zysku pobieranego przez właściciela gruntu, zysku, który jest wypływem szczególniejszych warunków, wśród których dokonywa się produkcya rolnicza.

//Renta gruntowa okazuje tendencyę do powolnego a nieustannego podnoszenia się w ciągu czasów a to z przyczyny:

1.) wzrostu ludności, - który sprawia, że ilość ziemiopłodów potrzebna do zadość uczynienia poszukiwaniu zwiększać się musi, gdy zaś dana ilość gruntów tychże dostarczyć nie może, to zachodzi konieczność odwołania się do gruntów mniej żyznych, dlatego dla gruntów poprzednio uprawionych wzrasta renta.

2. Zwiększania kapitałów. Gdy społeczeństwo stanie się tak zamożnem, że kapitalizować może, to potrzeby jego rosną, rośnie poszukiwanie ziemiopłodów, bądź z dalszych okolic, bądź też poddania uprawie gruntów mniej żyznych.

3.) Wzrost miast. Miasta przyczyniają się bardzo do wzrostu renty gruntowej, bo skupienie wielkiej liczby ludzi na małej przestrzeni zniewala do sprowadzenia ziemiopłodów z dalekich okolic

a ztąd wytwarza się renta dla gruntów bliżej leżących. Wpływowi rozrostu miast na podniesienie renty przeciwdziałają dobre i szybkie komunikacye, ale nie z tą mocą by mogły zatamować tendencyą renty gruntowej do podnoszenia się. —

Rozdział V.

O zysku przedsiębiorców.

Wiadomo, że trzy czynniki biorą udział w produkcyi: siły przyrody, praca i kapitał. Te czynniki same przez się nie mogą sprawić żadnego rezultatu. Trzeba pewnego działania, któreby zetknęło ze sobą owe czynniki produkcyi i ułatwiło wzajemne ich na siebie oddziaływanie. Potrzeba, aby ten martwy materyał wzięła do pewnego celu wola człowieka, aby myśl i duch człowieka w ruch go wprawiła. Otóż kto owe czynniki produkcyi kojarzy ze sobą i kombinuje w celach produkcyi na własny

rachunek, ten zowie się przedsiębiorcą. Cechą charakterystyczną każdego przedsiębiorcy i każdego przedsiębiorstwa jest to, że podejmuje przedsiębiorstwo na własne ryzyko t.j. ponosi szansę ewentualnych strat i ewentualnych korzyści. Za podjęte trudy należy się przedsiębiorcy z dochodu przedsiębiorstwa pewne specyalne wynagrodzenie; takowe zowie się zyskiem. Zysk jestto nadwyżka dochodu surowego przedsiębiorcy pozostała w jego rękach po pokryciu wszystkich kosztów produkcyi, a więc po pokryciu wszystkich zarobków, po pokryciu ceny materyałów surowych i pomocniczych, po pokryciu procentów od kapitału obiegowego i stałego użytego w przedsiębiorstwie, po pokryciu kosztów transportu i opakowania oraz zarządu ogólnego. Ze stanowiska przedsiębiorcy zysk jestto wynagrodzenie za rozwinięcie działalności w pewnym kierunku a mianowicie za zapłodnienie czynników produkcyi. Źródłem zysku są zarówno owe materyalne czynniki produkcyi jak i duchowa praca przedsiębiorcy. Praca duchowa wytwa-

rza produkt w głowie, myśli, zanim teraz przybierze kształty zmysłowe. Praca duchowa oblicza szansę najkorzystniejszego wytwarzania przedmiotów materyalnych, organizuje produkcyą na zasadzie podziału pracy, a tem samem, czyni tę pracę wydatniejszą. To są tytuły nadające przedsiębiorcy prawo do specyalnego wynagrodzenia.

Ze stanowiska osób trzecich t.j. tych, co konsumują przedmioty przez przedsiębiorcę wytworzone zysk jest ceną usług wyświadczonych dla konsumentów przez przedsiębiorcę.

Ze stanowiska gospodarstwa społecznego zysk jest dalszym upustem, przez który odłącza się z ogólnego dochodu społeczeństwa pewna część tegoż dla rozdziału między pewną warstwę ludności, biorącą udział w produkcyi t.j. między przedsiębiorców.

W tej nadwyżce, która z dochodu surowego pozostaje w rękach przedsiębiorcy, mieszczą się oprócz zysku i inne jeszcze składniki a mianowicie: pewna t. z. premia assekuracyjna, któ-

rą uberpiecza się przedsiębiorca na przypadek niepowodzenia przedsiębiorstwa swego. Taż premia asekuracyjna tem jest wyższa, im większe niebezpieczeństwo, któremu podlega przedsiębiorstwo. W wyjątkowych wypadkach składana bywa takowa w towarzystwie asekuracyjnem dla ubezpieczenia przedsiębiorstwa n.p. od ognia. Zazwyczaj każdy przedsiębiorca ubezpiecza się u samego siebie przez odkładanie pewnej kwoty, która umożliwia mu w razie strat podjąć na nowo przedsiębiorstwo.

Oprócz premii asekuracyjnej mieszczą się ewentualnie jeszcze inne części w owej nadwyżce. Jeżeli np. przedsiębiorca jest zarazem i sam wyrobnikiem, to w tej nadwyżce mieści się i zarobek. Aby dojść do świadomości, jaka część owej nadwyżki wypada na przedsiębiorcę tytułem zarobku, a jaka tytułem zysku, wypada przedsięwziąć operację rachunkową t.j. wypada obliczyć podług przeciętnej stopy zarobku, jaki dochód przynosi zarobek; a po otrzymaniu

tej kwoty wypada odciągnąć ją od owej nadwyżki w rękach przedsiębiorcy pozostałej; reszta jaka stąd wypadnie stanowi zysk.

Również w owej nadwyżce może się mieścić "obstrizo" i renta od kapitału, mianowicie w tenczas, gdy przedsiębiorca posługuje się kapitałem własnym. Aby się dowiedzieć, jaka cząstka z owego ~~kapitału~~ dochodu przypada na przedsiębiorcę tytułem renty od kapitału a jaka tytułem zysku, wypada przedsięwziąć operacyą rachunkową na sposób wyżej wskazany.

Różnice między zarobkiem i rentą od kap. a zyskiem.

Zysk ani nie jest odrębnym rodzajem zarobku, jak niektórzy sądzą, ani też rentą od kapitału, jak przypuszczają inni ale jest zupełnie odrębnym rodzajem dochodu. Między zarobkiem i rentą od kapitału z jednej strony a między zyskiem z drugiej zachodzą następne różnice:

1.) Wysokość stopy zarobku oraz wysokość renty od kapitału, opiera się zazwyczaj na umowie uprzedniej, jest zatem

zawsze z góry oznaczona, natomiast wysokość zysku zależy zawsze od powodzenia przedsiębiorstwa, a zatem z góry żadną miarą przewidzianą i oznaczoną dokładnie być nie może.

2.) Zarobki i procenta jako wypłacone w toku produkcyi t.j. jako wypłacone jeszcze przed sprzedażą produktów, pokryte być muszą z dawniejszego dochodu lub mienia przedsiębiorcy, zysk zaś pochodzić musi z działalności bieżącej przedsiębiorcy. Zarobki i procenta od kapitałów użytych w przedsiębiorstwach pokryte być muszą nawet w tenczas, gdy przedsiębiorstwo żadnych zysków nie przynosi, a nawet i wtenczas gdy przedsiębiorstwo samo przez się nie pokrywa procentów i zarobków dlatego właśnie, że takowe bywają wypłacane z innego dochodu a nie z dochodu przedsiębiorstwa otrzymanego w danej chwili.

Stopa zysku czyli cena usług świadczonych przez przedsiębiorcę zależy od stosunku zachodzącego w danej miejscowości i w danym

czasie między poszukiwaniem usług przedsiębiorców przez poszukującą publiczność, a ofiarowaniem owych usług. Im większe poszukiwanie usług przy niezmiennym stanie ofiarowania tem wyższa stopa zysku, tem większa korzyść dla przedsiębiorców i odwrotnie. Poszukiwanie usług objawia się przez poszukiwanie towarów, wystawionych na targ przez przedsiębiorców. Konsumenci w cenie owych towarów składają wręcę przedsiębiorców pewną nadwyżkę, która stanowi właśnie zysk przedsiębiorców.

W każdym zawodzie zatem stopa zysku zawisła:

1.) od ilości poszukiwanych towarów,

2.) od miary wydatności danego zawodu, danego przedsiębiorstwa, bo konsumenci wówczas tylko zaopatrują się w towary przedsiębiorców, skoro ci oddają je po niższej cenie niż konsumenci nabyć je mogą na innej drodze n.p. w drodze własnej produkcyi.

Różnica między kosztami produkcyi, poja-

kich przedsiębiorcy oddawać mogą towary swoje a tymi kosztami produkcyi, które konsumenci ponosićby musieli, gdyby się sami zajęli produkcyą, pochodzi z dwóch przyczyn:
1.) Przedewszystkiem z korzyści, jakie zapewnia zawodowe a nie dorywcze w sposób przypadkowy prowadzenie przedsiębiorstwa.
2.) Iż przedsiębiorcy zawodowi dostarczyć mogą produktów w każdej chwili na zawołanie lub przynajmniej w krótkim czasie, a konsumenci niefachowi nie mogą na razie wytworzyć przedmiotu, bo potrzebują wiele czasu. Ta okoliczność sprawia, że wolimy nabyć przedmioty od przedsiębiorców niż sami produkować.

Zysk objawia tendencyą ułożenia się do jednego i tego samego poziomu we wszelkich zawodach. Przyczyny tego zjawiska łatwe są do wytłumaczenia; gdy bowiem pewien zawód przemysłowy otwiera widoki większego zysku niż inne, to większa liczba przedsiębiorców oddaje się owemu uprzywilejowanemu zawodowi, więcej wy-

twarza się przedmiotów, powstaje konkurencya między przedsiębiorcami, wskutek której cena towarów się obniży a za nią i zysk. Gdy zaś zysk zmniejsza się, zmniejsza się również liczba przedsiębiorców, cena towarów podnosi się a z nią i zysk. Atoli takowe wyrównanie stopy zysku natrafia w rzeczywistości na różne przeszkody. Takiemi przeszkodami są:

1.) Pewne przywileje, monopole, nadane przez państwo a zapewniające ograniczenie spółzawodnictwa.

2.) Wynalazki i odkrycia. Jeżeli n.p. fabrykant maszyn do szycia nieobdarzony żadnym przywilejem zrobi wynalazek, który dozwala mu wytwarzać artykuły produkcyi swojej po niższych cenach lub w lepszym gatunku, to jego maszyny, szczególniej poszukiwanie będą. Otóż przedsiębiorca zapewnia sobie przez ów wynalazek naturalny monopol. Wszelkie wynalazki przynoszą korzyść naprzód wynalazcy. Z czasem atoli wynalazek staje się rzeczą wiadomą. Nastaje konkurencya, która sprawia, że cena

maszyn obniży się a zatem wynalazek w dalszem następstwie przynosi korzyść ogółowi bez żadnego wynagrodzenia. Jestto prawdziwie dobroczynne urządzenie opatrzności, iż pomysły ducha ludzkiego w pierwszej tylko chwili samemu wynalazcy a następnie całemu ogółowi korzyść przynosi.

3. Vis inertiae, moc przyzwyczajenia. Są ludzie, coby za nic w świecie nie porzucili swego zawodu, choćby on był niekorzystny. Ta vis inertiae sprawia, że stopa zysku nie łatwo wyrównać się może. // Stopa zysku okazuje tendencyę podlegania tym samym fluktuacyom, jakim w danym czasie i danej miejscowości podlega stopa renty od kapitału, t. j. ilekroć podnosi się stopa renty od kapitału, to stopa zysku tylekroć okazuje tendencyę do podnoszenia się i odwrotnie. Stopa zysku nie ma zatem pewnych samodzielnych ruchów, ale idzie w ślad za oscylacyami stopy renty od kapitału. Przyczyny tego zjawiska są: Przedsiębiorcy operują przeważnie kapitałami zapożyczonemi, od których płacą procent.

Gdy przedsiębiorstwo jest szczególniej ryzykowne, to wielka część kapitalistów woli sama prowadzić przedsiębiorstwo, niż zrzec się tego dochodu, jaki takowe przynosi. Wskutek tego, zwiększa się z jednej strony liczba przedsiębiorstw i przedsiębiorców a z drugiej strony ogranicza się liczba kapitałów do zapożyczenia, przez co cena towaru spada, z nią spada cena zysku, a równocześnie podnosi się stopa procentu. Odwrotnie ma się rzecz, gdy stopa zysku się obniży.

Wbiegu czasu stopa zysku okazuje tendencyę do obniżania się. Przyczyny tego zjawiska są różne: największą jest zwiększenie kapitału społecznego, co sprawia, iż zwiększa się liczba przedsiębiorstw i towarów na targi dostarczanych; a obniża się skutkiem konkurencyi cena towarów i stopa zysku. Ponieważ zaś jest to zwiększenie kapitału zjawiskiem koniecznym w każdem społeczeństwie prawidłowo się rozwijającym, to też i obniżenie stopy zysku jest zjawiskiem normalnem i prawidłowem.

Rozdział VI.

O wzajemnym stosunku części składowych dochodu społecznego. —

Wzrost łącznego dochodu społeczeństwa jest niewątpliwym dowodem jego ekonomicznego rozrostu; ale ten wzrost nie świadczy jeszcze, aby wzmogły się warunki materyalnego i cywilizacyjnego dochodu rozwoju tegoż społeczeństwa. Jeżeli z podzielenia cyfry łącznego dochodu społecznego osiągniętego n. p. w ciągu roku okaże się, iż w przecięciu w ciągu roku więcej przypada na każdego mieszkańca, niż w latach ubiegłych, to rezultat takiej manipulacyi rachunkowej nie jest jeszcze rękojmią, że tak się rzecz ma i w świecie rzeczywistym, bo łatwo być może, że owa nadwyżka w dochodzie danego roku nad dochód lat ubiegłych skupia się tylko w rękach niewielkiej liczby osób uprzywilejowanych. A zatem w interesie materyalnego i cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa nie tyle zależy na bezwzględnym wzroście docho-

du społecznego, źle raczej na dogodnym rozkładzie łącznego dochodu między poszczególne warstwy ludności a w granicach tychże między poszczególne jednostki. Z tego powodu przedstawienie stosunku w jakim układają się do siebie części składowe dochodu społecznego zasługuje na naszą najbaczniejszą uwagę, gdyż ów stosunek stanowi oznaczenie poszczególnych warstw ludności w rozwoju dziejowym społeczeństwa, i wyciska piętno na całą polityczną i społeczną organizacyę kraju. Wzrost łącznego dochodu społeczeństwa sprawić może, iż zarówno renta gruntowa jak zarobki, zarówno renta od kapitału, jak zyski bezwzględnie podnosić się mogą t.j. cyfra łączna, bądź renty gruntowej, bądź zarobków i t.d. podnosić się może w biegu czasów. Zarazem jednak zachodzić mogą wielkie różnice między podnoszeniem się względnem części składowych dochodu społecznego t.j. zachodzić mogą wielkie różnice pod względem stosunku, jaki z łącznego dochodu społeczeństwa przypada na poszczególne gałęzie dochodu. Jeżeli n.p. bezwzględny udział

renty od kapitału w biegu czasu podnosi się, to udział tejże względny t.j. otrzymany w stosunku do udziału renty gruntowéj i zarobków, równocześnie obniżać się może. Ponieważ zaś najliczniejszą cząstkę ludności każdego społeczeństwa stanowi warstwa zarobników, przeto poziom duchowy dobrobytu i cywilizacyi społeczeństwa wówczas najskuteczniej podnosić się może, ilekroć w łącznym dochodzie społeczeństwa podnosi się nietylko bezwzględny ale i względny udział zarobków. Ilekroć podnosi się względny udział zarobków w dochodzie społecznym, tylekroć obniżać się musi równocześnie względny udział renty od kapitału i renty gruntowéj. Tylko w społeczeństwie mało zaludnionem a przedsiębiorczem, w którym każdy przybytek ludności powoduje zwiększenie wydatności produkcyi, proces rozdziału dochodu społeczeństwa rozwija się w biegu czasu torem pożądanym przez społeczeństwo sam z siebie t.j. tylko w społeczeństwie mało zaludnionem a przedsiębiorczem rozdział łącznego dochodu jest taki, iż względnie największa część dochodu przypa-

da tytułem zarobku na pracujących a względnie mniejsze udziały na rentę od kapitału i na rentę gruntową. Natomiast w krajach przeludnionych trzeba pewnego sztucznego nacisku, aby rozdział dochodu wtrącić w tę kolej pożądaną dla społeczeństwa t.j. w tę kolej, która podnosi względny udział zarobków a obniża względny udział renty od kapitału i renty gruntowej.

Wiadomo z teoryi renty gruntowej, że przy niezmiennym stanie techniki gospodarczej istnieje pewien punkt, od którego obniżać się poczyna wydatność gruntu przy równym nakładzie pracy i kapitału. Otóż ilekroć w danym kraju stan gospodarstwa rolnego zbliża się do tego punktu, od którego poczyna zniżać się wydatność ziemi przy niezmiennym nakładzie pracy i kapitału, tylekroć przy niezmniejszonym ofiarowaniu pracy renta gruntowa podnosić się musi, a obniżać się udział zarobków w łącznym dochodzie społeczeństwa, bo im znaczniejszy jest wzrost ludności i ofiarowanie pracy, tem mniej wydatne grunta wypada poddać pod uprawę. Skutkiem tego podnosi się cena ziemiopłodów a w następstwie

wytwarza się wysoka renta gruntowa, bo jak wiadomo renta gruntowa jest następstwem, jest skutkiem wysokich cen ziemiopłodów; a zatem podnoszenie się znaczne ludności wywołuje naturalną tendencyę do zwiększenia udziału renty gruntowej w łącznym dochodzie społeczeństwa, a do obniżenia się udziału zarobków.

Normalny rozwój społeczeństwa przynosi ze sobą następujący przebieg kształtowania się stosunkowych udziałów poszczególnych części składowych dochodu społecznego. W społeczeństwach pierwotnych najmniejszy względny udział przypadać musi na rentę gruntową, dlatego, że ludność rzadka, że każdy rolnictwem się trudni a zatem wyjątkowo tylko dostawia się część ziemiopłodów na targ. Również względny udział renty udział renty od kapitału jest mało znaczny, bo w trybie produkcyi pierwotnej kapitałowi jako czynnikowi produkcyi podrzędne przypada stanowisko. Natomiast w łącznym dochodzie społeczeństwa pierwotnego względnie najwyższy udział przypada na za-

robki. W epoce materyalnego rozrostu społeczeństwa gdy kapitały szybciej mnożą się niż ludność, obniża się stopa renty od kapitału i stopa zysku a w następstwie zmniejsza się i udział stosunkowy przypadający na zyski i renty z kapitałów; natomiast względnie najwyższy udział przypada również na zarobki bo poszukiwanie pracy jest znaczne i na rentę gruntową, bo poszukiwanie ziemiopłodów jest znaczne. Natomiast w społeczeństwach, w których ludność szybciej wzrasta niż kapitały, względnie największy udział przypada na rentę od kapitału, poniżej na rentę gruntową, najmniejszy zaś na zarobki.
Rozdział dochodu w granicach społeczeństwa zależy głównie od rozdziału mienia społecznego oraz od stosunku zachodzącego między poszukiwaniem a ofiarowaniem pracy. Nie jest wcale rzeczą łatwą wyśledzić ~~ażali~~, ażali rozdział dochodu społeczeństwa ustępuje w kolej korzystną dla cywilizacyjnego rozwoju tegoż. O tem przekonać się można z pewnych poznak zewnętrznych a mianowicie: 1.) Z konsumcyi artykułów wcho-

czących w skład potrzeb tej warstwy ludności, która żyje z zarobków. Gdy konsumcya się zwiększa, to podnosi się materyalne położenie zarobników, czyli że rozwój cywilizacyjny społeczeństwa korzystnym dla tejże postępuje trybem. 2) Ze wzrostu ludności a mianowicie ze wzrostu przeciętnej długości życia. Gdy przeciętna długość życia wzrasta, to dobrobyt niższych warstw społeczeństwa niezaprzeczenie się podnosi, bo warstwy ludności robocze, jako najliczniejsze decydują o przeciętnej długości życia.

Wszelka zmiana we wzajemnym do siebie stosunku trzech gałęzi dochodu społecznego wywiera wpływ na ceny towarów i tak: Jeżeli n.p. w łącznym dochodzie społeczeństwa zwiększa się udział zarobków, to podnosi się cena wszystkich tych towarów, w których produkcyi przypada udział przeważny na pracę człowieka, w porównaniu z cenami tych towarów, w których produkcyi, biorą przeważnie udział kapitał lub siły przyrody. Jeżeli jeden z czynników produkcyi pochłania stosunkowo większą część dochodu społeczeństwa, niż pochłaniał dotychczas, to powstaje tendencya bardzo naturalna,

aby udział w produkcyi owego droższego czynnika ograniczyć do możliwego minimum, a tem samem zastąpić go przez inne tańsze czynniki.)

Część IV.

O wymianie.

Rozdział I.

Wymiana w ogólności

Wiadomo nam z wykładów poprzednich, że w naszych czasach organizacya produkcyi opiera się na podziale pracy. Podział zaś pracy prostą drogą prowadzić musi do wymiany produktów. Potrzeby człowieka są bardzo wielostronne, i dlatego specyalność zatrudnień, do jakich doprowadza podział pracy, wówczas dopiero staje się korzystna, a nawet możliwa, skoro mamy tę pewność, że za nadmiar produktów ~~(uzyskanych przez innych)~~ naszego zawodu otrzymamy nadmiar produktów uzyskanych przez innych producentów. Dla tego też wymiana produktów musi iść w

parze z podziałem pracy, który stanowi racyę bytu wymiany; wymiana jest następstwem podziału pracy. Z drugiej strony atoli podział pracy tem bardziej się rozpowszechnia, zatrudnienia tem więcej się specyalizują im więcej wymiana staje się normą ekonomicznego porządku rzeczy. Pobudką do wymiany a zatem i korzyść z niej stanowi różnica względnej wartości użytkowej przedmiotów wymienianych dla stron wymieniających, bo w dobrze zrozumianym interesie własnym jednostka wówczas tylko do wymiany przystępuje, skoro przedmiot w zamian uzyskany ma dla niej większą wartość, niż przedmiot w zamian dany. Nadwyżka wartości użytkowej nabytej nad wartością użytkową pozbytą, stanowi właściwy zysk z wymiany. Potrzeba zaś stron wymieniających stanowi kryteryum orzekające o wartości użytkowej przedmiotów wymienianych. Przy wymianie obydwie strony wymieniające dobry robią interes. Im bardziej ożywiona wymiana między członkami bądź jednego i tego samego (państwa) społeczeństwa, bądź różnych społeczeństw między sobą, tem też

większą jest różnica owej nadwyżki, czyli tem większa korzyść dla społeczeństwa. Dlatego to handel, który nie jest niczem innem, jak pośrednictwem w wymianie w system wzięlem, tak skutecznie przyczynia się do podniesienia bytu materyalnego społeczeństwa. Wymiana doprowadzająca do zetknięcia się producenta z konsumentem potęguje ekonomiczne następstwa podziału pracy. Przez wymianę dochodzi przedewszystkiem społeczeństwo do najpełniejszego zaspokojenia potrzeb swoich z najmniejszym nakładem pracy i kapitału, bo przy podziale pracy każdy pracuje w upodobanym zawodzie a wię pracu, je dobrze i tanio. Dlatego pod rządem wymiany i podziału pracy jednostka dopuścić może stronę drugą, z którą akt wymiany zawiera, do obfitego udziału w owocach pracy swojej a tętem pewniej, że owa jednostka przy wymianie z tych owoców więcej otrzymuje niż gdyby sama produkowała owoce konsumcyi swojej. Potrzeby społeczne pod rządem podziału pracy i wymiany dostępują pełniejszego zaspokojenia

1/ To jest pierwszy rezultat wymiany. Drugi rezul-
2/ tat stanowi zaspokojenie potrzeb o wiele obfitsze
i wielostronniejsze. Dziś wymieniają się produkta
północy za produkta południa. Południe dostar-
cza wybornych owoców i leków o cudownej mocy
a w zamian otrzymuje od północy stali i płótna.
3/ Ważniejsze jeszcze skutki sprawił podział pracy i
wymiana w sferze życia społecznego, polityczne-
go i moralnego. Na wyrobienie jednego zegarka
składa się ~~[illegible]~~ 120 robotników, z których każdy zosta-
je od drugiego w zawisłości swej pracy. Otóż wymia-
na poddaje jednych w zawisłość od drugich pod
względem zaspokojenia potrzeb swoich. Dzięki wy-
mianie jesteśmy zainteresowani w powodzeniu
całego świata. Możno nas interesuje, czy zbiór
herbaty w Chinach udał się lub nie. W sferze ży-
cia materyalnego wymiana jest tem, czem w
sferze życia moralnego jest miłość bliźniego. Wy-
miana jest kitem łączącym jednostki w społeczeń-
stwa a społeczeństwa w ludzkość.

wymiana bezpośrednia

Pierwotnie wszelka wymiana odbywała się sposobem
bezpośrednim. Ślady takiej wymiany przechowa-

ły się aż do naszych czasów. W społeczeństwach mniej od innych pod względem ekonomicznym rozwiniętych wymiana bezpośrednia jest wprawdzie zjawiskiem wyjątkowym lecz nie rzadkiem. Do niedawna w Niemczech był zwyczaj, że urzędnicy tylko część płacy w gotówce otrzymywali, resztę otrzymywali w naturze, mieszkaniu, umeblowaniu, oświetleniu itp. Była to pozostałość z epoki wymiany bezpośredniej. Oświata i koleje żelazne wciągając osady najodleglejsze w prąd powszechnego ruchu ekonomicznego, zastępując przemysł drobny lokalny przemysłem maszynowym, scentralizowanym doprowadziły do ograniczenia sfery wymiany bezpośredniej, ale jej całkiem nie uchyliły. U nas wymiana bezpośrednia dość powszechna, bo praktykuje się ona jeszcze u bram miast znaczniejszych. U nas rolnicy i wędrowni kramarze prowadzą bezpośrednią wymianę, dostarczając nici, szpulek i podobnych artykułów w zamian za len lub przędzę lub inne przedmioty domowej produkcyi.

Wymiana bezpośrednia w pochodzie ekonomicznego rozwoju społeczeństw była wielkim krokiem

naprzód względnie do stanu, jaki ją poprzedzał. Atoli tryb wymiany bezpośredniej doprowadziwszy społeczeństwo do pewnego względnego tylko stopnia pomyślności stał się dla niego tem, czem suknia dziecka dla dorosłego. Ten tryb wymiany tamować musiał jej rozwój, albowiem zachodziła przy wymianie bezpośredniej:

1.) trudność oznaczenia wzajemnego stosunku wartości przedmiotów wymienianych. ~~Społecz~~ Jestto niedogodność wówczas mianowicie dotkliwa, skoro wzrosła liczba przedmiotów wymienianych. Społeczeństwom pierwotnym, których potrzeby były ograniczone, łatwo było ułożyć wpewien stosunek wartości przedmiotów n.p. zboża i wełny, łatwo także było zachować ten stosunek pamięci ale w naszych czasach, gdzie potrzeby jednostki są tak wielostronne ułożenie w stosunek wartości przedmiotów wymienianych do siebie i zachowanie tego stosunku w pamięci jest rzeczą wręcz niemożliwe.

2.) trudność zetknięcia poszukiwania z ofiarowaniem. Kto chce dokonać wymiany przedmiotów sposobem bezpośrednim, ten upewnić się musi nietylko wtem, że druga strona ma żądany przedmiot za ofiarowany. Im naglejsza byłaby owa potrzeba, do której zaspoko-

jená służy przedmiot poszukiwany, tem twardsze warunki wymiany narzuciłby stronie drugiej właściciel przedmiotu poszukiwanego. Wymiana bezpośrednia na takich warunkach oparta utrwaliłaby przewagę społeczną i polityczną klasy właścicieli ziemskich jako takich, którzy posiadają przedmioty konsumcyi niezbędnej. —

3.) trudność wyrównania przedmiotu ofiarowanego z poszukiwanym pod względem ilości. Mianowicie posiadacze przedmiotów niepodzielnych tj. takich, których podzielenie pociągłoby za sobą niestosunkowe zmniejszenie wartości; (deprecyacyą) narażeni by byli na wielkie straty n.p. posiadacz kosztownego ~~gruntu~~ dyamentu.

Krótko mówiąc wymiana bezpośrednia "żaden system ująć się nie da, na każdym kroku tamuje wymianę przedmiotów a w następstwie odwraca korzyści, jakie społeczeństwo z wymiany osiągnąć może. Praktyka nabyta przy wymianie bezpośredniej, obserwacye przy niej robione wskazały środek prosty obejścia niedogodności wymiany bezpośredniej powyżej wyłuszczonych. Tym środkiem łatwym i prostym było wtrącenie przedmiotu trzeciego między przedmiot poszukiwany, a przedmiot w zamian ofiarowany. Trzeci ów przedmiot takim być musiał, aby był w równej mierze po żądany przez wszystkich a tem samem porzucał nabycie

wymiana bezpośrednia - pośrednia
trudność ... stała ...

przez wymianę wszelkich innych przedmiotów. Skoro ten przedmiot uznany został faktycznie za pośrednika wymiany, skoro przez władzę rządzącą został uznany za legalną miarę wartości i skoro mu przez tęż władzę nadano kurs przymusowy, to pojęcie pieniądzy złożone w owym przedmiocie trzecim stawało się pełnem i doskonałem zupełnie. Zazwyczaj działo się tak, iż władza stwierdzała tylko praktykę targu, uznając pewien przedmiot za legalny środek dopełniania wszelkich zobowiązań i za legalną miarę wszelkich wartości.

Różne przedmioty mogą być powoływane do pełnienia funkcyi pieniądzy. W Abyssynii funkcyę pieniądzy pełniła sól, w starej Anglii ludzie-niewolnicy-i zwierzęta. Najdogodniejszym przedmiotem atoli dopełnienia funkcyi pieniądzy są jak zobaczymy później się kruszce szlachetne.

Jakikolwiek przedmiot powołany do pełnienia funkcyi pieniądzy, jego wprowadzanie w mechanizm wymiany następuje na mocy tego pewnika matematycznego, że 2 ilości równe trzeciej są sobie równe. Przez zaprowadzenie pieniądzy mechanizm wymiany ulega radykalnemu przeobrażeniu. Wszelki akt wymiany dzieli odtąd na dwa akta, podczas gdy (np. dajemy zboże otrzymujemy pieniądze, - dajemy pieniądze otrzymujemy sukno) wymiana bezpośrednia składa się tylko z jednego aktu. Mimo tego w organizmie wymiany przez zaprowadzenie pieniądzy następuje wszelkie uproszczenie.

Rozdział II.

Cena

Wiadomo, że wszelki przedmiot ekonomiczny posiada obok wartości użytkowej i wartość zamienną, t.j. zdolność wymieniania się w pewnej mierze na inne przedmioty. Otóż miara tej zdolności przedmiotu znajduje wyraz swój w cenie przedmiotu. Cena jest to wyrażenie stosunku, w jakim układają się przy wymianie ilości przedmiotów wymienianych. Najczęściej przedmioty wymieniają się na pieniądze, które stanowią powszechnego pośrednika wymiany. Wyrażenie wartości zamiennej towarów przez cenę jest zawsze dwustronne, t.j. w cenie towarów znajduje zawsze wyraz swój wartość zamienna obu towarów wymienianych. Każdy kupujący jest zarazem sprzedającym i na odwrót. Jeżeli zatem zachodzi zmiana w cenie danego towaru, to ten sam fakt nie daje jeszcze należytego wyobrażenia, czy ta zmiana zaszła po stronie jednego lub drugiego przedmiotu wymienianego. Aby się przekonać, po stronie którego przedmiotu zachodzi zmiana, wypada dany towar porównać z całym szeregiem innych artykułów konsumcyi. Gdy wskutek tego porównania przekonamy się, że tylko cena n.p. kawy uległa zmianie w danym czasie i na danem targowisku, a cena innych przedmiotów pozostała niezmienna, to dochodzimy do tej konkluzyi, że przyczyna zmiany ceny zachodzi po stronie kawy. Jeżeli zaś spostrzeżemy, że w danym okresie czasu, na danem targowisku nie

Przedmioty ekonomiczne ... stosunek przedmiotów wymienianych ... wymiany ... [illegible]

tylko cena kawy uległa zmianie ale i wielkiej liczby innych przedmiotów, to dochodzimy do konkluzyi, że przyczyna zmiany zachodzi po stronie pieniędzy. Cena targowa

Mówiąc o cenie mamy zawsze na myśli t. z. cenę targową t.j. tę cenę jaka wyrabia się przy ożywionej wymianie pod naciskiem konkurencyi między stronami zachodzącej. Cena targowa wyrabia się pod działaniem sprzecznych interesów dwóch stron biorących udział w wymianie. Każda z tych stron chce jak najmniej dać z towaru ofiarowanego przez siebie, a chce jak najwięcej otrzymać z towaru poszukiwanego, a zatem zachodzi zupełna sprzeczność interesów między kupującymi a sprzedającymi. Wreszcie z pomiędzy stron biorących udział w wymianie ta okazuje większą gotowość do ustępstwa, która większą wagę przywięzuje do posiadania przez się poszukiwanego przedmiotu. Ta sprzeczność interesów zostaje w praktyce wielce złagodzoną przez ten fakt, iż na targu zazwyczaj kto pozbywa towar ten nie sam jeden pozbywa takowy, ale i inni, a zatem zachodzi obawa, aby obstawanie przy wygórowany cenie nie sprawiło, iż by inni nie wyprzedzili z pozbyciem danego towaru. Zachodzi zatem konkurencya między sprzedającymi, która sprawia, że sprzedający ustępuje od wygórowanych żądań swoich. Również istnieje konkurencya między kupującymi z obawy, aby inny nie uprzedził w nabyciu poszukiwanego przedmiotu. Taka konkurencya spra-

wia, że poszukujący i ofiarujący odstępują z pierwotnych żądań, w taki sposób nastaje zbliżenie między obiema stronami, które doprowadza w końcu do wytworzenia ceny. Gdyby na targu była tylko jedna strona kupująca lub jedna sprzedająca, nie mogłoby być mowy o zbliżeniu do siebie stron, a tem samem nie mogłoby być mowy o wytworzeniu ceny.

Cena towarów jest wynikiem stosunku zachodzącego w danej chwili i miejscowości między ilością ofiarowaną i poszukiwaną danego towaru. Poszukiwanie przedstawia się jako rezultat skombinowanego działania trzech względów na strony chęć kupna mające i tak: 1.) wartości użytkowej przedmiotu, 2.) zamożności kupujących, 3.) kosztów, po których dane przedmioty na innej drodze nabytemi być mogą.

Na sprzedających czyli na ilość ofiarowaną towarów działają przy układaniu żądania swego również trzy okoliczności: I.) koszta reprodukcyi przedmiotu danego. II.) wartość zamienna przedmiotu w zamian ofiarowanego III.) koszta nabycia towaru na innej drodze.

Ad 1.) Poszukiwanie towarów stoi w stosunku prostym do wartości użytkowej tychże t.j. poszukiwanie wzrasta w miarę podnoszenia się wartości użytkowej towarów a obniża się w miarę zmniejszania się tejże. Wzrost wartości użytkowej podnosi ~~się~~ cenę towarów dlatego, że zwię-

ksza poszukiwanie.

Mówiąc o przedmiotach ekonomicznych i o podziałach, jakim ta- kowe ulegają, podzieliliśmy je na zbytkowe, zbędne, i nierbę- dne, Otóż cena przedmiotów zbędnych a mianowicie zbytkowych daleko mniejszym ulega zmianom, niż cena towarów nie- zbędnych. Jestto zjawisko w świecie i życiu codziennem bardzo ważne. Cena przedmiotów zbędnych i zbytkowych dlatego mniej- szym ulega fluktuacyom, iż wszelkie podnoszenie się ceny to- warów wywołuje zaraz tendencyę do zmniejszania po- szukiwania, a gdy poszukiwanie się zmniejsza, to cena tych towarów objawia tendencyę do obniżenia się i na odwrót. W obu wypadkach zatem poszukiwanie jest tą sprężyną, która zbliża cenę tych towarów do dawnego poziomu. —

Zupełnie odmienna postać rzeczy zachodzi przy artyku- łach konsumcyi nierbędnej. Cena tych artykułów ulega zna- cznym fluktuacyom dlatego, że artykuły te jako do za- spokajania potrzeb nierbędnych służące poszukiwane są przez wszystkich w jednakowej mierze tak, że poszukiwa- nie takowych przedmiotów nie może uledz dobrowolnemu ograniczaniu. Im ważniejsza potrzeba, do której zaspo- kojenia służy przedmiot dany, tem większą gotowi jeste- śmy ponieść ofiarę dla zapewnienia sobie tego przedmio- tu, czego następstwem jest, że cena takiego przedmiotu

tym większym ulega fluktuacyom. Cena zboża, węgla itp. podnosić się może bardzo wysoko lub spaść bardzo nisko. Istnieją prócz tego jeszcze przyczyny specyalne, które powodują owe znaczne bardzo fluktuacye. Przypuśćmy, że Galicya produkuje w przeciętni 1 milion korcy zboża. Ów milion otrzymuje trojakie przeznaczenie: jedna część n. p. 200.000 korcy idzie na zasiew, 300.000 korcy na zaspokojenie potrzeb klasy rolniczej a 500.000 korcy dostaje się na targ i te 500.000 korcy stanowią ocenie zboża. Taki stan rzeczy istnieje w roku przeciętnym. W następnym roku produkcya wynosi tylko 800.000 korcy. Pierwsza i druga pozycya nie ulega zmianie, za to na targ dostaje się tylko 300.000 korcy, a więc w roku następnym mniej urodzajnym cena zboża podnosi się musi prawie w stosunku dwukrotnym do roku normalnego urodzaju, bo na targ dostaje się niewiele więcej nad połowę normalnej ilości zboża.

To tendencya zboża do podniesienia ceny w stosunku wyższym niż wynosi ubytek zbiorów sprawiła, że ekonomista ang. Gregory King wystąpił z twierdzeniem jakoby cena zboża podnosić się miała w proporcyi geometrycznej, podczas gdy ilość zboża obniża się w proporcyi arytm. King dowodził zatem, że gdy ilość zboża zmniejsza się w progresyi

1-2-3-4-5 . . . to cena tegoż rośnie w progresyi 1-2-4-8 . .) To twierdzenie nie ma poparcia w datach statystycznych, ale faktem jest, że z przyczyn powyżej wytłumaczonych cena ziemiopłodów podnosi się w stosunku wyższym, niż progressya spadku zbiorów wynosi). - Jeżeli ceny ziemiopłodów przedstawiają widok wielkich fluktyacyj od czasu do czasu, fluktuacyj tak ~~swanych~~ znacznych, że ceny innych towarów pod tym względem z cenami ziemiopłodów porównane być nie mogą, to z drugiej strony ceny przeciętne tychże wyciągnięte z długich okresów przedstawiają nadzwyczaj wyjątkową stałość. Przyczyna tego zjawiska łatwa do odgadnienia. Cena każdego przedmiotu zależy od stosunku zachodzącego między jego poszukiwaniem a ofiarowaniem. Otóż między przeciętnem poszukiwaniem a przeciętnem ofiarowaniem różnica wielka zachodzić nie może bo nie możemy dowolnie zwiększać ani zmniejszać znacznie konsumcyi ziemiopłodów, ani też ilości gruntów poddanych uprawie. Gdy więc i stosunek między poszukiwaniem a ofiarowaniem pozostaje prawie niezmiennym więc i cena nie może ulegać znacznym zmianom. W normalnym rozwoju społeczeństwa poszukiwanie zwiększa się, bo ludność wzrasta, ale też w trop za zwiększeniem poszukiwania postępuje

[illegible]

zwiększenie ofiarowania.

Ad 2. Ktokolwiek potrzebuje pewnego towaru a nie posiada środków do nabycia tegoż, ten ~~na~~ na cenę danego towaru wcale nie wpływa. Na wytworzenie ceny wpływa tylko ów konsument, który obok chęci nabycia posiada i możność. Poszukiwanie towaru wówczas dopiero staje się skutecznem, gdy zostaje popartem przez możność nabycia. W tym fakcie znajdujemy wytłómaczenie zjawiska w życiu codziennem bardzo pospolitego, że w miarę podnoszenia się ceny towarów mianowicie zbędnych i zbytkowych zmniejsza się ich poszukiwanie i odwrotnie. Ekonomiści posługujący się sposobami plastycznemi przy uzmysłowieniu zjawisk ekonom. przedstawiają tendencyę do zmniejszania się poszukiwania w miarę podnoszenia się ceny pod formą piramidy ściętej, której podstawa jest szeroka, a która w kierunku ku szczytowi zwęża się. — Brak środków nabycia czyli ubóstwo konsumentów panujące w pewnej okolicy sprawić może, że ceny artykułów nawet niezbędnych podnieść się nie mogą nawet przy panującym nieurodzaju a to dlatego, że konsumentom brak środków do wywarcia nacisku na podniesienie się ceny. Są wypadki, że przy niezbyt wygórowanych cen ziemiopłodów głód panuje w społeczeństwie, bo temuż społeczeństwu brak

środków nabycia artykułów konsumcyi swojéj. (Irlandya w r. 1816. – Prusy książęce w r. 1867. – Galicya r. 1847.)

Ad 3. Koszta nabycia towaru na innéj drodze. Takowe wskazują najniższą granicę, do któréj obniżyć się może cena towarów, dlatego, że żaden konsument nie będzie pochopny do przyzwolenia na cenę wyższą od téj, którą winien był zapłacić sprowadzając towar z innéj miejscowości lub od innego kupca. Cena zatem rzeczywista oscyluje między dwoma punktami; między jednym najwyższym wskazanym przez wartość użytkową i zamożność kupujących, a drugim najniższym wskazanym przez koszta nabycia na innéj drodze. Na ofiarujących towary do zbycia również trzy sprężyny wpływ wywierają przy stawianiu żądania, tak: 1.) koszta nakładowe czyli koszta reprodukcyi przedmiotu 2.) wartość zamienna przedmiotu w zamian ofiarowanego. 3.) koszta nabycia towaru na innéj drodze.

Ad 1. Dopokąd wymiana odbywała się bez pośrednictwa pieniędzy, dotąd strony wymieniające zwracają wyłącznie uwagę swoją na wartość użytkową przedmiotu, a wymiana wówczas przychodziła do skutku, skoro dla każdéj ze stron wymieniających przedmiot nabywany pełniejsze zaspokojenie potrzeb zapewniał, niż przedmiot pozbywany. –

Takie odosobnione bez współudziału społeczeństwa dokonywane oznaczenie ceny dostarcza mnogich dowodów jak różne są pojęcia o wartości użytkowej przedmiotów. Anglicy r. 1738 nabyli wyspę Rhode Island od Indyan za parę okularów. [illegible] za nożyczki

Odkąd pieniądze pośrednicza w wymianie sprzedający kierują się zawsze względem jedynie na wartość zamienną przedmiotu pozbywanego. Wartość zaś zamienna przedmiotu pozbywanego oznacza się albo według ceny targowej, albo według kosztów reprodukcyi. Według ceny targowej mianowicie sprzedaży ich przypadkowych t. j. nie stanowiących zawodu sprzedającego n. p. przy sprzedaży mebli lub sukni już używanych. We wszystkich innych przypadkach następuje oznaczenie ceny według kosztów produkcyi lub reprodukcyi. (koszta produkcyi) Koszta produkcyi zowiemy wszelki nakład jaki poniósł producent przy produkcyi towaru oraz przy dostawie tegoż na targ. Koszta produkcyi zatem zowiemy wszelką wartość kapitału wyłożonego, wartość użytków od kapitału, z pomocą których produkt wytworzony został, wartość łożonej pracy i zysk przedsiębiorcy. Koszta produkcyi są owym punktem centralnym, koło którego krąży pod prądem wolnego współzawodnictwa cena rzeczywista towaru. Ta cena może na chwilę.

koszta produkcyi: 1) wydatki na materyał surowy 2) na robociznę 3) procenta od kapitału 4) podatki

wznieść się powyżej poziomu kosztów produkcyi może na chwilę spaść poniżej tychże, ale ilekroć podniesie się bądź wyżej kosztów produkcyi, bądź spadnie niżej takowych, tylekroć powstają pewne sprężyny starające ułożyć ją napowrót do poziomu kosztów produkcyi. Przedmioty mające jednakowe koszta produkcyi, mają zazwyczaj jednakową cenę. Jestto zjawisko t. z. równowagi ceny. Sprężyną która cenę układając do poziomu kosztów produkcyi jest wolne współzawodnictwo. Gdy cena danego towaru podniesie się wyżej kosztów produkcyi, tak iż ten towar większy zysk przedsiębiorcy przynosi niż inne towary, to liczba przedsiębiorców w tym uprzywilijowanym zawodzie zwiększy się a tem samem zwiększy się produkcya skutkiem czego zwiększy się ofiarowanie towarów, a przez to cena obniżyć się musi - zbliży się do poziomu kosztów produkcyi. W tym wypadku zbliżenie się to jest dziełem współzawodnictwa między producentami. Gdy zaś przeciwnie cena towarów spadnie niżej kosztów produkcyi, to obniżenie ceny może wywołać różne następstwa. Gdy wartość użytkowa przedmiotu zostaje niezmienna, a spadek ceny jest następstwem zbytniego ofiarowania, to chwilowe zmniejszenie się ofiarowania sprawi, że cena powróci

do poziomu kosztów produkcyi, jeżeli zaś wartość użytkowa danego przedmiotu ulegnie zmniejszeniu, to nie pomogą żadne sposoby, aby ów przedmiot podniósł się w wartości swojej aż do poziomu kosztów produkcyi. Gdy atoli, jak zwykle się dzieje, przedmiot którego cena spadła niżej kosztów produkcyi, zachowa swą wartość użytkową choć w części, to cena jego podnieść się może musi do poziomu kosztów produkcyi, ilekroć produkcya tegoż ulegnie ograniczeniu.
Koszta produkcyi oznaczają zarówno dla producentów jak i sprzedających minimum ceny, które osiągnąć muszą, jeżeli nie mają ponieść straty; najniższa zatem granica ceny dla producentów wskazaną jest przez koszta produkcyi towaru; natomiast cena, jaką otrzymać może producent lub sprzedający swój towar bądź w innej miejscowości lub w innym czasie lub innemu konsumentowi oznacza najwyższą granicę ceny, do której takowa podnieść się może. Konkurencya zatem innych targów, konkurencya przyszłości oraz konkurencya między konsumentami podnosi cenę targową ponad poziom kosztów produkcyi.
Ad 2. Wartość przedmiotu otrzymanego w zamian przez producentów lub sprzedającego a przedewszystkiem wartość

pieniądzy. Im wartość pieniędzy większa, tem mniejszą ilość takowych cena obejmować może. Gdyby skutkiem obniżenia się wartości zamiennej pieniędzy cena towarów podnieść się musiała, to wówczas nabywcy chęć kupna mający musieliby ponieść ową różnicę, gdyby bowiem nie zgodzili się na podniesienie takowej, toby nastąpiło ograniczenie ofiarowania do tej miary, iżby towar pożądany otrzymać mogli tylko ci konsumenci, którzy byliby gotowi postąpić wyższą cenę.
Z pośród tych trzech czynników nie zawsze wszystkie trzy równocześnie działają na ofiarujących przy stawianiu swego żądania. Zazwyczaj atoli o wysokości ceny decydują przeważnie koszta produkcyi, do poziomu bowiem kosztów produkcyi stara się ułożyć cena każdego towaru.
Od reguły, iż cena towarów ułożyć się stara do poziomu kosztów produkcyi, zachodzą atoli pewne wyjątki. Widzieliśmy poprzednio, iż wolne współzawodnictwo sprawia, iż podniesienie

widzieliśmy również, że wolne współzawodnictwo między poszukującymi może podnieść cenę targową do poziomu kosztów produkcyi, ilekroć takowa spadnie. Otóż jeżeli zachodzą okoliczności wykluczające działanie współzawodnictwa, to nie może być mowy o zbliżeniu ceny do poziomu kosztów produkcyi.

Brak konkurencyi zachodzić może po stronie poszukiwania jak również i po stronie ofiarowania. Cena wytworzona bez współdziałania współzawodnictwa między producentami, a więc cena dowolna i dla producentów najdogodniejsza zowie się ceną monopolową. Cena wytworzona bez współdziałania współzawodnictwa między poszukującymi a więc cena najniższa, dla poszukujących najdogodniejsza zowie się ceną z konieczności, ceną narzuconą.

Ograniczenie lub usunięcie konkurencyi między producentami może pochodzić z przyczyn 1) naturalnych 2) ekonomicznych 3) społecznych.

Naturalne przyczyny ograniczenia wolnej konkurencyi wówczas zachodzą, skoro towar dany z natury rzeczy znajduje się w jednym tylko egzemplarzu lub w niewielkiej liczbie egzemplarzy, a liczba ta nie może ulec dowolnemu zwiększeniu; dlatego to obrazy starych mistrzów

Cena średnia, wytwórcza, wysoka, targo- [illegible] górna, monopolowa, narzucona.

Uwaga. Patrz stronę 361

Przeszkodami społecznemi wolnego współzawodnictwa między producentami są urządzenia (krajowe) społeczne ustawy lub przepisy obowiązujące, takowe mogą na czas dłuższy lub krótszy ograniczyć ofiarowanie towarów a w następstwie wytworzyć cenę wyższą niż cena istniejąca podrządem wolnego współzawodnictwa. Jeżeli w granicach gospod. społecznego, w którem istnieją takie ustawy, współzawodnictwo zgoła wykluczone zostanie, to ceny niektórych artykułów, do których owe przepisy się odnoszą (zależą jedynie od zamożności kupujących i wartości użytkowej towaru). W takim stanie rzeczy cena długo utrzymać się może powyżej poziomu kosztów produkcyi, a przedsiębiorcy ciągnąć ~~mogą~~ mogą wielkie zyski. Austrya zastrzegła sobie wyłącznie sprzedaż soli i tytoniu.

Jeżeli zaś w granicach ~~w granicach~~ danego społecz. nie wykluczono całkiem wolnego współzawodnictwa, lecz tylko je ograniczono, to w takim razie cena ostatecznie ułożyć się musi do poziomu kosztów produkcyi miejscowej, atoli te koszta mogą być daleko wyższe niż koszta produkcyi zamiejscowej. Cło pobierane n.p. u granic państwa dla ochrony przemysłu krajowego od konkurencyi zagranicznej sprawia, iż cena ułożyć się do wysokości kosztów produkcyi miejscowej wyższych niż koszta produkcyi zagranicznej.

Usunięcie przeszkód i ograniczeń wolnej konkurencyi między producentami wypada zawsze na korzyść konsumentów. Również i po stronie kupujących zachodzić może brak współzawodnictwa a to z przyczyn natural. społecz. i ekonomicznych. Do naturalnych przyczyn zaliczyć należy nietrwałość przedmiotu, która niedozwala przewozu towarów z odległych stron lub ich przechowania z jednej epoki w drugą. Spotykamy się w życiu codziennem z faktem, że cena owoców naturalnych daleko większym podlega fluktuacyom, niż cena owoców sztucznych. W wielu razach sprzedający widzi się zmuszonym sprzedać owoce naturalne po cenie choćby najniższej, bo mogą uledz zepsuciu. Flądry łowione w Elbie mają cenę daleko wyższą rano o 8. godz. niż o 10 tej.

Przyczyny społeczne ograniczają konkurencyę po stronie kupujących wówczas, gdy n. p. pewnym osobom przyznano wyłączne prawo do nabywania pewnych przedmiotów. Cena dóbr ziemskich niższą musiała być wówczas, gdy tylko osobom stanu szlacheckiego wolno było dobra ziemskie nabywać. Również zakazy wywozu towarów i wysokie cła wywozowe ograniczają konkurencyę po stronie konsumentów i powodują spadek ceny.

Do ekonomicznych przyczyn i sposobów ograniczenia konkurencyi po stronie kupujących należą zmowy konsumentów na

ny mieć wartość użytkową nawet wówczas, gdyby do pełnienia funkcyj pieniędzy wcale powołane nie były. Wartość ich użytkowa nadaje owym przedmiotom i wartość zamienną. Tę ostatnią posiadać muszą przedmioty powołane do pełnienia funkcyj pieniędzy, bowiem wszelka wartość mierzy się wartością tylko tegosamego rodzaju; pieniądze zaś mają mierzyć wartość zamienną innych przedmiotów, przeto przedewszystkiem same muszą posiadać wartość zamienną. Przedmioty powołane do pełnienia funkcyj pieniędzy, jako posiadające wartość zamienną t. j. są artykułem ofiarowanym przez jednych a poszukiwanym przez drugich czyli są ~~są~~ towarem. Pieniądze tak samo, jak materyał surowy, z którego są wytworzone są niczem innem, jak towarem i to towarem tem się odznaczającym, że jego posiadanie nadaje większą łatwość nabycia przez wymianę innych towarów; jestto towar najwięcej zamienny z pośród wszystkich innych;

2) powinny przedmioty te pod nieznaczną objętością przedstawiać znaczną wartość, aby je można łatwo z miejsca na miejsce przenosić;

3) powinny być trwałe t. j. niepodlegać działaniu tego, co zowiemy zębem czasu;

stare wina, miejscowości z pięknym widokiem zdolności i rzadkie talenta otrzymać mogą wyjątkową nadzwyczaj wysoką cenę. Cena takich towarów zależy jedynie od wartości użytkowej i od zamożności kupujących.

Ekonomiczne przeszkody wolnego współzawodnictwa zachodzą wówczas, skoro produkcya lub dostawa pewnego towaru może zachodzić tylko w pewnej ograniczonej ilości lub tylko w pewnej porze, czy to z powodu braku środków produkcyi, z powodu trudności konserwacyi, lub z powodu niedostatecznych środków komunikacyjnych. Ziemopłody wymagające szczególnego składu ziemi, oraz produkta górnicze są tymi artykułami, które tylko w ilości ograniczonej wytworzone być mogą. Z tego punktu ocenić można ważność dla konsumentów ułatwień komunikacyjnych i sposobów konserwowania towarów, które nastręczając sposobność dostarczenia produktów bądź dowozem z odległych stron bądź z nadmiaru produkcyi czasów ubiegłych, tanio i bez zawodu dozwalają pokrywać potrzeby bieżącej chwili. Niedogodnościom, jakie wynikają dla konsumentów skutkiem ograniczenia wolnego współzawodnictwa z przyczyn ekonomicznych zapobiegają po części t. z. taksy t. j. ceny ustanowione z góry przez zwierzchność n. p. taksy na dorożkarzy.

niekorzyść producentów. Takie zmowy konsumentów wówczas działają z powodzeniem, gdy z przyczyn naturalnych lub sztucznych odbyt pewnego towaru poza granicami pewnej miejscowości staje się utrudnionym. Na czas krótki sprzedaż towaru dokonywana poniżej kosztów produkcyi i to umyślnie może spędzić z targu niebezpieczne współzawodnictwo. Wiadomo nam, że niektóre przedmioty w różnych miejscowościach po różnych kosztach produkcyi równocześnie produkowane być mogą. Zachodzi kwestya, do jakiego poziomu ułoży się cena owych produktów? W wypadku obecnym należy odróżnić towary dwóch kategoryj: towary produkowane po cenie najniższej w ilości nieograniczonej i towary produkowane po cenie najniższej w ilości ograniczonej. Cena tych towarów, które po najniższych kosztach w ilości w ilości dowolnej produkowane być mogą, ułożyć się musi zawsze do poziomu kosztów produkcyi najniższych. Całkiem odmiennie rzecz ma się przy towarach drugiej kategoryi - Cena tychże towarów układa się do poziomu najwyższych kosztów produkcyi, jakie wyłożone być muszą dla zadość uczynienia poszukiwania na danem targowisku.

Rozdział III.

O monecie

Pieniądze w gospodarstwie społecz. mają dwie główne funkcye do spełnienia – 1) funkcyę pośrednika wymiany t.j. pieniądze dają się w zamian za wszelki inny przedmiot a ich pośrednictwo usuwa wszelkie niedogodności wymiany bezpośredniej. Interwencya pieniędzy czyni wymianę łatwą, prostą, ożywioną. Z tej Iej funkcyi pieniędzy wypływa IIga. Ponieważ ilość pieniędzy daje się i otrzymuje w zamian za wszelki inny przedmiot, przeto w ilościach pieniędzy wyraża się wartość zamienna wszelkich przedmiotów. Pieniądze są zatem miarą czyli przyrządem do mierzenia wartości zamiennej wszelkich przedmiotów; ~~Pieniądze są zatem~~ słowem pieniądze są powszechną miarą wartości zamiennej. Jeżeli pieniądze w pewnym kraju obieg prawny mające bite są z kruszców szlachetnych, to do owych dwóch głównych essencyonalnych funkcyj przybywa jeszcze trzecia, o której później pomówimy.

Przedmioty powołane do pełnienia funkcyj pieniędzy powinny posiadać następujące kwalifikacye, aby spełnić mogły należycie swe zadanie:

1.) powinny posiadać wartość użytkową zupełnie niezawisłą nawet od pełnienia funkcyj pieniędzy t.j. powin-

4.) powinny być w składzie swoim zupełnie jednorodne

5.) " " " technicznie podzielne w nieskończoność bez niestosownego obniżania swej wartości

6.) " " posiadać wartość zamienną podlegającą o ile można jak najmniejszym fluktuacyom. Kwalifikacya sub 1.) i 6.) jest najważniejsza ze wszystkich.

7.) własność wyszczególniania się pewnemi zewnętrznemi oznakami, aby je odróżnić łatwo można od innych przedmiotów

W rzeczywistości nie tylko złoto i srebro mogą pełnić funkcye pieniędzy, ale i każdy inny przedmiot posiadający wartość użytkową, iżby był pożądany przez wszystkich. W biegu czasu różnymi się w tym względzie posługiwano przedmiotami. Za dawnych czasów greckich i rzymskich bydło pełniło funkcyą pieniędzy. Pecunia od pecus - bydło. Na asie był wyciśnięty wizerunek wołu jako wspomnienie dawnych czasów. Bohaterzy Homera bydło zabrali pod Troję jako pośrednika wymiany. Z okoliczności, że bydło za czasów Homerowskich pełniło funkcyę pieniędzy, wyrodziła się u ludów klasycznych owa sławna przez nas podziwiana gościnność, która jednak była tylko wynikiem stosunków ekonomicznych istniejących u tych ludów. Trudno było żądać, aby największy i najprzebieglejszy dyplomata Homerowski Odysseusz w swojej długiej wędrówce

po morzu i wyspach pędził przed sobą bydło jako środek wymiany. W Abisynii sól pełniła do niedawna funkcyą pieniędzy. W Chinach dziś jeszcze cegiełki herbaty a w Wirginii cegiełki tytuniu pełnią funkcyą pieniędzy. W Rosyi w wieku XVII. przy zdobyciu przez Szwedów kasy wojennej znaleziono w niej parę tysięcy skór sobolich, które służyły za pośrednika wymiany. Według dawnych praw angielskich niewolnicy stanowili rodzaj żywej monety. Na niektórych wyspach Oceanu spokojnego muszle cauris zwane pełniły i pełnią funkcyę pieniędzy.

W Polsce znano już od czasów bardzo dawnych złoto. Gallus opowiada, że Bolesław Śmiały widząc raz spoglądającego łakomym wzrokiem księdza na złote daniny nadesłane z Rusi, obdarzył go złotem. Za Bolesława Krzywoustego istniała już w Polsce mennica, która w XIII w. dobrą cieszyła się opinią lepszą od mennicy czeskiej, skoro w r. 1251. Innocenty IV. kazał duchowieństwu czeskiemu złożyć 1000 grzywien srebra podług wagi polskiej. Za czasów króla Wacława według wzmianki archidyakona gnieźnieńskiego zostały wprowadzone do Krakowa grosze czeskie, gdzie dotąd używano srebra czarnego - argentum nigrum (mieszanina srebra z miedzią) (ubi prius argento nigro et pelliculis de capitibus aspergillinis graviter forisabant. Wyrażenie to wymaga objaśnienia). Bielski 37.

świadczy, że pod królem Wacławem najwięcej brano skórki wiewiórcze w miejsce pieniędzy. Stryjkowski pisze, że prócz skór wiewiórczych używano skór lisich i kunich. Powyższe podania najważniejszych polskich kronikarzy nie są bezzasadne owszem stwierdzone faktami i dokumentami historycznemi. — W XV. w. i XVI. w miarę rozrostu cywilizacyi, w miarę ożywiania się wymiany i zwiększania się kruszców szlachetnych zmniejszało się używanie skórek wiewiórczych. W XVI. w. niknie ślad skórek wiewiórczych — jako pośrednika wymiany. Na ich miejsce weszły bardzo kosztowne materye sprowadzane z Carogrodu — powłoki zwane. Ślad ich wnet niknie. —

W społeczeństwach cywilizowanych dwa przeważnie kruszce pełnią funkcyę pieniędzy — mianowicie złoto i srebro — dlatego, że owe kruszce posiadają wymagane od przedmiotów do pełnienia funkcyi pieniędzy powołanych kwalifikacye w całej pełni i tak:

Pierwszą kwalifikacyę jaką posiadać powinny przedmioty powołane do pełnienia funkcyi pieniędzy jest wartość użytkowa jako podstawa wartości zamiennej.

Otóż złoto i srebro posiadają wartość użytkową, albowiem one służą do zaspokojenia potrzeb istotnych i służyły do zaspokojenia owych potrzeb nawet wówczas

gdy niebyły jeszcze powołane do pełnienia funkcyi pieniędzy. Dzięki wrodzonym właściwościom swoim, a mianowicie blaskowi nieporównanej świetności a jeszcze więcej owej trwałości, która urąga działaniu czasu, kruszce szlachetne służą do zaspokojenia tego wrodzonego poczucia zbytku właściwego zarówno tym społeczeństwom, które stoją u szczytu cywilizacyi jak i tym, dla których bławatki złota i srebra są jedynym przedmiotem tualety. Kruszce szlachetne schlebiają naszym słabościom naszemu zamiłowaniu w ostentacyi i zamiłowaniu w próżności. Ale co więcej kruszce szlachetne służą do wytworzenia przedmiotów niezbędnych w życiu codziennem, przedmiotów tak doskonałych, iż żaden inny materyał nie może służyć do wyrabiania przedmiotów z tem przeznaczeniem w tak doborowym gatunku. Wskutek tych dwóch właściwości kruszce szlachetne posiadają wartość użytkową, a ponieważ posiadają wartość użytkową są poszukiwane przez jednych a ofiarowane przez drugich i są towarem. —

<u>Drugą kwalifikacyą</u>, jakiej domaga się nauka i należy od przedmiotów mających pełnić funkcyę środka wymiany jest, aby pod nieznaczną objętością

miały wielką wartość, bo ta kwalifikacya podnosi
możność przenoszenia przedmiotu z miejsca na miejsce.
Tę kwalifikacyę posiadają kruszce szlachetne w
wysokim stopniu. W Paryżu 80 do 100 gramów sre-
bra reprezentuje wartość hektolitra zboża, który
waży 75000 gramów. Także 80 do 100 gramów złota
reprezentuje wołu którego ciężar wynosi 400000 gram.
3. Trzecią kwalifikacyą przedmiotu mającego peł-
nić funkcyę pieniędzy jest trwałość materya-
łu. Otóż kruszce szlachetne prawie zupełnie
nie podlegają działaniu czasu. Pieniążki i posążki
z czasów Faraonów i Artakserksesów wykopane w
naszych czasach przedstawiają się nam pod tą samą
formą, jaką posiadały wówczas, gdy je złożono w
ziemi. Wogóle nie wiele czynników zatakowszają
złoto i srebro a z pośród tych czynników żaden nie
wchodzi w skład ani ziemi ani powietrza atmosfery-
cznego. Ten przymiot pieniędzy kruszcowych, ta ich
trwałość sprawia, iż zaprowadzenie pieniędzy kruszco-
wych ułatwia wytworzenie kapitału jest rzeczą trudną
przez oszczędność. Dopóki funkcye pieniędzy pełnione
są przez przedmioty podlegające zepsuwaniu się, dotąd
wytworzenie kapitału jest rzeczą trudną. Dopiero z...

prowadzenie pieniędzy kruszcowych ułatwia w nadzwyczajnej mierze wytworzenie kapitału. N.p. właściciel wioski posiada na zaspokojenie potrzeb przeznacza 100 zł. jeżeli posiada dochodu 200 zł. to pozostałe 100 zł. stanowi nadwyżkę jego produkcyi nad jego konsumcyą. Jeżeli ten kapitał zachowa w formie pierwotnej t.j. w zbożu, musi dlań szukać pomieszczenia obszernych lokalności i starać się o zabezpieczenie od klęsk elementarnych. Wreszcie naraża się na to, że kapitał jego w roku następnym będzie miał mniejszą wartość. Jeżeli zaś właściciel zboże sprzeda, pieniądze zaoszczędzone złoży nie będzie narażonym na niebezpieczeństwo zatraty kapitału.

Ponieważ kruszce są nadzwyczaj trwałe, przeto z chwilą nastania pieniędzy kruszcowych poczyna się trzecia główna ich funkcya a mianowicie pieniądze kruszcowe służą do przechowywania wartości, są tym materyałem, który jedną wartość z jednej epoki przenosi najsnadniej do drugiej epoki. A zatem trzecią funkcyą pieniędzy kruszcowych jest służenie za sposób przechowywania wartości.

obstr. 286

4. Wiadomo nam, iż czwartą z kolei kwalifikacyą przedmiotów mających pełnić funkcye pieniędzy jest

jednorodność składu. Metale szlachetne są w swym składzie zupełnie jednorodne. Między złotem z Uralu a złotem z Kalifornii i Australii nie ma różnicy. Podobnie między srebrem Siedmiogrodu a srebrem Meksyku nie ma również śladu różnicy.

5. Dalszą wymogalnością jest podzielność nieograniczona materyału pod względem technicznym. Podzielność kruszców szlachetnych jest nieograniczona i na tej nieograniczonej podzielności kruszców szlachetnych polega wyższość tak owych przy pełnieniu funkcyj pieniądza nad innemi przedmiotami, które zaczerpną kwalifikacyę w niższym posiadają stopniu niż złoto i srebro. Drogie kamienie posiadają np. wartość daleko wyższą pod mniejszą objętością niż złoto i srebro. Ale podczas gdy wartość złota i srebra jest w stosunku prostym do wagi złota i srebra, wartość brylantów jest zawisłą od różnych okoliczności podrzędnych, których z góry przewidzieć nie można. Gdybyśmy funt złota lub srebra podzielili na 45 części, każda cząstka będzie posiadać $\frac{1}{45}$ część wartości całego funta. Gdybyśmy podzielili brylant na 45 części, każda cząstka będzie miała stosunkowo daleko mniejszą wartość niż bryła pierwotna. Podczas gdy kamienie szlachetne nie dadzą się dzielić bez

niestósunkowego zmniejszenia wartości.
6. Najważniejszą kwalifikacyą przedmiotów mających pełnić funkcyę pieniędzy jest o ile możności najmniejsza zmienność wartości ich materyału. Wartość zamienna kruszców szlachetnych podlega mniejszym fluktuacyom, niż wartość zamienna innych przedmiotów raz dla wielkiej trwałości kruszców powtóre dla dwojakiego ich przeznaczenia. Ponieważ kruszce szlachetne są nadzwyczajnie[1] trwałe przeto w biegu wieków nagromadziły się wielkie ilości takowych, a przeto wszelki nowy przybytek chociażby sam przez się znaczny lub ubytek choćby sam przez się znaczny w stósunku do owego nagromadzonego wiekami zasobu jest tak mało znaczący, że żadnego znaczniejszego wpływu wywrzeć nie może na wartość zamienną kruszcu. Drugą[2] przyczyną, która nadaje kruszcom ową stałość ich wartości jest dwojakie ich przeznaczenie. Kruszce szlachetne służą nietylko do przebijania ich na monety, ale do wytwarzania przedmiotów konsumcyi. Otóż gdy zasób kruszcu zwiększy się w tej mierze, iż zagraża obniżeniem wartości zamiennej, to zwiększa

się poszukiwanie towarów zbędnych i zbytkowych.
Jeżeli wartość złota i srebra obniża się, to warstwy ludności, które używały łyżek cynowych, poczynają teraz używać łyżek srebrnych. Zgoła poszukiwanie kruszców wzrasta a nadmiar kruszców zostaje zostaje pochłoniętym. Jeżeli zaś cena kruszców z jakiej przyczyny podnosi się owe artykuły złote i srebrne, owe broszki kulczyki idą do mennicy do przetopienia i zwiększają zasób złota i srebra i przeciwdziałają tendencyi kruszców do podniesienia wartości swojej.
Jednakowoż co do tej ostatniej kwalifikacyi kruszce szlachetne ustąpić muszą przedewszystkim towarem, który w daleko wyższym stopniu posiada niezmienność swej wartości. Tym artykułem jest zboże. Przyczyna tego jest ta, że podczas gdy przy normalnym stanie wzrostu społeczeństwa poszukiwanie zboża zwiększa się, wskutek czego rozwoju polnictwa zwiększa się i ofiarowanie zboża. Jednak zboże z innych względów nie kwalifikuje się do pełnienia funkcyj pieniędzy. Jest ono ciężkie nie trwałe nie ma technicznej podzielności. Zgoła brak zboża essencyonalnych warunków przedmiotu najs-

cego pełnić funkcyę pieniądzy.

7.) Ostatnią kwalifikacyą jaką posiadać winien przedmiot mający pełnić funkcyę pieniądzy jest ta, aby posiadał pewne poznaki zewnętrzne wyróżniające go z pośród wszystkich przedmiotów otaczających, by na pierwszy rzut oka poznać, że przedmiot dany jest pieniądzem. Otóż kruszce posiadają ów blask zewnętrzny nieporównanej świetności, ów dźwięk, który się od nich metalicznym nazywa. Te dwie właściwości sprawiają, że je można za jednym rzutem oka odróżnić od innych przedmiotów.

Ponieważ kruszce szlachetne posiadają wszystkie warunki zarówno techniczne jak ekonomiczne pożądane dla tego przedmiotu, który ma pełnić funkcyą pośrednika wymiany i miary wartości; przeto rzecz naturalna, że posługiwanie się pieniędzmi kruszcowemi do bardzo odległych odnieść trzeba czasów. Najdawniejszą wzmiankę o nich znajdujemy w piśmie św. które zapisało, że Abraham zapłacił Hefronowi 400 sykli srebra za grunt, w którym pochował zwłoki Sary. Wiadomo dalej, że cywilizacya etruska tak wcześnie

rozbujała posługiwała się tak monetami srebrnemi jak złotemi. Wiadomo z czasów późniejszych, że Ateńczycy na wielką skalę eksploatowali swe kopalnie srebra, które dostarczały im materyału pieniężnego. Spartanie i Rzymianie posługiwali się początkowo monetą miedzianą. Pochodziło to stąd, że u Spartan zakaz ustawodawczy, u Rzymian tryb życia ograniczały sferę potrzeb do tego poziomu, przy którym wszelka wymiana znaczniejsza zupełnie zbyteczną się staje. Wiemy wreszcie, że od niepamiętnych czasów u Persów i Assyrów złoto, u Chińczyków srebro pełniło funkcyę pieniądzy. Fenicyanie pierwsi wybijać poczęli monetę na kształt dzisiejszej t.j. wybijali sztuki złota i srebra zupełnie podobne do siebie opatrzone tym samym wyciskiem, mające jedną i tę samą próbę i jedną i tę samą ligę. Przed Fenicyanami krążyły w obiegu pełniąc funkcyę pieniądzy nieobrabiane sztuki złota i srebra, które jak wszelki inny towar w specyalnym każdym wypadku ważono. Było to wielkiem utrudnieniem handlu.

Ponieważ pierwotnie sztuki złota i srebra pełniły funkcyą pieniędzy i musiały być ważone, przeto we wszystkich krajach nazwa jednostki wagi stała się pierwotnie nazwą jednostki monetarnej t.j. monety, której pomnażanie lub podzielenie służy do wyrażenia wszelkiej ilości pieniędzy. Ponieważ jednostka wagi w wielu krajach zwała się marką lub liwrem, przeto w tych krajach pierwotna nazwa jednostki monetarnej była marka lub liwra. As najpierwotniejsza moneta rzymska był liwrem czyli funtem bronzu. Aureus moneta złota wybijana za czasów Juliusza Cesara i późniejszych była wyrabiana w stosunku 1 : 40 z funta czystego złota. Drachma grecka była pierwotnie jednostką wagi a później dopiero stała się nazwą jednostki monetarnej.

Jeżeli pieniądz ma przynieść pożytek właścicielowi, koniecznie musi się wydostać z rąk jego. Ta okoliczność sprawiła, że wielu ekonomistów n.p. Rau przyznają pieniądzom tylko wartość zamienną a odmawia im wszelkiej wartości użyt-

kowej." Zdanie to jest błędne. Pieniądze kruszcowe posiadają nie tylko wartość zamienną ale i użytkową na tem polegającą, iż z ich pomocą usunięte bywają wszelkie przeszkody nieodłączne od wymiany dokonywanej sposobem bezpośrednim usunięte zostały z zaprowadzeniem pieniędzy. Otóż wartość użytkowa pieniędzy polega na tem, że służą do usunięcia zawad wymiany.

Wartość zamienna pieniędzy oraz ich cena będąca niczem innem jak tylko wyrażeniem wartości zamiennej jest wówczas wysoka, skoro dana ilość pieniędzy wymienia się za znaczną ilość innych przedmiotów t.j. za ilość znaczniejszą aniżeli otrzymać można za te same pieniądze w innej miejscowości lub w innej epoce. Natomiast wartość zamienna i cena pieniędzy jest niska, skoro za daną ilość pieniędzy otrzymać można mniej innych produktów niż się otrzymuje w innej miejscowości lub otrzymało w innej epoce. Wartość zamienna pieniędzy zawisła jest podobnie jak wartość zamienna wszelkich towarów od stosunku zachodzącego

w danej chwili i danej miejscowości między poszukiwaniem i ofiarowaniem pieniędzy. Na stałe zaś wartość zamienna i cena pieniędzy reguluje się w krajach posiadających kopalnie kruszców podług kosztów produkcyi, tak iż cena targowa pieniędzy podnosi się do granicy najwyższych kosztów, jakie wyłożone być muszą dla zaspokojenia poszukiwania na danem targowisku. Koszta produkcyi srebra obejmuje trzy pozycye: 1) koszta wydobycia kruszcu na powierzchnię ziemi 2) koszta przewozu z miejsca kopalni do miejsca mennicy i 3) zysk przedsiębiorcy. A zatem na stałe w krajach produkujących złoto i srebro cena pieniędzy układa się do poziomu kosztów produkcyi. Ale od tej reguły zachodzą wyjątki. I) Od reguły, iż wartość zamienna i cena pieniędzy objawia tendencyą ułożenia się do poziomu kosztów produkcyi zachodzi 1) wyjątek, skoro ilość pieniędzy wybijanych jest ściśle ograniczoną. W tym wypadku wartość zamienna pieniędzy może być w sposób sztuczny bardzo podniesioną. Tak spostrzeżono, że w

niektórych krajach Azyi piastry hiszpańskie z popiersiem Karola V. mają wartość zamienną o 25% wyższą, niż piastry późniejsze innym stemplem opatrzone ale posiadające w sobie równą ilość szlachetnego kruszcu.

Drugi wyjątek od reguły, że wartość zamienna i cena pieniędzy układa się do poziomu kosztów produkcyi zachodzi wówczas, gdy między miejscowością, w której wydobywane bywają pieniądze a tą miejscowością w której przebijane są kruszce na pieniądze istnieje znaczna odległość tak iż koszta przewozu są znaczne. Taki wypadek zachodził w Australii.

Trzeci i najważniejszy wyjątek od rzeczonej reguły zachodzi przy wymianie t.z. międzynarodowej t.j. zachodzi w tych krajach, które otrzymują złoto i srebro nie z własnych kopalń ale od innych krajów. W tych krajach wartość zamienna pieniędzy kruszcowych zawisłą nie jest od kosztów produkcyi znacznych ale od warunków wymiany międzynarodowej.

Zasób pieniężny posiadany przez gospo-

darstwo wszech świata między gospodarstwa poszczególnych społeczeństw nie rozdzie. la się ani w stosunku do liczby mieszkańców ani w proporcyi do ilości posiadanych przez nie przedmiotów ekonomicznych. Niema żadnej stałej normy, któraby stanowiła nieodwołalnie o wysokości kwoty pieniężnej, jakiej pewne społeczeństwo potrzebuje. Są atoli pewne okoliczności zewnętrzne, pewne oznaki, które dają nam poznać, iżali społeczeństwo potrzebuje większej ilości pieniędzy; są okoliczności, które stają się przyczyną większego lub mniejszego zapotrzebowania pieniędzy przez społeczeństwo. Temi okolicznościami są:

1.) Wartość pieniędzy. Im większą jest wartość pieniędzy zamiennna, tem mniejszą ilością pieniędzy obchodzić się może dane społeczeństwo i odwrotnie.

2.) Drugą okolicznością bardzo ważną jest ilość raz zamiany dokonywanych w społeczeństwie wymian. Im większa jest w granicach społeczeństwa

liczba aktów wymiany, im na większe sumy pieniężne brzmią te wymiany, tem większej ilości pieniędzy potrzebuje w danej chwili pewne społeczeństwo. Liczba wymian dokonywanych w granicach społeczeństwa oraz rozmiary takowych wzmagają się mianowicie przez uchylenie wszelkich danin i świadczeń w naturze, zniesienie pańszczyzny i zaprowadzenie na większą skalę podziału pracy. Te przyczyny są zjawiskami właściwemi pewnemu stadyum rozwoju cywilizacyjnego i ekonomicznego społeczeństwa, są one symptomatami, że społeczeństwo wchodzi w taki a nie inny stopień cywilizacyi. Stąd pochodzi że społeczeństwo w rozwoju swym dochodzić musi do większego zapotrzebowania pieniędzy.

3.) Trzecią okolicznością jest chyżość cyrkulacyi pieniędzy. Im chyżość obiegowa jest większa, tem mniejszej ilości takowych potrzebuje społeczeństwo. Gulden, który w jednym dniu 50 razy przychodzi z ręki do ręki wyświadcza gospodarstwu społecznemu tę samą usługę co

50 guldenów, który raz w jednym dniu zmienia właściciela swego. Chyżość cyrkulacyi pieniędzy wzmaga się w miarę podnoszenia się czynności produkcyjnej społeczeństwa, w miarę rozwoju handlu i przemysłu, bo ruch handlowy i przemysłowy nastręcza sposobność do zużytkowania wszelkich kapitałów nagromadzonych pod formą pieniędzy. Również chyżość obiegowa pieniędzy wzrasta pod wpływem ustalającego się porządku prawnego. Wczasie wojen i niepokojów każdy opatruje się w grosz zapasowy, by nie być narażonym na wyzucie się z wszelkich zasobów. Dlatego epoki niepokojów są epokami, w których zwiększa się zapotrzebowanie pieniędzy.

Na Wschodzie wymaga cyrkulacya pieniędzy nadzwyczajnego zasilania kruszcami, bo tam jest bezpieczeństwo prawne nie zagwarantowane a mieszkańcy pieniądze chowają w ziemi. W miastach, tych siedzibach handlu i przemysłu zazwyczaj cyrkulacya pieniędzy jest spieszniejsza, niż po wsiach mianowicie po wielkich miastach cyrkulacya pieniędzy jest nader ożywionych. Dla tego społeczeństwa posiadające wielką liczbę miast obchodzą się caeteris paribus mniejszą liczbę gotówki niż społeczeństwa rolnicze. —

4) Czwartą okolicznością, która staje się przyczyną większego lub mniejszego zapotrzebowania pieniędzy przez społeczeństwo, jest działalność kredytu. Kredyt dostarcza różnych surogatów zastępujących pieniądze n.p. bilety bankowe, czeki, przekazy. Kredyt nastręcza sposobność do uskuteczniania wypłat przez kompensaty. Otóż im mniej jest ożywiony kredyt, tem większej ilości pieniędzy kruszcowych potrzebuje społeczeństwo do zaspokojenia potrzeb swoich. Przez racyonalny system kredytu można zasób kruszcowy pod formą pieniędzy występujący zredukować do bardzo małych rozmiarów w stosunku do ilości i rozmiarów dokonywanych wymian. W Anglii według obliczeń dokonywanych suma pieniędzy obiegowa reprezentuje wartość jednego miliarda sześć kroć stotysięcy franków a suma dokonywanych wymian reprezentowała kwotę więcej niż 10 razy tak wielką jak suma pieniędzy przez ten kraj posiadanych.

Z powyższego przedstawienia wynika, że w miarę cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju społeczeństwa wzrasta zarówno chyżość obiegowa pieniędzy

jak mniej i działalność kredytu. A zatem te są okoliczności zewnętrzne, które oddziaływają na zapotrzebowanie pieniędzy w kierunku zmniejszenia takowego. Natomiast jakeśmy wyżej wspomnieli ilość i rozmiary dokonywanych wymian w miarę cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju społeczeństwa objawiają tendencyę do zwiększenia zapotrzebowania pieniędzy w społeczeństwie.

Wynika stąd, że postęp cywilizacyjny i ekonomiczny rozwój społeczeństwa daje początek dwom tendencyom ścierającym się ze sobą: a.) tendencyi do zwiększenia zasobu kruszcowego społeczeństwa wskutek zwiększenia liczby i rozmiarów dokonywanych wymian oraz b.) tendencyi do zmniejszenia zasobu pieniędzy ~~pieniędzy~~ społeczeństwa wskutek zwiększenia chyżości obiegowej i działalności kredytu.

Zachodzi kwestya, która z tych tendencyj otrzymuje w normalnym rozwoju społeczeństwa przewagę? Otóż pod zastrzeżeniem normalnego rozwoju społeczeństwa chyżość obiegowa pieniędzy oraz działalność kredytu z czasem na zapotrzebowanie pieniędzy tak skutecznie działają, że tenden-

cya do zmniejszenia zasobu pieniędzy w stosunku do ilości i rozmiarów dokonywanych wymian otrzymuje przewagę nad tendencyą do zwiększenia zasobu pieniędzy kruszcowych. Zasób kruszcowy mimo zwiększonego ruchu handlowego i przemysłowego utrzymać się może albo przy dawniejszym stanie wskutek zwiększonego kredytu i cyrkulacyi albo potrzebuje się nieznacznie tylko zwiększyć w stosunku do ilości i rozmiarów dokonywanych wymian. Najwięcej pieniędzy potrzebuje cyrkulacya tych społeczeństw, które względnie do innych znajdują się na szczeblu średniego przejściowego rozwoju, bo u nich ilość i rozmiary dokonywanych wymian wymagają coraz więcej pieniędzy, podczas gdy x działalność kredytu i chyżość obiegowa zbyt mały jeszcze wpływ wywierają, by przeciwważyć tendencyi do zwiększenia zasobów kruszcowych.

[1]Wszelka ilość pieniędzy, jaką społeczeństwo posiadać może jest wystarczająca do załatwienia wszelkich aktów wymiany. [2]Wymiana odbywać się może w granicach społeczeństwa z równą łatwością zarówno przy

Skutki zwiększenia i zmniejszenia zasobu pieniężnych

większym jak przy mniejszym zasobie pieniędzy kruszcowych. Wszelka ilość pieniędzy jest dostateczną do dokonania téj ilości wymian, jaką dane społeczeństwo podejmuje. Jeżeli bowiem ilość pośredników wymiany się zwiększa, to w takim razie to zwiększenie ilości pieniędzy wywołuje tendencyą do obniżania ich wartości. Obniżenie wartości zamiennéj pieniędzy objawia się przez podniesienie ceny wszystkich innych towarów. Np. jeżeli zasób kruszcowy społeczeństwa z jakiéj przyczyny zwiększył się o bardzo znaczną ilość, to społeczeństwo widzi w oczach swych topniejącą wartość tych pieniędzy: wartość pieniędzy obniża się tak, że za większą ilość pieniędzy obniża ~~się tak, że się~~ niż poprzednio można nabyć tylko tę samą ilość towaru co poprzednio. Jeżeli ilość pieniędzy obniża się to w takim razie zwiększa się wartość zamienna takowych. Każda sztuka monety wypełnia się większą wartością zamienną, a to podniesienie wartości zamiennéj objawia się przez obniżenie cen wszystkich innych towarów. Wartość pieniędzy ma się zatem w stosunku odwrotnym do ich ilości. t.j. wartość jest tem większa, im ilość

jest mniejsza; wartość jest tem mniejsza, im ilość jest większa. –

Łatwość przewozu kruszców z miejsca na miejsce sprawia, iż cena pieniędzy oraz cena kruszców surowych we wszystkich krajach, we wszystkich okolicach świata ułożyć się stara do jednego i tego samego poziomu t.j. do poziomu kosztów produkcyi. Jeżeli bowiem na pewnem targowisku zwiększa się zasób kruszcowy, to takowe zwiększenie wywołuje tendencyą do obniżenia wartości zamiennej kruszców względnie do tej wartości zamiennej, jaką posiadają kruszce szlachetne w innych miejscowościach. To obniżenie wartości zamiennej pieniędzy objawia się przez podniesienie się ceny wszystkich innych towarów, czyli zwiększenie zasobów kruszcowych w granicach społeczeństwa wywołuje tendencyą do podniesienia cen czyli do powszechnej drożyzny.

Drożyzna sprawia dwa skutki:

1) Skutek, że cudzoziemcy, który dawniej zaopatrywali się w towary na targach kraju dotkniętego drożyzną, zaopatrywać się teraz przestają a szukają gdzieindziej targów na artykuły swo-

swojej konsumcyi. Ta okoliczność sprawia, że przypływ pieniądzy z zagranicy na targi danego kraju wstrzymuje się. Natomiast ponieważ w danych krajach ceny są wyższe niż zagranicą, przeto ludność tych krajów znajduje najwyższy interes w tem, by sile możności nabywać jak najwięcej za granicą, a w skutek tego następuje zwiększenie wywozu kruszców z danego kraju do innych. Zmniejszenie zasobu kruszcowego w granicach pewnego społeczeństwa wywołuje skutki wręcz przeciwne tym, nad którymi zastanawialiśmy się dotychczas. Zmniejszenie zasobów kruszcowych wywołuje przedewszystkiem podniesienie wartości zamiennej kruszców. Każda sztuka monety kruszcowej wypełnia się odtąd większą wartością, niż była jej wartość przedtem. Ceny wszystkich towarów obniżają się, bo wartość pieniądzy jest większa. To obniżenie cen w granicach danego kraju wywołuje tendencyę zagranicy do zaopatrywania się w towary na targach danego kraju. Z zagranicy wpływa kruszec na targi danego kraju. Natomiast krajowcy ograniczają do mini-

mum konsumcyę towarów zagranicznych. ~~Stąd~~ ~~obok zmniejszonego dowozu towarów zagranicz-~~ ~~nych)~~ Stąd obok zmniejszonego dowozu towarów zagranicznych zaczyna się zmniejszać wywóz kruszcu za granicę. Ostatecznie wartość kruszców danego kraju wyrównywa się z wartością zamienną kruszców zagranicy.

Jeżeli jednak jest nieprzerwana tendencja dążenia do innego poziomu wartości zamiennej pieniędzy i kruszców we wszystkich krajach świata to obok tej tendencyi istnieć może faktycznie różnica wartości zamiennej pieniędzy i kruszców na różnych targach świata. Różnicę tę stwarzają odmienne warunki wymiany międzynarodowej.

2) Wszelkie zmiany zachodzące w wartości kruszców pociągają za sobą bardzo ważne następstwa nie tylko dla 1) ekonomicznego ale również i dla 2) politycznego rozwoju kraju. Są to następstwa bardzo ważne ale gwałtowność owych następstw przez to wielce umiarkowaną zostaje, iż zarówno zwiększenie wartości

pieniędzy w następstwie zmniejszenia zasobów kruszcowych jak również zmniejszenie wartości pieniędzy wskutek zwiększenia zasobów kruszcowych odbywa się nader powoli. Tak n.p. gdy w r. 1545. Hiszpanie odkryli pierwsze wypłyczysko złota w Meksyku dopiero w 30 lat później w Europie dały się odczuć skutki zwiększenia zasobu złota. Zbogaceni Hiszpanie na targach włoskich zaczęli nabywać towary bławatne. Skutkiem tego zwiększenia poszukiwania towarów bławatnych zwiększyło się poszukiwanie materyałów surowych, z których wyrabiają się towary bławatne, podniosła się stopa zarobku i konsumcya robotników a ponieważ tym sposobem zwiększyło się bogactwo rolników, zwiększyła się konsumcya rolników, i tak ruch się udzielał coraz dalej. Poszukiwanie towarów jest więc tą arteryą komunikacyjną, przez którą zwiększenie zasobu kruszcowego oddziaływa na podniesienie cen wszystkich towarów.

Zwiększenie zasobów kruszcowych wywołując obniżenie wartości zamiennej pieniędzy, wychodzi na korzyść niektórych warstw ludności a na

niekorzyść innych. Tak wszyscy, który z jakiegobądź tytułu otrzymują stałe dochody ustanawiane przed epoką deprecyacyi pieniędzy, a zatem urzędnicy, pobierający czynsze dzierżawne, dziesięciny i powinności poddańcze oszacowane na pieniądze, wierzyciele pobierający procenta od kapitałów, wreszcie państwo pobierające podatki tracą na deprecyacyi pieniędzy. Wślad za tem idą i ważne następstwa polityczne. Tak zwiększenie zasobów kruszcowych w Europie skutkiem odkrycia wypłuczysk złota w Potosyi wywołało tendencyę do obniżenia wartości złota. Ponieważ zaś system feudalny czerpał swą siłę z danin w stałej wysokości uiszczanych, przeto zmniejszenie wartości pieniędzy złotych skutkiem odkrytych wypłuczysk musiało podkopać system feudalny w Europie, bo panowie feudalni rozrządzali daleko mniejszą wartością pieniędzy lubo w ich sumie żadna nie zaszła zmiana. Toż samo ustalenie się i wytworzenie systemu parlamentarnego w Anglii było skutkiem obniżenia wartości zamiennej kruszców, bo rząd angielski, widząc zmniejszającą się wartość pieniędzy musiał do-

magać się przyzwolenia coraz to nowych podatków a okupywać je musiał nowemi ustępstwami na rzecz parlamentaryzmu) Natomiast obniżenie wartości zamiennej pieniędzy wypada na korzyść dzierżawców, dłużników, fabrykantów, przedsiębiorców płacących robotników i na korzyść państwa, bo państwo od długów swych opłaca procenta w takiej mierze, jak dawniej: gdy tymczasem te pieniądze mają mniejszą wartość niż dawniej.

11) W dziejach poprzednim przytoczono ostateczne następstwa zwiększenia zasobu kruszcowego oraz deprecyacyi nieuniknionej. Atoli między faktem zwiększenia zasobów kruszcowych a zajściem deprecyacyi jest pewna przemijająca chwila, w której pieniądze zachowują swoją dotychczasową wartość, albowiem społeczeństwo nie doszło jeszcze do świadomości, że zasób kruszcu i pieniędzy znacznie wzrósł. Ci zatem, w których rękach skupia się owo zwiększenie zasobów kruszcowych i pieniędzy kruszcowych, ci w owej chwili przechodniej przed dokonaniem deprecyacyi odnoszą wszelką korzyść, bo rozporządzają znacznym zasobem pieniędzy, które posiadają wielką wartość

zamienną, wartość dotychczasową.

Deprecyacya kruszców ostatecznie powstrzymaną będzie przez koszta ich produkcyi. Jeżeli bowiem obniża się zanadto wartość kruszców i pieniędzy kruszcowych, to w takim razie eksploatacya wypłuczysk złota ~~więcej~~ mniej wydatnych i kopalń srebra ~~więcej~~ mniej obfitych nie jest dość zyskowna, by dłużej miała być prowadzoną. Następuje ograniczenie produkcyi kruszców szlachetnych, które wpływa na podniesienie ich wartości zamiennej. Tym sposobem ograniczenie produkcyi kładzie kres dalszej deprecyacyi kruszców.

Stosunek wartości złota do wartości srebra zawisł od kosztów produkcyi złota i srebra. Ponieważ inne są koszta produkcyi złota a ~~srebra~~ inne koszta produkcyi ~~złota~~ srebra, przeto stosunek wartości złota do wartości srebra nie jest bynajmniej niezmienny, owszem podlega zmianom. Co więcej, ponieważ inne są koszta produkcyi złota a inne produkcyi srebra, przeto ruch owych dwóch kruszców szlachetnych odbywać się może i odbywa się często także w przeciwległych kierunkach. Wogóle moneta złota i złoto wogóle względnie do srebra

coraz więcej podnosi się w wartości.
(Podczas gdy w wiekach średnich funt złota wymieniał się na 10 ℔ srebra, podczas gdy w XVI w. funt złota wymieniał się za 12 ℔ srebra; w początkach naszego wieku aż do r. 1848 funt złota wymieniał się za $15\frac{1}{2}$ ℔ srebra. Dziś wartość ta jest niestychanie zmienna.) —

Rozdział IV.ty

Pieniądze jako miara wartości.

Wiadomo, że pieniądze kruszcowe posiadają wartość zamienną daleko mniejszym podlegającą zmianom, niż wartość zamienna innych przedmiotów z wyjątkiem zboża. Wiadomo również, że wartość pieniędzy w różnych miejscowościach ułożyć się stara równocześnie do poziomu kosztów produkcyi. Wynika z tych kwalifikacyj pieniędzy kruszcowych, że lepiej od innych przedmiotów nadają się do służenia za miarę wartości przedmiotów materyalnych, oraz usług osobistych w miejscowościach niezbyt od

siebie odległych a przedewszystkiem w niezbyt rozległej przestrzeni czasu. Ale w dłuższej przestrzeni czasu kruszce szlachetne podlegają zmianom swej wartości zamiennej a tem samem nie są dokładną miarą wartości przedmiotów i usług sięgających bądź odległej przeszłości, bądź też odległej przyszłości; i w tym punkcie właśnie zachodzi różnica między miarą wartości a innemi miarami, bo inne miary nie ulegają zmianom w biegu czasu.

Kruszce szlachetne okazują mianowicie w biegu czasu powolną ale nieustanną tendencyą do obniżenia swej wartości zamiennej; zjawisko to ma w tem przyczynę swoją, iż 1) koszta produkcyi kruszców nieustannie zmniejszają się, jak również w tem, że sztuka metalurgiczna, która z rud surowych wydobywa złoto i srebro, czyni ciągłe postępy, które obniżają koszta produkcyi. Skoro zaś koszta produkcyi kruszców szlachetnych ulegają zmianom i zmniejszają się w biegu czasu, to i wartość zamienna pieniędzy, która układa się do poziomu kosztów produkcyi kruszców w biegu czasu również obniżać się musi.

Jestto tendencya tak silna, iż różne okoliczności mogą chwilowo tylko powściągnąć ową tendencyą pieniądzy do obniżania wartości swojéj, ale w żaden sposób nie mogą téj tendencyi załamować. Ten niezmienny kierunek wartości pieniądzy ku obniżaniu się wypada oczywiście nieustannie na korzyść dłużnika a na niekorzyść wierzyciela. 9/ w biegu czasu coraz nowe i obfitsze pokłady odkrywają, wskutek tego obniża się wartość kruszców szlachetnych, a poleg[illegible]

Ponieważ jak wykazano, pieniądze kruszcowe są miarą wartości dokładną tylko w granicach zakreślonych niezbyt rozległą przestrzenią czasu, przeto w różnych epokach ekonomii poczęli zastanawiać się, azali niebyłoby innego przedmiotu, któryby mógł uchodzić za niezmienną miarę wartości t.j. czyby nie było przedmiotu, któryby zawsze i wszędzie w równéj ilości ofiarowywał się za wszystkie inne przedmioty. Owa niezmienna miara wartości, którą długi czas zajmowali się i poszukiwali ekonomiści, miałaby niemałe znaczenie praktyczne, bo mając taką niezmienną miarę wartości, moglibyśmy przystępować do zawierania transakcyj

którćby jednéj ze stron po wszystkie czasy zapewniały dochód niezmienny. Prócz tego wykrycie takiéj niezmiennéj miary wartości ułatwiłoby zrozumienie wielu ważnych punktów dziejowych, które dziś dla nas są zupełnie ciemne, bo nie mamy klucza, z pomocą którego moglibyśmy obliczyć wartość przedmiotów w pewnéj epoce. Słynny ekonomista angielski A. Smith upatrywał taką niezmienną miarę wartości w pracy ludzkiéj. Podług Smitha dla producenta, który sam produktu swego używać nie zamierza, wartość takowego równa się téj ilości pracy, za jaką towar wymienić może. Zatem podług Smitha ilość pracy mogącej być nabytą za pewien produkt stanowi miarę najlepszą wartości zamiennéj tego towaru tak, iż jeśli za ową pracę ludzką otrzymuje się więcéj lub mniéj w innéj epoce, niż poprzednio, to przyczyna zmiany według Smitha nie zachodzi po stronie pracy ale po stronie drugiego towaru. Ta teorya Smitha o pracy ludzkiéj znalazła praktyczne zastósowanie w konstytucyi francuskiéj z r. 1791. która prawo brania udziału w wyborach przyznawała temu, kto tylko składa do skarbu podatku w wartości najmniéj

praca według Smitha

+

3 dni pracy a prawo bierne wyboru przyznawała tym, którzy posiadają majątek wartości najmniej 200 dni pracy. Otóż całą tę teoryą Smitha jest z gruntu mylną i błędną.

Praca ludzka ma wartość zmienną z różnych bardzo powodów. Podobnie jak każdy inny przedmiot ulega zmianom wartości swojej. Przedewszystkiem koszta produkcyi do których poziomu układać się musi stopa zarobku są różne w różnych miejscowościach i różnych epokach. Sama siła fizyczna różna jest od rasy do rasy od osoby do osoby. Robotnik miejski lepiej żywiony rozrządza daleko większą siłą, niż robotnik wiejski. Zręczność, która wywiera wpływ tak wielki na rezultat pracy, podobnież nie wszystkim robotnikom w równej przypada mierze. Te pobudki moralne, które oddziaływają na robotników różnych ras i różnych epok są wielce zmienne w przestrzeni miejsca i czasu. A więc praca jest w rezultatach swych wielce różną, dlatego i stopa zarobku różną być musi. Wartość pracy podlega zmianom od miejsca do miejsca od epoki do epoki.

Inny ekonomista angielski Riccardo utrzymywał

że miarą niezmienną wartości przedmiotów jest ilość pracy łożona do wytworzenia tego przedmiotu, tak iż im więcej łożymy pracy na wytworzenie tego przedmiotu, tem większą ma wartość. Ta teorya mylna. Z powodów poprzednio przytoczonych każdy robotnik do wytworzenia jednego przedmiotu różnego potrzebować może czasu. Zatem praca nie może być niezmienną miarą wartości przedmiotów.

[Margin note: ilość pracy do wytw. przedm. według Ricardo.]

Poszukiwanie przedmiotów któreby były niezmienną miarą wartości przedmiotów wszystkich nigdy nie doprowadza do praktycznych rezultatów, a to z przyczyn następujących: 1/ Nie ma żadnego przedmiotu, któregoby wartość zamienna w biegu czasu nie podlegała zmianom i dlatego nie może być niezmiennej miary wartości, dlatego, 2/ że nie ma przedmiotu, któregoby koszta produkcyi w biegu czasu nie podlegały zmianom zwiększenia lub zmniejszenia, któregoby poszukiwanie i ofiarowanie zawsze w niezmiennej pozostawało mierze. Ale gdybyśmy nawet odkryli taki przedmiot to jeszcze nie mógłby stanowić powszechnej miary wartości. 3/ Aby bowiem taki przedmiot był niezmienną miarą wartości, trze-

baby, aby i inne przedmioty, za które ma się wymieniać w wartości swej były niezmiennymi. Gdyby n.p. per maxima in concessum zboże było takim przedmiotem, którego wartość jest niezmienna, to jednakże przedmioty otrzymywane za zboże podlegają zmianom. Taka nieruchomość przedmiotów pod względem wartości zamiennej byłaby wówczas dopuszczalną, gdyby koszta produkcyi wszystkich produktów użętych w granicę gospodarstwa wszech świata, niepodlegały w biegu czasu żadnym zmianom i również wówczas, gdyby stosunek między poszukiwaniem a ofiarowaniem tych przedmiotów nie podlegał żadnym oscylacyom. Są to przypuszczenia, które w praktyce nigdy spełnić się nie mogą.

O Walucie

Z dotychczasowego wykładu poznaliśmy, że są dwa kruszce szlachetne posiadające własności wymagane od przedmiotu, który ma pełnić funkcyę pośrednika wymiany. Złoto i srebro mogą wybornie równocześnie i obok siebie pełnić funkcyę pośrednika wymiany. Podczas gdy złoto z pożytkiem używane być może do pośrednicze-

nia w wymianie większej wartości, srebro ograniczone jest naturą swą do pośredniczenia w wymianie drobnej wartości.

Atoli wiemy, że pośredniczenie w wymianie wartości nie jest jedyną funkcyą pieniędzy kruszcowych. Pieniądze kruszcowe służą prócz tego za powszechną miarę wartości. Tę wtórą funkcyą pieniędzy, to mierzenie wartości zamiennej innych przedmiotów pieniądze złote i srebrne, obok siebie równocześnie mniej dokładnie pełnić mogą. Wiadomo nam, że ~~zarówno~~ jak pieniądze złote ~~jak srebrne~~ układają swą wartość zamienną do poziomu kosztów produkcyi złota, pieniądze srebrne układają swą wartość do poziomu kosztów produkcyi srebra. Otóż ponieważ koszta produkcyi srebra od innych zawisłe są czynników, niż koszta produkcyi złota, przeto wartość zamienna * pieniędzy złotych, jak to wspomnieliśmy poprzednio, odmiennym podlega fluktuacyom niż wartość zamienna pieniędzy srebrnych. Wartość zamienna pieniędzy złotych może się podnosić, gdy równocześnie wartość zamienna pieniędzy srebrnych obniżać się będzie

i odwrotnie. Dlatego istnienie dwóch miar wartości obok siebie t.j. miary wartości złotÿ i miary wartości srebrnÿ, musiałoby wprowadzić w sferę wymiany takie komplikacyę, jakie byłyby nieuniknione w handlu, gdyby handel posługiwał się funtami cięższemi i lżejszemi lub do mierzenia posługiwał się dwoma miarami długości. Otóż waluta ma za zadanie usunąć owe niedogodności, jakie są połączone z istnieniem dwóch różnych miar wartości t.j. miary złotÿ i srebrnej.–

Cóż to jest waluta? Waluta jest to ten gatunek pieniędzy, który w moc ustaw obowiązujących w granicach pewnego kraju ma sobie przyznany przymiot legalnego pośrednika wymiany oraz legalnÿ miary wartości. Jako legalny pośrednik wymiany umarza waluta wszelkie zobowiązania ostatecznie w granicach danego kraju i dlatego, aby tego dokonać mogła musi mieć przymusowy kurs obiegowy, w moc którego dany rodzaj pieniędzy przez wszystkich przyjmowany być musi jako równowartość wszelkich świadczeń i usług. Jako jedyna legalna miara wartości waluta służy

Jnn.

wyłącznie do mierzenia wartości w granicach danego społeczeństwa. Słowem waluta jest to ten rodzaj pieniądzy, który w granicach danego społeczeństwa sam jeden pełni wszystkie funkcye pieniądzy. Inne monety pełnią tylko niektóre funkcye pieniądzy.

Istnieją następujące rodzaje waluty:

1.) Waluta jednokruszcowa czyli pojedyncza, która może być złotą lub srebrną. Waluta złota istnieje obecnie w Anglii, Niemczech, Skandynawii i Hollandyi. Waluta srebrna istniała przed zaprowadzeniem waluty papierowej w Austryi. Rosyi i Niemczech.

2.) Waluta t.z. składana t.j. waluta w której skład wchodzi zarówno moneta złota jak srebrna. Waluta składana jest albo współrzędna lub waluta t.z. podwójna. Współrzędna jest ta, która posługuje się równocześnie obu kruszcami z przyznaniem im tego stosunku wartości, jaką przyznawały im konjunktury targu kruszcowego w danej chwili; ustawa stanowiła że funt złota ma się wymieniać za tyle a tyle funtów srebra, ile ma-

żna srebra dostać na targu za 10 złota.

Waluta współrzędna nie ma wielkiej praktycznej doniosłości. Natomiast wielkie znaczenie ma waluta podwójna. Posługuje się takowa obu kruszcami t.j. obu kruszcom przyznaje przymiot legalnego pośrednika zamiany i legalnej miary wartości. W tym celu władza rządowa ustanawia z góry pewien stosunek niezmienny między walutą złotą a walutą srebrną. Waluta podwójna istnieje obecnie na targach wszystkich krajów (związkowych) związanych z Francyą konwencyą monetarną z r. 1865. a mianowicie w Szwajcarii, Włoszech, Belgii i Grecyi.

3/ Prócz tych dwóch głównych rodzajów waluty istnieje waluta papierowa, o której w swojem miejscu. Obszerniej nam się zastanowić wypada nad walutą podwójną dla znaczenia, jakie ma waluta ta w świecie handlowym i dla sporów, które wywołała, a które trwają do dzisiejszych czasów. Jak powiedziano wyżej essencyonalną cechą waluty podwójnej jest

ów niezmienny z góry oznaczony stosunek wartości złota do wartości srebra. Wiadomo nam zaś, że nie może być mowy o niezmiennym stosunku wartości złota do wartości srebra. Stosunek ten musi podpadać w biegu czasów zmianom i dlatego cała teorya wartości podwójnej polega w gruncie na fikcyi, bo opiera się na przypuszczeniu, jakoby stosunek wartości złota do srebra mógł być niezmiennym, mógł być przez orzeczeni władzy rządowej w jednym punkcie unieruchomionym. (Władza jest bezsilną, by stosunek wartości złota do wartości srebra w tym samym niezmiennym przez siebie ustanowionym punkcie ustalić.) Jeżeli w kraju w którym w moc ustaw obowiązujących istnieje waluta podwójna, wytworzy się na targu kruszców odmienny stosunek wartości złota do wartości srebra niż stosunek ten, który przypuszcza ustawa, wtedy w sferze stosunków monetarnych danego kraju zachodzi gwałtowna rewolucya. Spekulanci starają się, aby za monetę z tego kruszcu, który względnie do drugiego spadł na targu

w wartości, otrzymać jak największą ilość monety z tego kruszcu, który zachował dotychczasową wartość swoją. Jeżeli wartość srebra spadła a złoto zachowało na targach danego kraju swą wartość, natenczas w kraju zostającym pod rządem monety podwójnej spekulacya złoto wymienia za srebro w stosunku przez ustawę wskazanym a różnym od wytworzonego na targach, wywozi je za granicę i tu zamienia je na srebro, które znów wprowadza do kraju. Tę operacyę powtarza tak długo, dopóki w kraju zostającym pod rządem monety podwójnej nie pozostanie faktycznie tylko jedna i to ta sama waluta, której kruszec na rynku spadł w cenie. W praktyce więc waluta podwójna schodzi zawsze na pojedynczą. Moneta podwójna istnieje na papierze.

Pozostaje nam wykazać, jakie niedogodności pociąga za sobą istnienie waluty podwójnej. Istnienie waluty podwójnej doprowadza do różnych następstw dla gospodarstwa społecznego. Przypuśćmy, że na targu kruszców zachodzi zmiana w dotychczasowym stosunku wartości kruszców. Przypuśćmy, I

że podczas gdy wartość srebra obniża się, złoto pozostaje w dotychczasowej wartości swojej. Złoto wtedy okazuje tendencyą do wynoszenia się za granicę a srebro tendencyą do przypływu w granice kraju. Rząd chcąc utrzymać złoto i srebro w obiegu ma dwie drogi przed sobą. Rząd może w danym przykładzie albo podnieść wartość monet wybijanych z kruszcu spadającego w wartości, mianowicie uposażyć każdą sztukę monety srebrnej większą ilością kruszcu, albo też sztuki monety złotej, która zachowała dotychczasową wartość, będzie wybijał mniej ważne, t.j. każda sztuka monety złotej będzie posiadała mniej szlachetnego kruszcu, niż według ustawy zawierać powinna i zawierała dotychczas. Którą z tych dwóch dróg państwo obierze, osiągnie ten skutek, że dotychczasowy stosunek wartości złota do wartości srebra na targu monet krajowych utrzymany zostanie. Państwo obierze z pewnością drugą drogę, t.j. przystąpi do wybijania mniej ważnych sztuk złota, bo to jest środek tańszy. Tym sposobem system monetarny ucierpi pewien uszczerbek, bo moneta złota będzie zawierała mniej szlachetnego kruszcu. Przypuśćmy, że w biegu czasu złoto w wartości obni-

ży się a srebro pozostanie niezmiennem. W tym wypadku srebro okazywać będzie tendencyę do wypłynięcia za granicę a złoto jako kruszec tańszy będzie okazywać tendencyę do przepełnienia targów krajowych. Państwu staną znowu dwie drogi otworem. Państwo będzie mogło albo wybijać więcej ważne monety złote albo mniej ważne monety srebrne. Państwo obiera drogę drugą jako środek łatwy t.j. wybijać będzie sztuki monety srebrnej, zawierające mniej srebra, niż zawierać powinny i dotychczas zawierały. Tym sposobem posiędzie państwo w pierwszym wypadku ~~zapsu~~ zepsowaną monetę srebrną. Gdy taka procedura ponowi się kilkakrotnie, wartość tych monet coraz więcej pocznie się zmniejszać, jako posiadająca coraz mniej szlachetnego kruszcu. Tą drogą systemy monetarne państw n.p. Hiszpanii i Anglii uległy w biegu czasu zepsowaniu.

Kwestya waluty podwójnej zdawała się już zupełnie załatwioną, gdy w obronie jej wystąpił znakomity ekonomista, nasz ziomek, Ludwik Wołowski. W dziele swem „La Question monetaire" (Paryż 1867) wystąpił z obroną waluty podwójnej a argumenta

jego przytaczane są przez zwolenników jego teoryi. Wypada nam zapatrywania Wołowskiego obszerniej rozwinąć głównie dlatego, że jego rozumowanie rzuca nader wiele światła na kwestyą waluty w ogóle. Otóż treść argumentacyi Wołowskiego następująca:

Podczas, gdy miara długości i miara ciężkości, mówi on, są wielkościami niezmiennemi, wszelka miara wartości jest wielkością zmienną. Wszelka miara wartości, powiada Wołowski, może być w granicach społeczeństwa tylko jedna. Dlatego też, twierdzi on, ustawa z r. 1803 zaprowadzająca we Francyi walutę podwójną nie ustanawia bynajmniej podwójnej miary ~~miary~~ wartości ale zaprowadza tylko dwojaki rodzaj przedmiotów wymiany, dwojaki rodzaj środków umarzających wszelkie zobowiązania. Prawodawca, który zaprowadził we Francyi walutę podwójną, wiedział dobrze, że stósunek wartości złota do wartości srebra w proporcyi 1:15½ na stałe utrzymać się nie może i nie da, i prawodawca do tego celu wcale nie zmierzał. Zamiarem jego było

aby nieustanna w biegu wieków zmiana owego stosunku wartości ustanowiła pewien kolejny porządek w posługiwaniu się kruszcami do pełnienia funkcyj pośredników pieniędzy wymiany tak, iżby raz moneta złota, drugi raz moneta srebrna jako tańsza służyła za narzędzie do umarzania wszelkich zobowiązań. Takie urządzenie kolejnego porządku w następstwie kruszców po sobie wypada zawsze na korzyść dłużnika a na niekorzyść wierzyciela, ale jestto tylko zgodne z duchem ustawodawstwa francuskiego, które bierze zawsze w obronę dłużnika jako słabszego. Ta możność posługiwania się jednym z dwóch metalów do umarzania zobowiązań właściwa walucie podwójnej nadaje wartości kruszców daleko większą stałość, niż ją nadać może waluta pojedyncza złota i srebra. Albowiem skoro jeden z kruszców względnie do drugiego obniżać się będzie w wartości swej, wnet dłużnicy dopełniać będą zobowiązań swych w monecie tańszej. Stąd wyniknie zmniejszenie poszukiwania monety droższej a zwiększenie poszukiwania monety tańszej.

Zwiększenie poszukiwania monety tańszéj sprawi, że takowa nie będzie się mogła obniżyć zanadto w swój wartości. Natomiast zmniejszenie poszukiwania monety droższej sprawi, że takowa nie będzie mogła podnosić się nadto w swój wartości. Tym sposobem istnienie waluty podwójnéj zapobiega deprecyacyi kruszców i zbytecznemu podniesieniu się wartości, czyli utrzymuje oscylacyą wartości kruszców jeżeli nie w proporcyi 1:15½ to przynajmniej w sferze do téj proporcyi bardzo zbliżonéj. Natomiast przy walucie pojedynczéj spadek kruszców nie znajduje w niczem tamy prócz w kosztach produkcyjnych a zatem wartość kruszców spadać musi nisko, co jest uszczerbkiem dla gospodarstwa społecznego. –

Jeżeli mamy gospodarstwo wszechświata na myśli jako całość, przyznać musimy, że w takowem istnieje tylko waluta podwójna. Bo jeżeli jedne kraje posługują się tylko monetą złotą, inne kraje obok nich posługują się tylko walutą srebrną. Jednem słowem dochodzi Wołowski do konkluzyi, iż niedogodności waluty podwójnéj ustępują w

gtąb obok wielkich korzyści, jakie ta waluta dla gospodarstwa społecznego przynosi. O ile ta argumentacya L. Wołowskiego ma wartość umiejętną i opartą jest na faktach przekonać się nam wypada.

Wołowski przyznaje, że istnienie dwóch legalnych narzędzi do umarzania zobowiązań wypada zawsze na korzyść dłużnika a na niekorzyść wierzyciela. Otóż zadaniem jest ustawodawstwa zachowywać zupełną równość w traktowaniu dłużnika i wierzyciela. Prawo nie powinno żadnego z nich faworyzować tém więcej w tym wypadku, w którym to mniemane faworyzowanie dłużnika wypada w gruncie rzeczy na korzyść spekulanta, który wynosi monetę droższą za granicę kraju, by ją tam zamienić na kruszec względnie tańszy i tym kruszcem zalać kraj własny.

Powtóre waluta podwójna naraża pieniądze t.j. miarę wartości na nieustanne zmiany wartości. Podczas gdy przy walucie pojedynczej zmiana wartości następuje w dłuższych odstę-

pach czasu, to natomiast przy walucie podwójnej dają się uczuć wszelkie zmiany zachodzące tak w wartości złota jak w wartości srebra.

Po trzecie każda zmiana monety naraża
3) państwo na znaczne koszta z tytułu przebicia i dostarczenia nowych monet. Koszta te ważą nie mało. Wybicie 3000 ł. stu franków w srebrze kosztuje 6 fr. 70 cent. Wybicie tej sumy w złocie 23 fr. 25 cent. Jeżeli zważymy więc, że Francya między rokiem 1856 a 1867 wybiła monety złotej za 5 miliardów (8) ośmset kilkdziesiąt milionów a srebrnej za trzysta kilkadziesiąt milionów, to będziemy mieli wyobrażenie o ciężarze, jaki waluta podwójna nakłada na społeczeństwo zniewalając do częstego wyjania nowej monety. Z tego względu waluta podwójna jest nie praktyczna, bo bardzo kosztowna.

Wreszcie najważniejszym argumentem Wołowskiego jest przypuszczenie, iż przyznanie obu kruszcom przymiotu legalnego pośrednika wymiany wystarcza, aby stosunek war-

4) wypieranie [illegible] monety złotej od srebrnej [illegible] monety [illegible]

tości kruszców utrzymać jeżeli nie w proporcyi raz na zawsze ustanowionéj, to przynajmniéj w sferze zbliżonéj do téj proporcyi. Otóż i to przypuszczenie jest hypotezą, któréj świadectwo historyi kłam zadaje. W różnych epokach i miejscowościach istniała waluta podwójna ze stale oznaczonym stósunkiem wartości obu kruszców tak, iż w pewnéj epoce stosunek ten był, jak 1:12, 1:13, 1:13½ i t. d. Wszędzie państwo musiało porzucić ten stosunek wartości legalnie ustanowionéj okazało iż skoro na targu kruszców wyrobił się inny stósunek ich wartości, wnet między monetą złotą i srebrną wytworzyła się różnica wartości. Dlatego nie ma możności, aby przyznanie obu kruszcom karakteru pośrednika wymiany posiadało tę siłę, izby oscylacye wartości kruszców ujęła w pewne karby, w pewne ściśle oznaczone granice. Wołowski przeoczył, iż użycie pieniędzy kruszcowych za narzędzie do wymian jest tylko jednym ze sposobów zużytkowania kruszców tak, że nie ono wyłącznie decyduje o wysokości poszukiwania a tem samem nie ono wyłącznie decyduje o wyso-

kości poszukiwania, a tem samem nie wyłącznie decyduje o wysokości wartości kruszców.

Pozostaje w zakończeniu rzeczy o monecie pomówić o obowiązkach państwa wobec monety. Władza państwa wobec monety nie sięga daleko. Żadne samowolne zarządzenie władzy nie może zapobiedz deprecyacyi monety kruszcowej. Państwo może tylko ułatwiać i ubezpieczać te funkcye, których gospodarstwo społeczne wymaga od monety. Może nadto do pełnienia jednej z funkcyi monety, t.j. do służenia za przedmiot wymiany powołać surogaty pozbawione ~~żadnej~~ wartości n. p. pieniądze papierowe. Cóż więc państwo uczynić powinno, aby ubezpieczyć i ułatwić funkcye monety?

Aby ubezpieczyć i ułatwić funkcye monety, powinno państwo podjąć szereg zadań. I tak:

1) Państwo powinno ustanowić jednostkę monetarną. Mianowicie, aby mierzenie wartości przedmiotów i świadczeń przez ilości złota lub srebra było możliwe i dogodne, wypada podobnie jak przy miarach długości i ciężkości doko-

nywać mierzenia przez pewną stale oznaczone i-lości, przez których mnożenie lub dzielenie wartość wszelkich świadczeń i przedmiotów dałaby się oznaczyć. Podobnie jak wszelki ciężar, daje się o-znaczyć przez jednostkę wagi, podobnie jak wszel-ka objętość daje się oznaczyć przez miarę metra tak wszelka wartość musi być wyrażona przez pewną jednostkę monetarną i w tym celu jest niezbędne ustanowienie jednostki monetarnej, jak gulden, frank, rubel i t. d.

2) Drugie zadanie jakie państwo podjąć powinno dla ułatwienia funkcyi pieniędzy jako miary wartości jest ustanowienie t. z. stopy menniczej t. j. przez oznaczenie próby czyli wagi monety (Schrott) i przez oznaczenie ligi (Korn, titre) czyli przez oznaczenie stósunku jaki w monecie zachodzić ma między próbą czyli wagą, a ilością szlachet-nego kruszcu objętego daną sztuką monety. Każda bowiem sztuka monety obok pewnej ilo-ści kruszcu szlachetnego musi dla utrwalenia materyału posiadać przymieszkę pośledniej-szego metalu n. p. miedzi, bo aliaż taki

 zapobiega przedwczesnemu zepsowaniu pieniędzy. Próba równa się ilości szlachetnego kruszcu objętego daną sztuką monety plus przymieszce.

Stempel 3) Państwo powinno na sztukach monety wyciskać stempel. Stempel jest tylko urzędowem poświadczeniem iż dana sztuka monety posiada próbę i ligę prawem przepisaną. Tak n. p. napis „1 franc" jest po prostu stwierdzeniem urzędowem, iż ta sztuka monety posiada 5 gramów czystego srebra przy liδze 9/10. Napis „Ein Gulden" jest urzedowem poświadczeniem, że sztuka ta jest 1/45 częścią ℔ srebra. Wycisk stempla na monecie ułatwia nadzwyczajnie funkcyą pieniędzy jako pośrednika wymiany, bo gdyby sztuki monety krażyły bez takiego urzędowego poświadczenia ich próby i ligi wypadałoby w każdym poszczególnym wypadku ważyć każdą sztukę monety. Ta konieczność podejmowania mierzenia przy monetach w każdym poszczególnym wypadku byłoby utrudnieniem wymiany.

4) Wreszcie wypada państwu ustanowić walutę

Otóż jeżeli państwo raz zdecyduje się, iż wypada zaprowadzić walutę pojedyńczą, musi zdecydować się na walutę złotą lub srebrną. Nie można z góry oznaczyć, która waluta będzie lepsza dla społeczeństwa. Zawisło to od pewnych konkretnych warunków w których znajduje się społeczeństwo, a głównie, od miary rozwoju handlu i przemysłu i od miary cywilizacyjnego rozwoju w ogóle. Społeczeństwo, które podejmuje znaczne wymiany, które potrzebuje przesyłać znaczne sumy pieniędzy z miejsca na miejsce daleko wygodniej obchodzić się może walutą złotą niż walutą srebrną. Natomiast społeczeństwo, które wyjątkowo tylko podejmuje wymiany opiewające na znaczniejsze sumy, te społeczeństwa znajdą interes w zaprowadzeniu waluty srebrnej. –

Zachodzi jeszcze kwestya, czy państwo powinno wybijać monetę bez żadnego wynagrodzenia, jak to jest w Anglii, czy też państwo powinno pobierać za wybijanie monety wynagrodzenie od tych, którzy przynoszą do mennicy kruszce surowe celem przebicia ich na monetę. Ten ostatni

system opłacalności menniczego panuje we Francyi. Oświadczyć się musimy za systemem francuzkim, bo on jest tańszy niż system ~~bez~~ bezpłatności wybijania monety. Bo jeżeli państwo ponosi koszta wybijania monety, musi ściągnąć potrzebną na to sumę przez podatki. Ściąganie podatków jest rzeczą kosztowną, a zatem, jeżeli państwo ponosi koszta wybijania monety, koszta te są wyższe o całą sumę, jaką kosztowało ściągnienie przez podatki sumy odpowiedniej aniżeli koszta, które samo wybicie monety za sobą pociąga.

Rozdział IV

Teorya kredytu

Wiadomo nam z praktyki życia codziennego, iż do zawarcia aktu wymiany potrzebnem jest niezbędnie współdziałanie dwóch stron, z których każda wnosi w akt wymiany swe świadczenie. t. j. bądź rzecz materyalną, bądź usługę osobistą. Natomiast nie jest essencyonalnym aktu wymiany wymogiem, aby świadczenia obu stron równocześnie odbywać się miały. Wymiana

jest naówczas już dokonana skoro tylko jedna ze stron w akt wymiany świadczenie swoje wniesie, a druga strona zobowiąże się do świadczenia w przyszłości. Otóż mając takie pojęcia o różnych formach wymiany możemy powiedzieć co jest kredyt. Kredyt jest to ta forma wymiany, w której jedna ze stron wymieniających wnosi w akt wymiany świadczenie swoje, a druga strona wnosi tylko zobowiązanie do świadczenia w przyszłości. 1/ [illegible]

Kredyt określony jak powyżej t.j. jako forma wymiany odsłania nam atoli tylko jedną stronę pojęcia kredytu mianowicie stronę formalną, tę stronę, która wyróżnia się kredyt od innych form wymiany. Prócz tego formalnego pojęcia kredytu, kredyt ma jeszcze pojęcie podmiotowe. W znaczeniu podmiotowem kredyt obejmuje dwa pojęcia: 1/ pojęcia wyróżniające odrębne stanowisko dwóch stron biorących udział w akcie wymiany na kredycie opartym t.j. wyróżniające stanowisko wierzyciela i stanowisko dłużnika. Ze stanowiska dłużnika kredyt jest to możność nabywania przedmiotów ekonomicznych właściwa pewnej osobie

fizycznej lub prawnej przez samo wniesienie ~~w akt wymówiony zobowiązania do świadczenia przedmiotów ekonomicznych przez samo~~ wniesienie w akt wymiany zobowiązania do świadczenia w przyszłości, która wypływa bądź z materyalnych, bądź z niematerialnych rękojmi przez dłużnika dostarczonych. Skoro n. p. mówimy: x, y, z, ma kredyt, wyrażamy przez to, iż x, y, z, ma ważność nabywania przedmiotów ekonomicznych, przez samo zobowiązanie do dostarczania równowartości tychże przedmiotów w przyszłości. Kredyt tak pojęty stanowi cząstkę owej potęgi nabywczej, którą rozrządza na targach bądź jednostka, bądź społeczeństwo obok swego zasobu pieniężnego. Potęga nabywcza jednostki reprezentowana jest przez zasób pieniężny tej jednostki i kredyt jakim rozrządza. Potęga nabywcza społeczeństwa jest reprezentowana przez zasób pieniężny tego społeczeństwa i kredyt jakim ono rozporządza.—

Ze stanowiska natomiast wierzyciela, kredyt jest to zaufanie wierzyciela do owych rę-

rękojmi materyalnych lub nie materyalnych dostawanych przez dłużnika. Mówiąc że: p. A daje kredyt p. B wyrażamy, że A ma zaufanie do majątku B oddanego w zastaw jako rękojmia dopełnienia zobowiązania; albo że p. A pokłada ufność w biegłości lub zabiegliwość p. B. która sprawia że B będzie mógł w terminie dopełnić swego zobowiązania. To zaufanie wierzyciela do rękojmi dostarczonych przez dłużnika musi to warzyszyć każdemu aktowi wymiany opartemu na kredycie, bo inaczej akt wymiany byłby jednostronnym aktem darowizny, a nie dwustronnym aktem wymiany. Ponieważ zaufanie jest niezbędnym warunkiem wszelkiego aktu wymiany opartego na kredycie, przeto wynikło stąd identyfikowanie kredytu z pojęciem zaufania z którem spotykamy się w codziennem życiu, a nawet w specyalnych dziełach ekonomicznych.-

Przed laty 40 wystąpił z definicyą kredytu znakomity ekonomista August hr. Cieszkowski, która żywe wzbudziła zajęcie w sprawach specyal-

specyalnych. R. 1838 wydał tenże dzieło p. t.: „Du credit et de la circulation", które miało wielki rozgłos. Otóż definicya kredytu podana przez Cieszkowskiego zyskała sobie wielkie uznanie. Wypada się nad nią zastanowić. Kredyt, powiada Cieszkowski, jest to przemiana kapitałów stałych i zajętych na kapitały obiegowe i niezajęte. Definicya ta wywołać musi dwa zarzuty:
Przedewszystkiem definicya Cieszkowskiego bierze rozbrat z rzeczywistemi stosunkami życia, bo pociąga zbyt szczupłe granice działalności kredytu. Podług Cieszkowskiego sferą kredytu i działalności jego mogą być tylko kapitały stałe i zajęte w produkcyi t.j. ziemia i przedmioty nieruchome. Podług Cieszkowskiego akt wymiany oparty na kredycie zachodzi n.p. wówczas gdy właściciel domu i gruntu zaciąga pożyczkę na swoje grunta, natomiast suma pieniężna pożyczona na weksel nie wchodzi już w sferę kredytu. Definicya Cieszkowskiego wyraża raczej kierunek jakim (podług zdania autora) rozwój kredytu podążyć po-

winien, ale nie wyraża tego czem kredyt jest.
Drugi zarzut jest ten iż ona cecha charakterystycz-
na wszelkiego aktu opartego na kredycie t.j. ona prze-
miana kapitałów zajętych w produkcyi na kapitały
obiegowe jest tylko następstwem operacyi kredyto-
wej, ale nie jest istotą operacyi kredytowej - jest skut-
kiem operacyi kredytowej i to skutkiem zacho-
dzącym tylko przy kredycie na zastaw nierucho-
mości udzielonym. Z tych powodów nie możemy
definicyi Cieszkowskiego uznać za wyczerpującą
pojęcie kredytu.
Kredyt jako forma wymiany w pewnych wy-
padkach jest jedyną możliwą formą wymia-
ny t.j. za przedmioty, które w inny sposób nie
mogą być puszczone w obieg, jak tylko sposo-
bem kredytu a mianowicie prawo czasowego
użytkowania z czynników produkcyi t.j. pracy
i kapitału nie może być inaczej przedmio-
tem wymiany jak tylko sposobem kredytu.
Przyczyna tego jest iż użytkowanie z czynników
produkcyi żadną przeniesione być nie może w
stanie już wytworzonym, ale użytkowanie ich

twarza się dopiero w biegu czasu przy współudzia le nabywcy prawa użytkowania, który odbiera na własność pewne użytki w miarę wytwarza nia się takowych. Cycena umówiona za użytkowa nie zapłacona została z góry lub z dołu, nie zmie nia to postaci rzeczy. Jedna strona musi być wierzycielem, druga dłużnikiem. Wymiana doko nana sposobem doraźnym jest w ogóle przy tych przedmiotach niemożliwa. Przypuśćmy, iż przed miotem aktu wymiany jest użytkowanie z gruntu który zostaje wydzierżawiony. Jeżeli rata dzierżawna wypłacona zostaje z góry, dzierżaw ca jest wierzycielem natomiast właściciel gruntu jest dłużnikiem, bo otrzymał ratę, a nic w za mian nie oddał. Jeżeli przedmiotem aktu wymiany jest prawo użytkowania z domu, dłużnikiem jest właściciel domu naówczas, sko ro czynsz z domu z góry zapłacony zostanie. Natomiast ~~lokator~~ czynszownik jest wierzycielem. Jeśli czynsz płaci się z dołu, właściciel domu jest wierzycielem, bo daje użytki wypadające na ko rzyść lokatora, który jest dłużnikiem. [A zatem

prawo użytkowania z czynników produkcyi t.j. z pracy i kapitału nie może być żadną miarą przedmiotem wymiany doraźnej, ale koniecznie musi być przedmiotem aktu wymiany opartego na kredycie.

W ostatecznym rezultacie działalności swej kredyt doprowadza do zwiększenia produkcyi. Mianowicie dwie są drogi, któremi kredyt doprowadza do zwiększenia produkcyi społeczeństwa. Naprzód przez rozdział kapitałów odpowiedni celom produkcyi, a dalej przez wpływ jaki wywiera na cyrkulacyą pieniędzy. O wpływie, jaki kredyt wywiera na cyrkulacyą pieniędzy ~~w swoim miejscu~~ na str. 372. Tu pomówimy o wpływie kredytu na rozdział kapitałów w społeczeństwie. Kredyt przedewszystkiem ożywia wymianę dla tego, że dopuszcza do wymiany tych, którzy na razie nie są w stanie dostarczyć równowartości. O ile tedy przedmiotem wymiany są kapitały t.j. narzędzia produkcyi, to kredyt przenosząc takowe z rąk jednych w ręce drugich nadaje im większą siłę produkcyjną, albowiem w normalnych warunkach nikt nie pozbywa

kapitału który zużytkować chce może i umie, ani też nikt nie nabywa kapitału, którego wyzyskać nie chce, nie może i nie umie. Kredyt nie wytwarza więc innych kapitałów, ale istniejące już puszcza w żywszy ruch t. j. kapitałom istniejącym nadaje płodniejszy obrót obfity w rezultaty. Przez kredyt odbywa się mianowicie skojarzenie owych dwóch głównych czynników produkcyi t. j. pracy i kapitału. Kapitał bez pracy jest martwy, praca bez kapitału jest niedołężna. Otóż kredyt przenosi kapitały w ręce tych, którzy mają pracę, na razie czują brak kapitału. Słowem kredyt nadaje kapitałom istniejącym obrót płodniejszy w rezultaty t. j. że społeczeństwo dochodzi z pomocą kredytu do obfitszej produkcyi. Poniekąd kredyt sprawia te skutki, co rozdział pracy. Jeżeli zasada podziału pracy sprawia, że każdy oddaje się temu zajęciu, które dla niego jest najodpowiedniejszem, to kredyt sprawia, że kapitał skupia się u tych, którzy mu najwłaściwszy obrót nadać potrafią.

Stan kredytu w obrębie danego społeczeństwa pozostaje w zawisłości od działania rozlicznych

czynników, z których każdy w miarę słabszego lub silniejszego występowania swego działalność innych podniecić albo powściągnąć może. 1) Przedewszystkiem na stan kredytu wywiera wpływ poziom moralności w granicach danego społeczeństwa, tem więcej ożywia się kredyt, bo oszczędzający kapitalista będzie miał nadzieję, że mu kapitał zwrócony pod warunkami umówionymi.
2) Stan kredytu w granicach społeczeństwa jest zawisły od stopnia rozwoju produkcyi, bo tylko wówczas, skoro produkcya jest rozwinięta jako tako nastręcza się widok korzystnego zużytkowania kapitału przez wypożyczenia dla kapitalisty.
3) Okolicznością, od której zawisł stopień rozwoju kredytu w granicach danego społeczeństwa, jest porządek prawny w granicach tegoż społeczeństwa. Jeżeli istnieją w kraju ustawy zapewniające szybki tani i bezstronny wymiar sprawiedliwości, to w kraju tym kredyt będzie daleko więcej ożywiony, niż w kraju gdzie porządek prawny nie jest ubezpieczony. Mianowicie przypływ kapitału z zagranicy może

może być obfitszym tylko naówczas, jeżli stan prawny w granicach kraju zapewnia kapitalistom zagranicznym należyte ubezpieczenie.

4) Wreszcie ostatnią okolicznością, bardzo ważną od której zawisł rozwój kredytu w granicach danego społeczeństwa, jest stan waluty. Kredyt bowiem, jak nam wiadomo odnosi świadczenie jednéj strony do dalszéj często bardzo odległéj przyszłości. Stronie, która wypożycza z tak odległym terminem zwrotu, zależy na tem, by suma, którą w tym terminie otrzyma, posiadała tę samą mniéj więcéj wartość zamienną, jaką posiadała w chwili wypożyczenia. Otóż waluta kruszcowa poręcza daleko skuteczniéj przekonanie mało zmienionéj wartości sumy wypożyczonéj niż waluta papierowa. Waluta papierowa nie poręcza otrzymania sumy pieniężnéj z tą samą wartością z jaką została wypożyczoną. Waluta zaś kruszcowa, sprzyja z tego względu szczególniéj rozwojowi kredytu. Jeżeli społeczeństwo ma walutę zdeprecyowaną, to w tem społeczeństwie kredyt żadną miarą rozwijać się nie może

Znaczenie kredytu dla społeczeństwa podnosi się

w miarę rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa, a to z dwóch przyczyn:

1) raz dlatego, że w miarę cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa przyszłość staje się coraz więcej podległą rachubie. Dziś łatwiej jest oznaczyć jaki zysk przynosić będą koleje niż przed laty 30 lub 40. Przed 40 laty ów głęboki myśliciel Thiers uznał kolej żelazną najpiękniejszą i najkosztowniejszą zabawką, jaką sobie narody sprawić mogły. Dziś już możemy na pewnych danych oznaczyć sobie zyskowność kolei z wszelką szansą prawdopodobieństwa, a więc możemy i pożyczać na przedsiębiorstwa kolejowe.

2) W miarę cywilizacyjnego rozwoju znaczenie kredytu dla społeczeństwa wzrasta, bo zwiększa się zastósowanie podziału pracy, ożywia się wymiana, a w następstwie coraz częściej nasuwa się sposobność do praktykowania aktów wymiany na kredycie opartej. Dla tego miara rozwoju kredytu jest miarą cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa. Anglia ma kredyt wysoko rozwinięty to samo można powiedzieć o Belgii, Hollandyi, Ameryce i Szwajcaryi. W dru-

gim rzędzie stoją pod tym względem Francya Niemcy.)

Podziały kredytu

Kredyt różnym podlegać może podziałom. I tak jeżeli za kryteryum podziału obieramy rodzaj dostarczonej rękojmi dzielić możemy kredyt na:

1 a) osobisty i b) rzeczowy. Kredyt osobisty polega na rękojmiach niematerjalnych, duchowych i moralnych dostarczonych przez dłużnika. Natomiast kredyt rzeczowy polega na rękojmiach materyalnych dostarczanych przez dłużnika, a zatem na zastawie. Podług rodzaju dostarczonego zastawu kredyt rzeczowy dzieli się na 2) hypoteczny i 3) kredyt fantowy. Kredyt hypoteczny zachodzi wtenczas skoro rękojmię dłużnika stanowi prawo zastawu na nieruchomości nabyte przez wpis do ksiąg hypotecznych. Natomiast kredyt fantowy zachodzi wówczas, skoro rękojmię dłużnika stanowi przedmiot ruchomy oddany w zastaw n.p. papier publiczny

narzędzie gospodarcze etc. Kredyt tak zwany osobisty ma przewagę nad kredytem rzeczowym w dwóch zupełnie odmiennych stadyach rozwoju społeczeństwa. I tak kredyt osobisty zyskuje przewagę nad kredytem rzeczowym w epoce niewykształconego rozwoju ekonomicznego, w epoce despotyzmu i anarchii. W tych warunkach stanu społeczeństwa kredyt rzeczowy nie może zyskać znaczenia, bo porządek prawny nie jest ubezpieczony. Z innych przyczyn zyskuje kredyt osobisty przewagę nad kredytem rzeczowym w stadyum wysokiego cywilizacyjnego rozwoju społeczeństwa; raz dla tego, że w rozkwitłym stanie społeczeństwa zyskuje na znaczeniu praca jako czynnik produkcyi, a zatem zdolność do pracy i praca staje się pewną rękojmią do pełnienia obowiązań, powtóre dla tego że spekulacya rozbujała w takiej sferze epoce niechce się wiązać uciążliwemi formalnościami jakie kredyt rzeczowy za sobą pociąga.

Jeżeli za kryteryum podziału kredytu obierzemy indiwidualność korzystającą z kredytu, rozró-

zniamy

II a) Kredyt publiczny i b) kredyt prywatny. Kredytem publicznym posługuje się państwo, kraj koronny, powiat lub gmina i w ogóle wszelka osoba prawna, której byt w teoryi przynajmniej jest wiecznotrwały. Administracya publiczna znajduje w kredycie dogodny środek zużytkowania w teraźniejszości dochodów przyszłych. Jeżeli państwo zaciąga pożyczkę z obowiązkiem spłaty zużytkowuje w danej chwili dochody czasów przyszłych. Państwo mianowicie nowoczesne, kraj koronny, powiat gmina, mają obowiązki odnoszące się do powodzenia nietylko bieżącego pokolenia, ale i do powodzenia pokoleń przyszłych. Jeżeli państwo lub gmina wzniesie instytut naukowy, to z tej instytucyi naukowej nie tylko bieżące pokolenie, ale i szereg odległych pokoleń korzystać będzie. Gdyby tylko bieżące pokolenie ponieść miało ciężar tej instytucyi, to pokolenie to musiałoby się często zrzec tej instytucyi z powodu wielkich kosztów. Kredyt publiczny dozwala atoli rozkładać między pokolenia koszta instytucyi i dalsze po-

kolenia korzystać będą. Na tem polega olbrzymie znaczenie kredytu publicznego dla społeczeństw nowoczesnych. Z pomocą kredytu publicznego państwo rozdziela ciężar zaciągniętych pożyczek między szereg pokoleń. - Właśnie dla tego, że społeczeństwo nowoczesne podejmuje pewne nakłady pożądane dla pokoleń przyszłych, dla tego kredyt, jak zobaczymy w nauce skarbowości jest organiczną cząstką dochodu państwa, to jest źródłem dochodu z natury państwa wypływającym.

III Dalej rozróżniamy kredyt tak zwany a) produkcyjny i b) konsumcyjny. Kredyt produkcyjny ma na celu dostarczać kapitałów w celach produkcyi. Konsumcyjny ma na celu, dostarczać kapitału w celach konsumcyjnych. Jeżeli X zaciąga pożyczkę u Y, by sprowadzić nową maszynę rolniczą to jest to kredyt produkcyjny. Jeżeli X zaciąga pożyczkę u Y aby nabyć ziemopłodów dla zaspokojenia głodu swego, to jest to kredyt konsumcyjny.

IV Odróżniamy kredyt a) krótkoterminowy i długo terminowy od b) kredytu bezterminowego. Najlepszym przykładem kredytu bezterminowego jest tak zwana renta państwa

358. Państwo posiada dług skonsolidowany, od którego
obowiązuje się opłacać % ale obowiązując się do
spłaty kapitału nie oznacza terminu spłaty ka-
pitału. Procent od takiego długu w życiu codzien
nem zwie się renta.
V. Wreszcie obierając za kryterium podziału
sferę, w której kredyt ma dostać kapitału odróżnia
my: a) Kredyt rolniczy b) handlowy c) przemysłowy.
Kredyt rolniczy dzieli się na dwa ważne działy.
a) kredyt gruntowy, i b) kredyt ziemiański
Kredyt gruntowy ma za zadanie dostarczyć kapitału
dla podjęcia trwałych melioracyi gruntu n. p. w celu
nawo[illegible]nienia, osuszenia gruntów i t. d. Rękojmia dopeł-
nienia zobowiązań przez dłużnika stanowi przy kredycie
gruntowym prawo zastawu nabyte na nieruchomości przez
wpis do ksiąg hypotecznych. Kapitały, jakich dostarcza
kredyt gruntowy wsiąkają w grunt zrastają się z nim
stają się jego integralną cząstką, stwierdzając istnienie
swe coraz większym dochodem z gruntu. Nakład tożo-
ny z pomocą kredytu gruntowego nie zwraca się rolnikowi
za jednym zachodem, ale zwraca się w zwiększonej wy-
datności gruntu powoli, nieustannie. Z tąd wynika

że kapitały dostarczone przez kredyt gruntowy nie mogą być zwrócone od razu, ale powoli przez powolną spłatę kapitału-amortyzacyą. To jest charakterystyczną cechą kredytu gruntowego, że kapitały przezeń dostarczone zwracają się w dłuższym przeciągu czasu w drobnych ratach. Otóż ta charakterystyczna właściwość kredytu gruntowego wymaga istnienia osobnych instytucyi poświęcanych wyłącznie zadośćuczynieniu potrzebom kredytu gruntowego. Takiemi instytucyami są: Towarzystwa kredytowe ziemskie i banki hypoteczne. Obie instytucyi mają wielkie znaczenie praktyczne. Dla rozwoju rolnictwa wypada się nad n[illegible] zastanowić

Towarzystwa kredytowe ziemskie

Są to stowarzyszenia zawiązane przez dłużników, którzy pod solidarną odpowiedzialnością swoją starają się otrzymać kredyt pod najdogodniejszemi warunkami. Natomiast banki hypoteczne są to stowarzyszenia kapitalistów, którzy pragną najkorzystniej wyzyskać kapitały i za środek do tego celu obierają udzielenie kredytu gruntowego. Pochodzenie tych towarzystw datuje z przeszłego wieku. Położenie właścicieli ziemskich

na Szlązku pruskim po wojnie siedmioletniéj było opłakane. Dobra ich były zniszczone, pola leżały odłogiem, bydło poszło na rzeź. Na domiar złego po zawarciu pokoju ceny ziemiopłodów znacznie spadły skutkiem poprawienia waluty; podczas wojny bowiem krążyła waluta fałszywa, po wojnie rząd zaprowadził monetę dobrą, wskutek czego ceny ziemiopłodów znacznie spadły. Właściciele kapitałów, którzy nie żądali dotąd spłaty długów, póki moneta w kraju była zła, zgłaszając się poczęli z żądaniem spłaty. Ten zbieg okoliczności wymagał pomocy państwa. Fryderyk II przyznał właścicielom ziemskim w Szlązku trzechletnie moratorium. W téj epoce tak ciężkiéj dla rolnictwa kapitalista berliński Bühring wystąpił z projektem podniesienia kredytu gruntowego przez zastąpienie gwarancyi indywidualnéj gwarancyą gwarancyą zbiorową obywateli pewnéj okolicy. Przypuszczał on, że wprowadzenie zasady solidarnéj odpowiedzialności dłużników dozwoli dobra obciążać do wysokości $\frac{2}{3}$ ich wartości. Kapitałów potrzebnych dla właścicieli gruntu dostarczyć mieli kapitaliści, którzy w zamian dostawać mieli t.z. listy zastawne. Ta myśl Bührringa nie była początkowo dobrze przyjęta przez sfery rządowe. Późniéj atoli projekt jego wprowadzono w wykonanie,

przy założeniu towarzystwa kredytowego ziemskiego w Szląsku. Pomyślny wpływ tegoż na rozwój rolnictwa w Szląsku stał się powodem, iż i w innych krajach towarzystwo kredytowe ziemskie przystęp znalazło. Za powodem ks. Lubeckiego założono takie towarzystwo w Królestwie Kongresowem r. 1825. Towarzystwo galicyjskie kredytowe ziemskie założone zostało za powodem ks. Leona Sapiechy w r. 1844.

Członkiem stowarzyszenia mającym prawo do otrzymania pożyczki jest każdy hypoteczny właściciel większej posiadłości ziemskiej, zgłaszający się z chęcią zaciągnienia pożyczki w towarzystwie. Są atoli i takie towarzystwa jak w Prusiech wschodnich gdzie każdy właściciel ziemski bez różnicy czy jest dłużnikiem towarzystwa czy nie, jest członkiem towarzystwa i majątkiem odpowiada za długi towarzystwa. Towarzystwo obowiązuje się dostarczać pożyczek do wysokości połowy wartości majątku, niekiedy do wysokości ⅔ wartości majątku. Udzielenie pożyczki poprzedzać musi otaksowanie majątku. Otaksowanie to jest aktem bardzo ważnym a więc dokonywane być musi z ścisłem zastosowaniem przepisów odpowiednich warunkom miejscowym. Na bydło i sprzęty gospodarcze pożyczka

udzieloną nie bywa. Na budynki gospodarcze pożyczka hypoteczna udzieloną bywa podług stopy niższéj niż na grunta, bo budynki ulegają prędzéj zniszczeniu, niż grunta. Suma przyznana przez towarzystwo tytułem pożyczki wystawioną zostaje następnie w listach zastawnych podpisanych przez zwierzchność towarzystwa a brzmiących na okaziciela. Listy zastawne mają przyznane prawo wyjątkowo szybkiéj egzekucyi, w razie niedopełnienia zobowiązań przez towarzystwo podjętych. Z powodu wyjątkowego bezpieczeństwa kurs listów zastawnych mniejszym ulega fluktuacyom niż kurs innych papierów publicznych. Jako bezpieczna lokacya kapitałów listy zastawne są wszędzie bardzo poszukiwane i dla tego każdéj chwili łatwo jest zamienić list zastawny na pieniądze.

Niekiedy zdarza się iż towarzystwo członkom zgłaszającym się z chęcią zaciągania pożyczki dostarcza listów zastawnych w naturze pozostawiając dłużnikom staranie o pozbycie się listów zastawnych. Częściéj atoli towarzystwo samo podejmuje się spieniężenia

listów zastawnych za opłatą należytości komisowej, a dłużnikowi doręcza sumę ze sprzedaży listów zastawnych otrzymaną. Sposób ostatni jest dogodniejszy, bo towarzystwo wie najlepiej gdzie i kiedy najkorzystniej sprzedać może listy zastawne. Spłata pożyczki odbywa się zazwyczaj w ratach półrocznych, w których mieści się obok % nadto pewna część tytułem zwrotu kosztów administracyjnych, oraz pewna cząstka tytułem spłaty samego kapitału. Procent, jaki towarzystwo ściąga od dłużników jest zatem wyższy od procentu, jaki ono opłaca posiadaczom listów zastawnych o całą wysokość kosztów administracyjnych i o całą wysokość raty umarzającej. Umorzenie listów zastawnych odbywa się przez wylosowanie takowych. Raty umarzające w różnych terminach przez dłużników spłacone być mogą. Najdłuższy termin istnieje w towarzystwie Poznańskiem, bo wynoszący 41 lat. Procent i spłaty cząstkowe kapitału ściągnione od dłużników używa towarzystwo do zapłaty procentu od listów zastawnych oraz do spłaty listów zastawnych koleją wskazaną przez wylosowanie. Towarzystwo pośredniczy więc między dłużnikami będącymi właścicielami ziemskimi, a posiadaczami listów zastawnych, którzy są istotnymi wierzycielami. Posiadacze listów zastawnych nie mają zazwyczaj prawa wypowiedzenia takowych towarzystwu, a to z powodu że towarzystwo znalazłoby się w kłopocie, gdyby skutkiem jakiegoś

popłochu znaczna część posiadaczy listów zastawnych zgłosiła się z żądaniem wypłaty. Właściciele listów zastawnych, chcąc dojść do posiadania sumy pieniężnej, mogą spieniężyć listy swe co jest rzeczą łatwą. Bezpieczeństwo listów zastawnych polega na solidarnej odpowiedzialności członków towarzystwa t. j. dobra wszystkich uczestników towarzystwa, położone w granicach pewnej miejscowości, mogą być przez zarząd towarzystwa w dowolnym porządku wystawione na sprzedaż publiczną. Dla spłaty procentów od listów zastawnych lub amorzenia ich w terminie zapowiedzianym. Posiadacz listów zastawnych ma zawsze do czynienia ze samem towarzystwem, a nie z właściwym dłużnikiem, którego nawet z nazwiska nie zna. Dla zapewnienia punktualności w spłacie procentów i rat amortyzacyjnych od której zależy punktualność w spłacie procentu od listów zastawnych, przysługuje towarzystwu prawo wyjątkowo szybkiej egzekucyi przeciw dłużnikom. Aby jednak w dniu tak powszechnego pognębienia nie pogarszać położenia dłużników przez natarczywość egzekucyi, towarzystwo składa z różnych źródeł a głównie z opłaty komisowego pewien fundusz rezerwowy, który dozwala uiścić w terminie procent od listów zastawnych, nawet naówczas, gdy by dłu

żnicy nie punktualnie dopełniali zobowiązań swoich. Nie kiedy takiego funduszu rezerwowego ~~wzywa~~ dostarcza państwo.

Drugą formą instytucyi, które mogą czynić zadość potrzebom kredytu gruntowego, są banki akcyjne hipoteczne. Są one niedawnej kreacyi, bo powstały po r 1830. w Niemczech i Szwajcaryi. W Galicyi i Krakowskiem mamy bank hipoteczny akcyjny we Lwowie z filią w Krakowie i towarzystwo kredytowe ziemskie w Krakowie. — Od towarzystw kredytowych różnią się w trzech głównie punktach banki akcyjne hipoteczne a mianowicie:

1) Banki akcyjne hipoteczne są stowarzyszeniami kapitalistów w celu osiągnięcia jak najwyższego zysku, a za środek celu obierają udzielanie pożyczek właścicielom ziemskim na kredyt hipoteczny.

2) Towarzystwa kredytowe ziemskie polegają na solidarnej odpowiedzialności dłużników. W bankach akcyjnych nie solidarnie odpowiadają. Każdy odpowiada za siebie i swoje pożyczkę

3) Banki akcyjne posiadają własny kapitał zakładowy, którego nie dostaje towarzystwom kredytowym ziemskim. Własny kapitał zakładowy jest atoli podrzędnem tylko źródłem kapitału dla banku akcyjnego. Źródłem głównem z kąd banki hypoteczne czerpią kapitały, które następnie pożyczają właścicielom ziemskim, są emissye biletów zastawnych, które puszcza się w obieg w miarę przyznawanych pożyczek.

366. Tak samo jak w towarzystwie kredytowem i bankach hipotecznych udzielenie pożyczek poprzedzać musi otaksowanie wartości gruntu. Atoli to otaksowanie odbywa się mniej skrupulatnie niż w towarzystwach kredytowych bo banki hipoteczne muszą dążyć do tego by było jak najwięcej ich listów zastawnych. Ponieważ taksowanie dóbr odbywa się przez banki hipoteczne mniej skrupulatnie niż przez towarzystwa kredytowe przeto i bezpieczeństwo listów zastawnych wypuszczonych przez banki hipoteczne jest mniejsze niż bezpieczeństwo listów zastawnych wypuszczonych przez towarzystwa kredytowe. Ta różnica pod względem bezpieczeństwa między listami tych instytucji wyraża się w cenie listów jednej i drugiej instytucji, w tej chwili gdy 5% listy zastawne towarzystwa kredytowego 84, 85, listy zastawne banku hipotecznego 6% stoją tylko 90 tj. przynoszą $6\frac{2}{3}$, a zatem o tyle są tańsze niż listy towarzystwa kredytowego. Aby bezpieczeństwa listów zastawnych nie narażać nie wolno bankom hipotecznym podejmować jakichbądź spekulacyj hazardownych. Statuta dozwalają im tylko udzielać pożyczki na zastaw pewnych walorów, kosztowności, oraz dozwalają im eskontowania weksli. Bezpieczeństwo listów zastawnych przez banki wypuszczanych polega w pierwszym rzędzie na wartości hipotek przez dłużników dostarczonych i kapitale zakładowym banku.

(W Niemczech oddają bankom hipotecznym pierwszeństwo nad towarzystwami kredytowemi. Przyznają im wyż-szość pod względem bezpieczeństwa i dogodności. Pod wzglę-dem bezpieczeństwa przyznają im wyższość bo banki hipoteczne posiadają własny znaczny fundusz zakła-dowy, który stanowi potężną gwarancyą, iż listy przyno-sić będą % umówiony i w należytym czasie umorzone zostaną. Pod względem dogodności przyznają bankom hi-potecznym wyższość dla tego, że banki hipoteczne rozrzą-dzając się kapitałem zakładowym, wywierać mogą ta-ką siłę attrakcyjną na kapitały, iż takowe w znacznej ilości spływać będą do kas banku. Wskutek banki z te-go nie zawsze muszą wypłacać pożyczki w listach zastawnych ale często w gotówce. Również spostrzeżono w Niemczech iż ban-ki hipoteczne łatwiej naginają się do wymagań targu pa-pierów publicznych, niż towarzystwa kredytowe skrępo-wane przepisami statutu. Ztąd banki hipoteczne mogą po-zbywać naówczas listy zastawne, gdy kurs ich jest najwyższy a skupować je, kiedy kurs ich jest najniższy.

Wszystkie te dogodności banków hipotecznych istnieją w Niemczech. U nas trzeba przyznać bezwarunkową wyższość towarzystwom kredytowem nad bankami hipotecznemi. Rol-nictwo potrzebuje przedewszystkiem kapitałów tanich. Towarzystwa kredytowe u nas dostarczają kredytu po niższej stopie, niż banki hipoteczne i z tąd są daleko więcej od-

wiedne warunkom i położeniu naszego rolnictwa niż banki hipoteczne. Wypada wreście pomówić o kredycie ziemiańskim. Kredyt ziemiański ma dostarczyć gospodarzom funduszów na opędzenie bieżących wydatków t.j. takich wydatków, które w dobrze prowadzonem gospodarstwie z dochodów bieżących pokryte być powinny. Jeżeli n. p. właściciel ziemski potrzebuje pieniędzy na sprzęt zboża i zaciąga w tym celu pożyczkę, to w tym razie jest zastosowany kredyt ziemiański. A zatem kredyt ziemiański jest rodzajem kredytu osobistego, bo opiera się na kredycie osobistym właściciela ziemi, podczas gdy kredyt gruntowy jest rodzajem kredytu rzeczowego bo opiera się na hipotece. Między materyą o kredycie, a materyą o monecie zachodzi związek nader ścisły, już dla tego samego że w mechanizmie wymiany zarówno kredyt jak moneta jedno i toż samo mają przeznaczenie ~~t.j. zarówno kredyt jak moneta jedno i to samo mają przeznaczenie~~, t.j. zarówno kredyt jak moneta służą do przenoszenia świadczeń z rąk jednych do rąk drugich. Widzieliśmy że stopień rozwoju kredytu w granicach społeczeństwa zawisły jest od stanu waluty a więc na stan kredytu wywiera wpływ system monetarny. Daleko większy wpływ wywiera kredyt na cyrkulacyą pieniężną w granicach kraju danego, a mianowicie: 1) przez nadanie szybszego biegu istniejącym pośrednikom wymiany t.j. pieniądzom kruszcowym jak i ich surogatom n.p. monecie papierowej i biletom bankowym; 2) przez zaprowadzenie

systemu kompensat; 3) przez zastąpienie pieniędzy kruszcowych we funkcyi pośrednika wymiany przez t. z. surogaty a mianowicie bilety bankowe, pieniądze papierowe. Ad I Kredyt nadaje bieg szybszy pieniądzom i ich surogatom, ponieważ kapitały pieniężne rozporządzalne w danej chwili przechodzą z rąk tych co ich użyć nie chcą, nie umieją lub nie mogą w danej chwili w ręce tych, którzy pieniędzy na razie potrzebują, a którzy takowych użyć umieją i chcą. Aby dokonać tego przenoszenia kapitałów z rąk jednych do drugich kredyt ujęty w karby organizacyi przez banki podwójną dokonywa czynność. Naprzód właściwą sobie siłą attrakcyi rozporządzalne kapitały pieniężne przyciąga do wspólnego zbiorowiska t. j. do banków, a następnie kapitały zebrane w bankach rozdziela z pomocą banku między osoby potrzebujące kapitału w sferze produkcyi lub konsumcyi. Przeznaczenie i znaczenie banków pod względem ekonomicznym polega na tem, iż służą za pośrednika między posiadaczami kapitałów pieniężnych, którzy na razie dla swych kapitałów nie znajdują przeznaczenia, a przedsiębiorcami, którzy potrzebują kapitału a na razie są takowego pozbawieni. Zachodzi ważna kwestya, jakie są owe źródła z których pośredniki wymiany t. j. pieniądze kruszcowe i ich surogaty spływają do banków. W życiu codziennem spotykamy się z przekonaniem, że banki wypożyczające pieniądze, operują swym własnym kapitałem. To przekonanie jest mylne. Banki w małej tylko cząstce operują własnym kapitałem, głównie zaś operują kapitałami, które z różnych źródeł

płyną do nich: 1) Pierwszem źródłem, które dostarcza kapitału bankom, są to drobne oszczędności, które wskutek rozdrobnienia swego zatraciły zdolność uczestniania w produkcyi. Jeżeli mamy w rękach kwotę bardzo drobną, to ta kwota nie może być użyta do produkcyjnego przedsiębiorstwa. Galicya ma n.p. 6,000.000 mieszkańców. Przypuśćmy, że każda z rodzin postanawia odkładać co miesiąc 50c. w przecięciu. Przy końcu roku więc każda rodzina posiadać będzie zaoszczędzonych 6 złr. Ta kwota nie może posłużyć rodzinie do podniesienia jej stanu materyalnego, bo jest zbyt drobną. Jeżeli atoli w kraju znajduje się instytut kredytowy posiadający ogólne zaufanie, to rodziny te składać będą swe oszczędności do owego instytutu, a tym sposobem instytut ów będzie posiadał w jednym miesiącu 500000 złr przy końcu roku 6000000 złr. Ta suma oddana na posługi produkcyi przez bank może podnieść dobrobyt materyalny kraju. Dla deponentów tego rodzaju, wkładki są bardzo korzystne, bo przez nie dochodzą do zebrania kapitałów i pobierają z nich dochody pod formą %. Prócz tego instytucye kredytowe wywierają wpływ moralny, bo człowiek mogący oszczędzić choć małą sumkę ma tysiączne powody aby pracować nad dobrobytem społeczeństwa, bo klęska materyalna, która podkopuje majątek dłużnika podkopuje i majątek wierzyciela. 2) Drugiem źródłem dostarczającem kapitałów pieniężnych do banku są to te kapitały, które chwilowo znajdują się bez przeznaczenia

W każdém przedsiębiorstwie rozrządzającem pełną sumą pieniężną znajduje się chwila, że takowa leży bez użytku. Kredyt śledzi za takimi kapitałami w stadyum bezczynności i przez banki je rzuca je w wir produkcyjnego życia. Paryż n.p. posiada 1.200 piekarzy, którzy dziennie wypiekają 400000 kilo chleba i targują 700000 franków. Tymczasem piekarze według przyjętego zwyczaju opłacają lokal swój co kwartał, opał i mąkę w ratach miesięcznych, a czeladź w ratach dwutygodniowych. Pierwsza więc rata jakiéj piekarz potrzebuje ze swego dochodu dziennego potrzebna mu jest dopiero po dwóch tygodniach. Jeżeli piekarz sumę całą ze swego zarobku dziennego schowa do skrzyni, to nikt z niéj nie korzysta. Ale piekarze swe dzienne zarobki składają do różnych instytutów finansowych i dopiero w potrzebie ściągają kwoty wymagane. Na tem zyskują piekarze procent a publiczność również zyskuje bo banki rozporządzają kapitałami od piekarzy i zwiększają ofiarowanie pieniędzy, a więc wpływają na podniesienie produkcyi.

3) Trzecim źródłem ale już podrzędnego znaczenia, z którego banki czerpią kapitały swoje, są to zasoby pieniężne, które przezorni gospodarze zachowują na nieprzewidziane wypadki. Otóż jeżeli owe zapasowe kwoty złożone zostaną do banku i tak, że nikt nie ma w domu zapasowego grosza, to w kasach banku od razu zebrać się może kwota znaczna.—

W Anglii istnieje zwyczaj, że nikt nie przechowuje zapasowych kwot, ale oddaje je do banku, który wypożycza je stronom, a deponentom płaci procent. To są główne źródła, z których banki czerpią kapitały. One nie wytwarzają jak powiedziano wyżej (patrz 351) kapitałów nowych, ale zwiększają ofiarowanie kapitałów istniejących, nadają ruch szybszy kapitałom w kraju. Kredyt przez banki doprowadza do mniejszego zapotrzebowania monety i jej surogatów. Wiadomo bowiem, że im większa chyżość obiegowa pieniędzy tem mniejsze zapotrzebowanie monety. W ostatecznym rezultacie doprowadza kredyt do minimum zasobu pieniężnego, jakiego potrzebuje społeczeństwo. Kredyt

Ad III (str 368) powtóre oddziaływa na cyrkulacyą przez zaprowadzenie systemu kompensowania wierzytelności. Ten system praktykowały najprzód banki depozytowe, w tem znaczeniu jakie banki miały w wiekach średnich, dziś już nie istnieją, atoli instytucya ta zasługuje na zastanowienie, bo nas wtajemnicza w system kompensat powtóre, że jej nader ważne przypadło zadanie w historyi rozwoju społeczeństwa pod względem ekonomicznym.

Prawo bicia monety czyli t. z. menniczny regal, był od najdawniejszych czasów atrybutem władzy monarszej, a mianowicie należało do regalia minora. Ten regal menniczny polegał na tem iż władza najwyższa państwa stemplem stwierdzała jaką dana sztuka monety posiada prawem przepisaną ligę i próbę tejże t. j. że posiada prawem przepisaną ilość szla-

chetnego kruszcu i odpowiedni stosunek pośledniejszego kruszcu. Zaprowadzenie tego regalu miało na celu głównie dogodność publiczną, albowiem uwalniało od ważenia sztuk złota i srebra przy każdym poszczególnym akcie wymiany. Nie miał zaś regal menniczny na celu przysporzenia zysku dla władzy monarszej. Z regalu menniczego monarchowie od połowy wieków średnich czynią źródło niemałej intraty dla siebie. Statyści średniowieczni argumentowali w ten sposób: Skoro monarchom i książętom przysługuje prawo oznaczania wartości monety przez stempel, więc przysługuje im także prawo nadawania monecie wartości. Według tego zapatrywania talar srebrny mieszczący w sobie 1/40 część ℔ srebra, a nie 1/30 ℔ jak ustawa stanowi, w moc nakazu władzy powinien być przyjmowany jako talar o pełnej wartości t.j. obejmujący 1/30 ℔ czystego srebra. Statyści więc średniowieczni dowodzili, że wartość nadaje monecie, nie jej treść wewnętrzną, nie ilość kruszcu szlachetnego, którą obejmuje ale popiersie monarchy lub znak jakikolwiek wyciśnięty na zewnętrznej stronie monety. Utrzymywali więc statyści, że moneta nie jest towarem, którego wartość zawisła od kosztów produkcyi, ale jest znakiem, któremu wartość według upodobania nadaje wola monarchy. Opierając się na tak błędnej dedukcyi nadano w praktyce monecie srebrnej nazwę i stempel monety złotej w przekonaniu, że wystarczy nadanie nazwy monety złotej by moneta srebrna posiadała jej wartość. Monecie mie-

dzianej dawano wycisk i nazwę monety srebrnej w przekonaniu że będzie to dostatecznem by zapewnić monecie miedzianej wartość monety srebrnej. Floren we Florencyi był pierwotnie monetą złotą, później nazwę florenu zachowano dla monety srebrnej. Przez fałszowanie monety monarchowie prawo wybijania mający zyskiwali podwójnie: raz przez to, iż z danej ilości kruszcu wybijali więcej sztuk monety, niż było prawnie dozwolone, powtóre, ściągnąwszy ten zysk ogłaszali potem deprecyacyą monety t.j. ogłaszali, że ponieważ monety w kraju nie posiadają próby i ligi prawem przepisanej przeto w kasach publicznych przyjmowane będą nie podług wartości ich nominalnej ale podług rzeczywistej wartości. Oczywiście fałszowanie monet stało się dla monarchów i książąt źródłem nader zyskownej intraty. Dla tego spotykamy się z fałszowaniem monety wszędzie, od połowy wieków średnich poczęwszy. Papieże rzucali klątwy na monarchów fałszujących monetę co nie przeszkadzało że fałszowanie monety było źródłem dochodów skarbu papieży. Wiemy że Syxtus V czerpał znaczne dochody z fałszowania monety. We Francyi fałszowanie monety praktykowane było już za Filipa V a jeszcze za Ludwika XIV i Ludwika XV. odbywało się na wielką skalę. W Hiszpanii bito fałszywą monetę jeszcze z. 1786. W

Polsce fałszywa moneta odegrała dwukrotnie nader ważną rolę. Raz było to w XV. wieku, Krzyżacy na wielką skalę fałszowali monetę i przyprawiali poddanych w Prusach królewskich o niemałe straty. Kiedy wysłańcy miast pruskich stanęli przed Kazimierzem Jagiellończykiem, prosząc o przyłączenie tychże miast do Polski głównie oskarżali Krzyżaków o fałszowanie monety. A więc fałszowanie stało się przyczyną przyłączenia Prus do Polski. Drugi raz odegrało w dzisiejszych czasach fatalną rolę. Fryderyk II którego historyk za fałszowanie monety „wielkim złodziejem" nazwał zaprowadził fałszowanie monet polskich w tym celu, by przez podkopanie zaufania do monet polskich kraj zubożyć. Ustanowił w Lipsku osobną mennicę r. 1740 pod nadzorem Efraima Żydowina, któremu polecał wybijanie monet polskich. Wówczas kursowały w Polsce tynfy. Skoro ich w Lipsku wybito pewną ilość wysyłano agentów do Polski, oni wymieniali je na prawdziwe tynfy. Fryderyk II wyłowiwszy tym sposobem w Polsce dobrą monetę czekał biegu wypadków. Podskarbi koronny widząc że moneta jest fałszywą i może być przyjmowaną tylko w odpowiedniej wartości

kruszcu szlachetnego w niej zawartego. Skoro to nastąpiło odtąd w Polsce fałszywej monety nie było. Znowu więc powtarzał Fryderyk operacyą i puszczał w obieg tynfy posiadające mniej niż poprzednie kruszcu. Taka manipulacya powtarzała się 8 razy. Oczywista, że w kraju w którym główny pośrednik wymiany miał taką lichą wartość, ani handel ani przemysł zakwitnąć nie mógł. Taktyka Fryderyka uwieńczona została powodzeniem bo podkopała z gruntu dobrobyt kraju. To fałszowanie monet od połowy wieków średnich była klęską dla handlu i przemysłu, bo wnosiła w stosunki wymiany największą niepewność. Nikt nie powiedział na pewno wiele ma, wiele daje, i wiele odbiera. By ochronić handel i przemysł od klęsk połączonych z fałszowaniem monety, praktyka stanu kupieckiego wymyśliła zaradczy środek w bankach depozytowych. Manipulacya w tych bankach była następna. Kupcy i przemysłowcy danej miejscowości łączyli się w stowarzyszenia opierające się na tem, że każdy uczestnik miał w banku otwartym zapewniony t. z. rachunek bieżący t. j. złożywszy pewną ilość złota lub srebra uskuteczniał wszelkie wypłaty przez przepisywanie w księgach

banku na rzecz uczestników stowarzyszenia. Przypuśćmy, że bank miał 100 założycieli z których każdy wniósł pewną ilość kruszcu, a mając płacić pewną sumę pieniężną wydawał polecenie by przepisano odpowiednią kwotę na rzecz jego wierzyciela. Tym sposobem znaczne wypłaty uskuteczniały się bez użycia gotówki. Przy wypłatach uskutecznionych przez przepisywanie w księgach posługiwano się do obliczenia należytości nie fałszywą monetą kurs mającą, ale dokonywano obliczenia podług monety idealnej t. j. istniejącej fikcyjnie, a mającej posiadać pewną oznaczoną ilość kruszcu. Taką monetą idealną był ₶ szterling przez długie lata. Taką monetą rachunkową jest po dziś dzień moneta znana pod nazwą marko-banko hamburskiego. Otóż przez zaprowadzenie monety rachunkowej opartej na zasobach kruszcu złożonych do banków przez jego uczestników znikła niepewność w stosunkach wymiany w krajach mających fałszywą monetę. Banki depozytowe zaprowadziły zatem pierwsze sposoby umarzania pretensyj przez przenoszenie z jednego

System kompensacyi w bankach depoz. polegał na przepisywaniu sumy pieniężnej złożonej w banku przez uczestnika banku na rzecz innego, w księgach mających [illegible] [illegible] [illegible], wypłaty [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

rachunku na rachunek drugi. Wprawdzie nie doprowadziły owe do żadnéj oszczędności w użyciu pieniędzy bo każdy przekazujący miał odpowiednią wartość kruszcu złożoną w banku, ale banki depozytowe wskazały dopiero drogę na której system kompensat, system wyrównywania pretensyj przez przepisywanie w księgach instytucyi bankowéj mógł się na wielką skalę praktykować. Pierwszy bank tego rodzaju założono w Wenecyi r. 1584. Później powstawały takie banki w Amsterdamie, Rotterdamie, Norymberdze i t. d. Z czasem zakładanie tych banków stało się zbytecznem im więcéj fałszowanie monety ustępować poczęło, a więc do naszych czasów żaden bank depozytowy w dawniejszem swém znaczeniu nie utrzymał się. Wprawdzie bank depozytowy hamburski założony w r. 1609 istnieje, ale zakres jego działania jest niepodobny do zakresu jaki posiadał przy swem założeniu. System kompensacyi wprowadzony przez banki depozytowe najpierw w praktykę dziś przyjętym jest powszechnie. Mianowicie zwyczaj utrzymywania t. z. rachunków bieżących praktykowany przez stan handlowy

dawniej w samej tylko Anglii a dziś w Europie i Stanach Zjednoczonych ułatwia nader system kompensat. Przez rachunek bieżący rozumiemy stosunek między bankiem lub bankierem, a stroną prywatną, na tem polegający, że strona prywatna czyni wkładki do kasy banku, a bank w imieniu strony i na jej rzecz podejmuje wypłaty. Pieniądze, które tym sposobem spływają do kas banków banki ~~banki~~ oddają na posługi produkcyi. Od kwot, od wkładek przez strony do banku składanych, bank zazwyczaj - lubo nie zawsze - opłaca pewien %, który jest tem większy im dłuższy upływ czasu zastrzeżony jest przez bank między terminem wypowiedzenia wkładki, a terminem, w którym ta wkładka ma być zwrócona. Jeżeli wypłata pewnej sumy ma nastąpić między klientami jednego i tego samego banku, wtedy odbyć się może ta wypłata po prostu przez przepisanie kwoty, która idzie z rachunku dłużnika na rachunek wierzyciela. W tym wypadku wypłata uskuteczniona zostanie bez użycia najmniejszej ilości monety kruszcowej. Atoli w tym wypadku zachodzi tylko pewna oszczędność w użyciu monety; do kompensaty nie ma tu jeszcze sposobności. Koniecznym jest udział

trzech przynajmniej osób, które mają rachunek bieżący, albo u jednego lub u różnych bankierów. W tym wypadku pretensya jednego ma skompensować preten syę drugiego, a pretensya drugiego trzeciego. Kwotą przypadającą sobie w banku rozrządza strona przez przekazy albo czeki. Podstawą przekazu jest depozyt pewien złożony w banku na rachunek bieżący. Zarówno czek, jak przekaz przyjmowane są przez dłużników w przypuszczeniu że wystawca czeku lub przekazu ma otwarty w banku rachunek bieżący. A zatem czek i przekaz oparte są wyłącznie na kredycie osobistym wystawcy. Wystawca czeku lub przekazu jest odpowiedzialny za przyjęcie takowego przez banki; jeżeli zaś czek lub przekaz przechodzi przez kilka rąk, w takim razie na odwrotnej stronie musi być indosowany in bianco położenie imienia i nazwiska na odwrotnej stronie przekazu. Dla wierzyciela posiadanie czeku lub weksla jest dogodnością wielką nawet, naówczas, gdyby wystawca czeku lub przekazu nie miał depozytu w banku. Czek lub przekaz doręczony w miejsce wypłaty nie od razu potrzebuje dostać się do banku po wypłatę. Zdarza się, że ten, kto otrzymał czek lub przekaz płaci tym przekazem długi i czek służy do uskutecznienia wielu wy

miar, zanim ostateczny właściciel czeku lub przekazu zgłosi się do banku, żądając wymiany takowego na gotówkę. W ten więc sposób czeki i przekazy oddziaływają bardzo skutecznie na zmniejszenie zapotrzebowania monety kruszcowej przez społeczeństwo.
Do podjęcia wypłaty przekaz służyć może, skoro obie strony mają rachunki otwarte u wspólnego bankiera. W tym punkcie zachodzi różnica między przekazem a czekiem. Czekiem można wypłacać wówczas nawet, gdy strony mają rachunki bieżące w różnych bankierów. Ustawa francuska o czekach z 14/6 1865 r. wymienia cechy czeków. O czekach
Czek jest to pismo wystosowane w formie „nakazu zapłaty dozwalające wystawcy wycofać na korzyść swoją albo na korzyść osoby trzeciej w części lub w całości kwotę zapisaną na jego rzecz w księgach przekazowych t. j. w księgach banku. Czek nosi podpis wystawcy, oraz datę dnia w którym był wystawiony, brzmi on na okaziciela lub osobę z nazwiska wymienioną a przenosi się od osoby do osoby przez indosowanie. Wystawiony być może tylko na tego, kto w depozycie ma fundusz wystawcy. Czek jest płatny za okazaniem bądź w miejscu wystawienia bądź w innem miejscu.

Posiadacz cheku, który otrzymał takowy w miejscu wypłaty nie ma bynajmniej konieczności udawać się z żądaniem wypłaty do przekazanego banku, który podany jest w cheku jako do wypłaty umocowany. Aby otrzymać kwotę w cheku wymienioną, wystarcza oddać chek do ściągnięcia swemu bankierowi. Tutaj następuje manipulacya z chekiem, która nastręcza sposobność do zastosowania systemu kompensat na najszerszą skalę. To zastosowanie kompensat staje się możliwem z pomocą instytucyi zwanej izbą likwidacyjną (Clearing-house). Organizacya izb likwidacyjnych oraz zastosowanie kompensat z ich pomocą przedstawia nam się następnie. W izbie likwidacyjnej n.p. w Londynie schodzą się codzień o godzinie 10^{ej} rano urzędnicy wszystkich banków londyńskich. Każdy opatrzony jest wykazem cheków i weksli oddanych bankowi poprzedniego dnia do ściągnięcia, a natomiast otrzymuje w tej izbie likwidacyjnej wykaz cheków i weksli jakie inni bankierowie otrzymali dnia poprzedniego do ściągnięcia od danego banku n.p. banku Rotschilda. Urzędnik banku Rotschilda wraca do domu mając taki wykaz należytości mających być wypłaconemi przez bank Rotschilda, w celu prze-

kowania się, ażaliż strony, które poleciły czynić wypłaty na dom Rotschilda mają w tym banku swój depozyt. O godzinie 4 tej po południu urzędnicy banków schodzą się znów w izbie likwidacyjnej i oświadczają że pretensye zgłoszone do siebie gotowi są zapłacić, poczem sporządza się bilans t.j. wykaz długów przypadających od banku i wykaz drugi wierzytelności przypadających bankowi n.p. Rotschilda. Jeżeli się okaże, że bank ma więcej płacić niż otrzymać, płaci tylko nadwyżkę długów od banku przypadających nad wierzytelnościami t.j. t.z. Salda. Tym sposobem wierzytelności się kompensują. Zrobiono w tym względzie krok dalej, bo bankierowie należący do izby likwidacyjnej według statutu mają rachunek bieżący otwarty w banku londyńskim na podstawie depozytu. Raz w rok salda musi być wyrównane w gotówce. Niedomiar jednego dnia kompensuje się przez nadmiar drugiego, a przy końcu roku tylko nieznaczne kwoty zostają do pokrycia w gotówce. Jak widzimy, takie kompen-

sowanie pretensyj jest możliwe, gdzie ruch wypłat skoncentrowany jest w rękach banków. Ten system kompensat doprowadzić musi do olbrzymiéj oszczędności w użyciu monety kruszcowéj. W Londynie w skutek zaprowadzenia kompensat i izb likwidacyjnych sumy dochodzące kilku miliardów bywają wypłacane przy końcu roku użyciem stu kilkudziesięciu tt sterlingów. Anglia zawdzięcza systemowi kompensat, że jéj mechanizm wymiany posługuje się nader drobnym zasobem monety kruszcowéj.

Spis.



2 330 19

10.63

10.68
8.03
1.60

550
240
13

803

5.40
1100



